

MODELE ŻYCIA RODZINNEGO

Studium demograficzno-społeczne
na przykładzie łódzkiej
młodzieży akademickiej



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Witold Śmigielski

MODELE ŻYCIA RODZINNEGO

Studium demograficzno-społeczne
na przykładzie łódzkiej
młodzieży akademickiej



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

Witold Śmigielski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 41

RECENZENT

Wojciech Bielecki

SKŁAD KOMPUTEROWY

Ofcyna Wydawnicza Edytor.org

Lidia Ciecierska

PROJEKT OKŁADKI

Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Zdjęcie na okładce: © shutterstock.com

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06527.14.0.D

ISBN 978-83-7969-523-2 (wersja papierowa)
ISBN 978-83-7969-524-9 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

*Mojej żonie Joannie,
Dzieciom – Zuzi i Karolowi
oraz
pamięci Franciszka*

Spis treści

Podziękowania	9
Wstęp	11
Rozdział I. Modele rodziny – aspekt teoretyczny	13
1. Pojęcie rodziny	15
2. Typy rodzin	23
3. Funkcje rodziny	27
Rozdział II. Modele rodziny – przemiany historyczne w zarysie	33
1. Poglądy o formach życia rodzinnego wśród „pierwszych ludzi”	35
2. Rodzina w epoce preindustrialnej w Europie i na ziemiach polskich	42
2.1. Rodzina w epoce preindustrialnej – okres średniowiecza	43
2.2. Rodzina w epoce preindustrialnej – czasy nowożytne	49
2.3. Rodzina w epoce preindustrialnej – wiek XVIII	53
3. Rodzina w epoce industrialnej na ziemiach polskich w okresie zaborów, na tle przemian życia rodzinnego w Europie w XIX i na początku XX wieku	57
Rozdział III. Alternatywne formy życia	67
1. Wprowadzenie	69
2. Monoparentalność	73
3. Egalitarne małżeństwo monogamiczne (małżeństwo partnerskie)	76
4. Niezamężna kohabitacja	80
Rozdział IV. Modele życia rodzinnego młodzieży akademickiej – wyniki badań własnych	87
1. Metodologia badania	89
1.1. Cel badania ankietowego oraz sposób doboru jednostek do próby	89
1.2. Charakterystyka badanej próby	91
2. Prezentacja wyników badania	94
2.1. Charakterystyka studentów ze względu na wybrane aspekty życia małżeńsko-rodzinnego	95
2.2. Główne determinanty preferowanego modelu życia	114
2.3. Charakterystyka respondentów w kontekście deklarowanego modelu życia	125
3. Wielowymiarowa analiza uwarunkowań preferowanego modelu życia w świetle wyników badania ankietowego	145
3.1. Wprowadzenie	145
3.2. Analiza wielowymiarowa dotycząca preferowanego modelu życia rodzinnego ...	145

4. Dyskusja	162
4.1. Małżeństwo	162
4.2. Dzietność	168
4.3. Zagadnienia etyczno-moralne	171
4.4. Podział obowiązków	176
Podsumowanie	181
Streszczenie	185
Literatura	187
Indeks nazwisk	197
Spis rysunków	201
Spis tabel	203
Załącznik 1. Kwestionariusz ankietowy	209
Załącznik 2. Tablice wyników testu niezależności chi-kwadrat i inne zestawienia	227

Podziękowania

Proszę mi wybaczyć, iż pozwolę sobie rozpocząć od podziękowań skierowanych do osób, bez których publikacja tej książki w takiej formie byłaby niemożliwa. W pierwszej kolejności pragnę złożyć gorące podziękowania Pani Dziekan, Profesor Agnieszce Rossie, za to, iż zgodziła się zostać Promotorem mojej rozprawy doktorskiej, której to ta książka jest pokłosiem. Dziękuję za liczne cenne uwagi i sugestie, bez których merytoryczna wartość niniejszej publikacji byłaby z pewnością znacząco uboższa. Swoje podziękowania kieruję także do Pana Doktora Jarosława Marczaka za to, iż pełniąc funkcję Promotora mojej pracy magisterskiej pomógł mi stawiać swoje „pierwsze kroki” w opracowywaniu prac naukowych.

Dziękuję Panu Profesorowi Jerzemu Tadeuszowi Kowaleskiemu za wiele ważnych uwag i cennych spostrzeżeń, które pomogły mi właściwie ukierunkować swój naukowy rozwój. Dziękuję swoim Koleżankom i Kolegom z Zakładu Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego: dr hab. Piotrowi Szukalskiemu, dr Milenie Lange, dr Dorocie Kałuży-Kopias, dr Zofii Szwedzie-Lewandowskiej, mgr Annie Majdzińskiej, mgr Annie Wierzbieckiej oraz Pani mgr inż. Marii Bill za wszelką okazaną mi życzliwość i pomoc.

Książka, którą oddaję do rąk Czytelników, jest w pewnym sensie dziełem zbiorowym. Jej powstanie nie byłoby możliwe bez wsparcia moich bliskich. Dziękuję moim Rodzicom i Rodzeństwu, za to że dzięki nim mogłem osiąść „praktyczną wiedzę” z dziedziny modeli życia rodzinnego prowadząc tzw. „obserwację uczestniczącą”. Dziękuję moim dzieciom Zuzi i Karolowi, za to, że z taką cierpliwością i zrozumieniem wybaczą mi wszelkie moje potknięcia w tak niedoskonałym realizowaniu przeze mnie modelu „nowego ojcostwa”. Dziękuję mojej Żonie, wraz z którą, mimo przeciwności losu, staramy się realizować model „nowego partnerstwa”, burząc stereotypy, iż mężczyzna nie powinien zajmować się małymi dziećmi i gotowaniem, a kobieta malować ścian i wykonywać innych prac remontowych. Dziękuję swojej Babci Henryce Śmigielskiej oraz Wujowi Krzysztofowi Śmigielskiemu, za to, iż odkąd pamiętam wspierali mnie w moim rozwoju intelektualnym. Wreszcie, dziękuję swojej Cioci Irenie Muszyńskiej za to, że zawsze widziała we mnie to, co dobre i nie pozwoliła mi nigdy w siebie zwątpić.

Wstęp

Nestor polskich demografów – profesor Edward Rosset, rozpoczynając rozdział książki zatytułowany *Rodzina i jej przemiany*, stwierdził, iż „rodzina – to jedna z najstarszych form łączności ludzi: jest ona starsza od klas, narodowości i państw. Sam fakt wielowiekowego istnienia rodziny może służyć za dowód jej potrzeby i znaczenia” (Rosset E., 1986, s. 79). Również Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał niesłuchanie ważną rolę rodziny w życiu człowieka i narodów, nauczając m.in., że „człowiek znajduję pełnię swojego rozwoju, swą pełną realizację, niczym nie zastąpione bogactwo w rodzinie. Tutaj bardziej niż w jakiegokolwiek dziedzinie życia, rozgrywa się naprawdę los człowieka” (Jan Paweł II, 1983), zaś przytaczany już Edward Rosset konkluduje, że z głosem papieża Polaka współgrają głosy polskich uczonych, m.in. prof. Tadeusza Kotarbińskiego, prof. Henryka Jabłońskiego, prof. Jana Szczepańskiego, ks. prof. Leona Dyczewskiego i innych (por. Rosset E., 1986, s. 85–87). Mając powyższe na uwadze, trudno nie zgodzić się z profesorem Zbigniewem Tyszką, iż społeczna ważność rodziny nakłada na badaczy przemian demograficznych i życia społecznego nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek diagnozowania stanu rodziny oraz kierunku jej przemian (por. Tyszka Z., 2004, s. 16), do czego też autor niniejszej pracy ma aspirację, choćby w niewielkim stopniu, się przyczynić.

Skupienie uwagi badań empirycznych autora na młodzieży akademickiej, a w szczególności na studentach końcowych lat studiów magisterskich, wynikało z przekonania, iż ta wykształcona subpopulacja, stojąc u progu życia dojrzałego, przez swe poglądy i postawy kształtuje postawy i zachowania młodego pokolenia. Przekonanie to wsparte jest m.in. spostrzeżeniem prof. Krystyny Slany o normotwórczym i wzorcotwórczym oddziaływaniu tej grupy społecznej (Slany K., 2008, s. 19).

Celem niniejszej pracy było zbadanie preferencji i postaw młodzieży akademickiej wobec kwestii życia małżeńsko-rodzinnego, w szczególności zaś wyodrębnienie czynników ekonomiczno-społecznych istotnie różnicujących owe preferencje i postawy. W polskiej literaturze przedmiotu można spotkać wiele publikacji prezentujących wyniki badań ankietowych poświęconych tematyce małżeńsko-rodzinnej, w których młodzież szkolna lub akademicka jest grupą badawczą. Jednak rzadko spotkać można rozważania dotyczące wpływu czynników

społeczno-ekonomicznych na preferencje respondentów, w tym szczególnie tzw. młodych dorosłych, dotyczące preferowanego modelu związku i życia rodzinnego. Ponadto, rozważania ogranicza się zazwyczaj do wyboru między małżeństwem a związkiem nieformalnym. Tymczasem wydaje się, iż rośnie grupa młodych osób, deklarujących docelowo chęć życia w małżeństwie, ale poprzedzonym związkiem nieformalnym lub też – choć w mniejszym stopniu – chęć życia w pojedynkę. Wreszcie, poważna część prac cechuje się niewielkimi liczebnie próbami (np. poniżej 250 ankietowanych) lub brakiem losowego doboru do próby, co znacząco zmniejsza wiarygodność publikowanych wyników. Mając powyższe na uwadze, autor żywi nadzieję, iż wnioski z badania przeprowadzonego na losowej próbie 1000 studentów uczelni łódzkich wniosą wkład w istniejący obecnie stan wiedzy o preferencjach młodzieży akademickiej dotyczących modelu życia małżeńsko-rodzinnego.

ROZDZIAŁ I

MODELE RODZINY – ASPEKT TEORETYCZNY

*Wszystkie szczęśliwe rodziny są
do siebie podobne, każda nieszczęśliwa
jest nieszczęśliwa na swój sposób.*

Lew Tołstoj

1

Pojęcie rodziny

Termin „rodzina” jest w świadomości społecznej terminem, bardzo dobrze znanym i głęboko zakorzenionym. Uznawany za twórcę socjologii Auguste Comte, uważał rodzinę za najważniejszy składnik społeczeństwa. Przypisuje mu też się autorstwo metafory określającej rodzinę, jako podstawową komórkę społeczną, co wiąże się poniekąd z powszechnym wśród pierwszych socjologów stosowaniem analogii organicznej (zob. Kocik L., 2006, s. 58; Sztompka P., 2012, s. 275). Do tej metafory nawiązywał też w „Liście do rodzin” Jan Paweł II, pisząc: „Rodzina jest wspólnotą osób, najmniejszą komórką społeczną oraz podstawową instytucją życia społecznego. Rozumiano ją zawsze jako pierwszy i podstawowy wymiar natury człowieka” (Jan Paweł II, 1994, s. 64). Franciszek Adamski przypomina, że już od czasów Arystotelesa wszelkie analizy życia społecznego rozpoczynano od omówienia struktury rodziny i form pokrewieństwa (zob. Adamski F., 2011, s. 45).

Rodzina może być analizowana z różnych punktów widzenia. Z perspektywy demograficznej zwraca się uwagę np. na wiek i stan cywilny osób wstępujących w związki małżeńskie, liczbę dzieci, wiek członków rodziny lub wiek rozpoczęcia prokreacji itp. Z perspektywy grupowej w kręgu zainteresowań znajdują się m.in. rodzaj więzi łączących członków rodziny, kwestie wspólnego zamieszkania, wspólnota majątkowa, wzajemna lojalność, gotowość do pomocy, troska o dzieci, ale przede wszystkim fakt silnej tożsamości wyrażanej zwrotem „my” i odróżniającej jedną rodzinę od innych rodzin. Z perspektywy systemowej rodzinę rozważa się jako układ pozycji i ról, niezależnych od pełniących je konkretnych osób. Z perspektywy strukturalnej rodzina to sieć relacji pomiędzy różnymi pozycjami i rolami rodzinnymi. Wreszcie z perspektywy kulturalistycznej rodzina to swoisty zbiór reguł norm i wartości, dotyczących np. sposobu zawierania małżeństw i rozmaitych kwestii etyczno-moralnych (dopuszczalności rozwodów, pozamałżeńskich stosunków seksualnych, przeprowadzania aborcji, stosowania antykoncepcji), form realizacji życia rodzinnego, podziału obowiązków czy władzy w rodzinie (zob. Sztompka P., 2012, s. 38–39).

Przytoczone wyżej rozważania akcentują kwestię wielowymiarowości zagadnienia rodziny, co dostarcza dodatkowych trudności w sformułowaniu pełnej definicji, która uwzględniałaby wszystkie jej aspekty (zob. Kocik L., 2006, s. 60). Pamiętać przy tym trzeba, że rodzina w różnych kulturach może być różnie rozumiana¹. Ponadto, w nieustannie zmieniającym się świecie ciągłym przemianom ulega także życie rodzinne, a wraz z nimi ewoluują proponowane definicje. Piotr Sztompka zaznacza, iż tylko

na pierwszy rzut oka definicja rodziny wydaje się prosta: trwała wspólnota składająca się z rodziców, dzieci i krewnych, powiązanych istotnymi wartościami i interesami. Problem jednak w tym, że wspólnota taka przybierała w toku historii niezwykle różnorodne formy, a i dzisiaj różni się bardzo pomiędzy cywilizacjami, obszarami kulturowymi czy nawet poszczególnymi krajami. Co więcej ulega szczególnie szybkim przemianom w naszych czasach, powodując spory na temat tego, co jeszcze jest, a co już nie jest rodziną (Sztompka P., 2012, s. 275).

Podobnie, zdaniem Anny Gیزی-Poleszczuk, zagadnienie rodziny należy do jednego z bardziej złożonych terminów socjologicznych i tylko pozornie wydaje się ono łatwe i oczywiste. Owa trudność powodowana jest akcentowaniem we współczesnej socjologii indywidualnych intencji, przeżyć i odczuć, a także tym, iż rodzina jest bardziej procesem niż bytem (Giza-Poleszczuk A., 2005, s. 43). Trudności wynikają także z tego, że pojęcie rodziny odnosi się bezpośrednio do dwóch elementów, które mogą, lecz nie muszą ze sobą współwystępować, tj. do kwestii pokrewieństwa o podłożu biologicznym lub społecznym (w przypadku adopcji) oraz zamieszkiwania we wspólnym gospodarstwie domowym (Miczyńska-Kowalska M., 2008, s. 133).

W *Słowniku socjologicznym*, autorstwa Krzysztofa Olechnickiego i Pawła Załęckiego, rodzina zdefiniowana jest jako „podstawowy rodzaj grupy społecznej występujący we wszystkich typach społeczeństwa, utworzony przez osoby połączone pokrewieństwem, małżeństwem lub adopcją, które mieszkają razem, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie uczestniczą w realizowaniu celów związanych w danej kulturze z wychowywaniem dzieci” (Olechnicki K., Załęcki P., 1997, s. 178, por. także definicję z Uniwersalnego Słownika Języka Polskiego PWN: Dubisz S. (red.), 2008, s. 962). Z kolei „Słownik małżeństwa i rodziny” pod redakcją Edwarda Ozorowskiego zaznacza, że polskie określenie „rodzina” wywodzi się od słowa „rodzić”, a zatem „małżeństwo dwojga ludzi staje się rodziną z chwilą poczęcia, a potem urodzenia pierwszego ich dziecka” (Ozorowski E. (red.), 1999, s. 388). Warto dodać w tym miejscu, że seman-

¹ Niektóre społeczeństwa lub grupy społeczne za właściwą formę życia rodzinnego rozumieć będą także poliginię czy poliandrię, jednak na potrzeby niniejszej pracy, rozważania na temat rodziny ograniczono do jej rozumienia zgodnie z tradycją i kulturą europejską, wywodzącą się w dużej mierze z kultury judeochrześcijańskiej.

tyczne znaczenie słowa rodzina wywodzi się w języku polskim od słowa rodzic w rozumieniu dosłownym biologicznym, ale także głębszym, emocjonalnym, np. w przypadku adopcji (zob. Muszyński W., 2010, s. 438, Dyczewski L., 1994, s. 27). Według *Encyklopedii Socjologii*

rodzina kojarzy się z małżeństwem, regulacją stosunków seksualnych, prokreacją, wychowywaniem dzieci, gospodarstwem domowym i systemem pokrewieństwa. Definiując rodzinę w ramach teorii socjologicznej należy ją (...) uznać za mikrostrukturę, a więc małą grupę społeczną, której członkowie połączeni są małżeństwem, więzami pokrewieństwa (niekiedy adopcji), siecią wzajemnych zależności i stosunków społecznych, prowadzą wspólnie gospodarstwo domowe oraz pełnią w niej odpowiednie role społeczne: matki, ojca, współmałżonka, dziecka, czasem dziadka czy krewnego lub powinowatego. Choć rodzina kojarzy się z małżeństwem i najczęściej bywa na nim oparta, to nie jest z nim tożsama. Wiąż między małżonkami może się rozpaść (co często w wielu kulturach kończy się rozwodem), jednak wiąż między rodzicami a dziećmi oraz między rodzeństwem nie ulega dezintegracji. Więzy rodzinne mają zatem, w odróżnieniu od małżeńskich, charakter bardziej trwały” (Kwaśniewicz W. i in. (red.), 2000, s. 312).

W literaturze przedmiotu często napotyka się stwierdzenia, że rodzina jest uniwersalną instytucją społeczną. Gdy jest mowa o rodzinie jako o instytucji społecznej, odnosić się ją winno zatem do formalnego ustanowienia i funkcjonowania według określonych norm społecznych, w ramach danego systemu społecznej kontroli. Jako instytucja, rodzina jest przedmiotem studiów badających jej strukturę, zakres działania, podział i charakter ról jej członków, a przede wszystkim realizowane funkcje (zob. Kwaśniewicz W. (red.), 2000, s. 312; Adamski F., 2002, s. 30–31; Gębuś D., 2006, s. 24 i nast.; Kocik L., 2006, s. 61). Niektórzy autorzy wskazują jednak, że współcześnie nie tylko skład rodziny, ale także panujące w niej wzajemne prawa, obowiązki oraz relacje między poszczególnymi członkami są kwestią indywidualnych uzgodnień i wyborów, dlatego odchodzi się od rozumienia rodziny w wymiarze instytucjonalnym, w którym zarówno to, kto wchodzi w jej skład, jak i wiążące się z tym faktem zadania i obowiązki, są ściśle określone (por. Slany K., 2008, s. 60; Bieńko M., 2012, s. 62).

Franciszek Adamski cytuje za Robertem M. MacIverem i Charlesem H. Page'em, że rodzina

obejmuje (...) uznany społecznie typ trwałego obcowania płciowego, a także określoną instytucjonalną formę małżeństwa; zawiera pewien system nomenklatury wyrażającej stosunki pokrewieństwa² i dziedziczenia; jest jednostką gospodarującą, to znaczy zapewniającą swym

² Pojęcie „rodzina” jest dziś stosowane także w odniesieniu do sytuacji, które powinny być obejmowane terminem „dalsi krewni”. Mamy więc jedną rodzinę, która stanowi jednocześnie dwie rodziny, tj. jej i jego, a poza tym mamy własną rodzinę – jako małżonkowie, jako rodzice i dzieci. Jak wiadomo, stosuje się do określenia tak powiązanych osób pojęcie pokrewieństwo i powinowactwo (Adamski F., 2002).

członkom utrzymanie i opiekę; zaspokajającą ich potrzeby materialne i przygotowującą ich do samodzielnego życia; jest grupą mieszkającą wspólnie, tworzącą jedno gospodarstwo domowe, które może obejmować dwa, a nawet trzy pokolenia (MacIver R.M., Page C.H., 1961, s. 112, cyt. za: Adamski F., 2002, s. 28).

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż rodzina rozumiana w ten sposób jest głęboko zakorzeniona w kulturze polskiego narodu. Ważne miejsce w społeczeństwie polskim odgrywała bowiem tzw. rodzina wielopokoleniowa, zwana rodziną poszerzoną lub po prostu – dużą. Franciszek Adamski zwraca jednak uwagę na gasnące znaczenie społeczne tego typu organizacji rodzinnej (Adamski F., 2002, s. 34).

Pojęcie rodziny częstokroć utożsamiane jest (szczególnie do lat 50. XX wieku) z pojęciem „rodziny nuklearnej”. Termin ten wprowadził do socjologii amerykański antropolog George P. Murdock, definiując rodzinę jako jednostkę terytorialną, składającą się z małżonków, prowadzących aprobowane życie seksualne i ich dzieci (własnych lub adoptowanych), zamieszkującą wspólnie gospodarstwo domowe, charakteryzującą się współpracą ekonomiczną i podziałem pracy oraz reprodukcją (szerzej: Szlendak T., 2011, s. 95–96). Na gruncie tej definicji można stwierdzić, iż niejako warunkiem koniecznym istnienia rodziny jest zawarcie przez kobietę i mężczyznę właściwego w danym kręgu kulturowym związku małżeńskiego, zaś warunkiem wystarczającym – wychowywanie dzieci własnych lub adoptowanych we wspólnie prowadzonym gospodarstwie domowym. Stąd nie może dziwić fakt, iż zwykle pod pojęciem rodziny rozumie się parę małżeńską z dziećmi (zob. Kwak A., 1994, s. 9). Śmierć jednego z rodziców, ich rozwód lub separacja skutkują powstaniem formy alternatywnej wobec rodziny nuklearnej, np. rodziny monoparentalnej.

Oczywiście, przytoczone wyżej warunek konieczny i warunek wystarczający stanowią jedynie sam „szkielet” definicji rodziny nuklearnej. Z faktu jej istnienia wynikają bowiem w sposób naturalny także takie jej charakterystyki, jak: podtrzymywanie aprobowanego życia seksualnego przez małżonków, występowanie silnych więzi uczuciowych między członkami rodziny, wspólne utrzymywanie gospodarstwa domowego czy też wypełnianie obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci i podejmowanie starań o zapewnienie niezbędnych środków do utrzymania (por. także Szczepański J., 1972, s. 299–300; Dyczewski L., 1994, s. 27; Sztompka P., 2012, s. 284). Wydaje się jednak, że przedstawione warunki stanowią także fundament tradycyjnego rozumienia rodziny.

Drugą grupę definicji stanowią te, które dostosowywane są do zmieniającej się rzeczywistości³. We współczesnej socjologii rodziny i demografii społecznej

³ Nie wszyscy badacze akceptują potrzebę „dostosowania się do zmieniającej się rzeczywistości”. Na przykład, Janusz Balicki dość sceptycznie stwierdza, że „w ostatnich latach podejmowane są próby redefinicji rodziny zgodnie z tendencją szerzącą się w niektórych krajach, by uznać za nią także związki homoseksualne” (Balicki J., 2004, s. 1117), zaś Mirona Ogryzko-Wiewiórska stwier-

przeważa stanowisko, zgodnie z którym rodzina stanowi byt otwarty, ewoluujący wraz z zachodzącymi zmianami społecznymi. W tym sensie rodzina jest traktowana jako kategoria społeczna. Warunkiem *sine qua non* istnienia rodziny jest w tym przypadku występowanie przynajmniej jednej osoby dorosłej i przynajmniej jednego dziecka (zob. Okólski M., Fihel K., 2012, s. 88). W literaturze zachodniej coraz powszechniej pojawiają się publikacje, w których pisze się nie o rodzinie, ale o rodzinach, co ma podkreślać, iż sytuacja, w której istniał jeden – niejako „jedynie słuszny” model rodziny, jest stopniowo wypierana przez wyłaniający się obraz relatywnej ponowoczesności, w której to wspólnie koegzystuje wiele różnorodnych oraz niekiedy silnie zróżnicowanych wewnętrznie form rodzinnych i form alternatywnych wobec rodziny. Zgodnie z tym stanowiskiem, rodziną jest jakakolwiek grupa dorosłych i/lub dzieci, pozostających we wzajemnej relacji, będącej fundamentem miłości (zob. Mizielińska J., 2012, s. 237).

Ważne miejsce w tej grupie odgrywa definicja zaproponowana przez szwedzkiego socjologa Jana Trosta, bazująca na rozważaniach austriackiego pioniera socjologii Georga Simmla. Stąd też wspomnianą definicję rodziny postanowiono w pracy nazwać modelem diady Simmla-Trosta. Diada⁴ stanowi bazę, na której oparta jest ponowoczesna definicja rodziny. W myśl tej definicji, rodzina to taka grupa, w której występuje przynajmniej jedna z następujących diad: rodzic-dziecko, partner-partner, przy czym istnienie diady partner-partner musi oznaczać także, że owi partnerzy sami siebie postrzegają jako parę. W sensie tej definicji rodzinę stanowić mogą także partnerzy tej samej płci, nawet w krajach, w których zawieranie małżeństw i/lub związków partnerskich przez osoby tej samej płci jest prawnie zabronione (zob. Szlendak T., 2011, s. 111–112). Warto też przytoczyć definicję zaproponowaną przez Vanier Institute of the Family w Kanadzie, zgodnie z którą rodzina to jakiekolwiek połączenie dwu lub więcej osób, które złączone są więzami wynikającymi ze wzajemnej umowy, z urodzenia lub adopcji i które razem przyjmują odpowiedzialność i obowiązki za (Larson L., i in. 1994, cyt. za: Slany K., 2008, s. 80):

- a) zapewnienie przetrwania oraz opiekę nad członkami grupy,
- b) nowych członków pojawiających się w wyniku realizacji funkcji prokreacyjnej lub adopcji,
- c) socjalizację dzieci,

dza, iż „rodzina zawsze była twierdzą konserwatyzmu. Była tym mocniejsza, im bardziej potrafiła bronić się przed nowinkami i szybkimi zmianami społeczeństwa. W trudnych czasach dla państwa polskiego rodzina stanowiła gwarancję ciągłości kulturowej i była kolebką polskiego patriotyzmu” (Ogryzko-Wiewiórska M., 2001, s. 37).

⁴ Diada to najmniejsza i najprostsza grupa osób, czyli dwie osoby (zob. Sztompka P., 2012, s. 251). Tomasz Szlendak wyjaśnia to pojęcie tłumacząc, iż diadą nazywa się grupę, która ulega rozwiązaniu, gdy jeden z jej członków odejdzie lub umrze. Inne grupy, nawet jeśli któryś z jej członków zdecyduje się odejść – trwają (Szendak T., 2011, s. 111 i nast.).

- d) społeczną kontrolę członków grupy,
- e) produkcję, konsumpcję i dystrybucję dóbr i usług,
- f) zapewnienie emocjonalności i zażyłości.

Jak podkreślają niektórzy autorzy, można zaniechać definiowania rodziny, zostawiając to samym zainteresowanym podmiotom (zob. Greenstein Th., N., 2006, s. 86). U podstaw takiego rozumowania stoi teoremat Williama I. Thomasa – jeśli człowiek definiuje coś jako realne, to jest to realne w swoich konsekwencjach. Do zwolenników takiego podejścia zaliczyć można m.in. Irene Levin. W prowadzonych przez nią badaniach respondenci w poczet członków rodziny zaliczali nie tylko współmałżonków czy partnerów i dzieci, ale także dalszych członków rodziny (teściów, kuzynów) lub też osoby całkowicie niespokrewnione (przyjaciół, dziewczynę syna, nianię) albo takich, co do których pokrewieństwo „wygasło” (zob. Levin I., 1993, s. 97–89; Trost J., 1993, s. 99; Levin I., Trost J., 1992, s. 351). Na przykład, do rodziny zaliczani bywają np. mężowie lub żony z poprzednich związków. Takie pojmowanie rodziny wydaje się być akceptowane wśród przedstawicieli młodszego pokolenia (por. m.in.: CBOS, 2006b, s. 13–14; Śmigielski W., 2012, s. 378–382). Zdarzają się także przypadki zaliczania do członków rodziny zwierząt domowych, co stawia badaczy w dość kłopotliwej sytuacji (Szlendak T., 2011, s. 106–107).

Pogląd, że nie powinno się w ogóle definiować rodziny, wynika ze stanowiska, iż takie definiowanie ma charakter normatywny, a zatem potencjalnie opresyjny dla tych, których norma nie obejmuje (por. Majka-Rostek D., 2008, s. 42). Wydaje się to jednak stanowiskiem nazbyt radykalnym i ograniczającym w pewnym stopniu wolność nauki, poprzez narzucanie, czego nie można badać lub próbować określać.

Przedstawiony powyżej ogólny podział definicji nie stanowi jedynie możliwego sposobu dywersyfikacji omawianego zagadnienia (zob. m.in. Kwak A., 1994, s. 10 i nast.). Wydaje się jednak nakreślać „linię sporu” w odniesieniu do kwestii, co można, a czego nie można nazywać rodziną.

W ścisłym związku z powyższą kwestią pozostają zagadnienia akcentowania określonych aspektów życia rodzinnego, istotnych z punktu widzenia przyjętej definicji rodziny. Krystyna Slany, powołując się na Lyle’a Larsona, Waltera J. Goltza i Charlesa W. Hobarta⁵, wyróżnia cztery różne podejścia (Slany K., 2008, s. 79–81):

- a) podejście strukturalne zwraca uwagę na skład i członkostwo w grupie. Można przyjąć, że rodzinę tworzy przynajmniej jeden rodzic i jedno dziecko, którzy biologicznie są ze sobą powiązani i mają wspólne miejsce zamieszkania.
- b) podejście funkcjonalne akcentuje cele i funkcje, które rodzina winna wypełniać zarówno względem poszczególnych członków, jak i całego społeczeństwa.

⁵ Odwołanie dotyczy publikacji Larson L., Goltz J. W., Hobart Ch. W. (1994), *Families in Canada*, Prentice Hall.

Pojęcie normatywnie zdefiniowanych celów i funkcji jest używane dla określenia społecznych oczekiwań odnoszących się do rodziny, tak w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Definicja ta ma wyraźnie instytucjonalny charakter i odnosi się do społecznej organizacji lub grupy, która uważana jest przez większość społeczeństwa za podstawę dla spełnienia istotnych funkcji oraz dla osiągnięcia indywidualnego i społecznego powodzenia. Rodzina może być definiowana jako grupa przynajmniej z jednym rodzicem i jednym lub więcej dzieckiem/dziećmi, realizująca podstawową funkcję socjalizacyjną i funkcję intymności, zaspokajająca potrzeby fizyczne i psychiczne, przy czym relacje w małżeństwie są normatywnie określone.

c) inkluzywne podejście (otwarte) podkreśla znaczenie relacji między członkami grupy rodzinnej. Skupia się na motywacjach i preferencjach jednostek uwikłanych w osobiste relacje. Odchodzi od instytucjonalnego definiowania rodziny i postrzega ją jako prywatną, dobrowolną grupę społeczną o szczególnych związkach. Rodzina definiowana jest jako jakakolwiek grupa dorosłych i dzieci podtrzymujących wzajemne relacje, prowadzące do powstania uczuć i więzi rodzinnych, które to z kolei przywiązują ich do tej grupy⁶ (zob. także: Bieńko M., 2012, s. 62).

d) uniwersalne podejście przyjmuje, iż rodzina jest grupą pokrewieństwa normatywnie określoną, mającą na celu wypełnienie zadań prokreacyjnych i socjalizacyjnych. Pojęcie „grupa pokrewieństwa” znaczy tutaj, iż członkowie połączeni są więzami określonymi przez małżeństwo; pokrewieństwo nie wyznacza liczby rodziców ani też liczby dzieci. Za rodzinę uznaje się rodziny monoparentalne, z dziećmi adoptowanymi i poczętymi w związku. „Związek normatywnie określony” oznacza, iż podkreśla się rolę społeczeństwa w definiowaniu, co znaczy być rodziną, dla tych, którzy rodzą i wychowują dzieci. Za rodzinę nie będą tu uznawane pary bezdzietne, chociaż każdy z partnerów posiada szerszą spowinowacaną z nim rodzinę. Tak więc, społeczeństwo określa pewien idealny typ rodziny, inne zaś mogą być zaledwie tolerowane. Nie uznaje się w tej definicji związków homoseksualnych, ponieważ społecznie nie są one uznawane za małżeństwo. Warto jednak zauważyć, że ten typ definicji, odwołujący się do opinii społecznej, zakłada pewną zmienność czasową i terytorialną. Jest bowiem dość prawdopodobne, że istnieje obecnie dany kraj lub społeczność, która powszechnie uznaje związek homoseksualny za rodzaj małżeństwa (np. Holandia), lub też

⁶ W myśl tej definicji rodzinę stanowi także para homoseksualna wychowująca wspólnie dziecko jednego z partnerów (lub dziecko adoptowane), co szczególnie w przypadku związków lesbijskich nie jest wcale rzadkie (zob. Slany K., 2008, s. 80). Podobnie Katarzyna Perzyńska, prowadząc rozważania teoretyczne, czy związek homoseksualny można nazywać rodziną, zauważa, że potencjalne wychowywanie przez daną parę dzieci (tj. dzieci własnych jednego z partnerów/jednej z partnerek lub dzieci adoptowanych) może być czynnikiem przemawiającym za tym, aby daną grupę społeczną opartą na takiej relacji nazwać rodziną (zob. Perzyńska K., 2008, s. 201).

po upływie jakiegoś odstępu czasu (np. dziesięć, dwadzieścia lat) zacznie za taki uważać. Podejście uniwersalne odwołuje się zatem w swej istocie do opinii społecznej (zdania większości).

Spór o definicję rodziny wśród badaczy omawianego zagadnienia wydaje się być w dzisiejszych czasach nieunikniony, co wiąże się także w sposób ścisły z szerszym problemem zagadnienia wieloparadygmatyczności w naukach społecznych (patrz szerzej: Sławecki B., 2012, s. 57–85). Wszyscy badacze tego zagadnienia zgodzą się co do faktu, że małżeństwo wychowujące wspólnie dziecko można nazwać rodziną, podobnie wszyscy zgodnie stwierdzą, że dwie niespokrewnione ze sobą osoby pracujące w tej samej instytucji i nie utrzymujące przy tym żadnych głębszych relacji interpersonalnych nie stanowią rodziny, ale już nie uda się uzyskać jednoznacznej i powszechnie akceptowanej odpowiedzi, czy para w związku kohabitacyjnym wychowująca wspólnie dziecko lub też dwie kobiety żyjące w związku homoseksualnym, wychowujące wspólnie dziecko biologiczne jednej z nich stanowią, czy też nie stanowią rodziny. Jak zauważa Jerzy Koperek, „Różni autorzy usiłują zbudować własne, mniej lub bardziej zadowalające, definicje rodziny. Cechą wspólną cechą tych definicji jest jednak zawsze podkreślenie faktu, że rodzina zapewnia ciągłość biologiczną społeczeństwa i przekazuje dziedzictwo kulturowe następnym pokoleniom” (Koperek J., 2011, s. 27).

W podsumowaniu zaprezentowanych „głosów w dyskusji”, warto podjąć próbę wyodrębnienia elementów wspólnych proponowanych definicji, które wydają się być przyjmowane w szeroko rozumianym środowisku badaczy zagadnień życia małżeńsko-rodzinnego:

- 1) oczekiwanym społecznie wzorcem rodziny jest para małżeńska z dzieckiem/dziećmi,
- 2) członkowie rodziny obdarzają się wzajemnie miłością stosowną do typu relacji, jaka jest między nimi, przy czym relacja między osobami dorosłymi oparta jest na trwałym i stabilnym związku emocjonalnym,
- 3) zamieszkują we wspólnym gospodarstwie domowym,
- 4) członkowie rodziny czują wzajemną odpowiedzialność za siebie nawzajem,
- 5) członkowie rodziny wykazują świadomość własnej odrębności oraz sami określają siebie mianem rodziny.

Obecność dziecka/dzieci jako kluczowego elementu istnienia rodziny wydaje się dodatkowo podkreślać szczególną rolę funkcji prokreacyjnej oraz nierozzerwalnie z nią związanej funkcji opiekuńczej, a następnie socjalizacyjnej. Od właściwego i odpowiedzialnego wykonywania przez rodziny wspomnianych funkcji zależy w sposób bezpośredni kondycja społeczna narodu, rozumiana nie tylko w sposób ilościowy, ale także jakościowy.

2

Typy rodzin

Podobnie, jak nie istnieje jedna, ogólna, powszechnie uznawana, definicja rodziny ujmująca tę grupę społeczną we wszystkich typach społeczeństw, kultur i okresach historycznych, tak też trudno mówić o jednolitej typologii rodzin. W literaturze socjologicznej mowa jest raczej o różnych układach typów rodzin, tworzonych w oparciu o rozmaite zasady podziału. Kryteriami tymi mogą być: forma małżeństwa, środowisko zamieszkania, formy utrzymania rodziny czy też hierarchia prestiżu i władzy. Najbardziej podstawowym kryterium podziału wydaje się być jednak liczba członków rodziny. Wyróżnia się wówczas (por. Szczepański J., 1972, s. 300; Kwak A., 1994, s. 23–24; Adamski F., 2002, s. 34; Gębuś D., 2006, s. 26–27; Szlendak T., 2011, s. 127; Sztompka P., 2012, s. 275):

a) rodzinę nuklearną (małą, małżeńską) – typ rodziny dwupokoleniowej składającej się z męża i żony (czasem jednego tylko rodzica, mowa jest wówczas o rodzinie monoparentalnej) oraz ich dzieci (własnych lub adoptowanych). Cechują ją wspólne zamieszkanie jej członków oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Taki model rodziny przeważa w społeczeństwach nowoczesnych, choć obecnie upowszechniają się inne formy życia rodzinnego lub partnerskiego⁷.

b) rodzinę poszerzoną (dużą, wielopokoleniową) – składająca się z dwóch lub więcej rodzin nuklearnych, podporządkowanych organizacyjnie jednemu

⁷ „Zbigniew Tysza – podając za Ernestem W. Burgessem i Harveyem J. Lockiem – wyróżnia w rodzinie nuklearnej: małą tradycyjną rodzinę instytucjonalną oraz małą rodzinę współczesną opartą na koleżeństwie. Pierwszy typ charakteryzuje przystosowanie członków rodziny do sztywnych, szczegółowych i nienaruszalnych zasad i ról życia rodzinnego, wyznaczonego przez tradycję. Dobro rodziny jest czynnikiem nadrzędnym w stosunku do celów i potrzeb poszczególnych jej członków. Istnieje tutaj ścisły podział zadań i specjalizacja ról. W rodzinie opartej na koleżeństwie aspekt instytucjonalny jest znacznie ograniczony. Role i normy są mniej szczegółowo i sztywno określone. Na plan pierwszy wysuwają się interakcje między członkami rodziny, ich cele, dążenia i potrzeby. Stosunki łączące małżonków i dzieci są oparte na wzajemnej miłości i bliskości. Wzrost osobista dominuje tutaj nad więzią rzeczową” (Gębuś D., 2006, s. 27–28).

kierownictwu rodzinnemu. Pod jednym dachem zamieszkują przynajmniej trzy pokolenia krewnych. Władza w tradycyjnej rodzinie wielopokoleniowej jest skupiona w rękach „głowy rodziny”, zazwyczaj najstarszego mężczyzny z rodu. Obecnie ten typ rodziny występuje coraz rzadziej, głównie w niektórych rejonach krajów tzw. „Trzeciego Świata”.

c) Zmodyfikowana rodzina poszerzona – stanowi jakby związek rodzin nuklearnych, będących w stanie częściowej zależności od siebie. Ich członkowie wymieniają między sobą usługi, czym różnią się od członków wyizolowanej rodziny nuklearnej. Utrzymuje się między nimi intensywna więź rodzinna, ale nie ma hierarchicznej struktury autorytetu. Jest to najczęściej spotykany typ rodziny w Polsce. W obrębie tej kategorii wyróżniamy rodzinę prokreacji i rodzinę pochodzenia, mieszkające wspólnie pod jednym dachem. Obie są od siebie niezależne ekonomicznie i prowadzą oddzielne gospodarstwa domowe.

Ze względu na formę małżeństwa i rodziny można podzielić na (Kwak A., 1994, s. 24; Adamski F., 2002, s. 34; Szlendak T., 2011, s. 118–119; Sztompka P., 2012, s. 276):

a) rodziny monogamiczne – oparte na małżeństwie jednego mężczyzny z jedną kobietą (z języka greckiego: *monos* – pojedynczy i *gamos* – rodzina). Nie rozpatruje się tu związków homoseksualnych (Kwak A., 1994, s. 24). Monogamię można dalej dzielić na monogamię konsekwentną (wyłączną), w której małżonkowie żyją ze sobą aż do śmierci i monogamię seryjną, w której wraz z upływem czasu zmieniają się partnerzy (małżonkowie) monogamiczni, czemu towarzyszy zazwyczaj pojawienie się nowego potomstwa z nowym małżonkiem⁸.

b) rodziny poligamiczne – oparte na małżeństwie, w którym przedstawiciel jednej płci wchodzi w związek małżeński z co najmniej dwójką przedstawicieli płci przeciwnej (z języka greckiego: *polys* – wiele). Wyróżnia się przy tym dwa typy poligamii⁹. Poligynia to system zawierania małżeństw, w którym jeden męż-

⁸ Warto w tym miejscu odnieść się do tzw. modelu rodziny, który w dobie ponowoczesności i coraz powszechniej występujących rozwodów zyskuje na swej popularności i zaczyna także częściej pojawiać się w analizach socjologicznych, tj. rodziny patchworkowej. Rodzina typu „patchwork” to rodzina, w której aktualni małżonkowie lub partnerzy, oprócz dzieci z bieżącego związku, posiadają także dzieci z poprzednich małżeństw/związków (zob. Kownacka M., Sawicka E., 2008, s. 9). Szczególny nacisk w rodzinach patchworkowych kładziony jest na przyjazne, a przynajmniej poprawne relacje względem siebie byłych małżonków i ich nowych partnerów oraz dzieci. Owe przyjacielskie relacje mają służyć redukcji porozwodowej traumy u dzieci i stanowią próbę ich przystosowania do nowej sytuacji. Popularność tego typu rodziny w Polsce odzwierciedlają w pewnym stopniu seriale telewizyjne, czego dobrym przykładem wydaje się być serial produkcji TVN „Przepis na życie” (zob. także Łuczaj K., 2013, s. 153–157).

⁹ Małżeństwa poligamiczne praktykowane są na przykład wśród muzułmanów. Koran, święta księga Islamu, zezwala bowiem mężczyźnie na poślubienie do czterech żon – „Żeńcie się zatem z kobietami, które są dla was przyjemne – z dwoma, trzema lub czterema. Lecz jeśli się obawiacie, że nie będziecie sprawiedliwi, żeńcie się tylko z jedną” (Koran, Sura IV, wers 3). W komentarzu

czynna może się ożenić z wieloma kobietami. Poliandria zaś to system małżeński, w którym jedna kobieta wychodzi za mąż za kilku mężczyzn, najczęściej braci (por. Szlendak T., 2011, s. 118–126).

Ze względu na charakter źródła utrzymania, rodziny dzielimy na następujące typy (Kwak A., 1994, s. 24; Adamski F., 2002, s. 35; Gębuś D., 2006, s. 28):

a) rodzina chłopska – wyłącznym źródłem jej utrzymania jest gospodarstwo wiejskie, w którym pracują wszyscy zdolni do pracy członkowie rodziny. W tego typu rodzinach występuje ściśle określony podział czynności. Obecnie ten typ rodziny występuje w kilku modyfikacjach: rodzina chłopsko-robotnicza – zachowuje gospodarstwo dawnego typu, a głowa rodziny łączy zajęcia rolnicze z pracą w przemyśle; rodzina chłopsko-urzędnicza – również zachowuje gospodarstwo dawnego typu, a głowa rodziny łączy zajęcia rolnicze z pracą urzędniczą.

b) rodzina robotnicza – źródłem utrzymania rodziny jest dochód z pracy najemnej jej członków.

c) rodzina inteligencka – źródłem utrzymania jest wykonywana przez jej członków praca umysłowa. Wyróżnia ją także styl życia i udział w kulturze.

Kolejnym kryterium podziału może być środowisko zamieszkania. Wówczas wyróżnia się (Adamski F., 2002, s. 36; Gębuś D., 2006, s. 28):

a) rodzinę miejską, której miejscem zamieszkania jest miasto. Można też dalej wyróżniać rodzinę wielkomiejską i małomiasteczkową. Z miejscem zamieszkania związana jest też kwestia organizacji czasu wolnego i udziału w kulturze, co w efekcie sprowadza się do tzw. miejskiego stylu życia.

b) rodzinę wiejską, której miejscem zamieszkania jest wieś. Może to być zarówno rodzina chłopska, robotnicza, jak i inteligencka, ale ze względu na wiejskie środowisko zamieszkania różni się od rodziny miejskiej korzystaniem z urządzeń cywilizacyjnych, organizacją wolnego czasu i stylem życia jej członków. Wydaje się jednak, że wraz z rozwojem cywilizacyjnym, popularyzacją środków masowego przekazu i wreszcie coraz częstszym zjawiskiem tzw. emigracji rezydencyjnej, czyli osiedlania się na terenach wiejskich dobrze usytuowanych finansowo rodzin inteligenckich, różnice w stylu życia rodziny wiejskiej i miejskiej zaczynają się zmniejszać.

do tego wersu Józef Bielawski zaznacza: „Tenże werset wprowadzający instytucję poligamii zawiera jednocześnie wyraźne ograniczenie tego przepisu, zastrzega bowiem «jeśli się obawiacie, że nie będziecie sprawiedliwi, to żeńcie się tylko z jedną». Ten fragment ograniczający poligamię wykorzystywali szczególnie nowożytni reformatorzy islamu w XIX i XX w., jak np. Muhammad Abduh, aby dowiedzieć, że duch tego przepisu postuluje właściwie monogamię, ponieważ normalny człowiek nie może być jednakowo sprawiedliwy w swoich uczuciach względem wszystkich czterech żon” (komentarz Józefa Bielawskiego do tekstu Koranu, Koran, 2009, s. 192–193). Zgodnie z wiarą muzułmanów, Koran został spisany na podstawie objawień, jakie otrzymał od Boga prorok Muhammed ibn Abd Allah ibn Abd al-Muttalib. Jest zatem pewnym paradoksem, że ów prorok naczający wiernych, by nie posiadali więcej niż cztery żony, sam miał ich dwanaście.

Uwzględniając kryterium prestiżu i władzy w rodzinie, wyróżnia się (Kwak A., 1994, s. 25; Szlendak T., 2011, s. 130; Sztompka P., 2012, s. 276):

a) rodzinę matriarchalną, w której władzę sprawują kobiety, zaś decydujący głos ma najstarsza kobieta w rodzinie.

b) rodzinę patriarchalną, w której władzę sprawują mężczyźni, zaś decydujący głos ma najstarszy mężczyzna w rodzinie.

c) rodzinę egalitarną (partnerską), w której obowiązuje równość praw, decyzji i zakresów kompetencji męża i żony. Rodziny te są charakterystyczne dla współczesnego społeczeństwa (por. także: Ostruch-Kamińska J., 2011, s. 231–234).

3

Funkcje rodziny

Pod pojęciem funkcji rodziny należy rozumieć cele, którym rodzina jest podporządkowana oraz pokładane w niej oczekiwania społeczne. Określenie poszczególnych funkcji rodziny wynika z obserwacji i analiz historycznych odnoszących się do głównych typów aktywności, w ramach których rodziny dążyły do zaspokojenia podstawowych potrzeb swoich członków (zob. Adamski F., 2002, s. 36). Akcentując zatem historyczny aspekt funkcji rodziny, należy także pamiętać, iż role i znaczenie poszczególnych zadań rodziny zmieniały się na przestrzeni dziejów, a przy tym także obecnie podlegają nieustannym przemianom.

W socjologii zwykło się wyróżniać 10 podstawowych funkcji rodziny, jako instytucji i grupy społecznej (zob. Szlendak T., 2011, s. 116–117). Omówione zostaną one z perspektywy rodzin polskich:

1. Funkcja reprodukcyjna – odnosząca się do podtrzymywania biologicznej ciągłości społeczeństwa. Rodzina, będąc najmniejszą grupą społeczną, niejako „pozyskuje” swoich nowych członków poprzez rozród, przyczyniając się tym samym do podtrzymywania trwałości także innych, szerszych od niej zbiorowości. Konieczność zapewnienia ciągłości biologicznej narodu sprawia, że funkcja rozrodcza stawiana jest powszechnie jako najważniejsza z pełnionych przez rodzinę funkcji. Naturalnie, przyjście na świat dziecka jest możliwe także poza rodziną, lecz tylko rodzina (choć różnie rozumiana) jest, w zgodnej opinii, miejscem z wielu względów optymalnym i społecznie oczekiwanym (zob. Adamski F., 2002, s. 37; Kocik L., 2006, s. 243, Parysiewicz B., 2009b, s. 192–126; Sztompka P., 2012, s. 278).

2. Funkcja socjalizacyjna – rodzina zapewnia ciągłość kultury, jest pierwszym miejscem, w którym jednostka zapoznaje się z kulturowym dziedzictwem społeczeństwa: językiem, wartościami, normami, obyczajami i standardami moralności (Sztompka P., 2012, s. 276). Socjologowie wyróżniają dwie główne fazy socjalizacji: socjalizację pierwotną i socjalizację wtórną. Socjalizacja pierwotna odnosi się do okresu niemowlęstwa i wczesnego dzieciństwa. Na tym etapie odbywa

się najbardziej intensywna edukacja kulturowa dziecka – poznaje ono język (lub języki, gdy wychowywane jest w rodzinie różnonarodowej lub celowo w ramach coraz powszechniejszego wychowania bilingwalnego) oraz podstawowe wzorce zachowań, które będą podstawą dalszego rozwoju. Rodzina jest zatem naturalną, główną a niekiedy jedyną instytucją socjalizacji. Socjalizacja wtórna odnosi się do rozwoju osobistego dzieci w wieku szkolnym i rozciąga się aż do etapu wczesnej dorosłości. Obok rodziny, której rola na tym tle stopniowo maleje, instytucjami socjalizacyjnymi stają się także szkoła, kościół, ale także grupy rówieśnicze, media, autorytety wieku młodzieńczego, np. sławni sportowcy, muzycy, aktorzy lub celebryci a także konkretne osoby z otoczenia, takie, jak trener sportowy, korepetytor czy nauczyciel muzyki, a na etapie wczesnej dorosłości także środowisko akademickie i następnie miejsce pracy¹⁰ (por. Giddens A., 2012, s. 51). Warto w tym miejscu zauważyć, że w procesie socjalizacji najmłodszego pokolenia istotną rolę odgrywają nie tylko rodzice, ale także dziadkowie. Co więcej, w dobie tzw. ponowoczesności, w której zarówno ojciec, jak i matka pracują nierzadko w pełnym wymiarze zatrudnienia, realizując tzw. model *dual-career family*, owa rola dziadków wydaje się przybierać jeszcze na znaczeniu (zob. Pielkova J. A., 2004, s. 259; Mac A., 2010, s. 86–91; Przygoda A., 2011, s. 519–522; Nykiel M., 2012, s. 49–51). Cenna wydaje się tu refleksja Franciszka Adamskiego, który zauważa, iż „rodzina stanowi dla dziecka pewną, dość specyficzną formę życia społecznego, mniej lub bardziej zorganizowanego, opartego na współpracy i współdziałaniu, poszanowaniu praw drugich, wyrzeczeniu i ofiarności. Przystosowanie do tego rodzaju form życia społecznego w rodzinie ułatwia czy wręcz umożliwia potem przystosowanie do życia w innych grupach i szerszych zbiorowościach. Rodzina jest zatem środowiskiem decydującym o tym, w jakiej formie dokona się późniejsze wejście człowieka w społeczeństwo” (Adamski F., 2002, s. 38).

Omawiając funkcję socjalizacyjną, warto odwołać się także do Wolfganga Brezinki. Wymienia on cztery podstawowe tendencje, które silnie rzutują na współczesny proces wychowawczy (zob. Bocian B., Lipińska-Rzeszutek M., 2008 s. 349–358):

- a) rozdrobnienie wychowania,
- b) niepewność w kwestii wychowania, a czasem wręcz skłonność rodziców do rezygnacji z wychowania,

¹⁰ Jak zauważa Justyna Dobrołowicz, „dokonało się i ciągle się dokonuje, używając określenia Z. Kwiecińskiego, przesunięcie socjalizacyjne. W procesach spontanicznego wrastania jednostki w normy i wartości społeczne nastąpiło zasadnicze przesunięcie źródeł wpływów i czynników oddziaływania. Rodzina, szkoła i Kościół tracą na zakresie i sile swych wpływów głównie na rzecz mediów i grupy rówieśniczej. Mass media, pełniące istotną rolę w socjalizacji jednostki, to zarówno telewizja, gry komputerowe, muzyka popularna, jak i kolorowe czasopisma czy widowiska muzyczne” (Dobrołowicz J., 2011, s. 287; także: Adamski F., 2002, s. 40; Parysiewicz B., 2009a, s. 77; Kłosińska T., 2010, s. 291–304).

- c) przeciążanie szkoły przez obce im zadania wychowawcze,
- d) deficyt gotowości współpracy i różnice interesów pomiędzy rodzicami i nauczycielami.

3. Funkcja opiekuńcza – rodzina zabezpiecza dzieci w związku z ich nie-samodzielnością oraz innych swoich członków, w przypadkach nieradzenia sobie przez nich z przeciwnościami losu lub niemożnością zaspokojenia potrzeb, np. w konsekwencji niepełnosprawności (zob. Janocha W., 2009, s. 237–246, Kohut D., 2010, s. 341–347). Opieka jest zjawiskiem powszechnie występującym zarówno wśród ludzi, jak i wśród zwierząt. Właściwie funkcjonująca rodzina tworzy niezbędne warunki do socjalizacji dzieci i młodzieży, wręcz niemożliwe do zastąpienia przez jakąkolwiek z instytucjonalnych form opieki¹¹ (zob. Płeczkan K., 2004, s. 315–316). Dla wielu Polaków oddanie własnych rodziców do Domu Pomocy Społecznej lub innej instytucji sprawującej ciągłą opiekę nad ludźmi starszymi i/lub niepełnosprawnymi byłoby czymś uwłaczającym ich godności, czynem nieetycznym (oczywiście z wyłączeniem sytuacji, w której zapewnienie odpowiedniej opieki pielęgniarско-medycznej w domu jest niemożliwe). Podobnie, wiele matek (rzadziej ojców), jeśli tylko pozwala na to sytuacja ekonomiczna, dąży do tego, by opiekować się dzieckiem w domu, przynajmniej przez pierwszy rok jego życia, żywiąc przekonanie, że nikt nie zapewni dziecku lepszej opieki niż matka lub ojciec. W sytuacji, w której oboje rodzice muszą możliwie szybko powrócić do wykonywania pracy zawodowej, w pierwszej kolejności zwracają do własnych rodziców o pomoc, by to oni zaopiekowali się dzieckiem/dziećmi, podczas gdy oni będą w pracy. Oczywiście, w dobie ponowoczesności postawy wobec opieki nad dziećmi i osobami starszymi także w Polsce ulegają stopniowemu procesowi instytucjonalizacji, niemniej jednak nakreślony wyżej uproszczony schemat pojmowania obowiązków względem dzieci/osób starszych jest ciągle w zauważalnym stopniu obecny wśród polskich rodzin, utwierdzony dodatkowo katolicką tradycją naszego kraju (por. Thel K., 2011, s. 205–208).

4. Funkcja emocjonalna – rodzina dostarcza swym członkom, a przede wszystkim dzieciom, emocjonalnego wsparcia, zaspokaja także potrzebę miłości.

¹¹ Warto w tym miejscu dodać, iż według danych GUS (GUS, 2010) w Polsce odnotowujemy najniższe w Unii Europejskiej, obok Czech, wskaźniki uczęszczania dzieci do żłobków (zgodnie z danymi za rok 2008 – niespełna 2% w skali kraju; miasta: 3,4%; wieś: 0,002%) i przedszkoli (zgodnie z danymi za rok szkolny 2009/10 – ogółem: 59,7% dzieci od trzeciego do piątego roku życia; miasto: 75,9%; wieś: 37,5%). Dodać jednak należy, że oba przywoływane wskaźniki cechuje tendencja rosnąca (szerzej: Sikorska M., 2010, s. 65–74). Trudno jednoznacznie ocenić obserwowaną sytuację z uwagi na nieustannie toczącą się dyskusję wśród pedagogów, dotyczącą wpływu uczęszczania przez dzieci do żłobków i/lub przedszkoli na ich późniejszy rozwój. Podobnie, wyraźnie niższy niż w innych krajach jest udział osób starszych w stacjonarnych placówkach opiekuńczych w ogólnej liczbie osób starszych. Jak zauważa Karolina Thel, „ponad 90% gospodarstw domowych realizujących funkcje opiekuńcze nie korzysta z żadnych form pomocy zewnętrznej. Dominują tu relacje krewnicze: rodzice-dzieci (i odwrotnie) oraz pomiędzy małżonkami” (Thel K., 2011, s. 204).

Funkcja ta urasta w ostatnim czasie do najważniejszej (w krajach rozwiniętych i rozwijających się), ponieważ rodzina dostarcza ludziom najwięcej satysfakcji spośród wszystkich innych instytucji regulujących życie. W sposób naturalny, rodzice oraz najbliższa rodzina stają się adresatami pierwszych potrzeb emocjonalnych dzieci, takich jak zwierzanie się, okazywanie zaufania, szukanie rady i pomocy, czerpanie informacji o świecie zewnętrznym, wyrażanie swoich obaw i niepokojów. Zatem właściwe ukształtowanie owych pierwszych relacji na linii dorosły-dziecko rzutuje nie tylko na dobrostan psychiczny dzieci w okresie dzieciństwa, ale także na ich późniejsze relacje interpersonalne w dorosłym życiu (por. Adamski F., 2002, s. 38; Kwak A., 2004, s. 231). Współczesna psychologia dostarcza obecnie wielu przykładów. Osoby niechwalone w dzieciństwie mają ponadnormatywną potrzebę akcentowania swoich osiągnięć, osoby którym w okresie dziecięcym nie mówiono, że je się kocha, mają trudności z wyrażaniem swoich uczuć w późniejszych, dorosłych relacjach intymnych, osoby w dzieciństwie obrażane wykazują w dorosłym życiu upodobanie do tytułów i wykazują silną determinację do zdobycia szacunku społecznego (por. Ważniewska J., 2011, s. 89–95). Wskazuje na to także Aneta Jaworska, akcentując, iż odpowiedzialna postawa rodziców, autentyczna miłość do dzieci oraz konsekwencja i rozsądek w procesie wychowawczym przyczyniają się nie tylko do zaspokojenia przez ich dzieci potrzeby przynależności oraz bycia kochanym, ale także stanowią ważny fundament, na którym będą one w przyszłości budować własne relacje rodzinne i towarzyskie (zob. Jaworska A., 2008, s. 265).

5. Funkcja seksualna – według Zbigniewa Izdebskiego „seksualność stanowi jeden z najważniejszych komponentów ludzkiej kondycji. Wiąże się ona zarówno z naturą człowieka, jego biologią i fizjologią, jak i z kulturą, z jej wartościami i normami” (Izdebski Z., 2012, s. 31). Małżeństwo stanowi w dalszym ciągu jedyną, powszechnie akceptowaną instytucję regulującą stosunki seksualne między ludźmi, chociaż najnowsze badania wskazują, iż coraz więcej osób akceptuje prowadzenie życia seksualnego także w związkach niebędących małżeństwem. W społeczeństwach tradycyjnych seksualność była ściśle związana z reprodukcją, współcześnie została od niej oddzielona (zob. Giddens A., 2012, s. 146). Co więcej, pogląd opowiadający się za oddzieleniem stosunków seksualnych od małżeństwa i prokreacji nie wywołuje obecnie społecznego sprzeciwu (zob. Tyszka Z., 2002, s. 29 i 48; Muszyński W., 2010, s. 454; Kwiatkowska E., 2010, s. 153; Izdebski Z., 2012, s. 268–276).

6. Funkcja ekonomiczna – rodzina jest instytucją zapewniającą swoim członkom rozmaite zasoby materialne, zaś jej członkowie mają wyznaczony odpowiedni zakres działań gospodarczych, związany z wiekiem i płcią. Ekonomiczna funkcja rodziny odgrywała bardzo znaczącą rolę w przeszłości, szczególnie w okresie preindustrialnym, kiedy to rodzina była także jednostką gospodarczą i produkcyjną (szerzej: podrozdział 2 w rozdziale II). Współcześnie jednak funk-

cja ta ogranicza się w zasadzie do prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, a przy tym do zapewnienia utrzymania niepracującym członkom rodziny, przede wszystkim dzieciom, względnie do zagwarantowania pomocy osobom starszym lub niepełnosprawnym (zob. Adamski F., 2002, s. 42).

7. Funkcja stratyfikacyjna – rodzina wyznacza odpowiedni status społeczny swoim członkom i przyczynia się do utrwalania systemu stratyfikacyjnego w społeczeństwie. Współcześnie funkcja ta straciła na swym znaczeniu, choć ciągle jeszcze odgrywa pewną rolę, pomimo braku podziału społeczeństwa na klasy czy stany. Wiąże się jednak ona bardziej z funkcją ekonomiczną rodziny, np. rodziny bardziej zamożne mają większy dostęp do dodatkowych usług edukacyjnych dla swoich dzieci (korepetycje, kursy językowe, programy komputerowe), przez co zwiększają ich szanse na zdobycie wysokiego wykształcenia, a więc także – lepszej pozycji społecznej.

8. Funkcja identyfikacyjna – od początku istnienia ludzkości człowiek był określany oraz identyfikowany przez odniesienie do swojej rodziny. Rodzina stanowi niejako punkt życiowego startu, decyduje o pewnym statusie społecznym, o możliwościach jednostki i jej podstawowych barierach, jakie wynikają z faktu urodzenia się w tej a nie innej rodzinie (zob. Kocik L., 2006, s. 61; Sztompka P., 2012, s. 276). Jednostka jest także identyfikowana z własną rodziną pochodzenia przez innych¹², czasem jednak od tej identyfikacji pragnie uciec, co szczególnie odnosi się do dzieci tzw. osób publicznych, np. polityków, aktorów, artystów, dziennikarzy, pisarzy, sportowców.

9. Funkcja integracyjno-kontrolna – rodzina kontroluje działania swoich członków poprzez dążenia do organizacji ich życia w myśl ustalonych, w ramach danej rodziny, reguł postępowania. Zbigniew Tyszcza zaznacza jednak, że szczególnie na przełomie ostatnich dwóch dekad

daje się zaobserwować ograniczenie kontrolnej funkcji rodziny. Współczesne warunki życia (szczególnie miejskiego i wielkomiejskiego, a nastąpił przecież kolosalny rozwój miast) nie sprzyjają roztoczeniu przez rodzinę nieformalnej kontroli nad swoimi członkami (anonimowość jednostki poza domem, atomizacja społeczna, zmniejszenie się uprawnień kontrolnych rodziny na skutek autonomizacji jej członków, zwiększenie się czasu przebywania poza domem). W ogóle maleje funkcja kontrolna wszelkich grup wspólnotowych (Tyszcza Z., 2002, s. 46).

Do tego dochodzi fakt, że coraz częściej w krajach rozwiniętych i rozwijających się realizowany model rodziny typu *dual-career family* znacząco ogranicza

¹² Dawniej owa identyfikacja córek z rodziną pochodzenia miała swój wydzźwięk także w odpowiednim nazewnictwie. I tak np. „profesorówna” była córką profesora, „prezydentówna” – prezydenta, „doktorówna” – doktora itp. Odniesienie do tej sytuacji można znaleźć ciągle w dziełach literackich minionych epok, czego jednym z przykładów jest fakt, że w poemacie dygresyjnym „Kwiaty Polskie” Julian Tuwim pisał: „jak nie pójdą te majstrówny w gąszcz leśny” (Tuwim J., Kwiaty Polskie, 1949). Podobnych przykładów jest oczywiście bardzo wiele.

czas, który członkowie rodziny spędzają wspólnie, co dodatkowo ogranicza prowadzenie omawianej funkcji rodziny.

10. Funkcja rekreacyjno-towarzyska – rodzina jest instytucją, która zagospodarowuje czas wolny swoich członków poprzez rozrywkę i wypoczynek. Rodzina wprowadza także dzieci w świat powiązań towarzyskich. Warto w tym miejscu zauważyć, że ważną rolę odgrywa tu nie tylko ilość czasu wolnego, jaki rodzice spędzają z dziećmi, ale także forma, w jaki to czynią. Akcentuje się obecnie silną potrzebę krzewienia w rodzinach „ducha sportu” (Macioł-Kisiel U., 2010, s. 91–101; Głowacka D., 2012) poprzez wspólne podejmowanie aktywności fizycznej (jazda na rowerach, spacer, granie w piłkę, bieganie), a także wprowadzenia dzieci w świat kultury (zob. Daszykowska J., 2011, s. 292).

Oczywiście, nieustannie zmieniające się społeczeństwo sprawia, iż funkcje pełnione przez rodzinę ulegają przemianom. Zatem poczynione i wypunktowane przez Zbigniew Tyszkę spostrzeżenia, przywołane poniżej, wydają się stanowić dobre podsumowanie przedstawionych wcześniej rozważań (Tyska Z., 2002, s. 24).

1. Rodzina przechodzi ewolucję od „rodziny-agencji”, realizującej wiele różnorodnych zadań, do bardziej wyspecjalizowanego związku, skupionego wokół malejącej liczby funkcji, które w sposób właściwy mogą być obecnie wykonywane tylko przez rodzinę¹³.

2. W coraz większym stopniu występuje przekazanie państwu funkcji opiekuńczych, spełnianych dotąd przez rodzinę. W Polsce w okresie transformacji proces ten uległ zahamowaniu, a nawet nastąpił regres. W krajach Europy Zachodniej i Północnej proces ten trwa nadal i partycypują w nim też pozarodzinne instytucje niepaństwowe.

3. Następuje rozluźnienie związku między funkcją seksualną a prokreacyjną.

4. Emocjonalne funkcje rodziny nabierają coraz większego znaczenia.

5. Obserwujemy zwiększającą się swobodę dzieci w dziedzinie ekspresji (spontaniczne wyrażanie swej osobowości przez nieskrępowane zachowania).

¹³ Takie rozumowanie pozwala na dokonanie dodatkowego podziału funkcji rodziny na pierwszorzędne i drugorzędne (tudzież istotne i akcydentalne). Do funkcji pierwszorzędnych, bez których rodzina nie może prawidłowo funkcjonować, należy zaliczyć: prokreacyjną, socjalizacyjną i emocjonalną, pozostałe można przypisać do funkcji drugorzędnych, bez których rodzina może funkcjonować bez większego uszczerbku dla siebie i społeczeństwa (zob. Adamski F., 2002, s. 37).

ROZDZIAŁ II

MODELE RODZINY – PRZEMIANY HISTORYCZNE W ZARYSIE

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...
Nieście więc wiedzy pochodnie na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży,
wy winniście im cześć!*

Adam Asnyk

1

Poglądy o formach życia rodzinnego wśród „pierwszych ludzi”

Nie ulega wątpliwości, że wiedza historyczna pozwala lepiej rozumieć procesy występujące w czasach współczesnych. Jacek Kaczmarski zakończył jeden ze swych utworów zwrotem „Pamiętamy co było... więc wiemy, co będzie”¹. Choć jest to cytat z utworu lirycznego, niesie on ze sobą głęboką myśl i ważne przesłanie. Johann W. Goethe mawiał „komu tysiące lat nie mówią nic, niech w ciemności niewiedzy żyje z dnia na dzień”². Wreszcie Józef K. Piłsudski stwierdził „kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości” (za: Nowak J. R., 1994, s. 195). Cytowane fragmenty to tylko kilka z bardzo wielu przykładów stwierdzeń, doceniających wagę historycznej pamięci. Odnieść je można także do historii rodziny. Warto odwołać się w tym względzie do bezspornego autorytetu z dziedziny socjologii rodziny – Zbigniewa Tyszki, który stwierdził jednoznacznie, że „rozumienie procesów i kondycji rodziny współczesnej wymaga genetycznego podejścia, spojrzenia wstecz, prześledzenia uwarunkowań i logiki jej przeistoczeń w dłuższym okresie, z wyróżnieniem naturalnie wyodrębniających się etapów społecznych przemian makro-mikrostrukturalnych” (Tyszka Z., 2002, s. 13). Mając powyższe na uwadze, w niniejszym rozdziale przedstawione zostaną rozważania dotyczące historycznych przemian życia rodzinnego.

Wzrost zainteresowania problematyką prahistorii rodziny datować należy na drugą połowę XIX wieku. Wydaje się jednak, że zagadnienie pierwotnych form życia rodzinnego nurtowało ludzkość, a szczególnie filozofów, nieomal od zarania dziejów. Zdaniem Williama J. Goodego, pytania o naturę zmian społecznych

¹ Kaczmarski J., Przecucie (cztery pory niepokoju), tekst dostępny na stronie internetowej: [http://teksty.org/jacek-kaczmarski,przecucie-\(cztery-pory-niepokoju\),tekst-piosenki](http://teksty.org/jacek-kaczmarski,przecucie-(cztery-pory-niepokoju),tekst-piosenki) (dostęp z dn. 04.03.2013).

² <http://www.motywy.wortale.net/10-Ciemnosc.html> (dostęp z dn. 04.03.2013).

należały prawdopodobnie do jednych z pierwszych pytań, które ludzie zaczęli sobie zadawać (zob. Goode W. J., 2003, s. 15). Jak zatem różnią się współcześnie obserwowane formy życia rodzinnego, od tych, które istniały w najdawniejszych czasach? Do połowy XVIII wieku sądzono, że pierwotną formę życia rodzinnego stanowiła rodzina nuklearna, oparta na małżeństwie monogamicznym (zob. Adamski F., 2002, s. 54). Próbę podważenia tej hipotezy podjął jako pierwszy Johann J. Bachofen w opublikowanej w 1861 roku książce „Das Mutterrecht”³ – co na język polski należy przetłumaczyć jako *prawo macierzyste*. Główne tezy płynące z tej pracy dają się sprowadzić do czterech najważniejszych punktów (Engels F., 1949, s. 162–163; zob. także: Rosset E., 1986, s. 26; Adamski F., 2002, s. 54–55; Szlendak T., 2011, s. 302–303):

- 1) na początku ludzie żyli w niczym nieograniczonych stosunkach płciowych – promiskuityzm,
- 2) stosunki takie wyłączają wszelką pewność co do ojcostwa, zatem pochodzenie można było liczyć tylko w linii żeńskiej – według *prawa macierzystego* – oraz, że tak się rzecz miała pierwotnie u wszystkich ludów starożytności,
- 3) na skutek tego kobietom jako matkom, jedynym bezspornie znanym rodzicom młodego pokolenia, oddawano wielki szacunek i poważanie, co w efekcie prowadzić miało do zupełnego panowania kobiet (gynaikokracja),
- 4) przejście do małżeństwa pojedynczej pary, w którym kobieta należała wyłącznie do jednego mężczyzny, stanowiło pogwałcenie prastarego przykazania religijnego (tj. faktycznie pogwałcenie starego, tradycyjnego prawa pozostałych mężczyzn do tej samej kobiety).

W tym samym roku, tj. 1861, Henry S. Maine przedstawia w swym dziele *Ancient Law*⁴ konkurencyjną w stosunku do Johanna J. Bachofena koncepcję, w której uzasadnia, że rodzina patriarchalna charakteryzowała ludzkość od najdawniejszych czasów. Praca ta nie odegrała już jednak tak ważnej roli w historii antropologii, jak przytaczane dzieło, niemniej jednak wskazuje ona na fakt, że konkurowanie matriarchatu z patriarchatem⁵ o rolę pierwszego ustroju ludz-

³ Publikacja dostępna w formie elektronicznej: http://www.google.pl/books?hl=pl&lr=&id=qt-MFAAAAQAAJ&oi=fnd&pg=PP7&dq=Das+Mutterrecht&ots=GTAIg4Tbtg&sig=FMqrcwNCPY-8Zb2FjhEbuwkOI&redir_esc=y#v=onepage&q=Das%20Mutterrecht&f=false (dostęp z dn. 04.03.2013).

⁴ Publikacja dostępna w formie elektronicznej: http://www.google.pl/books?hl=pl&lr=&id=qqwpOIT5JD0C&oi=fnd&pg=PR9&dq=Ancient+Law&ots=qLaCpWBSig&sig=OIZ_E2BfS_MeTFRf-n3rNxYu-RHA&redir_esc=y#v=onepage&q=Ancient%20Law&f=false (dostęp z dn. 07.02.2012).

⁵ Jednak, jak zaznacza Bronisław Malinowski, jeden z najwybitniejszych polskich antropologów, należy mieć na uwadze, że „klasyfikacyjne systemy pokrewieństwa», matriarchat i patriarchat, system dwuklasowy czy system klanowy, mitologia słoneczna i księżycowa – wszystko to etykiety, często wymyślone przez biurowych teoretyków, którzy nigdy na własne oczy nie widzieli żywej społeczności tubylczej, mieli zaś skłonności do abstrakcyjnych i oderwanych sformułowań rzeczywistości kulturowej” (Malinowski B., 1984, s. 132).

kości zdominowała niemal wszystkie prace na temat rodziny i płci do końca XIX wieku (zob. Szlendak T., 2011, s. 303).

W 1865 roku szkocki prawnik John F. McLennan opublikował swoją pracę *Primitive Marriage*. Wprowadza ona do nauk społecznych terminy egzogamii i endogamii⁶. Według McLennana, pierwotnie pozycja mężczyzny była znacząco wyższa od kobiety. Zatem praktykowane wśród ludzi pierwotnych uśmiercanie niemowląt, w celu ograniczania liczby członków rodziny, którym należało zapewnić pożywienie, dotyczyło w praktyce częściej niemowląt płci żeńskiej niż męskiej. Skutkowało to utrzymywaniem się znacznych dysproporcji między liczbą mężczyzn i kobiet wewnątrz wszystkich poszczególnych plemion, a w efekcie doprowadziło do występowania poliandrii. Konsekwencją wstępowania formy rodziny opartej na wielomęstwie jest niemożność konkretnego ustalenia, kto jest ojcem dziecka. Pewność istniała tylko w przypadku matki, stąd też pokrewieństwo liczyło się w linii żeńskiej (prawo macierzyste). Późniejszym następstwem braku odpowiedniej liczby kobiet wewnątrz plemienia stało się praktykowanie uprowadzania kobiet z sąsiednich plemion. Wówczas porwana kobieta stawała się niejako własnością mężczyzny, który ją porwał. Natomiast porwanie przez jednego mężczyznę więcej niż jednej kobiety skutkowało utworzeniem małżeństwa poligynicznego (zob. McLennan J.F., 1865, s. 93–131; Engels F., 1949, s. 165–167; Szlendak T., 2011, s. 303). Z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy, występowanie poliandrii czy poligynii może być efektem „specyficznych okoliczności ekologicznych, w których żyje jakaś populacja, trudno jednak uznawać je za «obowiązujące» ludzkość u jej zarania” (Szlendak T., 2011, s. 303), jednak w czasach współczesnych McLennanowi jego teoria spotkała się z dużym uznaniem, on zaś uchodził za autorytet w tej dziedzinie (zob. Engels F., 1949, s. 167).

Zdaniem Zbigniewa Tyszki, wśród ewolucjonistów i naturalistów znaczącą rolę w zakresie badań nad rodziną odegrał Lewis H. Morgan (Tyszka Z., 1979, s. 12). Warto w tym miejscu przytoczyć jego dwie najważniejsze prace, tj. *Systems of Consanguinity and Affinity of the Human Family* (1871) i *Ancient Society*⁷ (1877). Lewis H. Morgan był zdania, że z historii ludzkości wyodrębnić można trzy etapy rozwoju: dzikość, barbarzyństwo i cywilizację, natomiast sam rozwój form życia rodzinnego podzielił na cztery stadia rozwojowe, przez które przeszły

⁶ U ludów nierozwiniętych istnieją pewne grupy, utożsamiane niekiedy z plemionami, w których małżonkowie nie mogli pochodzić z tej samej grupy (plemienia), podczas gdy u innych panowała zasada odwrotna – ludzie musieli łączyć się w pary w ramach własnej grupy (plemienia). Pierwsze z nich określa John F. McLennan mianem egzogenicznych (zewnątrzennych), drugie zaś – endogenicznych (wewnątrzennych). Nieustannie prowadzone między plemionami wojny sprawiały, że małżeństwa u plemion egzogamicznych sprowadzały się w swej istocie, do porywania kobiet z innych plemion (por. także Engels F., 1949, s. 165 i nn.).

⁷ Publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://archive.org/stream/ancientsociety035004mbp#page/n5/mode/2up> (dostęp z dnia 04.03.2013).

wszystkie bez wyjątku społeczeństwa ludzkie, niezależnie od ich lokalizacji geograficznej. Udowadniał, że pierwszą formę stanowił promiskuityzm, zaś utworzone w ten sposób „rodziny” miały cechy matriarchalne, w których kobiety zajmowały się uprawą roli i wychowywaniem dzieci, mężczyźni zaś – polowaniem. Drugi etapem rozwoju ludzkiej rodziny było małżeństwo grupowe⁸, w którym wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety były w stosunku do siebie mężami i żonami. Panował jednak zakaz współżycia seksualnego między osobami w różnych kategoriach wiekowych. Na trzecim etapie pojawia się także zakaz kontaktów seksualnych między rodzeństwem, zaś mężczyźni współżyli zazwyczaj już tylko z jedną kobietą i jej siostrami lub krewnymi. Ostatni etap stanowi małżeństwo monogamiczne mające cechy rodziny patriarchalnej (szerzej: Morgan L. H., 1877, s. 322–405; także: Tyszką Z., 1979, s. 12–13; Adamski F., 2002, s. 55–56, Szlendak T., 2011, s. 303–304).

Franciszek Adamski zauważa, że poglądy Lewisa H. Morgana, wiążące przemiany rodziny ze zmianami warunków życia w ujęciu ekonomicznym, są w dużym stopniu zbieżne z stanowiskiem marksistowskiego materializmu. Stąd też zyskały one aprobatę Fryderyka Engelsa, który następnie całą idee rozwinął i poszerzył, konstruując tym samym pierwszy, systematyczny wykład teorii dotyczącej powstania małżeństwa i rodziny⁹ (zob. Adamski F., 2002, s. 56). Tomasz Szlendak stwierdza natomiast, iż w pracy Fryderyka Engelsa znaleźć można „najpełniejszą wersję ewolucyjnych poglądów dziewiętnastowiecznych uczonych na temat rozwoju rodziny” (Szendak T., 2011, s. 304). Podobnie jak Lewis H. Morgan, Fryderyk Engels twierdził, że najstarszą formą organizacji seksualnej u ludzi był promiskuityzm. Następujące po nim małżeństwo grupowe miało już jednak

⁸ Do opisywanej przez Lewisa H. Morgana idei małżeństwa grupowego krytycznie odnosi się Bronisław Malinowski w przedmowie do wydania trzeciego swojej książki „Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji”. Autor przekonuje, iż „izolowanie poszczególnych składników kultury lub «cech» czy rozczłonkowanie kultury sprawia, że nastawienie rekonstruktywne jest bardzo niebezpieczne (...). Jedną ze szkół, i to szkoła bardzo wpływowa, wierzy w «małżeństwo grupowe», to znaczy stadium, w którym małżeństwo indywidualne nie było jeszcze znane, a zamiast niego ludzie seksualnie łączyli się w małżeństwo grupowe (...). Ze słynnej instytucji pirrauru w środkowej Australii zrobiono formę «małżeństwa grupowego». Dokonano tego przez wyrwanie jej z kontekstu, przez jednostronne przecenienie jej strony seksualnej i zupełne pominięcie jej innych pozaseksualnych aspektów. Identyfikując w specjalnym purytańskim eufemizmie stosunek płciowy ze stosunkiem małżeńskim, zrobiono z pirrauru «istniejący obecnie typ małżeństwa grupowego». W rzeczywistości zaś nie było to ani małżeństwo, ani związek stadny, lecz pewien typ seryjnego ciscisbeizmu” (Malinowski B., 1984, s. 130–134). Autor zaznacza następnie, iż „życie erotyczne jest tylko jedną, jakkolwiek najważniejszą, stroną wzajemnego stosunku mężczyzn i kobiet. Nie można jej badać w oderwaniu od właściwego tła sytuacji – to znaczy bez uwzględnienia położenia prawnego mężczyzny i kobiety, ich domowych stosunków oraz podziału czynności gospodarczych” (Malinowski B., 1984, s. 145).

⁹ Mowa tu o dziele F. Engelsa *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, opublikowanym w 1884 roku.

trzy, a nie dwa jak u Lewisa H. Morgana, stadia rozwoju. Początkowo, stosunki seksualne zostały ograniczone do członków hordy pierwotnej. W dalszych fazach rozwoju występował zakaz utrzymywania stosunków intymnych między krewnymi, wstępnymi i zstępnymi w linii matki, a następnie zakaz utrzymywania stosunków seksualnych z którymkolwiek z krewnych. Ostateczną fazą małżeństwa grupowego było takie, w którym mężczyzna miał jedną główną żonę pośród wielu innych żon¹⁰, zaś kobieta jednego głównego męża spośród wielu mężów. Fryderyk Engels nazywa tę formę życia mianem małżeństwa parzystego. Wreszcie, ostatni etap rozwoju stanowi rodzina patriarchalna oparta na małżeństwie monogamicznym (szerzej: Engels F., 1949, s. 188–216; Adamski F., 2002, 56–58; Szlendak T., 2011, s. 304). Fryderyk Engels, odwołując się w pewnym stopniu do rozważań Lewisa H. Morgana, stwierdza, iż można wyróżnić trzy główne formy małżeństwa, które odpowiadają trzem głównym fazom rozwoju społeczeństw, tj. dla społeczeństw „dzikich” – „małżeństwo grupowe”, dla form barbarzyńskich – „małżeństwa parzyste”, wreszcie dla ludności cywilizowanej – „małżeństwo monogamiczne”. Dla „wyższych” form barbarzyństwa charakterystyczne jest natomiast posiadanie niewolnic i wielożeństwo (zob. Engels F., 1949, s. 219). Zdaniem Franciszka Adamskiego, dzieło Engelsa pozostaje do dziś „wzorcowym przykładem zastosowania metodologii marksistowskiej do analizy historycznej instytucji małżeństwa i rodziny, i to niezależnie od faktu, że współcześni marksiści odrzucają niektóre tezy zaczerpnięte przezeń bezkrytycznie od Morgana” (Adamski F., 2002, s. 58).

Wydaje się, że najbliższej współczesnych teorii na temat prapoczątków organizacji rodzinnej u ludzi był fiński socjolog i antropolog Edward A. Westermarck (por. Szlendak T., 2011, s. 304). Autor ten, w opublikowanym w 1891 roku dziele *The History of Human Marriage*, jako pierwszy podważa koncepcje teoretyczne ewolucjonistów, a przede wszystkim teorię bezładu płciowego i małżeństwa grupowego, stojąc na stanowisku, że od początku dziejów ludzkości rodzina stanowiła związek pojedynczej pary (zob. Adamski F., 2002, s. 58; Szlendak T., 2011, s. 304).

Oczywiście, praca ta nie kończy dyskusji antropologów o formach życia rodzinnego „pierwszych ludzi”. Na uwagę zasługują prace m.in. takich autorów, jak Bernard Ankermann, Fritz Graebner, Wilhelm Schmidt (etnologowie ze szkoły niemieckiej i austriackiej), Wilhelm Wundt, przytaczany w niniejszej pracy polski antropolog Bronisław K. Malinowski¹¹ (1884–1942), Richard Thurnwald (niemiecki etnograf i socjolog), Robert H. Lowie (amerykański antropolog), Alfred R. Radcliffe-Brown (brytyjski antropolog) czy też autorzy współczesnych teorii, jak m.in. Claude Levi-Strauss, Germaine Tillion (francuscy antropologowie)

¹⁰ W świecie Islamu najważniejsza żona nosi przydomek „hatun” (por. np. Sherry J., 2009).

¹¹ Najbardziej znany z dzieła *Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji*, opublikowanego po raz pierwszy w 1929 roku.

czy Talcott Parsons (amerykański antropolog). Analiza toczonych w tej dziedzinie dyskusji naukowych nie jest celem niniejszej pracy. Warto natomiast przytoczyć argumenty świadczące przeciwko tezom głoszonym przez dziewiętnastowiecznych antropologów i ewolucjonistów, opartych na współcześnie posiadanej wiedzy (Szlendak T., 2011, s. 305–306; zob. także: Adamski F., 2002, s. 60):

1. Pierwsi ewolucjoniści przedstawiali swoje prace w oparciu o niedokładne, niekompletne i nasycone gawędziarstwem doniesienia antropologów i misjonarzy. Brakowało w nich rzetelnej wiedzy, która dopiero się rodziła. Pewien wpływ na prezentowane przez nich stanowiska wywarł też prawdopodobnie obserwacje poczynione przez dziewiętnastowiecznych zoologów w szympanskich hordach.

2. Nie istnieje na Ziemi żadna populacja, której organizacja życia seksualnego przypominałaby szympanią hordę i promiskuityzm. Wszelka „wolność seksualna” ma w ludzkich społecznościach swoje uzasadnienie ekologiczne albo kulturowe.

3. Wszędzie małżeństwo ma charakter publiczny i podlega ścisłej kontroli społecznej. Wszędzie istnieją odpowiednie regulacje dotyczące zawierania małżeństwa, czasu jego trwania i obowiązków małżonków względem siebie i względem wspólnoty. Nigdzie, w żadnej ludzkiej społeczności nie panuje w rodzinie i w małżeństwie jakiś bezład.

4. Monogamia jest podstawową strategią reprodukcyjną w dzisiejszych społecznościach łowców-zbieraczy (na przykład Kung San czy Mehinaku). Poligynia jest dopuszczalna i możliwa, ale tylko w wypadkach, kiedy mężczyzna koncentruje w swoich rękach zasoby wystarczające, aby utrzymać dwie lub więcej żon. Na większą skalę tego rodzaju koncentracja jest możliwa w społeczeństwach pasterskich i rolniczych, w których jest częstsza niż u łowców-zbieraczy. Poliandria zaś wydarza się głównie w tych społeczeństwach, w których występują poważne ograniczenia zasobów w środowisku, zmuszające kilku mężczyzn do utrzymywania jednego gospodarstwa domowego i/lub wspólne posiadanie ziemi przez braci.

Warto w tym miejscu dodać, że XIX-wieczna literatura antropologiczno-kulturowa, opisująca fazy rozwoju rodziny i jej pochodzenia, została poddana druzgoczącej krytyce m.in. przez polskiego antropologa Bronisława K. Malinowskiego oraz przez tzw. „wiedeńską szkołę etnologiczną” założoną przez Wilhelma Schmidta¹² (zob. Adamski F., 2012, s. 46–47; por. także Szczurkiewicz T., 1969).

W świetle obecnej wiedzy, koncepcja, wedle której rodzina powstała w wyniku stopniowych przekształceń zachowań ludzkich, począwszy od bezładu płciowego poprzez różne formy małżeństw grupowych, aż do rodziny monogamicznej, nie wytrzymała krytyki naukowej i została jednoznacznie podważona (zob. m.in. Kocik L., 2006, s. 61). Tomasz Szlendak twierdzi: „1–5 milionów lat temu po-

¹² Przedstawiciele tej szkoły jako główny problem badawczy obrali różnicowanie kultur ludzkich w czasie i przestrzeni (zob. Moczułski L., 2007, s. 257 i nn.).

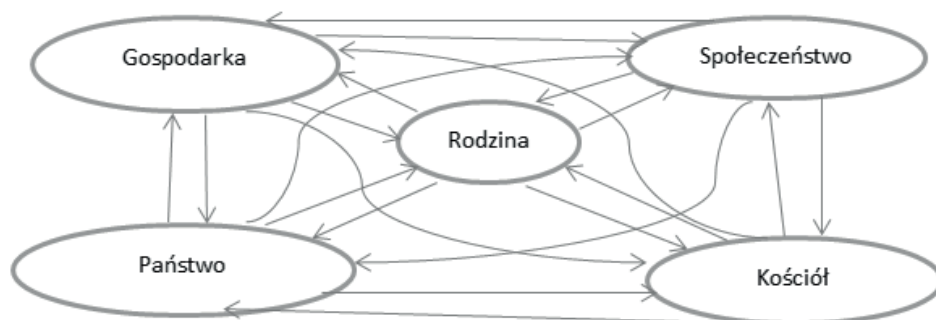
wstaje rodzina nuklearna charakterystyczna dla gatunku ludzkiego. Pojawia się mocna więź między kobietą a mężczyzną potrzebna do opieki nad dzieckiem ze względu na fizyczną niedojrzałość potomstwa” (Szlendak T., 2011, s. 305). Z kolei Sławomir Stasiak w oparciu o analizę tekstów Pisma Świętego wykazuje, że

małżeństwo było pierwotnie monogamiczne (por. małżeństwa Noego, Mojżesza czy Hioba). Wiadomo jednak, że niektórzy sprawiedliwi mężowie mieli dwie lub więcej żon (Jakub, Elkana, Dawid). Nawet Abraham miał dwie żony (Sara i Hagar). Prawo Mojżeszowe przyjmowało milcząco wielożenstwo jako dozwolone. Wydaje się jednak, że drugie małżeństwo zawierano tylko w wypadku bezdzietności pierwszej żony. Warto wskazać na to, że arcykapłan mógł pojąć tylko jedną żonę (por. Kpł 21,13–14). Monogamia uchodziła więc za właściwą formę małżeństwa. Zresztą po niewoli babilońskiej w zasadzie ustała poligamia. Chrystus ostatecznie przywrócił pierwotną jedność małżeństwa (Stasiak J., 2006).

2

Rodzina w epoce preindustrialnej w Europie i na ziemiach polskich

Rodziny są nierozrwalną częścią społeczeństwa. Tym samym nie da się, w sposób poważny, dokonywać opisu przemian rodziny niejako w oderwaniu od przemian społecznych. Zdaniem Zbigniewa Tyszki, występują silne interakcje między społeczeństwem a rodziną, tj. zarówno kształt życia społecznego wpływa na życie rodziny oraz jego formy, jak i rodziny, wszystkie razem i każda z osobna, wpływają na kształt życia społecznego. Zatem, jeśli zmiany społeczne implikują przemiany w życiu rodziny, to owe przemiany powodują dalsze zmiany społeczne, co jest szczególnie zauważalne w tzw. okresach przełomowych, np. w Polsce po 1989 roku (zob. Tyszka Z., 2002, s. 14). Na powiązania między zmianami społecznymi w ujęciu mikro (rodzina) i makro (społeczeństwo) wskazywał także Franciszek Adamski (zob. Adamski F., 2002, s. 141, por. także: Jabłonowska Z., 1975, s. 52). Wspomniane wyżej interakcje można oczywiście także rozumieć nieco szerzej, także w kontekście gospodarki, państwa i Kościoła, co ilustruje rysunek 2.1.



Rys. 2.1. Wzajemne interakcje między rodziną, społeczeństwem, gospodarką, Kościołem i państwem

Źródło: Opracowanie własne.

Opis przemian życia rodzinnego przedstawiony jest zazwyczaj w literaturze przedmiotu przy uwzględnieniu podziału na następujące okresy – epokę preindustrialną (dodatkowo podzieloną na podokresy: średniowiecze, czasy nowożytne i wiek XVIII), epokę industrialną (za okres ten przyjęto umownie wiek XIX oraz pierwszą połowę XX wieku) oraz postindustrialną¹³ (od drugiej połowa XX wieku do czasów obecnych). Taki też podział zdecydowano się zastosować w niniejszej pracy.

2.1. Rodzina w epoce preindustrialnej – okres średniowiecza

Historycy są zgodni co do tego, że pierwsi Słowianie byli zorganizowani w rody. W skład rodu wchodził krewni oraz inni członkowie zachowujący tradycję wspólnoty krwi. W ramach takiej grupy, liczącej zazwyczaj 50–60 osób, istniały także rodziny nuklearne i/lub poszerzone, lecz nie dysponowały one autonomią organizacyjną czy gospodarczą. Praktykowana w ówczesnych czasach tzw. gospodarka wypaleniskowa wymuszała niejako solidarną pracę dużej liczby rolników. Należało bowiem odpowiednio przygotować las do wypalenia i dokonać tego w odpowiedni sposób, co w efekcie umożliwiało eksploatację użyźnionej popiołem ziemi przez kilka lat. Następnie, cała grupa przenosiła się w kolejne miejsce i cała procedura się powtarzała. Obok funkcji gospodarczej, ród, przy braku władzy państwowej, zmuszony był także pełnić funkcję obronną. Gdy wyrządzono krzywdę jednemu z członków rodu, angażowano się wspólnie w pomstczenie doznanej krzywdy. Zdarzało się także, że mniej liczny ród łączył się z większym, aby w ten sposób tworzyć jeden duży, jednak wewnętrzna spójność owej zbiorowości była już znacząco mniejsza niż pierwotnie (zob. Barański M., 1975, s. 24; Krzysteczko H., 2010, s. 129).

Jak zauważa Marek Barański, „wyodrębnienie się rodzin z rodów mogło nastąpić dopiero w wyniku zmian w systemie produkcji. Po zaniechaniu gospodarki wypaleniskowej i przejściu do rolnictwa osiadłego zmniejszyła się liczba ludzi koniecznych do pracy w jednym gospodarstwie, stało się ono warsztatem pracy zatrudniającym jedną rodzinę” (Barański M., 1975, s. 24). Badania historyczne Henryka Łowmiańskiego podają jednak, że chociaż proces ten nastąpił na ziemiach polskich w wiekach VIII–X, to przeżytki dawnego ustroju trwały jeszcze przynajmniej do XIII wieku. Dawne funkcje rodu przejmowało zatem stopniowo

¹³ Z uwagi na fakt, że w literaturze przedmiotu przemiany życia rodzinnego w epoce postindustrialnej są podejmowane relatywnie często, zaś prezentowany opis zdaje się być wyczerpujący (zob. m.in. Szukalski P. (2014, *Małżeństwo. Początek i koniec*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź) autor zdecydował się nie umieszczać w niniejszej pracy opisu przemian tego okresu poprzestając na zarysie zmian w epokach dawniejszych.

państwo i rodzina. Wyodrębnienie się instytucji państwa sprawiło, że przejęło ono od rodów obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa swoim członkom, natomiast duża, wielopokoleniowa rodzina umożliwiała odpowiednią organizację produkcji w ramach jednego gospodarstwa (zob. Łowmiański H., 1967, s. 347–352).

Charakterystyka rodziny epoki preindustrialnej (a także okresów następnych) omówiona zostanie przy uwzględnieniu takich aspektów, jak typ rodziny oraz hierarchia ważności poszczególnych członków rodziny, przeciętna dzietność, kryterium doboru małżonków, przeciętny wiek zawierania małżeństw, podział obowiązków w rodzinie czy też zagadnienia natury etyczno-moralnej.

1) Typ rodziny oraz hierarchia ważności poszczególnych członków rodziny

Średniowieczna rodzina w Europie to klasyczna, tradycyjna rodzina patriarchalna podporządkowana w znacznej mierze woli i władzy ojca, który był niejako „właścicielem” żony i dzieci. W czasach rzymskich małżeństwo oznaczało niemal nieograniczoną władzę mężczyzny, dającą się utożsamiać niejako z prawem własności w stosunku do wszystkich członków rodziny (zob. Barański M., 1975, s. 25; Musialik W., 2010, s. 169; Fudali I., 2013, s. 75). W średniowieczu owa pozycja mężczyzny jako „pana i władcy” nieco osłabła, jednak jego nadrzędna rola w stosunkach wewnątrzrodzinnych była niepodważalna. Trudno jednak odnosić się do tego okresu, jako do jednolitej całości. We wczesnym średniowieczu praktykowano na ziemiach polskich wielożeństwo bogatych, co musiało się wiązać nierzadko z beżeństwem biednych. Pozycja kobiety w rodzinie była bardzo niska. Odnosząc się zaś do kwestii pozycji najmłodszych członków rodziny, Marek Barański stwierdza otwarcie, iż niewiele można powiedzieć pewnego o tym, jak wychowywano dzieci. Intuicja pozwala przypuszczać, że zapewne najmłodszymi zajmowały się matki. Wydaje się przy tym, że nie było różnicy między dziećmi ślubnymi i nieślubnymi (zob. Barański M., 1975, s. 26). Niestety, praktykowano także na ziemiach polskich (np. na Pomorzu) uśmiercanie nowo narodzonych dziewczynek¹⁴, co niejako dodatkowo podkreśla niską pozycję kobiet.

Na terytoriach polskich pozycja kobiet uległa poprawieniu po przyjęciu chrześcijaństwa. Jeszcze w X wieku ideologowie chrześcijańscy zdawali się głosić przekonanie, iż za niemal całe zło na świecie odpowiedzialne są kobiety. Akcentowali, że to przecież pierwsza matka, Ewa, dopuściła się grzechu pierwo-

¹⁴ Co więcej, współczesny świat ciągle jeszcze nie może uporać się z tym tragicznym procederem (zob. materiał produkcji TVN „Urodzić córkę to wyrok” dostępny na stronie internetowej: <http://www.tvn24.pl/polska-i-swiat,33,m/urodzic-corke-to-wyrok,326289.html>). Warto w tym miejscu nadmienić także, że wśród tzw. „dzikich”, czyli mieszkańców wysp Trobrianda, gdzie Bronisław Malinowski prowadził swoje badania, narodziny chłopca cieszyły rodziców tak samo, jak narodziny dziewczynki. „Zbyteczne chyba dodawać, że pomysł zabijania niemowląt płci żeńskiej byłby dla krajowców równie niedorzeczny, jak wstrętny” (Malinowski B., 1984, s. 170).

rodnego i pociągnęła do tego czynu swego męża Adama. Warto w tym miejscu podkreślić, że takie nauczanie chrześcijańskich moralistów miało właściwie wymiar międzynarodowy (zob. Kirkpatrick C., 1955, s. 100–101, Barański M., 1975, s. 27). Mając powyższe na uwadze, możnaby odnieść wrażenie, że pozycja kobiet obniżyła się wraz z przyjęciem przez Polskę chrześcijaństwa. Tak się jednak nie stało, bowiem Kościół Katolicki stanowczo sprzeciwiał się wielożeństwu (przez co poprawiała się nieznacznie sytuacja kobiet), a także zajmował się losem dzieci, sprzeciwiając się ich zabijaniu. Następnie, nasilający się w XII wieku na ziemiach polskich kult maryjny dodatkowo polepszył sytuację kobiet. Sprzyjała temu również kanonizacja dużej liczby kobiet w XIII wieku, popularyzacja zachodniej postawy rycerskiej, w której opiewano piękno i zalety kobiet oraz pewien wzrost znaczenia kobiet w polityce¹⁵ (szerzej: Kirkpatrick C., 1955, s. 103–104; Barański M., 1975, s. 30–31; Krzysteczko H., 2010, s. 130).

W pełnym średniowieczu (XII–XIV w.) dominowały rodziny poszerzone, za których istnieniem przemawiały m.in. względy gospodarcze, które nie pozwalały dzielić majątku (Barański M., 1975, s. 29; Tyszka Z., 2002, s. 15). Jak przy tym zaznacza Henryk Krzysteczko, w okresie późnego średniowiecza w Królestwie Polskim życie rodzinne koncentrowało się na rodzicach i ich dzieciach, a czasem na dalszych krewnych, jeśli zamieszkiwali oni we wspólnym gospodarstwie domowym. Pokrewieństwo miało też znaczenie w przypadku konieczności opieki nad sierotami. Zwyczajowo ową opiekę podejmowali krewni od strony ojca osieroconego dziecka. Rodzina nadal miała charakter patriarchalny, przy czym dostrzegalne jest stopniowe uniezależnianie się kobiet od swych mężów (zob. Krzysteczko H., 2010, s. 130).

2) Przeciętna dzietność

Dokumenty z okresu wczesnego średniowiecza nie dostarczają konkretnych danych dotyczących wielkości rodziny, szacuje się jednak, że nie była ona zbyt liczna. W dynastiach książęcych regułą było dwoje lub troje dzieci, przy czym wysoka śmiertelność dzieci sprawiała, że wieku dojrzałego dożywało czasem tylko jedno dziecko. Trudno jednak na tej podstawie wysuwać wnioski o ogólnym poziomie dzietności (zob. Barański M., 1975, s. 26). Brak jest także konkretnych danych odnośnie wielkości rodziny w pełnym średniowieczu (XII–XIV w.). Dostępne są

¹⁵ Dawniej, jeśli nawet księżniczki odgrywały jakąś poważniejszą rolę w polityce, to działały za pośrednictwem mężczyzn. W XIII wieku sytuacja zaczęła się zmieniać. Jak pisze Marek Barański, „po śmierci Leszka Białego przez pewien czas pełni regencję jego żona, Grzymisława. Żona innego Piasta, Kazimierza Opolskiego, księżna Viola, długo sprawuje rządy w imieniu synów. Najwybitniejsza z nich Jadwiga, żona Henryka Brodatego, samodzielnie prowadzi rokowania polityczne z Konradem Mazowieckim. Jest to wprawdzie władza pełniona w imieniu mężczyzny, ale zawsze władza” (Barański M., 1975, s. 31).

natomiast informacje dotyczące liczby potomstwa w rodzinach książęcych. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w tej „elitarnej” grupie odnotowywano wysoką umieralność niemowląt i dzieci, co daje podstawy by przypuszczać, iż w niższych warstwach społecznych sytuacja w tym zakresie kształtowała się jeszcze gorzej, szczególnie mając na uwadze poważny problem niedożywienia, z jakim w tamtym okresie ludność musiała się zmagać. Marek Barański zauważa także, że „o przewadze rodzin nielicznych wiemy także z Księgi Henrykowskiej, która opisuje wielu drobnych rycerzy oraz chłopów wraz z ich potomstwem” (Barański M., 1975, s. 33).

Odnosząc się do ludności miejskiej, można przytoczyć bardziej szczegółowe dane dotyczące liczby dzieci żyjących. Najbogatsi mieszczaństwo mieli przeciętnie pięcioro dzieci, średniozamożni – zazwyczaj dwoje lub troje, zaś rodziny plebejskie miały najczęściej co najwyżej jedno dziecko (szerzej: Samsonowicz H., 2006, s. 139; Szlendak T., 2011, s. 317). Są to wprawdzie tylko szacunki dla ludności miejskiej, dają jednak pewne wyobrażenie o kształtowaniu się omawianego zjawiska. Niestety, autorowi nie udało się dotrzeć do wiarygodnych danych odnoszących się do ludności wiejskiej w analizowanym okresie.

3) Kryterium doboru małżonków oraz przeciętny wiek zawierania małżeństw

Brak jest niestety rzetelnych doniesień historycznych o kryteriach doboru małżonków (por. Barański M., 1975, s. 25). Istnieje jednak w tym zakresie kilka hipotez. W świetle niektórych źródeł, kobiety miały wiele swobody w dobrze małżonka, czasem nawet małżeństwa były zawierane z ich inicjatywy. Jednak inne źródła podają, że praktykowane były tzw. małżeństwa przez kupno, tzn. ojciec chłopca płacił ojcu dziewczyny „wysoki dar ślubny” – co więcej, zdaniem Marka Barańskiego, właśnie taka forma małżeństwa dominowała wśród plemion polskich (zob. Barański M., 1975, s. 25). Warto w tym miejscu dodać, iż Kościół Katolicki w swej nauce akcentował pełną dobrowolność małżeństwa. Niemniej jednak postulat całkowitej dobrowolności małżeństwa stał w pewnej sprzeczności z polskim zwyczajem, który wymagał zgody rodziców na małżeństwo córki, co każe przypuszczać, iż nie został on w pełni „wcielony w życie”. Warto także w tym miejscu zaznaczyć, że mieszkańcy wsi stanowili grupę silnie endogeniczną – rynek matrymonialny ograniczał się w zasadzie do obszaru jednej parafii (zob. Barański M., 1975, s. 29–37). Odnosząc się do rzeczonyj dobrowolności małżeńskiej wśród kobiet, Tomasz Szlendak wydaje się być nieco bardziej sceptyczny, twierdząc dość jednoznacznie, że „małżeństwo zawsze było aranżowane, nigdy nie pozostawiano tej sprawy samym zainteresowanym – mężczyźnie i kobiecie. Owszem, zdarzały się miłości i zdarzali się kochankowie, ale poza instytucją małżeństwa, która z miłością w znanym nam dzisiaj romantycznym wydaniu nie miała nic wspólnego” (Szlendak T., 2011, s. 316). Wydaje się także, że sto-

pień wolności w wyborze współmałżonka zależał od miejsca zamieszkania, przy czym największą niezależnością cechowali się mieszkańcy miast. Odnosząc się zaś do preferencji matrymonialnych, istnieją przesłanki, by sądzić, iż głównym kryterium wyboru była zaradność, przedsiębiorczość i poszczególne umiejętności kandydata/kandydatki, zaś dopiero w drugiej kolejności majątek (zob. Barański M., 1975, 38–39). Otwartą pozostaje kwestia, czy od tamtego czasu „aż tak wiele” się zmieniło i czy dzisiaj, w tzw. dobie pierwszej ponowoczesności, owa przedsiębiorczość, zaradność czy też charyzma młodej kobiety lub młodego mężczyzny nie jest pożądaną cechą u potencjalnego małżonka.

Na odrębną uwagę zasługuje sytuacja chłopów. Chłopi, przy wyborze współmałżonka, musieli się liczyć dodatkowo ze zdaniem swego pana. W interesie właścicieli ziemskich leżało bowiem, aby ich poddani wchodzili w związki małżeńskie w ramach ich gospodarstwa. Niezbyt jeszcze silna ingerencja panów w życie matrymonialne poddanych w okresie średniowiecza nasiliła się następnie znacząco wraz z rozwojem folwarku i gospodarki pańszczyźnianej (zob. Barański M., 1975, s. 38).

Odnosząc się do kwestii przeciętnego wieku zawierania małżeństw, większość współczesnych autorów dementuje tzw. mit wczesnego ożenku (por. Kukło C., 2009, s. 278; Szlendak T., 2011, s. 312). Niegdyś sądzono bowiem, że na ziemiach polskich, jeszcze nawet pod koniec okresu feudalnego, nowożeńcy cechowali się bardzo niskim wiekiem, niemal nastoletnim (13–16 lat). Takie przekonania wynikały prawdopodobnie z literatury pięknej, opisującej życie matrymonialne europejskiej arystokracji. Przedstawiciele tej warstwy społecznej rzeczywiście brali ślub bardzo wcześnie. Studia nad angielskimi księżniczkami z lat 1035–1482 wskazują, że połowa z nich wstąpiła w związek małżeński przed ukończeniem 15 lat, zaś niektóre miały w momencie ślubu zaledwie 9 lat (Coltrane S., Collins R., 2001, s. 101, cyt. za Szlendak T., 2011, s. 314). Tymczasem, zgodnie z obecnym stanem wiedzy, kobiety z tzw. niższej arystokracji wychodziły za mąż zazwyczaj między 19 a 21 rokiem życia (nieco wcześniej od córek chłopów), zaś mężczyźni między 25 a 30 rokiem życia, co cechowało także mężczyzn spoza arystokratycznych rodów. Najpóźniej i tym samym najrzadziej, w związek małżeński wstępowali mężczyźni o niskich dochodach i/lub niskiej pozycji społecznej¹⁶ (Szlendak T., 2011, s. 313). Natomiast zdaniem Cezarego Kukli,

¹⁶ Poruszając kwestię małżeńskości w okresie średniowiecza na ziemiach polskich, Cezary Kukło zauważa: „w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej celibat definitywny, choć rzadszy na wsi niż w mieście, wzrastał nieznacznie na przestrzeni stuleci. W miastach staropolskich, zwłaszcza tych najludniejszych, silniej zaznaczał on swoją obecność wśród kobiet niż wśród mężczyzn. U schyłku XVIII w. ok. 6–8% dorosłych chłopów i o 2–3% [prawdopodobnie Autor miał tu na myśli pkt. proc. – uwaga własna WŚ] jeszcze więcej kobiet nigdy nie założyło rodziny. W największych miastach w tym samym czasie staropanieństwo mogło dotyczyć nawet 15–20% populacji żeńskiej, podobnie jak starokawalerstwo zapewne 10–15% ogółu dorosłych mężczyzn.” (Kukło C., 2009, s. 277).

przeciętny wiek nupturientów w chwili pierwszego związku w dobie staropolskiej charakteryzował się stopniowym, choć niewielkim wzrostem. W późnym średniowieczu i początkach czasów nowożytnych niektórzy synowie średniozamożnej szlachty małopolskiej żenili się wcześniej, ok. 20.–25. roku życia, choć nie brakowało i ożenków w zdecydowanie starszym wieku (Kukło C., 2009, s. 278, por. także Szlendak T., 2011, s. 313).

4) Podział obowiązków w rodzinie

W średniowiecznej rodzinie mąż pełnił funkcję żywiciela rodziny. Kierował całością gospodarki, tj. warsztatem, pracą na roli lub majątkiem ziemskim, natomiast głównym i podstawowym zadaniem kobiety było rodzenie dzieci (w przypadku bezpłodności swojej żony mężczyźni mogli z powodzeniem starać się o rozwód). W rodzinach mniej zamożnych kobieta pełniła także różne funkcje gospodarcze, takie jak uprawa lnu, tkanie, hodowla drobiu czy mielenie zboża, zaś w miastach służyła pomocą mężowi przy pracach w warsztacie. Ze względu na fakt, że praca na roli była bardzo ciężka i wymagała znacznej siły fizycznej, kobiety raczej nie uczestniczyły w niej bezpośrednio. Mężczyźni także zwykle nie uczestniczyli w zajęciach „typowo” kobiecych. Co więcej, udział w takich czynnościach w tzw. odbiorze społecznym mógł być dla mężczyzny uznany za uwłaczający. Świadczyć może o tym fragment *Księgi Henrykowskiej*, w której opisano m.in. jak sąsiedzi nie mogą się nadziwić, widząc rycerza Boguchwała pomagającego swej żonie w mieleniu zboża na żarnach (zob. Barański M., 1975, s. 26–32, Szlendak T., 2011, s. 315–316).

5) Zagadnienia natury etyczno-moralnej

Z relacji Ibrahima ibn Jakuba możemy się dowiedzieć, że w średniowieczu krótkotrwałe związki przedmałżeńskie były powszechne (zob. Z relacji Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich, 1946, s. 53). Henryk Samsonowicz przekonuje zaś, że kobiety w czasach średniowiecznych miały wiele tzw. swobody obyczajowej, jednak dotyczyło to tylko kobiet niezamężnych i wdów (zob. Samsonowicz H., 2006, s. 136). Natomiast Tomasz Szlendak zauważa, że „nielegalne” romanse zdarzały się często mimo, iż były potępiane społecznie i karane. Jednak przed wprowadzeniem chrześcijaństwa na ziemiach polskich kary za niewierność małżeńską dotyczyły co do zasady niemal wyłącznie kobiet, które zgodnie z panującymi zwyczajami skazywano zazwyczaj na śmierć przez ukamienowanie (zob. Szlendak T., 2011, s. 317). Kościół Katolicki także sprzeciwiał się niewierności małżeńskiej, jednak przekonywał, by za taki czyn nie karano śmiercią oraz nauczał, że obowiązek wierności małżeńskiej dotyczy w równym stopniu mężczyzn i kobiet (zob. Barański M., 1975, s. 27).

2.2. Rodzina w epoce preindustrialnej – czasy nowożytne

Czasy nowożytne (XVI–XVII w.) nie przynoszą wielu zmian w kształtowaniu się życia rodzinnego w Polsce, bowiem obowiązujące w okresie średniowiecza normy prawne, a także dominujący w tym okresie typ rodziny funkcjonowały w niemal niezmiennionej formie także w czasach nowożytnych. Szczególnie mało zmian zaobserwowano w rodzinie mieszczańskiej (zob. Barański M., 1975, s. 42).

1) Typ rodziny oraz hierarchia ważności poszczególnych członków rodziny

Źródła historyczne i analizy demograficzne wydają się wskazywać, że od czasów nowożytnych, a wedle niektórych badaczy już od okresu średniowiecza, dominującym typem rodziny na terenach polskich była tzw. rodzina nuklearna, określana też mianem małej (szerzej: Woźniak A., 1974, s. 47–55; Kula W., 1983, s. 233–246; Kwaśny Z., 1995, s. 23–32; Kukło C., 2009, s. 356–358; Łowmiański H., 1967, s. 356–361). Pamiętać jednak należy, że ziemie polskie były pod tym względem niejednorodne, zatem na pewnych obszarach mogły dominować inne typy rodziny.

Analizowany okres cechuje się utrzymywaniem rodziny patriarchalnej. Od dzieci wymagało się posłuszeństwa wobec ojca. W okresie wczesnego dzieciństwa opieką nad dziećmi zajmowała się matka, przez co w tym okresie dzieci często były rozpieszczane. Matka zajmowała się także edukacją córek, które musiała nauczyć dobrych manier i prowadzenia domu, ale już niekoniecznie czytać i pisać. Jednak decydujące zdanie przy ich zamążpójściu należało do ojca. Edukacją synów, gdy ukończyli oni kilka lat życia, zajmował się początkowo ojciec, aby następnie posłać ich na kształcenie do szkół (zazwyczaj jezuickich). Nierzadko zdarzało się przy tym, iż po ukończeniu szkół młodzieńcy woleli zaciągnąć się do wojska lub szukać zajęcia na dworze magnackim, niż wrócić do rodzinnego domu, z powrotem pod władzę ojca (zob. Barański M., 1975, s. 47; Kamler A., 2008, s. 50–53).

Odnosząc się do opisanej wyżej kwestii, Anna Kamler uważa, że decyzję o kierunku edukacji podejmował w rodzinie szlacheckiej ojciec, po ewentualnej konsultacji z małżonką. Ojcowie też dbali o właściwą edukację moralną synów, udzielając im szczegółowych instrukcji, zwłaszcza przed udaniem się ich w podróż edukacyjną. Warto przy tym pamiętać, iż chociaż brak jest konkretnych danych, to wysyłanie dziecka na kształcenie wiązało się prawdopodobnie z niemałym nakładem finansowym rodziców (zob. Kamler A., 2008, s. 52–53).

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o pogorszeniu się w omawianym okresie pozycji kobiety w rodzinie (zob. Malinowska M., 2008, s. 75–76; Barański M., 1975, s. 43). Wydaje się, że wiodący wpływ miał na to rozwój prądów

reformacyjnych a także, w pewnym stopniu, zanik kultu maryjnego w wielu krajach Europy (zob. Krzysteczko H., 2010, s. 131–132). Jednak Marek Barański przypomina, iż rzeczywista pozycja kobiety zależała od jej cech osobistych. Jeśli odznaczała się ona stosowną charyzmą, energicznością lub przebiegłością, mogła nawet kierować gospodarstwem domowym, chociaż w sensie prawnym, pozostawała zależna od męża. Warto też nadmienić, iż na osłabienie się pozycji kobiet wpłynęła, co może być pewnym zaskoczeniem, zmiana polityki militarnej państwa. Częste wojny w okresie średniowiecza sprawiały, że „pana domu” nie było fizycznie w gospodarstwie, zatem – chcąc nie chcąc – kobieta przejmowała tymczasowo jego obowiązki kierowania rodziną oraz gospodarstwem. Często zdarzało się także, że po powrocie mężowie radzili się wówczas swoich żon odnośnie prowadzenia gospodarstwa. Jednak wraz z wynalezieniem i upowszechnieniem broni palnej ciężkozbrojna jazda konna, w ramach tzw. popospolitego ruszenia, której podstawą było rycerstwo feudalne, traciła powoli na znaczeniu i niejako ustępowała pola żołnierzom zaciężnym, czyli formie armii zawodowej. W tych nowych okolicznościach, gdy szlachta nie była już zmuszona opuszczać swoich posiadłości, kobiety zostały niejako zepchnięta na drugi plan (zob. Barański M., 1975, s. 43). Wreszcie, zdaniem Anny Kwak, „fundamentalną cechą porządku społecznego w XVI i XVII wieku było przypisanie własności oraz zarządzania mężczyźnie, a kobiecie zamężnej podporządkowane mężowi uczestnictwo w różnych pracach” (Kwak A., 2005, s. 15). Stąd też kobiety były „wychowywana do posłuszeństwa mężowi”, zarówno w formacji religijnej, jak i rodzinnej. Na poparcie wspomnianej tezy, Bożena Czerwińska-Górz podaje następujące przykłady: katolicycy moralisci nauczali żony szlacheiców, aby starały się być osobą „cichą, milczącą, cnotliwą, mężowi jako pasterzowi posłuszną”¹⁷ (Birkowski F. A., 1620, Kazania na niedzielę i święta doroczne, s. 99, cyt. za: Czerwińska-Górz B., 2010, s. 161). W innym miejscu można się spotkać z następującą nauką: „Bogu cześć wyrządzać trzeba, trzeba i mężowi co Bóg każe, czynić należy, więc należy czynić, co i mąż każe” (Bilewicz A. (1998), Wzór kobiety, żony i matki, s. 85, cyt. za: Czerwińska-Górz B., 2010, s. 161). Podobne rady mogły też usłyszeć córki od swych matek, czego dowodem jest następująca wypowiedź: „A jegomości pana małżonka swego czciz, jako najbardziej szanuj, służ, słuchaj więcej jeszcze niż mnie (...), choćby się też zdało co niepodobnego, nie trzeba się niczym przeciwzić” (Malewska H. (red.), 1959, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, s. 288, cyt. za: Czerwińska-Górz B., 2010, s. 161)¹⁸. Z drugiej strony,

¹⁷ Wzajemny układ żona-mąż miał być odbiciem aktu posłuszeństwa Kościoła wobec Chrystusa (Bogucka M., 1998, *Białogłowa w dawnej Polsce*, s. 41, cyt. za: Czerwińska-Górz B., 2010, s. 161).

¹⁸ Mając powyższe na uwadze, za wyjątkowo trafną należy uznać konkluzję Ireny Fudali, która stwierdza, iż „kobiety w Europie już od czasów starożytnych traktowano jako istoty fizycznie, ekonomicznie i obyczajowo podporządkowane mężczyznom. (...) Pierwsze odstępstwo od tej zależności przyniosło chrześcijaństwo, uznające, że kobieta jest równa mężczyźnie i może dostąpić

będąc niejako w opozycji do Marka Barańskiego i Henryka Krzysteczki, Bożena Czerwińska-Górz przekonuje, że XVII wiek cechuje się wzrostem pozycji kobiety w rodzinie, bowiem małżonkowie coraz częściej wspólnie omawiali codzienne sprawy, związane z kierowaniem gospodarstwem domowym i wychowywaniem dzieci (zob. Czerwińska-Górz B., 2010, s. 164).

2) Przeciętna dzietność

Rozważając przeciętną dzietność, nie sposób w tym miejscu nie nawiązać do tzw. pomyłki Le Playa. Francuski socjograf, Frederic Le Play twierdził, iż w dawnym społeczeństwie w ciągu 25 lat matki wydawały na świat od 15 do 24 dzieci. Przekonywał także, że w XVII wieku taka płodność była powszechna we wszystkich regionach Francji, zarówno wśród mieszczan, jak i wśród chłopów. Swoje przekonania opierał na przykładach rodzin, których wspomnienia przetrwały w zabytkach piśmiennictwa (zob. Flandrin J-L., 1998, s. 69; Szlendak T., 2011, s. 312). Owa pomyłka polegała jednak na tym, że przytaczane przykłady odnosiły się na ogół do arystokracji i mieszczaństwa i nie podlegały uogólnieniom. Hipoteza Frederica Le Playa została podważona w oparciu o analizę m.in. ksiąg parafialnych, z których wynikało, iż odstępy między kolejnymi ciążami wynosiły przeciętnie przynajmniej dwa lata. Co więcej, przeciętny wiek panien w chwili zamążpójścia wynosił ok. 25 lat, a nie jak zakładał Frederic Le Play – 20 lat. Tym samym, rozpoczęcie prokreacji następowało blisko 5 lat później (urodzenie przedmałżeńskie należały do rzadkości). Wysoka śmiertelność niemowląt (blisko co czwarte dziecko umierało przed dniem swoich pierwszych urodzin) i starszych dzieci, a także kobiet w trakcie ciąży lub porodu sprawiała, że przeciętna liczba dzieci urodzonych przez kobietę wynosiła nie kilkanaście, lecz co najwyżej kilkoro dzieci, przy czym wieku dojrzałego dożywało już zaledwie co drugie. Powyższe przesłanki pozwoliły na przypuszczenia, że rodność kobiet nie wynosiła 15–24, lecz raczej 6–8 dzieci, zaś wiek dojrzwały osiągało tylko troje lub czworo (por. Flandrin J-L., 1998, s. 69).

Podobnie, jak w średniowieczu, zamożność rodziny determinowała liczbę potomstwa, przy czym największą liczbą dzieci charakteryzowały się rodziny zamożne (szczególnie w mieście), zaś najniższą osoby ubogie (współcześnie podana prawidłowość uległa, paradoksalnie, całkowitemu odwróceniu). Jean-Louis Flandrin przytacza następujące argumenty dla takiego stanu rzeczy (Flandrin J-L., 1998, s. 74):

- Im później kobieta wychodziła za mąż, tym krótszy był jej okres płodności. Ubogie dziewczęta często musiały zarobić na swój posag, spędzając dziesięć czy piętnaście lat na służbie, co nie pozwalało im wyjść za mąż tak wcześnie, jak zamożnym dziewczętom.

zbawienia tak samo jak on, ale nakazujące żonie posłuszeństwo mężowi” (Fudali I., 2013, s. 75).

- Płodność ubogich była mniejsza niż u zamożnych (porównując kobiety w tym samym wieku). Prawdopodobnie ubogie kobiety karmiły piersią swoje, a czasem i cudze dzieci, co na pewien czas hamowało ich płodność, podczas gdy część kobiet zamożnych oddawała swe dzieci do mamek i z tego powodu znacznie szybciej stawała się znowu płodna. Szczególnie wyraźnie było to widać we Francji, gdzie wynajmowanie się za pieniądze do karmienia piersią było bardziej rozpowszechnione niż np. w Anglii.

- Złe warunki materialne zwiększały śmiertelność dzieci.

Te trzy przyczyny niższej dzietności w rodzinach ubogich zostały wykazane na przykładzie Francji, wydaje się jednak, że mają one swoje zastosowanie do większości państw europejskich omawianego okresu.

3) Przeciętny wiek zawierania małżeństw i kryterium doboru małżonków

Na początku XVII wieku w Anglii kobiety wychodziły za mąż zazwyczaj pomiędzy 25 a 27 rokiem życia, zaś mężczyźni w wieku 27–30 lat¹⁹ (zob. Szlendak T., 2011, s. 312–313). Na przykładzie Francji możemy stwierdzić, że w XV wieku (we Francji były to już czasy nowożytności) przeciętny wiek zawierania pierwszego małżeństwa wynosił dla pańien 21–22 lata, zaś dla panów 25 lat (Flandrin J-L., 1998, s. 224 i nn.). Chociaż brak jest szczegółowych, całościowych informacji na temat wieku nowożeńców w wieku XVI na ziemiach polskich, to uprawnione są przypuszczenia, iż był on zbliżony do poziomu obserwowanego w XVII i XVIII wieku (zob. Kukło C., 2009, s. 279)²⁰. Cezary Kukło przytacza m.in.

w początkach XVI w. mężczyźni z elity największego i najbogatszego w tym czasie miasta Korony Polskiej – Gdańska – żenili się mając 30 lat. Równie późno, bo około trzydziestki zawierali pierwsze związki toruńscy Neisserowie, wywodzący się z warstwy zamożnego pospólstwa w końcu XVI i w XVII w., choć w całym obserwowanym okresie do początków XVIII w. widać duże wahania danych. Dalsze badania nad małżeństwami luteranów toruńskich w XVII w. ujawniły wzrost przeciętnego wieku zawierania związków przez mężczyzn z 27,5 do 30,5 roku, przy czym jego wahania dość wyraźnie współgrały ze zmieniającą się koniunkturą gospodarczą i nasileniem występowania zaraz. Tylko w staromiejskiej Warszawie kawalerowie byli młodsi i mieli przeciętnie 26 lat, ale już w stuleciu następnym ich sąsiedzi – parafianie świętokrzyscy – liczyli 29 lat (Kukło C., 2009, s. 280).

Odnosząc się do kryterium doboru małżonków, stwierdzić należy, iż w czasach nowożytnych rodzice nie pozostawiali swoim dzieciom swobody wyboru

¹⁹ Tomasz Szlendak sugeruje, że współcześnie wiek nowożeńców „w dużym zachodnim mieście” jest zbliżony do obserwowanego w ówczesnej Anglii, co wydaje się sugestią nieco na wyrost, bowiem zgodnie z danymi brytyjskiego urzędu statystycznego mediana wieku panny młodej w roku 2010 wynosiła w Anglii i Walii około 31 lat, zaś pana młodego – 33,5, stąd też dla miast należy spodziewać się wyższego wieku (por. Office for National Statistics, 2012, s. 7).

²⁰ Porównaj analogiczny podpunkt niniejszej pracy dla wieku XVIII.

małżonka (patrz szerzej: Kuklo C., 2009, s. 288–291). Małżeństwa dzieci były aranżowane zwykle przez ojca, względnie przez matkę, jeśli np. ojciec już nie żył, a w przypadku sierot – przez dalszą rodzinę. Celem małżeństw było stworzenie jak najkorzystniejszych powiązań rodzinnych, zaś kwestia więzi emocjonalnej mającej łączyć małżonków była kwestią drugorzewną. Takie reguły postępowania obowiązywały prawdopodobnie we wszystkich grupach społecznych (zob. Malinowska M., 2008, s. 75). Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż zgodnie z prawem ziemskim dzieci mogły samodzielnie podejmować decyzję odnośnie własnego małżeństwa dopiero po ukończeniu 24 roku życia, zaś na mocy prawa miejskiego – po osiągnięciu 21 lat. Niejako niezależnie od prawa cywilnego funkcjonowało prawo kanoniczne, które określało pełnoletniość dziewczyny z chwilą ukończenia przez nią 12 lat, zaś chłopców, gdy ukończyli 14 rok życia, co pozwalało – gdy wymagały tego interesy rodzinne – wydać córkę za mąż już po ukończeniu przez nią 12 roku życia. Wystarczała jedynie zgoda rodziców, wola córki zwykle nie była uwzględniana (por. Malinowska M., 2008, s. 76).

4) Podział obowiązków w rodzinie

Czasy nowożytne nie przynoszą raptownych zmian w podziale pełnionych w rodzinie funkcji, bowiem nadal utrzymuje się sztywny podział obowiązków między małżonkami. Według Kazimierza W. Wójcickiego „gospodarz powinien wiedzieć o polu, o gumnie i o stajni, gospodyni powinna wiedzieć o kuchni, spiżarni i piwnicy” (Wójcicki K. W., 1845, *Niewiasty polskie*, s. 100, cyt. za: Czerwińska-Górz B., 2010, s. 166).

Wspomnieć także należy o jednej jeszcze funkcji pełnionej przez kobiety. Związana była ona bezpośrednio z niewielką liczbą medyków pracujących na terenach ówczesnej Polski. Kobiety z konieczności pełniły często funkcję „lekarza pierwszego kontaktu”. Powszechne było wówczas udawanie się do „pani domu” z prośbą o poradę w sprawach zdrowotnych, które posiadały zazwyczaj odpowiednio przygotowaną domową apteczkę (zob. Czerwińska-Górz B., 2010, s. 165–166).

2.3. Rodzina w epoce preindustrialnej – wiek XVIII

W XVIII wieku wiele rodzin kontynuowało dawne tradycje, ale zauważalny był już początek przemian, które charakteryzowały kształtowanie się form życia rodzinnego w XIX i XX wieku (zob. Barański M., 1975, s. 47; Krzysteczko H., 2010, s. 132).

1) Typ rodziny oraz hierarchia ważności poszczególnych członków rodziny

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż trudno dla omawianego okresu mówić o jednym, powszechnie obowiązującym typie rodziny, ponieważ właściwie każda z warstw społecznych miała swój własny, często wewnętrznie niejednorodny charakter (zob. Krzysteczko H., 2010, s. 132). Rodziny zamożnej szlachty – miały charakter patriarchalny, jednak zaznaczało się już rozluźnianie więzów rodzinnych, w tym obniżenie autorytetu ojca. Otwierające się przed młodzieżą z tych rodzin nowe perspektywy (np. kariera w wojsku, w administracji państwowej, studia w kraju lub za granicą, przebywanie na dworach magnackich) oraz coraz częstsze stykanie się z nowymi prądami ideologicznymi, sprzyjało pojawianiu się nowych autorytetów. Opisane zmiany nie były jeszcze zauważalne u tzw. rodzin drobnoszlacheckich, które podobnie jak rodziny chłopskie utrzymywały swą patriarchalną strukturę, zgodnie z którą ojciec kierował zarówno gospodarstwem domowym, jak i zadaniami związanymi z gospodarstwem rolnym (szerzej: Barański M., 1975, s. 47–48; Krzysteczko H., 2010, s. 132). Podobnie, miejska rodzina rzemieślnicza pozostawała typową rodziną patriarchalną (Barański M., 1975, s. 48).

2) Przeciętą dietność

Brak jest wiarygodnych danych dotyczących poziomu diety na ziemiach polskich w XVIII wieku. Ponadto, różnice w metodologii badań, stosowane przez różnych autorów, utrudniają porównywanie otrzymywanych oszacowań (zob. Kukło C., 2009, s. 333), stąd też przedstawione w tym punkcie rozważania ograniczone zostaną jedynie do miasta stołecznego Warszawy. Tabela 2.1 zawiera współczynniki płodności małżeńskiej w Warszawie XVIII wieku.

Tabela 2.1. Współczynniki płodności małżeńskiej (na 1000 zamężnych kobiet) w zależności od wieku zamążpójścia w latach 1740–1769 (Warszawa)

Wiek zamążpójścia w latach	Wiek kobiety w latach						
	15–19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49
15–19	459	460	425	366	233	100	–
20–24	–	486	422	340	210	66	–
25–29	–	–	359	400	280	100	50
30–34	–	–	–	479	420	140	66
35–39	–	–	–	–	307	200	200
40–44	–	–	–	–	–	142	100
45–49	–	–	–	–	–	–	125
Ogółem	459	469	408	381	276	121	60

Źródło: Kukło C., 1991, s. 199.

Warto dodać, iż w świetle szacunków dokonanych przez Cezarego Kukłę dzietność teoretyczna zameężnych Warszawianek w XVIII wieku wyniosła niespełna 11 dzieci, przy założeniu, iż cechowały się one zdolnością do urodzenia dziecka w całym biologicznym okresie prokreacyjnym, a także dożyły dnia swoich 50. urodzin nieprzerwanie w związku małżeńskim (zob. Kukło C., 2009, s. 337). Zdaniem Cezarego Kukły, wspomniany warunek w praktyce często nie był spełniony²¹, co przy stosunkowo wysokiej śmiertelności niemowląt i małych dzieci sprawiało, że przeciętna liczba dzieci w małżeństwach w Warszawie wynosiła w czasach późnosaskich około 5, zaś w dobie oświecenia już tylko blisko 4 dzieci. Natomiast w grupie rodzin kompletnych²² omawiana wartość kształtowała się na poziomie 7,1 w latach 1740–1769 oraz 6,8 w latach 1770–1799 (zob. Kukło C., 2009, s. 346).

3) Przeciętny wiek zawierania małżeństw

Według Cezarego Kukły, u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej kobiety wstępowały zazwyczaj w związek małżeński między 20 a 24 rokiem życia, zaś mężczyźni między 25 a 29 rokiem życia (zob. Kukło C., 2009, s. 278). Nadal utrzymywał się silny wpływ rodziców na decyzje matrymonialne dzieci. W wielu przypadkach młodym ludziom nie pozostawiano praktycznie żadnego wpływu na dobór współmałżonka, zaś kontakty między narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa były ograniczane. Jednak zdarzało się coraz częściej, iż przedstawiciele młodego pokolenia samodzielnie podejmowali decyzje matrymonialne, oczekując jednak od rodziców akceptacji i „błogosławieństwa”. Warto przy tym nadmienić, iż znaczący wpływ na upowszechnianie się „małżeństw z miłości” odegrał Kościół Katolicki (szerzej: Thornton A. i in., 2007, s. 31–34).

4) Zagadnienia natury etyczno-moralnej

Omawiając zmiany w kształtowaniu się życia rodzinnego w Polsce w ostatnich latach przed utratą niepodległości, nie można nie wspomnieć o nasilaniu się zjawiska rozwodów. Zdarzały się one jednak przede wszystkim wśród rodzin wywodzących się z zamożnej szlachty. Odnotowuje się w tej grupie społecznej rozprężenie moralne, a nawet swoistą „modę na zdrady”. Marek Barański stwierdza, że „osiemnastowieczna Polska była krajem o najwyższej bodaj liczbie rozwodów

²¹ Blisko jedna trzecia związków zawartych w stolicy w latach 1740–1769 trwała nie dłużej niż 10 lat; kolejne 37,5% małżeństw od 11 do 20 lat, co oznacza, że około połowa małżeństw ulegała rozwiązaniu (na skutek śmierci jednego ze współmałżonków lub rozwodu) przed osiągnięciem przez kobietę biologicznej bezpłodności (zob. Kukło C., 2009, s. 341).

²² Pod pojęciem rodzin kompletnych rozumie się „małżeństwa zakończone lub trwające nadal, w których kobieta w jednym związku dożyła wieku kończącego jej zdolność do prokreacji, tj. 15–45 (49) lat” (Kukło C., 2009, s. 35).

w Europie”²³ (Barański M., 1975, s. 49). Towarzyszy temu osłabienie się więzi rodzinnych, które jest także następstwem scedowania obowiązków wychowawczych na nianie, mamki oraz guwernantów (zob. Barański M., 1975, s. 49; Kukło C., 2009, s. 329–331; Krzysteczko H., 2010, s. 133).

²³ Niemniej jednak w pozostałych krajach europejskich, a w szczególności w społeczeństwach zachodnich, odnotowywano także nasilenie się zjawiska rozwodów, chociaż prawo państwowe często nie pozostawiało wielu możliwości, aby skutecznie ubiegać się o rozwód. Pewien wpływ na wzrost liczby rozwodów miały także rosące podziały wśród wyznań chrześcijańskich, a szczególnie rozwój Kościoła protestanckiego, który w niektórych przypadkach akceptował rozwody.

3

Rodzina w epoce industrialnej na ziemiach polskich w okresie zaborów, na tle przemian życia rodzinnego w Europie w XIX i na początku XX wieku

Po utracie niepodległości (w roku 1795) życie rodzinne na ziemiach polskich przestało być wyłącznie kwestią prywatną, ale poprzez podejmowanie przez wielu rodziców i dziadków trudnego, a zarazem ważkiego zadania wychowania młodego pokolenia, zgodnie z kulturą i tradycją niepodległościową Polski – stawało się sprawą publiczną. Rodziny były kolebką polskiej kultury i historii. Rolę zachowania „polskiego ducha patriotycznego” podejmował też Kościół Katolicki w Polsce, zaś wyznawanie w rodzinach wiary katolickiej, obok względów religijnych, stało się „sprawą narodową” (por. Bołdyrew A., 2008, s. 314).

1) Typ rodziny oraz hierarchia ważności poszczególnych członków rodziny

W XIX wieku dominował na ziemiach polskich patriarchalny model rodziny (zob. Dajnowicz M., 2008, s. 449, Nowak M., 2008, s. 456–457), szczególnie silnie zakorzeniony wśród rodzin chłopskich. Fundamentem patriarchalnego modelu rodziny było prawo zwierzchności męża, umacniane dodatkowo poparciem moralistów, duchownych i pisarzy doby staropolskiej. Co więcej, taki stan rzeczy za słuszny i właściwy uznawała także większość społeczeństwa. Stąd też sprawozdanie roli kobiet niekiedy wyłącznie do roli matki, żony i gospodyni domu, spotykało się z powszechną aprobatą²⁴. Wśród pożądanych cnót kobiet wymieniano

²⁴ Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż stereotypowy podział ról społecznych na kobiece i męskie jest, pomimo licznych wysiłków podejmowanych w tej kwestii m.in. przez środowiska liberalno-lewicowe i feministyczne, silnie obecny także i dzisiaj, chociaż stoi on już w jawnej sprzeczności z powszechnie przyjmowaną w krajach rozwiniętych i rozwijających się tzw. polityczną poprawnością (por. Ratkowska-Widlarz R., 2011, s. 10–20 i 66–72; Fudali I., 2013, s. 78–83).

głównie skłonność do poświęceń na rzecz rodziny, gospodarność, a przy tym także uległość i pasywność (zob. Bołdyrew A., 2008, s. 288; Fudali I., 2013, s. 63). Anna Kwak podkreśla, iż „koniec XIX wieku umieszcza kobietę zameźną w domu z konsekwencjami postaci zależności ekonomicznej od męża” (Kwak A., 2005, s. 16). Zofia Jabłonowska stwierdza natomiast, iż czasami relacje w rodzinie nosiły niekiedy znamiona swoistego „teatru”, bowiem „mąż (...) mógł też żonę źle traktować, a nawet bić, byle nie publicznie. Na zewnątrz małżonkowie okazywali sobie wzajemny szacunek konieczny dla utrzymania prestiżu rodziny” (Jabłonowska Z., 1975, s. 54). Ważkie zagadnienie równouprawnienia płci zostało niejako „na poważnie” podjęte w Europie dopiero w połowie XIX wieku. Co zrozumiałe, główną rolę odegrały tu same kobiety. Liczne ruchy i organizacje kobiece, między innymi emancypantek i sufrażystek, żądały przyznania kobietom praw wyborczych, które to żądanie – choć niechętnie i z silnym oporem – zostawało finalnie spełniane przez kolejne państwa europejskie. Niemniej jednak, dopiero w roku 1939 kobiety posiadały prawo wyborcze niemal we wszystkich państwach Europy Zachodniej, a więc na spełnienie swoich postulatów przyszło przedstawicielkom płci pięknej czekać blisko 100 lat²⁵ (zob. Ratkowska-Widlarz L., 2011, s. 24–31; Fudali I., 75–77).

Niemniej jednak, część kobiet, przede wszystkim z kręgów arystokracji, szukała sposobu samorealizacji poza rodziną (zob. Bołdyrew A., 2008, s. 288), toteż najwcześniejsze przejście od modelu rodziny patriarchalnej do egalitarnej nastąpiło właśnie wśród arystokracji, bogatszej burżuazji i inteligencji, co nie może dziwić, bowiem kobiety niezależne finansowo, wykształcone oraz „znające świat” nie mogły się godzić na „trwanie w służbie” u swoich mężów, nierzadko gorzej od nich wykształconych i mniej zarabiających (por. Jabłonowska Z., 1975, s. 56, Nowak M., 2008, s. 455–469). W dwudziestoleciu międzywojennym konfrontacja „tradycyjnego” i „postępowego” modelu rodziny była już niemal tematem publicznej debaty. Konserwatywna część polskiej inteligencji oraz środowiska związane z Kościołem Katolickim opowiadały się za modelem tradycyjnym, podkreślając nierozzerwalność małżeństwa, wagę właściwego wypełniania przez kobiety roli matki i żony oraz promując rodziny wielodzietne, oparte na autorytecie ojca jako głowy rodziny. Niejako w opozycji stały środowiska związane z liberalną inteligencją i/lub z redakcją pisma „Kobiety Współczesnej”. Nowoczesny model rodzin, który te środowiska propagowały, akcentował potrzebę samorealizacji kobiet oraz promował hasło świadomego macierzyństwa (w tym kontroli urodzeń) oraz świadomego zamążpójścia²⁶. Wydaje się jednak, że więk-

²⁵ Tym samym owo satyryczne stwierdzenie zawierające grę słów – „wszystkie postulaty, ale po stu latach” nabiera tu szczególnej wymowy.

²⁶ Wydaje się, iż w dużej mierze tak zarysowany podział przetrwał pod wieloma względami po dziś dzień. Kościół Katolicki oraz prawicowa część inteligencji w dalszym ciągu stoi na straży

szość społeczeństwa ciągle opowiadała się za tradycyjnym modelem życia rodzinnego (zob. Sierakowska K., 2003, s. 47).

W XIX w. dochodzi do znaczącego przewartościowania modelu relacji rodzinnych²⁷, w tym szczególnie akcentowanie potrzeby bliskich relacji rodziców z własnymi dziećmi. Wspomniany nowy wzorzec miłości macierzyńskiej stawał się coraz powszechniejszy zarówno w kręgach polskiej arystokracji, jak i ziemiaństwa czy mieszczaństwa. Niemniej jednak, na podstawie informacji ze źródeł epistolograficznych z XIX w., stwierdzić należy, że w wielu przypadkach kontakty między rodzicami a dziećmi pozostawały w dalszym ciągu chłodne i konwencjonalne (zob. Bołdyrew A., 2008, s. 231–233, Kukło C., 2009, s. 369–373). Potwierdza to Katarzyna Sierakowska stwierdzając, iż do końca XIX wieku w tzw. zamożnych domach relacje rodziców z dziećmi były chłodne i dość oficjalne. Opieką i wychowywaniem dzieci zajmowały się niania, bony lub piastunki, zaś ich edukacją do momentu posłania do szkół (co dotyczyło częściej chłopców niż dziewcząt) – guwernantki. Ojciec był widywany rzadko, niekiedy tylko w święta, zaś kontakty z matką także nie należały do częstych. Bywało i tak, że nawet posiłki rodzice i dzieci jadali osobno. Stosunki rodziców z dziećmi miały się opierać przede wszystkim na szacunku, nie zaś na wzajemnej miłości (zob. Sierakowska K., 2003, s. 48–49). Stąd zapewne do dziś przetrwały w niektórych piosenkach ludowych lub w dziełach literackich sformułowania „Pani Matko”²⁸ albo „Jegość Tatuncio”²⁹.

Znacznie gorzej stosunki między rodzicami a dziećmi układały się wśród typowych rodzin chłopskich. Tam pozycja dzieci zależała od ich przydatności w pracy

rodziny tradycyjnej, zaś ów „nowoczesny model rodziny” akcentujący wolność jednostki, świadome macierzyństwo, relatywizm światopoglądowy oraz idee samorealizacji promują środowiska lewicowe i ruchy feministyczne, przy czym idee ponowoczesne, przy poszanowaniu tradycyjnych wartości, próbują ze sobą łączyć przedstawiciele tzw. Kościoła otwartego oraz środowiska skupione wokół redakcji „Tygodnika Powszechnego”.

²⁷ Odnosząc się do kwestii umiejscowienia dziecka „w centrum zainteresowania” w rodzinie, Katarzyna Sierakowska stwierdza, że przyczyniło się do tego przede wszystkim obniżenie się płodności kobiet oraz spadek śmiertelności niemowląt i małych dzieci. Autorka zwraca także uwagę, że już „w epoce Oświecenia, zaczęto w dziecku dostrzegać indywidualność, której należy się szczególne zainteresowanie. Na początku XX w. doświadczenia [Zygmunta] Freuda z psychoanalizą podkreśliły znaczenie wczesnego okresu życia dla kształtowania się postaw i zachowań dorosłego człowieka. W tym samym czasie pojawiły się również nowe teorie wychowawcze propagowane przez Marię Montessori, dotyczące wychowania dzieci i najmłodszych. (...) W okresie dwudziestolecia międzywojennego koncepcje i idee ogłoszone w początku XX w. i wcześniej umacniały się, prowadząc do dalszego «uczłowieczenia» dzieci” (Sierakowska K., 2003, s. 48).

²⁸ Popularna piosenka „Oj kot, Pani Matko, kot” powstała prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX wieku. Do popularyzacji tego utworu przyczyniło się posłużenie się nim w dziele Aleksandra Fredry (1834 r.) „Zemsta” (Akt 1, Scena 3, wypowiedź Papkina).

²⁹ Sformułowanie takie pada wielokrotnie w Powieści Stefana Żeromskiego „Popioły”, wydanej po raz pierwszy w 1902 roku przez „Tygodnik Ilustrowany”.

na gospodarstwie. Dzieci traktowano jako siłę roboczą (oraz przyszłych spadkobierców gospodarstwa – gwarancje kontynuacji tradycji rodzinnych) i wymagano od nich całkowitego posłuszeństwa, chęci do pracy i pomocy przy gospodarstwie, a także pobożności. Dzieci otrzymywały gorsze jedzenie i ubrania w stosunku do dorosłych, przede wszystkim ojca. Niekiedy były traktowane na równi ze służbą³⁰. Więcej ciepła otrzymywały od matek, co niekiedy było skrywane przed ojcem, zaś najmłodsze z nich były nawet przez nie rozpieszczane. Pozycja dzieci na wsiach zaczęła się poprawiać dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wszystko to sprawiało, że starsze dzieci i dorastająca młodzież (jednak głównie płci męskiej) próbowała uwolnić się spod władzy ojcowskiej, czyniąc starania, aby po ukończeniu szkół, które wiązały się z mieszkaniem w internatach, nie wracać na gospodarstwo, lecz szukać zatrudnienia w wojsku, urzędach czy na dworach szlacheckich³¹. Część zdolnej młodzieży, której dodatkowo pozwalała na to dobra sytuacja majątkowa rodziny pochodzenia, podejmowała także studia wyższe, niekiedy za granicą (zob. Jabłonowska Z., 1975, s. 53–55). Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż dopiero w XIX wieku wprowadzono w Europie obowiązkowe kształcenie dziewcząt na poziomie elementarnym, przy czym jednak, co znamienne, obowiązywały inne programy nauczania dla dziewcząt i chłopców. Programy edukacyjne dla dziewczynek miały na celu rozwijanie „tradycyjnych zalet kobiecych”, tj. niewinności, skromności, opanowania, poprawnego wypo-

³⁰ Istnieje tu pewna analogia do obserwowanej niskiej pozycji dzieci w kształtującym się na nowo społeczeństwie amerykańskim. Tam dzieci, podobnie jak kobiety, miały niską pozycję społeczną oraz wykorzystywane były jako tzw. tania siła robocza (szerzej: Kirkpatrick C., 1955, pp. 115–116).

³¹ Dobrym opisem stosunków na linii ojciec-dzieci (synowie) wydaje się być nieco zapomniana dziś (szczególnie wśród przedstawicieli młodego pokolenia) trylogia Stefana Żeromskiego zatytułowana „Popioły” (szczególnie tom I, ponieważ pozostałe dwa są raczej poświęcone wydarzeniom wojennym). W opisywanej przez Autora rodzinie Olbromskich, ojciec posiada nad swymi dziećmi nieomal władzę absolutną. Skonfliktowany z najstarszym synem, Piotrem, decyduje o oddaleniu go do „wygnanki” – skromnej posiadłości położonej o kilkanaście kilometrów od miejsca zamieszkania rodziny. Drugi syn, Rafał Olbromski, także popada w konflikt z ojcem. Początkowo jego pozycja wydaje się być gorsza niż służby. Śpi w stajni razem z końmi, zaś ojciec zrywa z nim wszelkie stosunki. Gdy po pewnym czasie ojciec wyraża zgodę, by Rafał pojechał z rodziną do kościoła, podczas mszy nie wolno mu stać obok rodziców, ale razem z parobkami przy wejściu. W następstwie swego kolejnego wybuchu (który skończył się śmiercią jednego z najlepszych koni, a także poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi dla Rafała) ojciec podejmuje decyzję, że gdy tylko syn trochę wyzdrowieje to zostanie wysłany do swojego brata Piotra. W efekcie przyjeżdża do niego na kilka dni przed jego śmiercią. Rodzice, z woli ojca, nie przyjeżdżają na pogrzeb swego pierwszoročnego syna (szerzej: Żeromski S. 2006). Oczywiście, w klasycznej literaturze polskiej można znaleźć wiele innych ważnych i interesujących opisów kształtowania się stosunków rodzinnych na przełomie XIX i XX. Wiarygodność opisywanych relacji potwierdzona jest dodatkowo faktem, że Autorzy opisują czasy sobie współczesne lub nieodległe. Dość wymienić „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej opisujące kształtowanie się relacji w polskiej rodzinie szlacheckiej czy też powieść „Chłopi” Władysława Stanisława Reymonta opisującą życie rodzin wiejskich.

wiadania się czy też umiarkowania w jedzeniu. Głównym celem zadań do jakich przygotowywano dziewczęta, była umiejętność świadczenia usług, które miały na celu sprawianie radości innym, w tym przede wszystkim – mężczyznom (por. Balarin P., i in., 2003, s. 9). Obok starań kobiet o przyznanie im praw wyborczych, niemniej ważne były ich starania o możliwość podejmowania studiów wyższych. Jak zauważa Irena Fudali

w 1848 roku kobiety po raz pierwszy mogły studiować na Uniwersytecie Londyńskim. Szkolono nauczycielki, jednak kobiety nie mogły otrzymywać stopni naukowych. College Bedford, następnie Cambridge i Oxford po kolei otwierały wydziały dla kobiet, jednak w dalszym ciągu nie nadawały im stopni naukowych. Zmieniło się to dopiero w 1878 roku. Pierwsze niemieckie uniwersytety zaczęły przyjmować kobiety w 1901 roku” (Fudali I., 2013, s. 76).

Co więcej w Finlandii i Hiszpanii kandydatki na studia musiały posiadać specjalne pozwolenie, aby móc ubiegać się o indeks wyższej uczelni (zob. Balarin P., 2003, s. 9). Na ziemiach polskich będących pod zaborami działały tylko dwie wyższe uczelnie z językiem polskim jako wykładowym – Uniwersytet Krakowski (Jagielloński) oraz Uniwersytet we Lwowie (w zaborze austriackim w okresie autonomii). W 1894 decyzją Senatu Uniwersytetu Krakowskiego przyjęto na studia wyższe trzy kobiety: Stanisławę Dowigałło, Jadwigę Sikorską oraz Janinę Kosmowską, przy czym przyjęto je jako hospitantki bez prawa do zdawania egzaminów. W roku następnym, na tych samych zasadach, przyjęto pięć kobiet. Wydarzenie to było wymownym efektem ponad trzydziestoletnich, intensywnych starań ruchów kobiecych o przyznanie prawa do edukacji wyższej. Miało to niezwykłą wagę dla polskich kobiet w Galicji, a także zagranicznych studentek polskiego pochodzenia (studiujących m.in.: w Paryżu na Sorbonie, Genewie, Londynie i Edynburgu), które ze względów patriotyczno-narodowych, a także nierzadko materialnych, wyrażały chęć studiowania na polskojęzycznych uczelniach (zob. Sokół Z., 2003). Nie można w tym miejscu, choćby ogólnikowo, nie wspomnieć o Marii Skłodowskiej-Curie, żyjącej i pracującej we Francji, wybitnej polskiej chemiczce i fizyczce, która to jako pierwsza kobieta została profesorem francuskiej Sorbony. Warto także podkreślić, że Maria Skłodowska-Curie jako jedyna w historii została dwukrotnie nagrodzona Nagrodą Nobla, będąc przy tym matką innej noblistki – Ireny Joliot-Curie (nagrodzonej w 1935 roku).

2) Przeciętna dzietność

Odnosząc się do poziomu dzietności na ziemiach polskich wśród ludności wiejskiej, podkreślić należy, że kobiety na wsiach w XIX wieku cechowały się wysoką płodnością (można nawet mówić o płodności naturalnej, na poziomie 10 dzieci urodzonych przez jedną kobietę w trakcie pełnego okresu rozrodczego). Niestety, wysoka śmiertelność niemowląt i małych dzieci sprawiała, iż wiek

dorosły osiągała niekiedy około połowa. Efektem takiego stanu rzeczy był zapewne niski poziom higieny oraz powszechna wówczas wśród ludności wiejskiej słaba znajomość podstawowych zachowań prozdrowotnych. Na to wszystko nakładała się także silnie ograniczona dostępność leków i opieki medycznej (w tym położniczej), a nierzadko także bieda. W drugiej połowie XIX wieku poprawa standardów życia, a przy tym coraz powszechniej przestrzegane podstawowe zasady higieny, przyczyniły się do obniżenia się poziomu umieralności dzieci i niemowląt³². Trudno natomiast określić, czy na terenach wiejskich w XIX-wiecznej Polsce stosowano jakkolwiek z metod „świadomego planowania rodziny”, pewne jest natomiast, iż czynnikiem znacząco ograniczającym dzietność był relatywnie późny wiek zamążpójścia, a tym samym rozpoczęcia prokreacji, przez kobiety mniej zamożne (zob. Jabłonowska Z., 1975, s. 58–59) Warto w tym miejscu także dodać, iż

z badań wsi małopolskiej tego okresu wynika, że przeciętna liczba dzieci żyjących w rodzinie wynosiła 4,3, przy czym u bogatych kmieci i u zagrodników, a więc u rodzin żyjących z własnego gospodarstwa, gdzie dziecko było tanią siłą roboczą, liczba ta była większa (niekiedy 7). (...) W okresie między wojnami dzietność wsi spada, lecz pozytywna zależność liczby dzieci od zamożności utrzymuje się nadal,

zaś

pod koniec okresu międzywojennego spotyka się już na wsi opinie utożsamiające wielodzietność z zacofaniem, jednakże brak dzieci jest nadal symbolem nieszczęścia (Jabłonowska Z., 1975, s. 60).

Porównując dzietność na wsi i w miastach, Zofia Jabłonowska stwierdza, że na terenach wiejskich dzietność była wprost proporcjonalna do zamożności danej rodziny, odwrotnie zaś w miastach. Należy także pamiętać, że kształtujący się od końca II wojny światowej spadek dzietności cechował głównie tereny miejskie, choć i na wsiach odnotowano też niewielki spadek. Dostrzegalna jest przy tym następująca zależność: im wyższa warstwa społeczna, tym niższa płodność oraz im większe miasto, tym niższa płodność (zob. Jabłonowska Z., 1975, s. 60). Natomiast w rodzinach wielkomiejskich w okresie międzywojennym coraz powszechniej małżonkowie decydowali się tylko na jedno dziecko lub też rezygnowali z posiadania potomstwa, co dotyczyło się zwłaszcza rodzin inteligenckich (zob. Sierakowska K., 2003, s. 47 i 132–133).

³² Katarzyna Sierakowska zwraca uwagę na fakt, że „duży wpływ na zmniejszenie śmiertelności małych dzieci miało ustąpienie z Europy klęsk głodu, ściśle związane ze zmianami w rolnictwie. Wtedy właśnie w krajach Europy Zachodniej wprowadzono płodozmian i intensywniejsze nawożenie ziemi, przyczyniając się do wzrostu wydajności plonów. Na dużą skalę zaczęto też uprawiać ziemniaki, które wkrótce stały się podstawą żywienia warstw najuboższych” (Sierakowska K., 2003, s. 43, zob. także: Kondrat W., 1980, s. 88).

Powyższe informacje warto zestawić z danymi statystycznymi dotyczącymi współczynnika urodzeń w Polsce i w Europie w latach 1901–1905 oraz 1931–1935, które prezentuje tabela 2.2.

Tabela 2.2. Ogólne współczynniki urodzeń w krajach europejskich w latach 1901–1905 i 1931–1935*

Kraj	Urodzenia na 1000 ludności		Proporcja współczynników w porównywanych okresach
	1901–1905	1931–1935	
Europa Wschodnia	40,73	27,73	0,68
Bułgaria	40,60	29,30	0,72
Czechosłowacja	34,70	18. 80	0,54
Polska	44,00	27,80	0,63
Rumunia	39,60	32,10	0,81
Węgry	36,90	22,40	0,61
Związek Radziecki	48,60**	36,00	0,74
Europa Północna	27,75	16. 92	0,61
Dania	29,00	17. 80	0,61
Finlandia	32,40	19. 50	0,6
Irlandia	22,30	19. 40	0,87
Norwegia	28,50	15. 20	0,53
Szwecja	26,10	14. 10	0,54
Wielka Brytania	28,20	15. 50	0,55
Europa Zachodnia	27,74	17. 06	0,61
Austria	30,40	14. 40	0,47
Belgia	27,70	16. 80	0,61
Francja	21,20	16. 50	0,78
Holandia	31,60	21,20	0,67
Szwajcaria	27,80	16. 40	0,59
Europa Południowa	33,27	26,70	0,80
Hiszpania	35,30	27,20	0,77
Portugalia	31,90	29,00	0,91
Włochy	32,60	23,90	0,73

* Średnie dla regionów obliczone jedynie na podstawie wymienionych krajów; ** Dane dla lat 1901–1905 dotyczą Rosji. Powstanie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich datuje się na 30.12.1922.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Economic Survey of Europe*, Part II, UN, New York 1975, s. 231 oraz roczniki demograficzne ONZ; za: Holzer J.Z., 1980, s. 184.

Z danych tabeli 2.2 wynika, iż na początku XX wieku najwyższą płodnością cechowały się kraje Europy wschodniej (ponad 40 urodzeń na 1000 mieszkańców), a w szczególności: Rosja (średnio 48,6 urodzeń na 1000 mieszkańców), Polska (40,0) i Bułgaria (40,6), najniższą zaś Europa zachodnia i północna (około 27,75 urodzeń na 1000 mieszkańców), a w szczególności (spośród wymienionych): Francja (21,2), Irlandia (22,3) oraz Szwecja (26,1). W porównaniu z początkiem XX wieku rodność kobiet w Europie lat 30. XX wieku spadła we wszystkich analizowanych krajach, zaś najsilniej w Europie północnej i zachodniej – o blisko 40%. Najwyższy spadek rodności odnotowano w Austrii 54%, zaś najniższy w Portugalii (9%), w Polsce rodność zmniejszyła się o 37%. Warto jednak pamiętać, iż analizowane spadki mogły być spowodowane także zmianami w strukturze demograficznej ludności według płci i wieku.

3) Przeciętny wiek zawierania małżeństw i kryterium doboru małżonków

W latach 1931–1932 mediana wieku nowożeńców dla mężczyzn wynosiła 26,3 lat, w tym w miastach 27,5, na wsiach 25,8. Dla kobiet analogiczny mierznik wynosił 23,4 lata, w tym w miastach 24,6, na wsiach 23,0 (dane statystyczne pochodzą z Rocznika Statystycznego 1969 oraz „Statystyka Polski” 1962, za: Holzer J.Z., 1980, s. 171–172, zob. także: Rosset E., 1963b, s. 7–17; „Statystyka Polski”, t. 14, 1921; Sierakowska K., 2003, s. 68).

Nestor łódzkiej demografii, Edward Rosset, opublikował także własne obliczenia mediany wieku mężczyzn w chwili zawarcia pierwszego małżeństwa dla Łodzi w roku 1928, w podziale na grupy społeczno-zawodowe. I tak, najniższą medianę obserwowano wśród robotników (24,3), następnie wśród rzemieślników (25,4), nauczycieli (26,4), urzędników (27,7), przedsiębiorców (28,9), przedstawicieli tzw. wolnych zawodów (31,0) i wreszcie przemysłowców (33,1) (por. Rosset E., 1863a, s. 33). Trudno jest jednak wskazać jakąś ogólną tendencję zmian mediany wieku nowożeńców. Niektóre dane statystyczne mogłyby wskazywać na lekką tendencję do obniżania się tegoż wieku, jednak wyrywkowość danych statystycznych oraz ich niepełna wiarygodność każą zachować ostrożność przy wyciąganiu tego rodzaju wniosków (zob. Rosset E., 1963a, s. 34–36).

Odnosząc się do kwestii dobru małżonków w XIX i na początku XX wieku, należy zauważyć, iż nadal decydujący głos w sprawie małżeństwa mają rodzice (głównie ojciec), czasem nawet dalsi krewni, których to wybór podyktowany jest zazwyczaj ekonomiczną i społeczną pozycją kandydata. Osobiste sympatie i preferencje młodych ciągle jeszcze nie odgrywały wiodącej roli. Mezalianse zdarzały się rzadko. Aby im zapobiec, rodzice byli gotowi odmówić udzielenia błogosławieństwa (por. Jabłonowska Z., 1975, s. 62; Sierakowska K., 2003, s. 54; Dajnowicz M., 2008, s. 451). Na wsiach, wśród rodzin chłopskich głównym kryterium doboru małżonków była potencjalna możliwość połączenia

majątków oraz tradycyjno-rodowa struktura, np. kmiecie czy komornicy żenili się w ramach swojej grupy społecznej. Przekraczanie tej zasady zdarzało się rzadko. Także drobna szlachta zawierała małżeństwa we własnej warstwie (szerzej: Dajnowicz M., 2008, s. 451–452). Wyjątku nie stanowiła tu także ludność miejska, gdzie tzw. przedziały stanowe odgrywały przy doborze małżeństw rolę znaczącą.

Zmniejszenie wpływu rodziców na wybór współmałżonka stało się bardziej wyraźne od lat 20. XX wieku, jednak ciągle małżeństwa wbrew woli rodziców zdarzały się rzadko (zob. Jabłonowska Z., 1975, s. 62–64; Sierakowska K., 2003, s. 54–58, 69–73 i 106). Jednak coraz powszechniejsze podejmowanie pracy zarobkowej przez kobiety, będące efektem ruchów emancypacyjnych, pozwoliło im na większą swobodę w podejmowaniu decyzji matrymonialnych. Tym samym relacje emocjonalne zaczynały powoli wypierać uwarunkowania społeczno-ekonomiczne oraz dyktat rodziców w kwestii małżeństwa (por. Szlendak T., 2011, s. 344). Początki tych zmian obserwowano w społeczeństwie amerykańskim już w XVIII w. Arland Thornton i współautorzy przekonuje, że musiało upłynąć wiele wieków, aby „miłość mogła być ważniejszym czynnikiem w doborze współmałżonka niż kwestie natury ekonomicznej, upodobania religijne lub konotacje rodzinne” (Thornton A., i in., 2007, s. 28).

4) Podział obowiązków w rodzinie

Tradycyjnie przypisywany kobietom obowiązek opieki nad dziećmi zaczynał być w XIX wieku coraz częściej udziałem także i mężczyzn, choć było to nadal zjawisko marginalne. Tym samym w kręgach niezamożnej inteligencji dała się zaobserwować ważna zmiana społeczna, która u socjologów zyskała miano „narodzin nowego ojcostwa”, wyrażająca się w aktywnym uczestnictwie ojca w opiece i wychowywaniu dzieci już od pierwszych chwil po narodzinach (por. Bołdyrew A., 2008, s. 236–240). Zwiększenie udziału mężczyzn w opiece i wychowywaniu dzieci cechowało także okres dwudziestolecia międzywojennego, niemniej jednak wykonywane przez mężczyzn obowiązki zawodowe, mające na celu zapewnienie rodzinie godziwych warunków życiowych, często silnie ograniczały ich codzienne kontakty z dziećmi (por. Sierakowska K., 2003, s. 122–127). Poruszając kwestię obowiązków opieki nad dziećmi w XIX i XX wieku, nie można nie wspomnieć także o roli, jaką w tej kwestii odegrały, szczególnie wśród bogatszej części społeczeństwa, nianie, mamki, piastunki czy bony. Dość często zdarzało się, że owa niania, mamka czy piastunka nie tyle stanowiła doraźną pomoc w opiece, co bardziej ich główną opiekunkę i wychowawczynię, zaś korzystanie z pomocy płatnych opiekunek przetrwało do okresu międzywojennego włącznie (zob. Bołdyrew A., 2008, s. 253–254).

5) Zagadnienia natury etyczno-moralnej

Odnosząc się do kwestii natury etyczno-moralnej związanej z zagadnieniami życia rodzinnego, stwierdzić należy, iż utrzymywanie przed- albo pozamałżeńskich stosunków seksualnych uchodziło w odbiorze społecznym za niedopuszczalne i niegodziwe. Warto jednak podkreślić, iż ów sprzeciw społeczny dotyczył przede wszystkim, a niekiedy niemal wyłącznie kobiet, bowiem „intymnych związków młodych paniczów z prostytutkami, służącymi, aktorkami nie traktowano jako kontaktów mogących zaowocować potomstwem. W przekonaniu dziewiętnastowiecznego, pruderyjnego społeczeństwa, te dwie sfery życia były całkowicie rozbieżne. Ciążę i dziecko spłodzone w wyniku przedmałżeńskiej aktywności dżentelmena określano enigmatycznym mianem «kłopotu»” (Bołdyrew A., 2008, s. 20). Stopniowo coraz powszechniej uznawano, że wierność i czystość przedmałżeńska dotyczy w równym stopniu mężczyzn i kobiet, którzy za brak właściwej powściągliwości seksualnej, a szczególnie za pojawienie się nieślubnego dziecka winni ponosić jednakową winę (zob. Jabłonowska Z., 1975, s. 58; Sierakowska K., 2003, s. 103). W XIX i na początku XX wieku rozwody były rzadkością i występowały niemal wyłącznie w miastach, jednak od początku lat 20. XX wieku nasiliło się ich występowanie, głównie w kręgach inteligencji (zob. Jabłonowska Z., 1975, s. 58, Sierakowska K., 2003, s. 105, Szlendak T., 2011, s. 348). Rozwody okazały się zatem „kosztem” obniżenia tzw. obyczajowej tolerancji wśród najlepiej wykształconej części społeczeństwa.

Omawiając kwestie etyczno-moralne związane z życiem rodzinnym w XIX i w pierwszej połowie XX wieku, nie można nie dostrzec nasilającego się zjawiska usuwania ciąży, które to były jedną z najczęstszych metod „kontroli urodzeń”. Jak zauważa Katarzyna Sierakowska „zabiegów «spędzania płodu» (taką terminologią posługiwano się współcześnie) musiało być dużo, skoro problem ten pojawił się w większości powieści dotyczących zagadnień społecznych, a wydanych w dwudziestoleciu międzywojennym”³³ (Sierakowska K., 2003, s. 101).

³³ Przykładem jest powieść Zofii Nałkowskiej pt. *Granica*, wydana po raz pierwszy w 1935 roku.

ROZDZIAŁ III

ALTERNATYWNE FORMY ŻYCIA

*Cóż potrzeba do wspólnego życia:
Łóżka, stołu, dwóch krzeseł i bardzo wiele miłości*

Angelika Schrobsdorff

1

Wprowadzenie

W literaturze socjologicznej model rodziny będący alternatywą wobec tradycyjnego życia małżeńsko-rodzinnego określa się mianem „alternatywnej formy życia małżeńsko-rodzinnego” (zob. Kwak A., 2005, s. 70; Paprzycka E., 2008, s. 13; Slany K., 2008¹), czy też „alternatywnego modelu rodziny” (Scanzoni J., 2001, s. 689; Szlendak T., 2011, s. 462). Z kolei inne niż rodzinne formy społecznego bytowania określane są mianem „alternatywnych form intymnych relacji międzyludzkich” (Kocik L., 2006, s. 309).

W celu systematyzacji grup społecznych opartych na relacjach intymnych proponowano różne kryteria ich klasyfikacji. I tak, w 1982 roku Robert Rapoport i Rhona Rapoport wyróżnili pięć wskaźników, na podstawie których można budować szczegółowe rozróżnienia. Zaliczyli do nich (zob. Kwak A., 2005, s. 83):

a) organizacyjne – odnoszą się do podziału obowiązków oraz kwestii reprezentacji „na zewnątrz”.

b) kulturowe – odnoszące się do światopoglądu. Wiążą się one z przynależnością etniczną, religijną, polityczną czy klasową. Kształtują postawy wobec wychowywania dzieci, wpływają na koncepcję podziału obowiązków i pełnionych w niej ról czy pozostałych aspektów środowiskowych.

c) klasowe – wynikają z zajmowanej pozycji danej grupy w społeczeństwie, określają stopień dostępności do poszczególnych dóbr i usług.

d) bieg życia – odnoszą się do etapu życia poszczególnych członków związku intymnego (np. pierwsze lata po wspólnym zamieszkaniu, wychowywanie małych dzieci, kształtowanie kontaktów z dorosłymi dziećmi posiadającymi własne rodziny).

e) kohortowe – określają wpływ historycznych zmian na kształtowanie postaw wobec życia rodzinnego i partnerskiego, uwidacznia tzw. „różnice pokoleniowe”.

¹ Nawiązanie do tytułu publikacji.

W 1983 roku Bram Buunk podzielił alternatywne formy życia na te, które stanowią alternatywę dla małżeństwa oraz alternatywę w małżeństwie (zob. Kwak A., 2005, s. 87). Do pierwszej grupy zalicza: życie samotne (formy tej nie należy utożsamiać z jednoosobowym gospodarstwem domowym), niezamężną kohabitację, komuny oraz związki homoseksualne. Do drugiej grupy zalicza małżeństwo, w którym obok męża także żona pracuje zawodowo, związki zorientowane na dobrowolną bezdzietność, a także małżeństwo, w którym akceptowalne jest utrzymywanie pozamałżeńskich stosunków seksualnych.

Amerykański socjolog Bert N. Adams wyróżnia trzy główne typy (zob. Kwak A., 2005, s. 89):

a) alternatywy paralelne do małżeństwa monogamicznego – znajdują się one poza małżeństwem lub istnieją równolegle z małżeństwem. Według Berta N. Adamsa ten typ alternatyw nie stanowi bezpośredniej groźby dla tradycyjnej rodziny, z tego względu, że większość osób w takim związku zamierza zawrzeć małżeństwo (przykładem jest np. Przedmałżeńska kohabitacja). Ten typ alternatyw dotyczy głównie okresu przed małżeństwem, a w niektórych przypadkach okresu po jego zakończeniu.

b) alternatywy włączone do rodzin nuklearnej – chociaż wynikają one z głębszych zmian w zakresie ról wyznaczanych płcią, niemniej mogłyby być włączone do monogamicznej rodziny nuklearnej bez zmieniania jej struktury, a tylko przy zmianie pewnych treści. Autor zalicza do tej grupy między innymi takie alternatywne formy, jak bezdzietność ze świadomego wyboru czy tzw. małżeństwa otwarte (powszechniej jednak tę formę relacji rodzinnych określa się mianem „małżeństwa partnerskiego” lub „małżeństwa egalitarnego”, co nie nasuwa już błędnych skojarzeń do małżeństw lub związków negujących wartość wyłączności seksualnej).

c) alternatywy w stosunku do rodziny – są to formy, które albo są alternatywne w stosunku do tradycyjnej rodziny, albo wzajemnie się wykluczają z tradycyjną rodziną. Tu mieszczą się między innymi takie sposoby bytowania, jak: życie w stanie wolnym, w komunach, wspólnotach czy w związkach homoseksualnych. Bert N. Adams zalicza do tego typu również monoparentalność.

Przyjmując umownie, iż fundamentem rodziny jest prawnie zawarty związek kobiety i mężczyzny, oparty na relacji intymnej, której głównym celem jest wspólne wychowywanie dzieci i prowadzenie gospodarstwa domowego (por. Szlendak T., 2011, s. 113), możliwe staje się także zdefiniowanie form alternatywnych wobec rodziny, rozumianej we wspomniany wyżej, konserwatywny sposób. W tym sensie, bezdzietne małżeństwa, bezdzietne związki kohabitacyjne, związki homoseksualne, osoby żyjące w pojedynkę (np. single), bez względu na przyjmowany światopogląd, nie stanowią rodziny, ponieważ nie spełniają wymienionych wyżej warunków, definiujących rodzinę.

Konsekwentnie, podstawowe różnice między życiem małżeńsko-rodzinnym a alternatywnymi formami życia zawiera tabela 3.1, w której nieobecność atrybutów charakterystycznych dla tej pierwszej powiązana została z alternatywnymi formami życia. Z kolei tabela 3.2 przedstawia podstawowe atrybuty odróżniające tradycyjną rodzinę nuklearną od innych typów rodzin, wyróżnione z perspektywy tradycji kulturowej krajów europejskich. Użyte w tym zestawieniu określenie „rodziny nietradycyjne” odnosi się tu do negacji jednego lub więcej atrybutów rodziny nuklearnej.

Tabela 3.1. Atrybuty charakteryzujące rodzinę oraz do nich przeciwstawne, stanowiące wyróżnik form alternatywnych wobec rodziny

Atrybuty charakterystyczne dla rodziny	Atrybuty charakterystyczne dla alternatywnych form wobec rodziny
Związek kobiety i mężczyzny z dzieckiem/ dziećmi	Osoby żyjące samotnie, single, bezdzietna kohabitacja, związki homoseksualne
Gotowość do posiadania dzieci	Dobrowolna bezdzietność
Wyłączność seksualna	Relacje dopuszczające wielu partnerów seksualnych
Wspólne gospodarstwo osób spokrewnionych / spowinowaconych, w tym gosp. wielopokoleniowe	Gospodarstwo jednoosobowe lub osób niespokrewnionych/niespowinowaconych, komun

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawiania w: Macklin E.D., 1980, s. 906; za: Kwak A., 2005, s. 85.

Tabela 3.2. Atrybuty charakteryzujące tradycyjną rodzinę nuklearną oraz inne formy rodzinne

Tradycyjne rodziny nuklearne	Rodziny nietradycyjne
Wspólnota małżeńska oparta na monogamii konsekwentnej	Partnerzy żyjący w związku nieformalnym, rodziny niepełne, zrekonstruowane, patchworkowe ¹
Model patriarchalny – mężczyzna pracujący zawodowo (<i>breadwinner</i>) na utrzymanie rodziny, kobieta zajmująca się domem i dziećmi (tradycyjny podział obowiązków)	Model partnerski – oboje rodziców pracujących zawodowo i solidarnie podejmujących zadania związane z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi (egalitarny podział obowiązków)

Źródło: Opracowanie własne.

W opisanych w tabeli 3.2 formach życia rodzinnego warto zwrócić uwagę na model partnerski, akcentujący egalitarny podział obowiązków domowych między pracujących zawodowo małżonków. Ta forma życia rodzinnego nie stanowi

¹ Rodzina patchworkowa została zdefiniowana w przypisie nr 2, podrozdziału 2, rozdziału I.

alternatywy wobec życia małżeńsko-rodzinnego, a jedynie wobec tzw. rodziny tradycyjnej. Jej rosnąca popularność w wielu krajach europejskich (przede wszystkim w Europie zachodniej i północnej), szczególnie wśród młodych dorosłych z dużych lub wielkich miast, sprawia, że staje się ważnym przejawem tzw. zmiany pokoleniowej. Ze względu na rosnącą popularyzację w kulturze euroamerykańskiej, na szczególną uwagę wśród alternatywnych form wobec tzw. pełnej rodziny nuklearnej zasługuje rodzina monoparentalna, niezamężna kohabitacja oraz egalitarne małżeństwo partnerskie.

2

Monoparentalność

Współczesna socjologia stoi na stanowisku, iż nie należy używać określeń „samotne rodzicielstwo” lub „rodzina niepełna”, ponieważ mają one wydźwięk pejoratywny. W to miejsce proponowane jest określenie „monoparentalność” (zob. Slany K., 2008, s. 124). Ponadto, termin „samotne rodzicielstwo” zazwyczaj nie oddaje stanu faktycznego, bowiem „samotni” rodzice, wcale nie wychowują dzieci w pojedynkę. Czasami zamieszkują oni wspólnie wraz ze swymi rodzicami, rodzeństwem lub dziadkami tudzież partnerami, od których otrzymują rozmaite wsparcie pomocowe i finansowe. Wnioskując z powyższego, należy dokonać rozróżnienia między monoparentalnością społeczną i prawną, bowiem z punktu widzenia prawa częstokroć rodzic lub rodzice, żyjący w związkach kohabitacyjnych lub homoseksualnych, w których wspólnie wychowują dziecko/dzieci jednego lub obojga partnerów, są uznawani za osoby samotnie wychowujące potomstwo, chociaż ze społecznego punktu widzenia, nie odpowiada to stanowi faktycznemu (zob. Szlendak T., 2011, s. 475). Wyróżnić można trzy typowe sytuacje: biologiczni rodzice wychowujący wspólnie dziecko bez formalnej legalizacji związku; partnerzy w związku kohabitacyjnym wychowujący dziecko lub dzieci z poprzednich związków; partnerzy w związku homoseksualnym wychowujący dziecko lub dzieci z poprzednich związków, z adopcji lub z tzw. zapłodnienia „in vitro” (zob. Slany K., 2008, s. 126).

W literaturze zaznacza się, że monoparentalność może wystąpić w trzech przypadkach: śmierci jednego ze współmałżonków, rozvodu bądź separacji lub też w wyniku niezamężnego rodzicielstwa² (zob. Kwak A., 2005, s. 87; Kawula S., 2005, s. 116; Slany K., 2008, s. 124; Szlendak T., 2011, s. 475–479). Do ostatniej kategorii zaliczyć należy m.in. samotne macierzyństwo z wyboru. Jak zauważa Stanisław Kawula,

² W tym także adopcji dziecka przez osobę samotną.

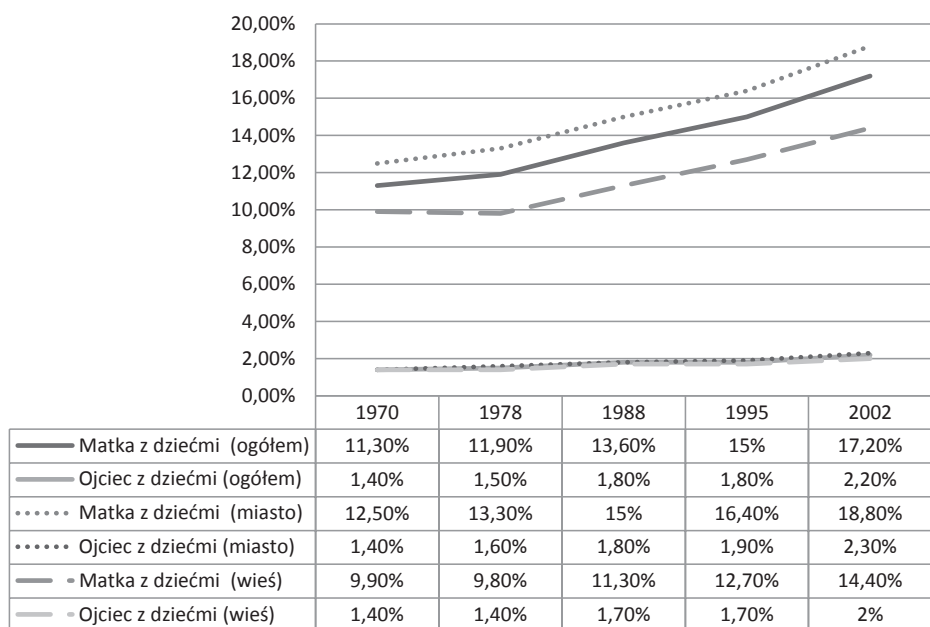
przyczyny samotnego macierzyństwa nie da się wytłumaczyć wyłącznie rozwodem czy śmiercią męża, ponieważ pojawiają się kobiety, dla których samotne macierzyństwo jest świadomym wyborem. Jest jeszcze dość mała, lecz stale zwiększająca się liczba kobiet, które pragną wychować dziecko – własne lub zaadoptowane – bez udziału (...) partnera (Kawula S., 2005, s. 113, zob. także: Giddens A., 2012, s. 203; Bunda M., 2012, s. 32).

Samotne macierzyństwo, będące dobrowolnym i świadomym wyborem, jest zazwyczaj udziałem kobiet w średnim wieku, z wyższym wykształceniem, o stabilnej i wysokiej pozycji na rynku pracy. Kobiety takie cechują się zwykle niezależnością ekonomiczną, co sprawia, że nie są one beneficjentkami pomocy społecznej. Opisana sytuacja jest diametralnie różna od tzw. samotnego macierzyństwa z przypadku. Wówczas kobiety cechują się zazwyczaj młodym wiekiem, niskim wykształceniem, brakiem stabilności zawodowej i finansowej oraz pochodzeniem z małych miejscowości lub terenów wiejskich. „Macierzyństwo z przypadku” powstaje częstokroć na skutek zawierania przypadkowych związków, które od początku nie dawały większej nadziei na trwałość. Dramat owej sytuacji powiększają dodatkowo występujące w tych rodzinach bądź w ich najbliższym otoczeniu rozmaite patologie (alkoholizm, narkomania, przemoc, prostytucja itp.). Brak stabilności finansowej sprawia, że zapewnienie kobiecie i jej dziecku/dzieciom tzw. minimum egzystencjalnego jest możliwe jedynie przy wsparciu odpowiednich instytucji państwowych oraz organizacji charytatywnych³ (zob. Kawula S., 2005, s. 117). Odnosząc się zaś do kwestii społecznych, wartym uwagi jest problem dorastania w rodzinie niepełnej oraz jej wpływ na rozwój oraz ogólny dobrostan dzieci (por. Fukuyama F., 2000, s. 69).

W celu zilustrowania zjawiska, przytoczone zostaną dane statystyczne dotyczące udziału rodzin monoparentalnych w ogólnej liczbie rodzin typu biologicznego⁴ w Polsce. Zgodnie z danym pochodzącymi z Narodowego Spisu Powszechnego, w roku 2002 rodziny monoparentalne stanowiły ponad 19% rodzin w Polsce, przy czym w miastach odsetek ten wyniósł 21,1%, a na wsi 16,4%. Blisko 88,7% takich rodzin stanowiły matki z dzieckiem, w miastach 89,1%, na wsi 87,8%. Rysunek 3.1 ilustruje kształtowanie się odsetka rodzin monoparentalnych w Polsce w latach 1970–2002.

³ Przedstawiony opis stanowi jedynie uproszczony obraz rzeczywistości i nie wyczerpuje innych scenariuszy.

⁴ Należy w tym miejscu doprecyzować, iż rodzina typu biologicznego w spisie definiowana była jako: „dwie lub większa liczba osób, które są związane jako mąż i żona, wspólnie żyjący partnerzy (kohabitanci) – osoby płci przeciwnej lub jako rodzic i dziecko. Tak więc, rodzina obejmuje parę bez dzieci lub parę z jednym lub większą liczbą dzieci, albo też samotnego rodzica z jednym bądź większą liczbą dzieci. Innowacją w spisie 2002 jest wyodrębnienie partnerów jako odrębnego typu rodziny. W poprzednich spisach pary kohabitacyjne wykazywano łącznie z małżeństwami” (GUS, 2003).



Rys. 3.1. Udział procentowy rodzin monoparentalnych w Polsce w latach 1970–2002 wśród ogółu rodzin typu biologicznego

Źródło: Dane GUS, na podstawie Narodowych Spisów Powszechnych 1970, 1978, 1988, 2002 i mikrospisu 1995

Warto zauważyć, iż analizowany wskaźnik struktury cechuje się trendem rosnącym. W roku 2002 w porównaniu z rokiem 1970 udział procentowy rodzin monoparentalnych wśród ogółu rodziny typu biologicznego wzrósł w Polsce o ponad połowę (w przypadku matek z dziećmi o 57%, ojców z dziećmi o 52%, ogółem o 53%), przy tym bardziej dynamiczny wzrost zaobserwowano dla miast w porównaniu do wsi (zob. także: Szukalski P., 2004a, s. 29).

3

Egalitarne małżeństwo monogamiczne (małżeństwo partnerskie)

Model rodziny z równoległymi karierami rodziców (*dual career family*⁵) pojawił się na skutek przemian społecznych w kulturze euroamerykańskiej w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W literaturze przedmiotu tę formę życia określa się jako rodzinę z „dwoma głowami domu”, przy czym pojęcia rodzina egalitarna, partnerska lub demokratyczna stosowane są zamiennie. Omawiany typ relacji cechuje jednakowe zaangażowanie obojga partnerów zarówno w życie zawodowe, jak i rodzinne. Kariera żony nie jest ani ważniejsza, ani mniej ważna od kariery męża (zob. Rapoport R. Rapoport R., 1971, s. 7 i 18). Fundamentalne jest tu założenie o równej pozycji kobiety i mężczyzny, a także równych oczekiwaniach wobec wnoszonego wkładu w emocjonalny i ekonomiczny dobrobyt, przy czym potencjalne różnice w zarobkach nie przekładają się na większe lub mniejsze prawo do decydowania w kwestiach finansowych, tj. np. wyboru miejsca spędzania wakacji, marki kupowanego samochodu, mebli do pokoju dziecięcego, itp. Jak zauważa Joanna Ostruch-Kamińska,

...sam fakt pracy kobiety poza domem jest tylko początkiem drogi ku wprowadzeniu równości w rodzinie. Z jednej strony ważna jest odpowiedź na pytanie, na ile kobieta chce podjąć (i podejmuje) odpowiedzialność za poziom ekonomiczny rodziny, a na ile mąż chce (i) się nią dzielić (i się dzieli) zarówno tą odpowiedzialnością, jak i władzą. Z drugiej strony można zapytać, na ile kobieta chce się dzielić (i dzieli) obowiązkami domowymi i zaangażowaniem w opiekę nad dziećmi, a na ile mąż chce się ich podjąć (i je podejmuje). (Ostruch-Kamińska J., 2011, s. 80).

Zaprezentowana uwaga Autorki może pozornie wydawać się oczywista, niemniej jednak, jak donoszą wyniki badań równy podział obowiązków domowych nie wychodzi często poza ramy czystych deklaracji. Zajmowanie się domem

⁵ Termin ten jako pierwsi użyli Rhon Rapoport i Robert Rapoport.

i dziećmi nadal postrzegane jest bowiem jako „kobiece”, nierzadko przez same kobiety, zaś w podejmowaniu decyzji natury ekonomiczno-finansowej nadal dominują mężczyźni nawet wówczas, gdy to ich partnerki uzyskują wyższe przychody (por. Tischenor V. J., 2005, s. 10).

Prowadzone w Polsce badania sondażowe wskazują, iż Polacy coraz powszechniej uznają model rodziny oparty na małżeństwie egalitarnym za optymalną formę życia. Podczas gdy w latach osiemdziesiątym za analizowanym modelem relacji rodzinnych opowiadało się nieco ponad 40% kobiet oraz zaledwie co czwarty mężczyzna, to już w roku 2006 analogiczne stanowisko wyrażała blisko co druga kobieta i częściej niż co trzeci mężczyzna (zob. Lisowska E., 2008, s. 110–111). Ta forma związku małżeńskiego staje się szczególnie popularna wśród ludzi młodych, mieszkańców dużych miast oraz osób cechujących się wyższym wykształceniem, którzy zdają się definitywnie odrzucać tzw. tradycyjny podział ról w rodzinie. Na szczególną uwagę zasługuje rosnące zaangażowanie ojców w proces wychowywania dzieci (tzw. model „nowego ojcostwa”), ponieważ jak wskazują analizy socjologiczno-demograficzne, w europejskich małżeństwach, w których mężowie aktywnie uczestniczą w procesie opieki nad dziećmi, kobiety mają wyższą skłonność do urodzenia kolejnego dziecka (Wilk E., 2013, s. 22–24; Pszczółkowska D., 2013, s. 38–40).

Claire Rabin odnosząc się do idei rodziny egalitarnej wskazuje na trzy zasady, na których to ów model relacji jest oparty. Po pierwsze: wszystko podlega negocjacji oprócz zasady, że wszystko podlega negocjacji. Drugą zasadą stanowi dość ogólne w swym charakterze stwierdzenie, że w procesie podejmowania wszelkich decyzji małżonkowie powinni kierować się troską i zasadą sprawiedliwości. Wreszcie trzecia zasada odwołuje się do prawa obojga małżonków do efektywnego funkcjonowania zarówno w roli rodzinnej, jak i zawodowej, a także jednoczesnego realizowania przez nich wielu ról społecznych (zob. Rabin C., 1996, s. 257). W koncepcji takich autorów jak Gayle Kimball oraz Pepper Schwartz znaleźć można rozwinięcie wyżej przedstawionych zasad sprowadzające się do następujących tez określających idee małżeństwa partnerskiego (Kimball G., 1983, s. 71–72, 81–83 i 164–165; Schwartz P., 1994, s. 13, 29, 76, 125 i 194; Ostruch-Kamińska J., 2011, s. 86–87:

a) zarówno mąż, jak i żona w podobnym zakresie są odpowiedzialni za utrzymanie rodziny, wykonywanie obowiązków domowych i opiekę nad dziećmi oraz za emocjonalny rozwój rodziny;

b) w zakresie podejmowania ważnych decyzji władza jest równomiernie podzielna;

c) podstawę relacji stanowi sprawna komunikacja w rodzinie, która nie jest zdominowana przez jednego z partnerów;

d) w sferze seksualnej związku dominują sprawiedliwość i poszanowanie potrzeb partnera;

e) relacje między małżonkami oparte są na wzajemnym szacunku;

f) małżonkowie są dla siebie najlepszymi przyjaciółmi, którzy potrzeby bliźniego przedkładają nad własne.

Mając na uwadze tendencje obserwowane w europejskich społeczeństwach (kobiety są coraz częściej lepiej wykształcone od mężczyzn, coraz powszechniej podejmują pracę zawodową) należy się spodziewać, iż kobiety będą oczekiwały coraz bardziej egalitarnego podziału obowiązków domowych, zaś mężczyznom coraz trudniej będzie znaleźć argumenty dla zachowania tzw. *status quo* (por. Kotlarska-Michalska A., 2012, s. 90; Żurek A., 2004, s. 131; Ratkowska-Widlarz L., 2011, s. 57–60). Wszystkie te zmiany przebiegają jednak bardzo powoli – ciągle bowiem szacuje się, iż tylko w samej Unii Europejskiej kobiety wykonują blisko 80% prac domowych (zob. Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszowski J., 2004, s. 64). Odnosząc się zaś do sytuacji w Polsce, należy zauważyć, że coraz powszechniejsza aktywność kobiet na rynku pracy nie doprowadziła do znaczących zmian w podziale obowiązków domowych. Nadal większość obowiązków domowych wykonywanych jest przez kobiety, wśród nich przede wszystkim gotowanie, pranie, opieka nad dziećmi, chociaż w przypadku opieki nad dziećmi bardziej zauważalna jest rosnąca rola ojców. Powyższe uwagi znajdują potwierdzenie w danych statystyczno-sondazowych, bowiem „badania GUS wskazują, że średni czas, który kobiety poświęcają codziennie na prace domowe to 4,5 godziny, gdy mężczyźni poświęcają tylko 53 minuty. Największe partnerstwo występuje w sferze podziału władzy w rodzinie oraz opieki nad dziećmi” (Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszowski J., 2004, s. 67; także: Kotlarska-Michalska A., 2004, s. 94–97; Wachowiak A., 2004, s. 173–176; Hoffmann K., 2010, s. 110–112). Co znamienne, jak zauważa Irena Fudali „mimo, iż coraz więcej kobiet dostrzega swój nierówny status i domaga się zmiany takiej sytuacji, to nadal zwolenniczki takiego poglądu stanowią tylko połowę żeńskiej populacji” (Fudali I., 2013, s. 63). Podobnie Katarzyna Piątek i Anna Barabasz przekonują, że za utrwalony stan rzeczy „odpowiadają”, przynajmniej pośrednio, same kobiety, którym brakuje przedsiębiorczości bądź zwyczajnie sprytu, aby wymóc na swych mężach lub partnerach zmianę niekorzystnego dla nich podziału obowiązków. Co więcej, jest pewnym paradoksem, że kobiety od wieków ochoczo zabiegały o wykonywanie czynności „zarezerwowanych” dla mężczyzn, np. o prawo do czynnej walki podczas wojny⁶, wykonywanie zawodów zdominowanych przez mężczyzn (praca w służbach mundurowych, działalność polityczna⁷, zawodnicze uprawianie

⁶ Wśród Polek dość wymienić: Joannę Żubr – pierwszą kobietę odznaczoną orderem *Virtuti Militari*; Emilię Plater – dowodzącą w powstaniu listopadowym w randze kapitana oddziałem piechoty; Annę Pustowójtównę – uczestniczkę powstania styczniowego; Wandę Gertz – walczącą podczas obu wojen światowych, odznaczoną orderem *Virtuti Militari* oraz Orderem Odrodzenia Polski; Marię Wittek – pierwszą Polkę ze stopniem generała, walczyła podczas obu wojen światowych.

⁷ Pełnienie najważniejszych funkcji politycznych w Polsce jest jednak nadal w dużej mierze zarezerwowane dla mężczyzn. Przykładowo, wśród 13 Prezesów Rady Ministrów urzędują-

boksu lub piłki nożnej), natomiast ciągle jeszcze dla wielu mężczyzn opieka nad dziećmi, pranie, prasowanie czy nawet gotowanie uchodzą za czynności, które w ich ocenie uwłaczają godności mężczyzny (por. Piątek K., Barabasz A., 2008, s. 32–35).

Na zakończenie warto stanowczo podkreślić, iż *dual-career family* nie jest modelem rodziny, w którym, jak to określa Tomasz Szlendak, „majątni, zajęci własnymi karierami zawodowymi małżonkowie nie chcą mieć dzieci i zawierają w tej kwestii między sobą nieformalną umowę” (Szlendak T., 2000, s. 319).

cych w Polsce od roku 1989 była tylko jedna kobieta – Hanna Suchocka (pełniła funkcję premiera od 11.07.1992 do 25.10.1993; wśród 7 prezydentów miasta stołecznego Warszawy (pełniących funkcję od roku 1990) – jest także tylko jedna kobieta – Hanna Gronkiewicz-Waltz. Od 1990 roku na 26 osób wybranych na stanowisko prezydenta jednego z największych polskich miast, tj. Łodzi, jest tylko jedna kobieta – obecnie pełniąca urząd prezydenta Łodzi Hanna Zdanowska. Żadna kobieta nie pełniła także funkcji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – w pierwszych wyborach (25.11.1990) po roku 1989 wśród 6 kandydatów nie było żadnej kobiety; w wyborach w dniu 5 listopada 1995 roku wśród 13 kandydatów na prezydenta była jednak kobieta – Hanna Gronkiewicz-Waltz, która uzyskiwała poparcie niespełna 3% głosujących; w roku 2000 wśród 12 kandydatów na urząd Prezydenta Polski ponownie nie było żadnej kobiety; w roku 2005 wśród 12 kandydatów była jedna kobieta – Henryka Bochniarz, która uzyskiwała poparcie niespełna 1,5% głosujących; wreszcie w roku 2010 wśród 10 kandydatów ponownie nie było żadnej kobiety.

4

Niezamężna kohabitacja

W odniesieniu do niezamężnej kohabitacji, Tomasz Szlendak zauważa pewne podobieństwo tego zjawiska do powszechnego poprzedzania związków małżeńskich okresem narzeczeństwa, natomiast Margaret Mead zjawisko kohabitacji nazywa „pierwszym stopniem” dwustopniowego małżeństwa. Naturalnie, wspomniany pierwszy stopień małżeństwa jest nieformalny, cechuje się brakiem planów prokreacyjnych, a także – jeśliby związek nie spełnił pokładanych w nim nadziei – relatywną łatwością w jego rozwiązaniu. „Drugi stopień” małżeństwa wiąże się z jego prawnym usankcjonowaniem. Zawierany jest, gdy partnerzy umocnią się w przekonaniu, iż chcą wspólnie założyć rodzinę. Temu etapowi związku towarzyszy także zazwyczaj rozważanie planów prokreacyjnych (por. Szlendak T., 2011, s. 479).

Należy w tym miejscu podkreślić, iż nazywanie związków kohabitacyjnych konkubinami jest niespójne z łacińskim źródłosłowem terminu „konkubinat”, bowiem w języku łacińskim słowo *con* oznacza: *współ-* lub *razem z*, natomiast *cubare* to *infinitivus praesentis activi* od czasownika „cubo” oznaczającego *kłaść, położyć, spać* albo *leżeć*. Zatem *con cubare* można tłumaczyć jako *spanie ze sobą, leżenie razem* (zob. Kumaniecki K., 1975, s. 105–128 i 134; Szlendak T., 2011, s. 480). Zgodnie ze *Słownikiem Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych* autorstwa Władysława Kopalińskiego – konkubina to „kochanka, nałożnica; kobieta żyjąca w konkubinacie, związku niezalegalizowanym, pozamałżeńskim” (Kopaliński W., 1975, s. 519). Krytycznie wobec nazywania związków kohabitacyjnych „konkubinami” odnosi się także Krystyna Slany, opowiadając się za wyraźną dystynkcją tych pojęć. Autorka wskazuje na potrzebę popularyzacji neutralnie brzmiącego terminu „związki kohabitacyjne”, ewentualnie – „związki nieformalne” lub „związki konsensualne” (zob. Slany K., 2008, s. 135, por. także: Łukasiewicz A. M., 2011, s. 58).

Odnosząc się zaś do samej istoty kohabitacji w literaturze dominuje określenie, iż jest to heteroseksualny związek, nieusankcjonowany prawnie (zob.

Kwak A., 2005, s. 126). Kilka definicji terminu „niezamężna kohabitacja” zaprezentowano poniżej (za: Kwak A., 2005, s. 127–128):

- Gertje E. Wiersma wyjaśnia, że termin kohabitacja odnosi się do heteroseksualnych par, które żyją razem bez legalnego małżeństwa.
- Robert F. Elliot przyjmuje, że kohabitacja jest związkiem, w którym mężczyzna i kobieta żyją razem bez formalnego małżeństwa.
- Zhang Wu podaje, że związki te składają się z pary płci przeciwnej, która wybiera wspólne życie rodzinne bez prawnie zawartego małżeństwa.
- Judith A. Seltzer przez niezamężną kohabitację opisuje heteroseksualne pary, które żyją razem, jak intymni partnerzy, ale nie są dla siebie małżeństwem.
- Reagan Baughman, Stacy Dickert-Conlin, Scott Hauser wyjaśniają znaczenie kohabitacji, jako niezamężnego pożycia z partnerem płci przeciwnej.
- Jay Teachman, Claire M. Kamp Dush, Catherine L. Cohan, Paul R. Amato używają terminu kohabitacja w znaczeniu niezamężna, heteroseksualna kohabitacja.

Warto zauważyć, że nie wszyscy autorzy akcentują heteroseksualność partnerów. Przykładowo, Piotr Szukalski pisze, że „przez kohabitację rozumie się najczęściej wspólne zamieszkanie dwóch niespokrewnionych dorosłych osób, połączone z utrzymywaniem intymnych kontaktów i prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego, przy czym związek ten nie jest zalegalizowany” (Szukalski P., 2004b, s. 49). Podobnie Lucjan Kocik twierdzi, że „związek kohabitanci stanowi para wspólnie zamieszkująca, prowadząca wspólnie gospodarstwo domowe i utrzymująca kontakty seksualne” (Kocik L., 2006, s. 320). Jednak w niniejszym podrozdziale pojęcie „kohabitacji” utożsamiane będzie z nieformalnym związkiem dwóch osób dorosłych przeciwnej płci, wspólnie zamieszkujących i utrzymujących kontakty intymne.

Podniesiona kwestia utożsamiania związków kohabitacyjnych ze wstępem do małżeństwa, może być uzasadniana faktem, iż jedynie w krajach Europy Zachodniej ok. 10% długotrwałych związków kohabitacyjnych nie kończy się małżeństwem (zob. Szlendak T., 2011, s. 481). W odniesieniu do Wielkiej Brytanii Anthony Giddens stwierdza, że „mieszkanie razem bez ślubu jest niejako etapem próbnym przed podjęciem decyzji o małżeństwie, chociaż okres ten staje się coraz dłuższy i coraz więcej par decyduje się na taką formę bycia razem jako alternatywę do małżeństwa” (Giddens A., 2012, s. 212). Powyższa tendencję potwierdzają także statystyki prowadzone dla poszczególnych państw Europy. Krystyna Slany relacjonuje, że z badań prowadzonych w latach 90. wynikało, że „najwięcej par kolaborujących w wieku 16–29 lat jest w Danii (72%), Holandii (54%), Francji (45%), Wielkiej Brytanii (38%), Niemczech (29%), Belgii i Luksemburgu (28%). W grupie wieku 30–34 lata odsetek takich par już szybko spada, co oznacza, iż zastępowane są przez związki małżeńskie i dla krajów Unii wynosi ok. 8%” (Slany K., 2008, s. 142; por. także Szlendak T., 2011, s. 481).

W ogólnym przypadku kohabitacja nie musi oznaczać „fazy wstępnej” do małżeństwa. Wyróżnia się bowiem trzy główne typy kohabitacji (zob. Szukalski P., 2004b, s. 54–55; Kwak A., 2005, s. 113–114; Slany K., 2008, s. 135–136; Łukasiewicz A.M., 2011, s. 62–63; Szlendak T., 2011, s. 480):

- Kohabitacja jako tymczasowa faza poprzedzająca małżeństwo, tzw. mieszkanie na próbę. Może występować zarówno przed pierwszym, jak i przed kolejnymi małżeństwami (np. w oczekiwaniu na rozwód).

- Kohabitacja jako alternatywa dla małżeństwa. Występuje w przypadku, gdy partnerzy z różnych powodów nie zamierzają formalizować swojego związku. Zazwyczaj akcentowane jest wówczas, że łącząca partnerów miłość sprawia, że są oni razem i nie potrzebują do tego żadnych „dokumentów”.

- Kohabitacja jako alternatywa dla życia w pojedynkę. Ta forma kohabitacji jest szczególnie atrakcyjna dla osób wysoko ceniących własną niezależność i wolność osobistą. Zdarza się, iż wówczas wspólne mieszkanie nie występuje w formie ciągłej. Partnerzy mają swoje mieszkania, lecz czasowo „pomieszkują” wspólnie. Taka forma kohabitacji zawiera w sobie wiele podobieństw do związków typu LAT⁸.

Warto przy tym nadmienić, iż część badaczy uznaje związki typu LAT jako formę kohabitacji (zob. Kocik L., 2006, s. 322; Slany K., 2008, s. 144, Łukasiewicz A. M., 2011, s. 62), autor jednak przyjmuje argumentację m.in. Tomasza Szlendaka, że kohabitacja nie sprowadza się jedynie do utrzymywania stosunków seksualnych, lecz do prowadzenia wspólnie gospodarstwa domowego, słowem „życia tak, jak w małżeństwie”, choć bez formalnego małżeństwa, co każe obie formy życia rozróżniać (zob. Szukalski P., 2004b, s. 49). Co więcej, źródłosłów terminu kohabitacja wywodzi się od „wpółzamieszkiwania”, a w samej nazwie związków typu LAT (*Living Apart Together*) akcentuje się odrębność w zamieszkiwaniu.

Jak podkreślają różni autorzy, kohabitacja to zjawisko, które występowało zawsze, bowiem w każdym okresie istniały jednostki, które nie chciały lub nie mogły zalegalizować związku, w którym żyją. Jednak dopiero II połowa XX wieku spowodowała upowszechnienie się tej alternatywnej formy dla życia rodzinnego (Kocik L., 2006, s. 319–320; Slany K., 2008, s. 17–18; Szukalski P., 2004b, s. 50–51). W literaturze przedmiotu można spotkać się z następującymi tego przyczynami (Szukalski P., 2004b, s. 52–53):

- 1) zmniejszenie się zaufania do instytucji małżeństwa wraz ze zwiększającą się częstością rozwodów,

- 2) zmniejszenie obawy przed niechcianym, nieślubnym dzieckiem jako efekt rozwoju i upowszechnienia nowoczesnych środków antykoncepcyjnych, zapewniających wysoką skuteczność,

⁸ W literaturze przedmiotu za związku typu LAT uważa się związek dwojga dorosłych osób, który ma cechy rodziny biologicznej, natomiast ekonomicznie opiera się na odrębnych gospodarstwach domowych obojga partnerów (zob. Okólski M., Fihel K., 2012, s. 33).

3) osłabienie poziomu religijności, choć nie wszystkie wyniki badań wskazują na związek między religijnością a skłonnością do kohabitacji (zob. Slany K., 2008, s. 151),

4) trudna sytuacja na rynku mieszkaniowym oraz wysokie bezrobocie wśród osób młodych, w tym także legitymujących się wyższym wykształceniem,

5) polityka socjalna państwa „zachęcająca” do pozostawania w stanie wolnym, poprzez np. ulgi podatkowe dla samotnych matek (zjawisko to jest szczególnie powszechne w krajach skandynawskich),

6) wzrost społecznej akceptacji kohabitacji,

7) nasilające się skłonności do samorealizacji i niezależności jednostek,

8) łatwość przekształcenia się w zalegalizowane małżeństwo (najczęściej utożsamiane z oczekiwaniem potomstwa).

Do wymienionych punktów warto dodać także niechęć do podejmowania trwałych zobowiązań i ponoszenia odpowiedzialności za innych, skutkująca odkładaniem decyzji matrymonialnych i długotrwałym pozostawaniem w związku nieformalnym.

Zdaniem różnych autorów, upowszechnienie się kohabitacji nastąpiło w odpowiedzi na obserwowany tzw. kryzys małżeństwa i rodziny, przejawiający się m.in. w rosnącej liczbie rozwodów. Tak zwane „mieszkanie na próbę” w zamysle narzeczonych miało być sposobem na lepsze poznanie się, co z kolei winno skutkować większą trwałością i jakością zawieranych małżeństw. Mając jednak na uwadze rosnącą liczbę rozwodów, można użyć dość uszczypliwego spostrzeżenia, że „lek okazał się być gorszy od choroby” (zob. też: Stanley S., i in., 2006; Jose A., O’Leary D. K., Moyer A., 2010; Hewitt B., De Vaus D. L., 2009; Reinhold S., 2010; Manning W. D., Cohen J. A., 2012, s. 377). Anthony Giddens stwierdza, że „prawdopodobieństwo rozpadu związku pary mieszkającej razem bez ślubu jest czterokrotnie wyższe niż prawdopodobieństwo rozpadu małżeństwa” (Giddens A., 2012, s. 212). Wiele miejsca poświęca wspomnianej kwestii także Krystyna Slany w podrödziale swojej książki⁹ obdarzanym wymownym tytułem *Kohabitacja – popularność fenomenu nietrwałości*. Autorka przekonuje, iż

badania jednoznacznie wskazują, że związki zarówno formalne, jak i nieformalne osób uwiłkanych – kiedykolwiek – w kohabitację są nietrwałe. (...) Według Manuela Castella prawie połowa związków kohabitacyjnych kończy się w ciągu roku, 40% przekształca się w małżeństwa formalne, z których 50% kończy się rozwodem, zaś 2/3 z nich wchodzi w małżeństwa powtórne, które z wysokim prawdopodobieństwem (większym niż ma to miejsce wśród ogółu związków małżeńskich) zakończą się rozwodem. Larry Bumpass i James Seet ustalili, iż jeśli przynajmniej jeden z małżonków wcześniej kohabitował, to istnieje 50% pewności, iż związek ulegnie rozpadowi, w przeciwieństwie do związku osób, które nie kohabitowały.

⁹ Mowa tu o książce *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, ZW Nomos, Kraków 2008.

Z ich badań wynika także, że 50% par kohabitujących legalizuje związek po upływie 1,5 roku, 40% rozpada się bez zawarcia małżeństwa, a tylko 10% tworzy związki długoterminowe. (...) Elizabeth Thomson i Ugo Colella stwierdzają, że im dłuższa kohabitacja przedmałżeńska, tym większe prawdopodobieństwo rozpadu małżeństwa (Slany K., 2008, s. 14, 146–151; por. także: Frątczak E., 2011, s. 77–94).

Co więcej, Iwona Janicka powołując się na badania różnych uznanych autorów (tj. m.in.: William G. Axinn i Arland Thornton; Alfred DeMaris i Vaninadha Rao; Lynn Jamieson, Michael Andreson; Christine A. Johnson, Scott M. Stanley; Kathleen Kieran) podkreśla, że „zarówno przedmałżeńską, jak i niemalżeńską kohabitację cechuje wyższy wskaźnik rozwodów i niższa satysfakcja ze związku” (Janicka I., 2010, s. 96). Autorka zaznacza jednak, że w świetle innych wyników badań można wykazać bardziej egalitarny podział obowiązków domowych u par, które kohabitowały przed zawarciem małżeństwa w stosunku do par, których małżeństwa nie poprzedzała kohabitacja, co znowu należy oceniać pozytywnie (zob. Janicka I., 2010, s. 95). Wendy D. Manning potwierdza niestabilny charakter związków kohabitacyjnych, zauważając przy tym, iż narodziny dziecka wydają się nie zwiększać stabilności wspomnianych relacji (zob. Manning W. D., 2004), ale w swej późniejszej publikacji przy współautorstwie z Jessicą A. Cohen wykazuje, iż w świetle wyników badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych opartych o najnowsze dane statystyczno-demograficzne występowanie przedmałżeńskiej kohabitacji nie zwiększa, w sposób statystycznie istotny, ryzyka rozpadu małżeństwa. Autorzy podkreślają także, że ważną rolę w przyszłej małżeńskiej stabilności odgrywają plany matrymonialne osób rozpoczynających związek kohabitacyjny, bowiem ryzyko rozpadu małżeństwa poprzedzonego kohabitacją jest znacząco niższe dla par, które już na początku wspólnego zamieszkiwania deklarowały zamiar zawarcia małżeństwa i/lub były zaręczone. Otrzymane przez badaczy wyniki wskazywały nawet, że kobiety, które od początku przedmałżeńskiej kohabitacji były zaręczone z przyszłym współmałżonkiem, cechowały się nieznacznie niższym ryzykiem rozpadu małżeństwa niż kobiety, których małżeństwa nie poprzedzała kohabitacja (zob. Manning W.D., Cohen J.A., 2012, s. 382).

Podnosząc omawianą kwestię, Anna Kwak zwraca uwagę na fakt, iż wydaje się, że to nie sam fakt kohabitacji czyni późniejsze małżeństwa mniej trwałymi, lecz pewne cechy charakterologiczne osób odznaczających się wysoką skłonnością do kohabitacji (por. Kwak A., 2005, 130–131). Z powyższą argumentacją utożsamia się Krystyna Slany, która przekonuje, iż w związkach kohabitacyjnych partnerzy „są mniej wytrzymali, mniej pracowici, mniej kompromisowi, ale za to bardziej androgyniczni i postrzegający siebie jako atrakcyjniejszych od mężczyzn żonatych; kobiety są mniej rozważne, bardziej podporządkowane, samoakceptujące się, androgyniczne, ekstrawertyczne i mniej dominujące niż kobiety zamężne” (Slany K., 2008, s. 148; por. także: Szlendak T., 2011, s. 484). Autorka zauważa

także, że fakt kohabitacji powiązany jest także z sytuacją materialną partnerów, tj. częściej kohabitują osoby mniej zamożne, być może także dlatego, iż zwyczajnie „nie stać ich” na zawarcie małżeństwa, które wiąże się np. z kosztami organizacji wesela lub tradycyjnej „podróży poślubnej” (por. Slany K., 2008, s. 148). Reasumując, można powtórzyć za Krystyną Slany „zdaniem wielu badaczy, kohabitacja przedmałżeńska nie prowadzi do bardziej stabilnego i satysfakcjonującego małżeństwa” (Slany K., 2008, s. 151) – nierzadko zaś bywa wręcz przeciwnie.

ROZDZIAŁ IV

MODELE ŻYCIA RODZINNEGO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ – WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

Już dzisiaj zależy od polskiej młodzieży następne tysiąc lat

Apel Jasnogórski

1

Metodologia badania

Analizując zagadnienia społeczne, słusznie oczekujemy, że na badane zjawisko oddziałuje jednocześnie wiele czynników i uwarunkowań. Jednakże w analizie wzajemnych zależności poważną przeszkodą staje się adekwatne odwzorowanie zjawisk nieobserwowalnych lub trudno obserwowalnych za pomocą dostępnych charakterystyk. Tak dzieje się m.in. w przypadku badań ankietowych. W niniejszym badaniu poglądy i postawy studentów w kwestiach życia małżeńsko-rodzinnego zostały zbadane na podstawie deklaracji samych respondentów. Należy mieć jednak świadomość, że deklaracje te nie muszą iść w parze z rzeczywistymi postawami i zachowaniami, które mogą pozostawać z nimi w sprzeczności. Wszystko to sprawia, iż ostateczna postać rozważanych w tym rozdziale współzależności, w tym również modele wielowymiarowe prezentowane pod koniec rozdziału, stanowią jedynie uproszczony obraz rzeczywistości. Stąd też trafne wydaje się stwierdzenie Georga E. Boxa, iż „wszystkie modele są złe, ale niektóre są użyteczne”¹.

1.1. Cel badania ankietowego oraz sposób doboru jednostek do próby

Problematyka rodzinna spotyka się ze szczególną uwagą i troską licznych środowisk naukowych, politycznych, religijnych, a także zwykłych obywateli. Badacze społeczni (socjologowie, demografowie, psycholodzy społeczni, politolodzy itp.) analizują m.in. główne kierunki przemian rodziny, jej kondycję społeczną i wynikające stąd społeczne konsekwencje (zob. Tyszka Z., 2004, s. 16; Adamski F., 2011, s. 49–50).

¹ Woryniale: „All models are wrong, but some are usefull” (za Babu G. J., 1976, s. 1).

Szczególnie ważne wydaje się zagadnienie przemian w preferowanym modelu rodziny wśród przedstawicieli młodego pokolenia, w tym młodzieży akademickiej. Zdaniem Krystyny Slany,

obserwując procesy społeczne i demograficzne w krajach zachodnich, można przyjąć założenie, iż zachowania i postawy tej wykształconej populacji należy traktować jako wzorcowotwórcze i normotwórcze, stanowiące podstawę naśladownictwa dla innych grup społecznych. Ważne jest, że realizacja deklarowanych opinii i zachowań jest wielce prawdopodobna, gdyż zasadnicza faza działań życiowych już się rozpoczęła i w bliskiej perspektywie czasowej wymagać będzie finalizowania (Slany K., 2008, s. 19).

Mając powyższe na uwadze, empiryczna część niniejszej pracy oparta została na badaniu kwestionariuszowym skierowanym do studentów ostatnich lat stacjonarnych i niestacjonarnych studiów magisterskich łódzkich uczelni publicznych. Badanie przeprowadzono w roku akademickim 2011/12.

W celu obliczenia niezbędnej liczebności próby losowej, przy założeniu poziomu ufności $1-\alpha = 95\%$ oraz maksymalnego błędu szacunku $d = 3,5\%$, posłużono się następującym wzorem² (Szreder M., 2004, s. 121):

$$n = \frac{\frac{1}{4} \cdot z_{\alpha/2}^2 \cdot N}{\frac{1}{4} \cdot z_{\alpha/2}^2 + (N-1) \cdot d^2} \quad (1)$$

gdzie:

n – minimalna liczebność próby,

$z_{\alpha/2}^2$ – wartość odczytywana z tablic rozkładu chi-kwadrat dla założonego poziomu ufności,

N – liczebność populacji generalnej,

d – maksymalny błąd szacunku.

Zgodnie z danymi GUS, w roku akademickim 2011/12 w łódzkich uczelniach publicznych studiowało 27 717 studentów II stopnia (GUS, 2012, s. 123). Minimalna liczebność próby, przy zachowaniu wspomnianych wyżej założeń, na mocy wzoru (1) winna wynosić 763. Niemniej jednak, planowaną liczbę respondentów zwiększono do 1 000 osób, licząc się z możliwością niekompletnych danych kwestionariuszowych. W efekcie maksymalny błąd szacunku na podstawie przyjętej liczebności próby wynosi w przybliżeniu 3,0%.

Badanie przeprowadzono w losowo wybranej próbie studentów II stopnia (studiów stacjonarnych – 500 badanych; niestacjonarnych – 500 badanych) łódz-

² Zdaniem Mirosława Szredera, wzór ten „należy do najważniejszych, jakimi posługują się ośrodki badań opinii na etapie ustalania wielkości próby badawczej” (Szreder M., 2004, s. 121).

kich uczelni publicznych w okresie między 1 kwietnia a 21 czerwca 2011 roku. Kwotowego doboru docelowej liczby badanych studentów na poszczególnych uczelniach (Uniwersytet Łódzki – 604, w tym 275 studentów stacjonarnych; Politechnika Łódzka – 273, w tym 164 studentów stacjonarnych; Uniwersytet Medyczny w Łodzi – 123, w tym studentów 61 stacjonarnych) dokonano proporcjonalnie w odniesieniu do całkowitej liczby studentów II stopnia danych uczelni (GUS, 2010³, s. 126). Autor uzyskał pisemną zgodę Rektorów wymienionych uczelni na przeprowadzenie badania.

Losowanie jednostek oparte zostało na schemacie losowania czterostopniowego. W odniesieniu do każdej uczelni publicznej wylosowano wydział, następnie kierunek studiów, a na wylosowanym kierunku – rok studiów magisterskich (I lub II). Finalnie, wylosowane zostały grupy dziekańskie, które poddane zostały pełnemu badaniu ankietowemu podczas wybranych zajęć ćwiczeniowych.

Wstępna analiza statystyczna wyników badania ankietowego oparta została na podstawowych charakterystykach opisowych oraz metodach wnioskowania statystycznego, w tym w szczególności na teście niezależności χ^2 . Metody wielowymiarowej analizy statystycznej wykorzystane w dalszej części zostały przybliżone w paragrafie 3.3.

1.2. Charakterystyka badanej próby

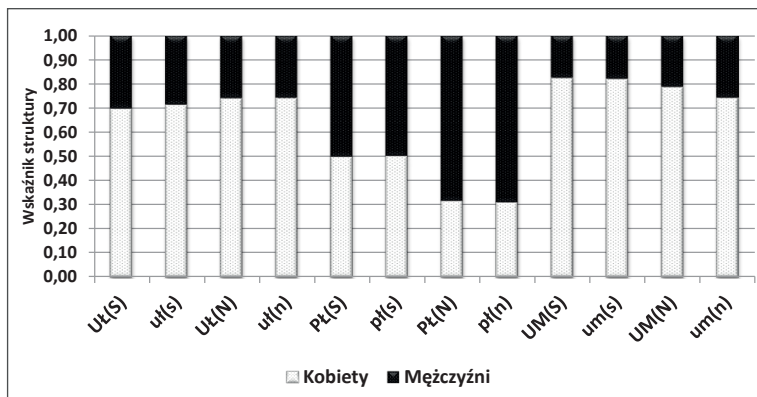
W przebadanej próbie 1000 studentów znalazły się 652 kobiety (65,2%) i 348 mężczyzn (34,8%). Porównanie struktury respondentów wg płci w próbie i w populacji generalnej, tj. dla ogółu studentów II stopnia łódzkich uczelni publicznych, z uwzględnieniem podziału na poszczególne uczelnie i typ studiów, zawiera rysunek 4.1.

Dane z rysunku 4.1 wskazują, iż struktury studentów według płci w próbie i w populacji są zbliżone. Ponadto, można zauważyć, że wśród studentów końcowych lat Uniwersytetu Medycznego w Łodzi dominują kobiety, których jest blisko czterokrotnie więcej niż mężczyzn. Przewagę kobiet obserwuje się także wśród studentów II stopnia Uniwersytetu Łódzkiego, w którym liczba studentek przewyższa ponad dwukrotnie liczbę studentów. Odwrotną proporcją cechuje się Politechnika Łódzka, gdzie – ze względu na profil studiów – liczba mężczyzn będących na końcowych latach studiów blisko dwukrotnie przewyższa liczbę kobiet.

W wylosowanej próbie blisko co trzeci badany pochodził z wielkiego lub dużego miasta (powyżej 100 tys. mieszkańców; najczęściej z Łodzi), niespełna 40% ze średniego lub małego miasta (do 100 tys. mieszkańców; przede wszystkim: Zgierz, Pabianice, Piotrków Trybunalski, Bełchatów), zaś co czwarty badany

³ W chwili planowania badania nowsza publikacja była niedostępna.

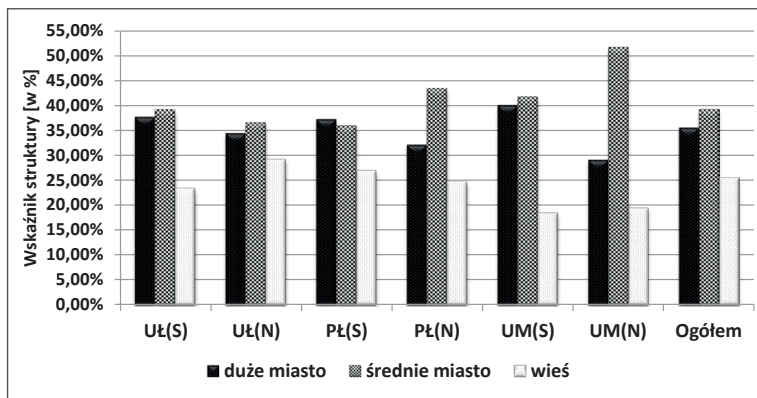
wywodził się ze środowisk wiejskich. Zestawienie wartości wskaźnika struktury, określającego miejsce pochodzenia studentów, z uwzględnieniem podziału na uczelnie i typ studiów zawiera rysunek 4.2.



Rys. 4.1. Struktura studentów według płci z uwzględnieniem podziału na uczelnie i typ studiów (w próbie i w populacji generalnej)

Legenda: UŁ – Uniwersytet Łódzki, PŁ – Politechnika Łódzka, UM – Uniwersytet Medyczny w Łodzi, S – studia stacjonarne, N – studia niestacjonarne; duże litery odpowiadają danym dla populacji generalnej, małe dla próby.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS i badania własnego.



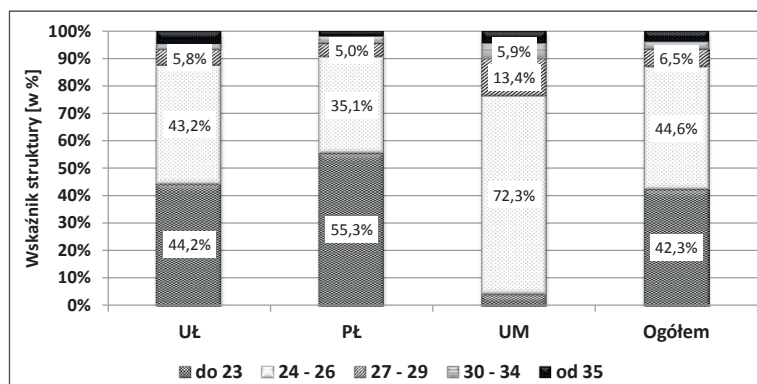
Rys. 4.2. Miejsce pochodzenia badanych z uwzględnieniem podziału na uczelnie i typy studiów (w próbie)

Legenda: UŁ – Uniwersytet Łódzki, PŁ – Politechnika Łódzka, UM – Uniwersytet Medyczny w Łodzi, S – studia stacjonarne, N – studia niestacjonarne.

Źródło: Opracowanie własne.

Z rysunku 4.2 wynika, iż na wszystkich trzech analizowanych uczelniach udział procentowy studentów pochodzących z dużych miast był wyższy na studiach stacjonarnych, niż niestacjonarnych. Najwyższą wartość wskaźnika struktury dla studentów wywodzących się ze środowisk wiejskich odnotowano dla studiów niestacjonarnych Uniwersytetu Łódzkiego (niespełna 30%), najniższą zaś na studiach stacjonarnych Uniwersytetu Medycznego – blisko 18% (ponad 10 pkt. proc. mniej).

Odnosząc się zaś do wieku respondentów, należy zauważyć, że najliczniejszą grupę stanowili studenci między 24 a 26 rokiem życia (44,6%), nieznacznie mniej liczni byli studenci co najwyżej 23 letni (42,3%), a zatem ponad 85% badanych stanowili studenci mający nie więcej niż 26 lat, co wydaje się być zrozumiałe w odniesieniu do przedstawicieli młodzieży akademickiej. Tylko 6,5% respondentów miało więcej niż 26 lat i mniej niż 30 lat, niespełna 3% było między 30 a 34 rokiem życia, zaś blisko 4% – powyżej 34 roku życia. Studenci Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej cechowali się zbliżoną strukturą wieku, relatywnie starszym wiekiem cechowali się badani z Uniwersytetu Medycznego, na którym blisko 3/4 studentów było między 24 a 26 rokiem życia (por. rys. 4.3).



Rys. 4.3. Wiek badanych z uwzględnieniem podziału na uczelnie*

* Dla większej czytelności rysunku przedstawiono tylko wartości nie niższe niż 5%.

Legenda: jak dla rys. 4.2.

Źródło: Opracowanie własne.

2

Prezentacja wyników badania

Podstawą empirycznej części pracy był kwestionariusz ankietowy⁴ zatytułowany *Modele życia rodzinnego młodzieży akademickiej*, skonstruowany na potrzeby niniejszego opracowania. Badanie miało charakter anonimowy, o czym poinformowano w nagłówku kwestionariusza. Jeśli respondent uznał określone pytanie lub pytania za nazbyt osobiste, mógł je pominąć lub odmówić udziału w całym badaniu. W trakcie opracowania wyników stwierdzono, iż nikt nie zrezygnował z wypełnienia ankiety, ale zdarzały się przypadki pomijania niektórych pytań. W rezultacie 7 kwestionariuszy – ze względu na znaczącą niekompletność – nie włączono do dalszej analizy.

Kwestionariusz podzielono na następujące części tematyczne:

- rodzina oraz relacje rodzinne (część A – 20 pytań),
- zagadnienia etyczne związane z życiem rodzinnym lub partnerskim (część B – 12 pytań),
- zagadnienia dotyczące powiązań między życiem zawodowym a rodzinnym (część C – 8 pytań),
- kwestie dotyczące światopoglądu religijnego (część D – 6 pytań),
- kwestie związane ze światopoglądem społeczno-politycznym (część E – 4 pytania),
- pozostałe zagadnienia (część F – 3 pytania).

Uzupełnieniem kwestionariusza była metryczka, w której respondenci podawali dane dotyczące roku urodzenia, płci, miejsca pochodzenia i liczby rodzeństwa. Pełną wersję kwestionariusza zamieszczono w Załączniku 1 niniejszej pracy.

⁴ Konstrukcja kwestionariusza ankietowego została omówiona i przedyskutowana na zebraniu Zakładu Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. W tym miejscu autor pragnie wyrazić wdzięczność zespołowi pracowników Zakładu za cenne uwagi odnośnie omawianego kwestionariusza, które pomogły w przygotowaniu ostatecznej wersji ankiety. Swe podziękowania kieruję także na ręce Pani Doktor Anety Krzewińskiej za sugestie w zakresie metodologii prowadzenia badań społecznych.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż do niektórych wyników, mających drugorzędne znaczenie z punktu widzenia głównej tematyki badań, postanowiono w przypisach podać odwołanie do wyników i wniosków innych autorów wraz z krótkim komentarzem, natomiast odniesienie do innych badań, ściśle powiązanych z tematem wiodącym pracy, tj. z modelami życia rodzinnego, zaprezentowane zostało w końcowej części tego rozdziału, zatytułowanej *Dyskusja*.

2.1. Charakterystyka studentów ze względu na wybrane aspekty życia małżeńsko-rodzinnego

Przechodząc do prezentacji wyników badań (w kontekście różnych aspektów życia rodzinnego), rozpoczniemy od pytania, co – zdaniem badanych – oznacza pojęcie „rodzina”, tzn. jaki układ społeczny ją stanowi⁵. W tym celu przedstawiono respondentom 8 przykładowych relacji:

1. Kobieta i mężczyzna żyjący w kohabitacji, wychowujący wspólnie dziecko.
2. Kobieta i mężczyzna żyjący w kohabitacji, nieposiadający dzieci.
3. Samotny rodzic wychowujący dziecko.
4. Dwie kobiety lub dwóch mężczyzn w związku homoseksualnym.
5. Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim cywilnym, nieposiadający dzieci.
6. Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim wyznaniowym, nieposiadający dzieci.
7. Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim cywilnym, posiadający dzieci.
8. Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim wyznaniowym, posiadający dzieci.

Zadaniem respondentów było wskazanie, która z przedstawionych form stanowi lub nie stanowi w ich rozumieniu rodziny, poprzez udzielenie odpowiedzi „tak” lub „nie” (trzecią możliwością był brak zdania wyrażony odpowiedzią „nie wiem”).

Niemal wszyscy respondenci byli zgodni, że osoby żyjące w związku małżeńskim (wyznaniowym lub cywilnym) i wychowujące wspólnie dzieci stanowią rodzinę (kolejno 97,68% i 96,46%). Na trzecim miejscu, pod względem częstości wyboru, znaleźli się partnerzy żyjący w związku kohabitacyjnym, wychowujący wspólnie dziecko (87,25%), nieco rzadziej mianem rodziny określano samotnego rodzica wychowującego dziecko (86,13%)⁶.

⁵ Por. także: Śmigielski W., 2012, s. 378–382.

⁶ Nieznacznie wyższą skłonnością do określania mianem rodziny wymienionych form życia społecznego cechowały się kobiety od mężczyzn (por. tabela Z15; Załącznik 2).

Zdaniem większości badanych, osoby żyjące w bezdzietnym związku małżeńskim (wyznaniowym lub cywilnym) także stanowią rodzinę (kolejno: 85,63% i 83,55%), chociaż już blisko co dziesiąty badany wyrażał pogląd przeciwny (kolejno: 9,31% i 10,76%). W odniesieniu do „partnerów w związku kohabitacyjnym nieposiadających dzieci” badani podzieli się niemal po równo na zwolenników (43,19%; 425 respondentów) i przeciwników (43,70%; 430 respondentów) określania takiego związku rodziną. Ponadto, blisko 2 na 3 badanych (63,22%) sprzeciwiło się, by mianem rodziny określać osoby żyjące w związku homoseksualnym⁷. Zatem dla większości badanych warunkiem wystarczającym, by daną relację można określić mianem rodziny, jest istnienie formalnego związku małżeńskiego kobiety i mężczyzny. W przypadku związków kohabitacyjnych – kryterium rozstrzygającym jest obecność dzieci.

W kwestionariuszu ankietowym poproszono respondentów o określenie ich aktualnego statusu życia rodzinnego lub partnerskiego (rys. 4.4). Uzyskane odpowiedzi wskazują, że największa część studentów (ponad 40%) pozostaje w związkach z osobami, z którymi wspólnie nie zamieszkują, co w niniejszej pracy zostało umownie określone mianem związku typu LAT⁸. Pozostawanie w takiej formie związku może mieć charakter długotrwały, niemniej jednak zazwyczaj jest to „etap wstępny” do związku kohabitacyjnego lub małżeńskiego. Wskazywałaby na to także analiza rozkładu odpowiedzi na omawiane pytanie w zależności od wieku badanych, bowiem popularność tej formy bytowania maleje wraz z przechodzeniem do starszych grup wieku (rys. 4.5). W najmłodszej grupie badanych blisko co druga osoba tworzyła związek typu LAT, wśród studentów w wieku 27–29 lat już niespełna 22%, zaś w najstarszej grupie wieku (tj. powyżej 35 lat) – co ósmy badany.

Drugą, najbardziej liczną grupą były osoby aktualnie samotne, lecz poszukujące partnera (niespełna 29%). Podobnie, jak w przypadku osób tworzących związki typu LAT, udział procentowy osób zakwalifikowanych do tej grupy maleje wraz z przechodzeniem do starszych przedziałów wieku. W grupie osób co najwyżej 23-letnich co trzeci badany zaliczał się do omawianej kategorii, co piąty wśród osób w wieku 24–29 lat i co 16. z osób 35-letnich lub starszych.

Trzecią, najbardziej liczną grupą, były osoby żyjące w związkach kohabitacyjnych (14,71%). W najmłodszej grupie badanych (osoby co najwyżej 23-letnie)

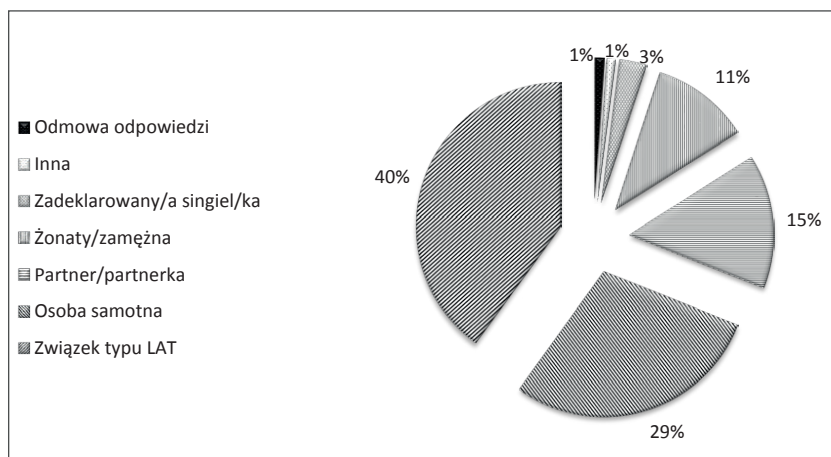
⁷ Z perspektywy czasu autor uważa, iż wartościowym byłoby uwzględnienie w kwestionariuszu podziału powyższej relacji społecznej na dwie sytuacje: dwie kobiety lub dwoje mężczyzn żyjący w związku homoseksualnym i nieposiadający dzieci oraz dwie kobiety lub dwoje mężczyzn żyjący w związku homoseksualnym i wychowujący wspólnie dziecko jednego z partnerów. Stanowi to jednak ważną przesłankę dla dalszych badań.

⁸ Aby precyzyjnie określić, czy badani praktykują formę związku typu LAT należałoby ustalić, czy relacja między partnerami ma charakter względnie trwały, czego na podstawie analizowanego kwestionariusza nie da się określić.

taką formę relacji realizował co dziesiąty badanych, wśród osób w wieku 24–29 lat około 18% oraz co czwarty badany z grupy wieku 30–35 lat, ale już tylko ponad 3% w grupie osób przynajmniej 36-letnich.

Osoby w związkach małżeńskich stanowili czwartą co do liczności grupę badanych, głównie za sprawą „starszych” studentów, bowiem około 3/4 osób przynajmniej 36-letnich tworzyło związek małżeński oraz częściej niż co trzeci badany z grupy wieku 27–35 lat. Wśród młodszej grupy wieku (osoby do 23 roku życia) niespełna 3% wstąpiło w związek małżeński⁹.

W badanej grupie osób wskaźnik struktury tzw. „zadeklarowanych singli”¹⁰ kształtował się poniżej wartości błędu statystycznego (2,8%). Warto także nadmienić, iż wśród osób deklarujących w przyszłości zamiar budowania trwałych relacji tylko ok. 3,7% stanowiły osoby deklarujące bezdzietność.



Rys. 4.4. Realizowana forma życia partnerskiego lub rodzinnego respondentów

Źródło: Opracowanie własne.

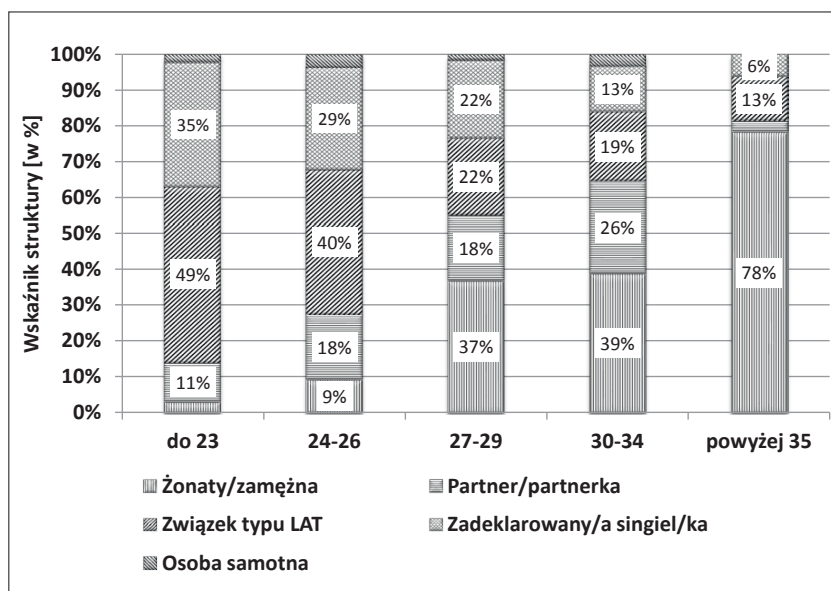
W przypadku przedstawicieli łódzkiej młodzieży akademickiej pozostających w stanie wolnym, wyniki badań wskazują, że w zdecydowanej większości zamierzają oni w przyszłości zawrzeć związek małżeński. Odpowiedzi takiej udzieliło

⁹ Wydaje się, że stosunkowo wczesna, jak na osoby studiujące, decyzja o małżeństwie została przynajmniej w części przyspieszona przyjściem na świat dziecka, bowiem 6 z 11 osób, które zawarły związek małżeński przed ukończeniem 23 lat, posiadało potomstwo, podczas gdy dla najmłodszej grupy badanych (z pominięciem małżonków) udział procentowy osób mających dziecko/dzieci wynosił w przybliżeniu 1,5%.

¹⁰ Osoby, które nie tworzą i nie zamierzają w przyszłości tworzyć stałych relacji intymnych.

blisko 89% badanych. Przeciwny zamiar zadeklarowało zaledwie około 5,2% studentów. Około 5,8% nie miało zdania lub nie udzieliło odpowiedzi (tabela 4.1).

Deklaracje te, jak również obserwowane na rys. 4.5 malejące – wraz z przechodzeniem do starszych grup wieku – udziały procentowe respondentów żyjących samotnie lub w związkach typu LAT, na rzecz związków kohabitacyjnych, a w dalszej perspektywie – na rzecz związków małżeńskich, potwierdzają hipotezę, iż większość studentów dąży do realizacji dorosłego życia w małżeństwie, natomiast związek typu LAT lub kohabitacja stanowi dla nich etap przejściowy, poprzedzający właściwe małżeństwo.



Rys. 4.5. Aktualnie realizowana forma życia partnerskiego lub rodzinnego respondentów*

*Dla większej czytelności wykresu oznaczono jedynie wartości nie niższe niż 5%.

Źródło: Opracowanie własne.

Chociaż płeć nie jest statystycznie istotnym czynnikiem określającym preferencje matrymonialne badanych, to jednak dostrzegalna jest pewna tendencja statystyczna ($p < 0,1$) w świetle której kobiety częściej od mężczyzn deklarują zamiar zawarcia w przyszłości związku małżeńskiego (tabela 4.1).

Tabela 4.1. Deklaracje respondentów w stanie wolnym dotyczące zamiaru wstępowania w związki małżeńskie a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: „Czy chciałby Pan/i w przyszłości wstąpić w związek małżeński?”	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Zdecydowanie tak	326	59,38	152	50,00	478	56,04
Raczej tak	166	30,24	115	37,82	281	32,94
Raczej nie	21	3,83	14	4,61	35	4,10
Zdecydowanie nie	6	1,09	4	1,32	10	1,17
Nie wiem	28	5,10	18	5,92	46	5,39
Odmowa odpowiedzi	2	0,36	1	0,33	3	0,36
Razem	549	100,00	304	100,00	853	100,00
Analiza statystyczna*	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 7,08$; $p < 0,1$ Wskaźnik podobieństwa struktur: 90,6%					

* W obliczeniach wartości statystyki chi-kwadrat warianty odpowiedzi „Nie wiem” oraz „Odmowa odpowiedzi”, a także odpowiedzi „Raczej nie” i „Zdecydowanie nie” połączono w jedną kategorię w celu zapewnienia warunku minimalnej liczebności w każdej z komórek tabeli wielodzielczej (tj. nie mniej niż 5 obserwacji), co w dalszej części pracy będzie zaznaczane w przypisach w skrócie, np. Chi-kwadrat: „Raczej nie”, „Zdecydowanie nie” [Razem]; „Nie wiem”, „Odmowa odpowiedzi” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

W przypadku respondentów z wielkich miast dość duży odsetek (ponad 10%) ankietowanych, to osoby nie mające sprecyzowanego zdania tej kwestii. Warto w tym miejscu także nadmienić, że miejsce pochodzenia badanych różnicowało w sposób statystycznie istotny rozkład udzielanych odpowiedzi (por. tabela 4.2).

Pośród osób, które wyraziły chęć wstąpienia w związki małżeńskie, ponad 90% kobiet i około 85% mężczyzn deklarowało chęć zawarcia ślubu wyznaniowego, zaś około 6% studentek i ponad 10% studentów związku cywilnego (szczegółowe zestawienie zawiera tabela Z3¹¹; Załącznik 2). Co ciekawe, ponad 80% osób niepraktykujących¹² zamierza także zawrzeć związek wyznaniowy (por. Tabela Z4 i Z5; Załącznik 2). Co więcej, ślub wyznaniowy zamierza zawrzeć 3 na 4 agnostyków oraz 11 na 30 osób niewierzących (Tabela Z6; Załącznik 2). Wszystko to wskazuje, że powody deklarowania ślubu wyznaniowego niekiedy nie wynikają z pobudek religijnych¹³.

¹¹ Numery tabel rozpoczynających się od litery Z korespondują z kolejnością pytań kwestionariusza, których dotyczą.

¹² Nieuczęszczających do kościoła (względnie innego miejsca kultu) lub czyniących to tylko w przypadku uroczystości rodzinnych.

¹³ Należy w tym miejscu dodać, że w Kościele Rzymskokatolickim istnieje możliwość zawarcia ślubu kościelnego, gdy tylko jedno z małżonków jest osobą wierzącą, lecz w praktyce

Zasadne wydaje się zatem kolejne pytanie kwestionariusza, odnoszące się do motywów zamiaru zawarcia ślubu wyznaniowego. Blisko 3/4 badanych przyznało, że głównym powodem skłaniającym do zawarcia ślubu wyznaniowego są własne przekonania religijne oraz rozumienie znaczenia rodziny. Pozostali podkreślali poza religijne powody. Co dziewiąty wskazał na chęć przeżycia uroczystej ceremonii zaślubin, niespełna 9% tłumaczyło taki zamiar chęcią podtrzymania tradycji, zaś blisko 4% badanych przyznało, że zamiar zawarcia ślubu wyznaniowego powodowany jest presją najbliższego otoczenia, a około 1% wskazało na inne motywy (tabela 4.3).

Tabela 4.3. Główny motyw zawarcia ślubu wyznaniowego a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: „Co określiłby Pan/i najważniejszym powodem, dla którego zamierza Pan/i zawrzeć małżeński związek wyznaniowy”	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Własne przekonania religijne i rozumienie rodziny	323	73,91	175	77,78	498	75,23
Presja najbliższego otoczenia lub partnera czy partnerki	11	2,52	15	6,67	26	3,93
Chęć podtrzymania tradycji	39	8,92	20	8,89	59	8,91
Chęć przeżycia uroczystej ceremonii zaślubin	60	13,73	14	6,22	74	11,18
Inne	4	0,92	1	0,44	5	0,76
Razem	437	100,00	225	100,00	662	100,00
Analiza statystyczna*	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 14,27; p < 0,01$ Wskaźnik podobieństwa struktur: 92,0%					

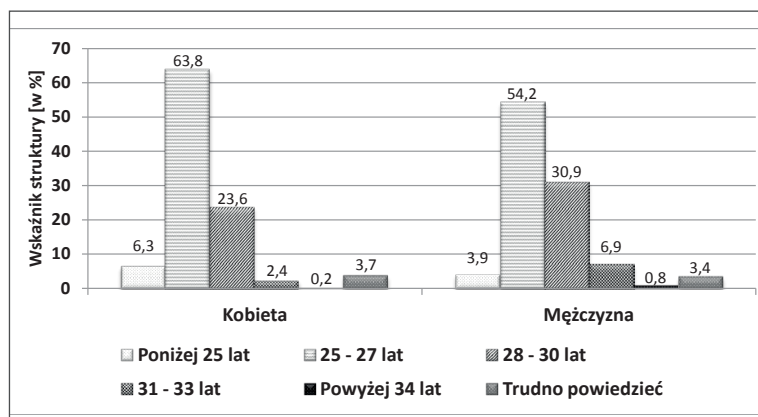
* W obliczeniach wartości statystyki chi-kwadrat wariantu odpowiedzi „Inne” nie uwzględniono z uwagi na zbyt małą licznosc przypadków, co dalej, w analogicznych przypadkach będzie zapisywane: „Inne” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

rozwiązanie takie jest niezmiernie rzadko wykorzystywane. Wówczas niewierzący małżonek zapewnia jedynie, że nie będzie przeszkadzał w wychowywaniu dzieci zgodnie z wiarą chrześcijańską.

Potrzebę przeżycia uroczystej ceremonii zaślubin wskazywały ponad dwukrotnie częściej kobiety niż mężczyźni, zaś mężczyźni ponad 2,5-krotnie częściej tłumaczyli zamiar ślubu wyznaniowego presją najbliższego otoczenia. Analiza rozkładu odpowiedzi ankietowanych w zależności od ich miejsca zamieszkania wskazuje, że na motywy religijne najczęściej wskazywali mieszkańcy wsi, najrzadziej zaś mieszkańcy wielkich i dużych miast (por. tabela Z7; Załącznik 2). Warto także zauważyć, że zarówno płeć, jak i miejsce pochodzenie respondentów różnicuje w sposób statystycznie istotny rozkład odpowiedzi na analizowane pytanie (por. tabele 4.3 i Z3; Załącznik 2).

Wyniki badania wskazują, iż w opinii większości respondentów (ponad 60% wskazań) najbardziej odpowiednim wiekiem na zawarcie małżeństwa jest przedział 25–27 lat, przy czym mężczyźni częściej od kobiet wybierali starsze przedziały wieku. Blisko trzykrotnie częściej, niż kobiety, mężczyźni uznawali za optymalny wiek do zawarcia małżeństwa ukończenie przynajmniej 31 lat (rys. 4.6). Także mieszkańcy miast częściej od mieszkańców wsi deklarowali wyższy wiek jako optymalny dla podjęcia decyzji matrymonialnych (por. tabela Z7; Załącznik 2). Zarówno płeć, jak i pochodzenie respondentów było statystycznie istotnym czynnikiem różnicującym rozkład odpowiedzi badanych na analizowane zagadnienie (zob. rys. 4.6 i tabela Z8; Załącznik 2).



Rys. 4.6. Optymalny wg respondentów wiek na zawarcie małżeństwa a płeć badanych

Test $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 17,72$; $p < 0,01$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 86,9% (Chi-kwadrat: „19–21”, „22–24” [Razem]; „31–33”, „34–35”, „powyżej 36” [Razem]).

Źródło: Opracowanie własne.

W nawiązaniu do wspomnianej wyżej kwestii, poproszono respondentów o określenie najbardziej odpowiedniego etapu w dorosłym życiu na wstąpienie w związki małżeńskie. Zdaniem badanych, najważniejszy moment na zawarcie związku to uzyskanie stabilnej sytuacji finansowej (ponad 44% wskazań), zdobycie pierwszej stałej pracy (18,34%) bądź ukończenie studiów (17,53%). Dominują zatem *stricte* czynniki ekonomiczne (łącznie blisko 80%), chociaż z drugiej strony dla ponad 15% studentów moment zawarcia związku małżeńskiego jest dowolny, bowiem – ich zdaniem – życie rodzinne jest ważniejsze od życia zawodowego (tabela 4.4).

Jedno z pytań ankiety dotyczyło określenia statusu prawnego związku ich rodziców w okresie, gdy badani byli w wieku dojrzewania (tj. około 14 lat). Blisko 9 na 10 ankietowanych podało, iż ich rodzice byli w związku małżeńskim, w tym ponad 82% zawarła ślub wyznaniowy i cywilny, zaś niespełna 8% ślub cywilny. W przypadku pozostałych ankietowanych rodzice byli rozwiedzeni (6%) lub pozostawali w stałym związku nieformalnym (1%). Niespełna 2,5% badanych zadeklarowała inną sytuację niż wymienione (np. jedno z rodziców nie żyło), a 2 osoby odmówiły odpowiedzi (tabela 4.5).

Tabela 4.4. Optymalny wg respondentów etap w życiu odpowiedni do zawarcia związku małżeńskiego a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: „Jaki moment życia byłby dla Pana/i najbardziej odpowiedni na wstąpienie w związek małżeński”	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Ukończenie studiów	87	18,16	42	16,34	129	17,53
Zdobycie pierwszej stałej pracy	96	20,04	39	15,18	135	18,34
Uzyskanie stabilnej sytuacji finansowej	196	40,92	128	49,81	324	44,02
Uzyskanie wysokiego stanowiska w pracy	9	1,88	4	1,56	13	1,77
Dowolny moment, gdyż życie rodzinne jest znacznie ważniejsze od życia zawodowego	78	16,28	37	14,40	115	15,63
Spodziewanie się dziecka	1	0,21	3	1,17	4	0,54
Inna odpowiedź	12	2,51	4	1,56	16	2,17
Razem	479	100,00	257	100,00	736	100,00
Analiza statystyczna	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 5,89; p > 0,1$ Wskaźnik podobieństwa struktur = 90,2%					

Źródło: Opracowanie własne.

Należy zaznaczyć, że zdecydowana większość (blisko 3/4 badanych) oceniła związek rodziców pozytywnie, w tym co trzeci – zdecydowanie pozytywnie. Negatywnie związek swoich rodziców ocenił co piąty ankietowany, pozostała część badanych (około 6,5%) nie mogła lub nie potrafiła ocenić relacji w związku swoich rodziców lub też odmówiła odpowiedzi na to pytanie.

Ocena relacji panujących między rodzicami w zależności od płci respondentów wykazała pewną statystyczną tendencję ($p < 0,1$). Nieznacznie lepiej relacje między rodzicami oceniają studenci w porównaniu do studentek. Przyczyna wiązać się może z tym, iż współczesne kobiety coraz powszechniej domagające się równego podziału obowiązków domowych między mężczyznę i kobietę, uznając, iż mężczyzna niedostatecznie często włącza się w pomoc w obowiązkach domowych. Stąd wynikać może ich bardziej krytyczny stosunek do relacji w rodzinie. Nie da się także wykluczyć, iż obserwowana tendencja statystyczna ma charakter przypadkowy (zob. tabela Z1; Załącznik 2).

Tabela 4.5. Status prawny związku rodziców w okresie dojrzewania respondentów a płeć badanych

Status związków rodziców	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Pozostawali w związku małżeńskim – zawarli ślub wyznaniowy i cywilny	534	82,03	288	83,24	822	82,45
Pozostawali w związku małżeńskim – zawarli ślub cywilny	47	7,22	30	8,67	77	7,72
Pozostawali w związku nieformalnym	8	1,23	2	0,58	10	1,00
Rodzice byli po rozwodzie lub w separacji	44	6,76	19	5,49	63	6,32
Inna sytuacja	16	2,46	7	2,02	23	2,31
Razem	651	100,00	346	100,00	997	100,00
Analiza statystyczna*	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 2,03$; $p > 0,1$ Wskaźnik podobieństwa struktur = 97,3%					

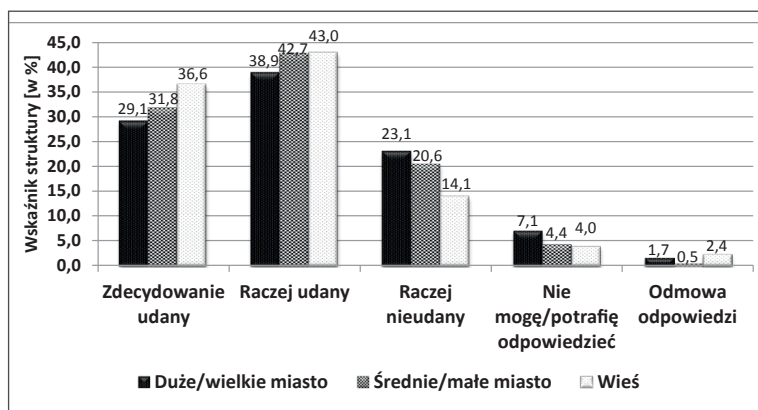
* Chi-kwadrat: „Pozostawali w związku nieformalnym”, „Inna sytuacja” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

Miejsce pochodzenia respondentów było statystycznie istotnym czynnikiem różnicującym odpowiedzi respondentów na omawiane zagadnienie. Pomimo

że związek rodziców najczęściej oceniano jako udany lub zdecydowanie udany, to jednak częściej czynili to mieszkańcy wsi, w porównaniu do mieszkańców miast (rys. 4.7).

Respondenci w większości pozytywnie oceniają relacje zarówno z matką, jak i ojcem (rys. 4.8 i 4.9), z wyraźną przewagą bardzo dobrych lub dobrych relacji z matką. Bardzo źle relacje z ojcem oceniło około 3,5% badanych, zaś bardzo złe relacje z matką zaznaczyło jedynie 0,4% respondentów¹⁴.



Rys. 4.7. Ocena związku rodziców a pochodzenie respondentów

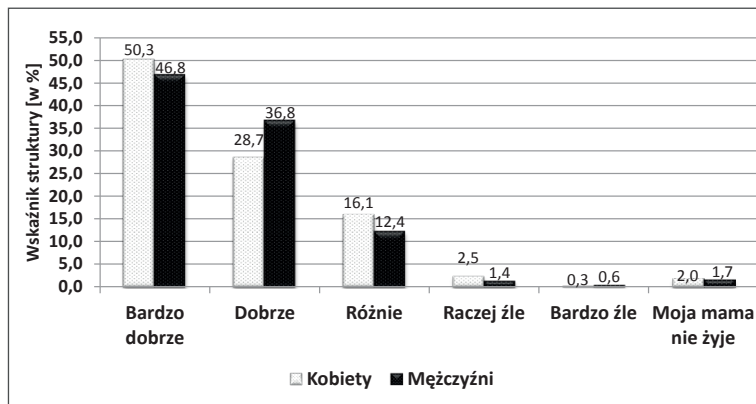
Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 11,22$; $p > 0,1$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 86,8%.

Źródło: Opracowanie własne.

Kolejną poruszaną kwestią jest wybór optymalnego momentu na samodzielne zamieszkanie, przy założeniu, że pozwalałaby na to sytuacja ekonomiczna (rys. 4.10). Zdaniem znacznej części badanych, oddzielne zamieszkanie powinno być powiązane z rozpoczęciem studiów (taką odpowiedź wybrało 36,85% badanych; 37,15% kobiet i 36,28% mężczyzn) bądź otrzymaniem pierwszej stałej pracy (37,77%; 35,58% kobiet i 41,89% mężczyzn). Tylko niespełna 10% kobiet i blisko 6,5% mężczyzn za taki moment uznało wstąpienie w związek małżeński. Najbardziej konserwatywni w tej kwestii okazali się mieszkańcy wsi, jednak nawet wśród tej grupy osób tylko 14% uznało, że właśnie zawarcie związku małżeńskiego jest właściwym momentem na samodzielne zamieszkanie (zob. tabela Z2; Załącznik 2). Dwukrotnie częściej za właściwy moment

¹⁴ Lepsze relacje z matką niż z ojcem wydają się być regułą. Podobne wyniki badań uzyskiwali także inni Autorzy (zob. Mariański J., 2001, s. 130; M. Ogryzko-Wiewiórowska, 2001, s. 119; A. Kwak, 2004, s. 236–238).

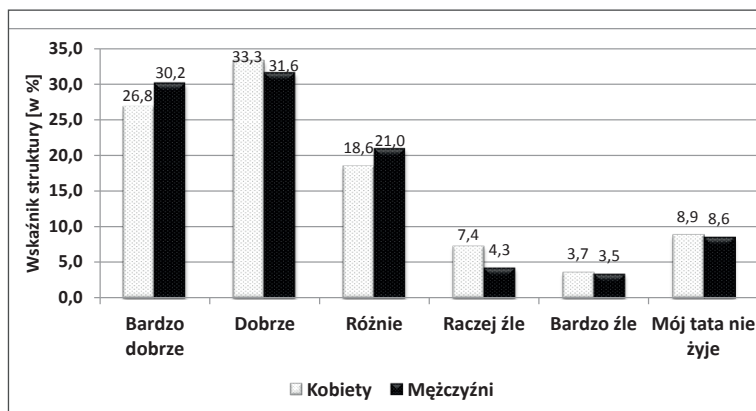
uznawano podjęcie decyzji o zamieszkaniu wspólnie z partnerem lub partnerką (15,83% kobiet i 13,57% mężczyzn). Reasumując, rzadziej niż co czwarty badany decyzję o samodzielnym zamieszkaniu wiązał z planami małżeńskimi bądź partnerskimi.



Rys. 4.8. Ocena relacji z matką w podziale na płeć respondentów

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 7,94$; $p < 0,05$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 91,5% (Chi-kwadrat: „Raczej źle”, „Bardzo źle” [Razem], „Moja mama nie żyje” [x]).

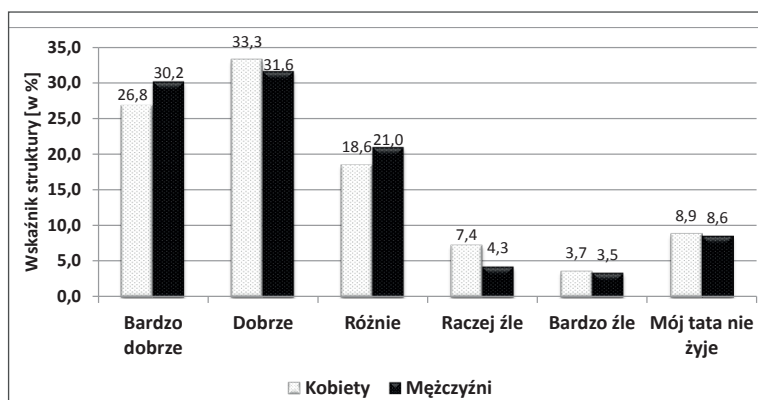
Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4.9. Ocena relacji z ojcem w podziale na płeć respondentów

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 4,22$; $p > 0,1$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 94,3% (Chi-kwadrat: „Raczej źle”, „Bardzo źle” [Razem], „Mój tata nie żyje” [x]).

Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4.10. Optymalnego moment na wspólne zamieszkanie a płeć badanych

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 5,60; p > 0,1$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 93,7%.

Źródło: Opracowanie własne.

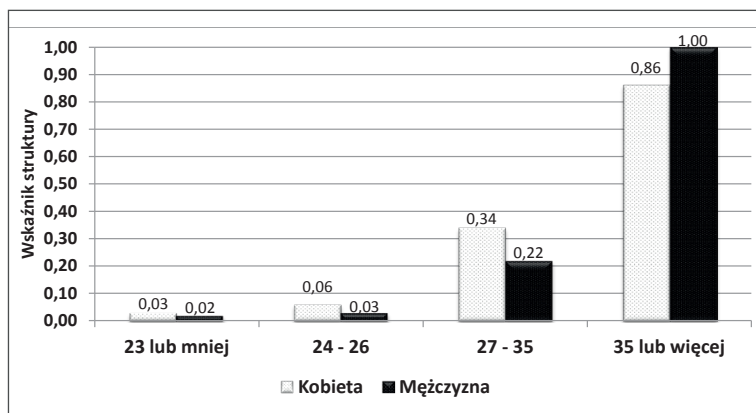
Blisko co dziesiąty student miał w chwili badania potomstwo, przy czym kwestia ta naturalnie była związana z wiekiem badanych. Wśród młodszych respondentów do 23 roku życia posiadanie dziecka/dzieci dotyczyło nieznacznej części badanych (3% kobiet i 2% mężczyzn). Częstość posiadania dzieci wzrosła dwukrotnie (6%) wśród respondentek i o 1 pkt procentowy (3%) wśród respondentów między 24 a 26 rokiem życia. Niższa od 100 liczebność badanych w wyższych grupach wieku nie pozwala odnosić się do danych w ujęciu procentowym. Zatem dziecko/dzieci posiadało 17 z 50 kobiet oraz 9 z 41 mężczyzn między 27 a 35 rokiem życia, zaś na 15 badanych po 35 roku życia potomstwa nie posiadała tylko jedna z siedmiu kobiet (rys. 4.11).

Interesująca wydaje się być analiza deklarowanej liczby dzieci, jaką badani¹⁵ chcieliby posiadać. Większość badanych (ponad 56% kobiet i 48,84% mężczyzn) wyrażała zamiar posiadania dwójki dzieci. Deklarowanie świadomej bezdzietności częściej odnotowywano u mężczyzn (5,81%) niż u kobiet (4,04%), chociaż obydwa wskaźniki nie są znaczące. Z drugiej strony mężczyźni trzykrotnie częściej niż kobiety deklarowali chęć posiadania dużej rodziny z przynajmniej czwórką dzieci (rys. 4.13).

Odnosząc się do ogólnego poziom deklarowanej dzietności (TFR), należy zauważyć, że u mężczyzn wyniósł on 2,1, zaś u kobiet 2,04. Wartość TFR dla ogółu badanych wyniosła 2,06¹⁶.

¹⁵ Mowa tu o badanych ogółem, bez podziału na respondentów posiadających dzieci i ich nieposiadających.

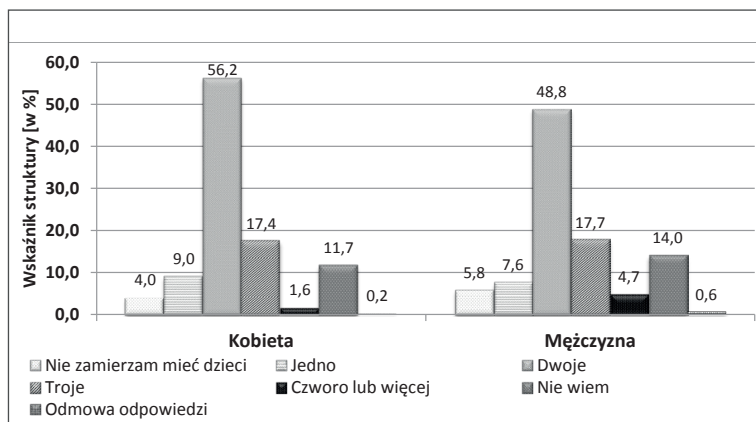
¹⁶ Wspomniane wartości obliczono zgodnie z zasadami wyznaczania średniej arytmetycznej dla szeregów rozdzielnich punktowych, przy czym dla wariantu odpowiedzi „cztery lub więcej”



Rys. 4.11. Struktura respondentów posiadających potomstwo w podziale wg wieku i płci badanych*

* Ze względu na silną koncentrację obserwacji w pierwszych dwóch podgrupach wieku zdecydowano się pominąć obliczenia statystyki chi-kwadrat.

Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4.12. Deklarowana liczba dzieci a płeć badanych

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 14,33$; $p < 0,02$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 91,2% (Chi-kwadrat: „Odmowa odpowiedzi” [x]).

Źródło: Opracowanie własne.

przyjęto umownie wartość 4,15, uznając, iż większość badanych, którzy zakreslili ten wariant odpowiedzi, zgłasza zamiar posiadania dokładnie czwórki dzieci. Niemniej jednak przyjęte założenie nakazuje traktować wartości TFR w przybliżeniu.

Czynnik pochodzenia nie różnicował w sposób statystycznie istotny struktury odpowiedzi respondentów na pytanie dotyczące deklarowanej dzietności. Na przykład, zamiar posiadania rodziny wielodzietnej (trojga lub więcej dzieci) wyraziło ok. 20% osób we wszystkich analizowanych podgrupach pochodzenia (tabela 4.6).

Nieznacznie wyższym deklarowanym poziomem dzietności cechowali się mieszkańcy terenów wiejskich (TFR=2,14), przed mieszkańcami małych i średnich miast (TFR=2,06) oraz dużych i wielkich miast (TFR=2,01).

Tabela 4.6. Deklarowana liczba dzieci a miejsce pochodzenia badanych

Deklarowana liczba dzieci	Wielkie lub duże miasto (powyżej 500 tys.)		Średnie lub małe miasto		Wieś	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
0	21	6,09	17	4,45	8	3,25
1	34	9,86	31	8,12	15	6,10
2	180	52,17	211	55,24	133	54,07
3	60	17,39	68	17,80	41	16,67
4+	9	2,61	8	2,09	9	3,66
Nie wiem	41	11,88	45	11,78	39	15,85
Odmowa odpowiedzi	0	0,00	2	0,52	1	0,41
Razem	345	100,00	382	100,00	246	100,00
Analiza statystyczna*	Statystyka Chi ² _{Pearsona} = 9,14; p>0,1 Wskaźnik podobieństwa struktur = 92,06%					

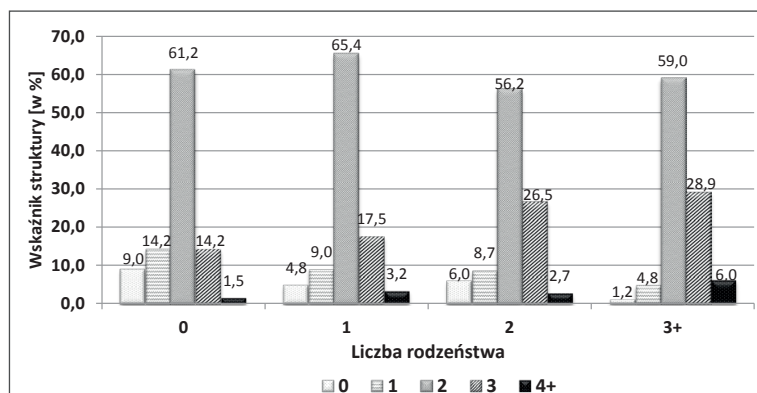
* Chi-kwadrat: „Odmowa odpowiedzi” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Deklarowana liczba dzieci związana jest w sposób statystycznie istotny z liczbą posiadanego rodzeństwa. Blisko 94% osób z przynajmniej trójką rodzeństwa oraz ponad 85% badanych mających dwójkę rodzeństwa zamierza w przyszłości posiadać nie mniej niż dwójkę dzieci. Zamierzoną bezdzietność oraz posiadanie tylko jednego dziecka najczęściej deklarowali jedynacy, którzy także najrzadziej zgłaszali zamiar posiadania rodziny wielodzietnej (rys. 4.13).

Kolejnym czynnikiem silnie determinującym deklarowaną dzietność jest wyznawana hierarchia wartości. Badanych pogrupowano w dwie kategorie o umownych nazwach „kariera” i „rodzina”. Do pierwszej zaliczono osoby, które za najważniejszą wartość w życiu uznały *pracę* (liczba wskazań przez respondentów – 21), *naukę i wiedzę* (12), *samorealizację* (25), *niezależność ekonomiczną* (8), *karierę* (3) bądź też *powodzenie materialne* (22), do drugiej kategorii zaliczono

respondentów, którzy najwyżej cenili następujące wartości: *własna rodzina* (78), *dobre relacje z rodziną* (23) czy też *udane życie małżeńskie* (30). Wyniki badania wskazują, iż chęć posiadania rodziny wielodzietnej wskazywał blisko co dziewiąty badany z grupy „kariera” (TFR=1,76) i niemal co czwarty z grupy zwanej „rodzina” (TFR=2,20). Z kolei, co dziesiąty badany z pierwszej grupy i rzadziej niż co setny badany z grupy drugiej deklarował zamierzoną bezdzietność (tabela 4.7).



Rys. 4.13. Deklarowana liczba dzieci a posiadana przez respondentów liczba rodzeństwa

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 21,52$; $p < 0,01$; Wskaźnik podobieństwa struktury (dla 4 kategorii): 77,9% (Chi-kwadrat: Kategorie „2” i „3+” [Razem]; „3” i „4+” [Razem]).

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.7. Deklarowana liczba dzieci a orientacje światopoglądowe badanych

Deklarowana liczba dzieci	Kategorie badanych respondentów					
	Kariera		Rodzina		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
0	8	10,00	1	0,85	9	4,57
1	13	16,25	9	7,69	22	11,17
2	50	62,50	79	67,52	129	65,48
3	8	10,00	22	18,80	30	15,23
4+	1	1,25	6	5,13	7	3,55
Razem	80	100,00	117	100,00	197	100,00
Analiza statystyczna*	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 13,71$; $p < 0,01$ Wskaźnik podobieństwa struktury = 82,3%					

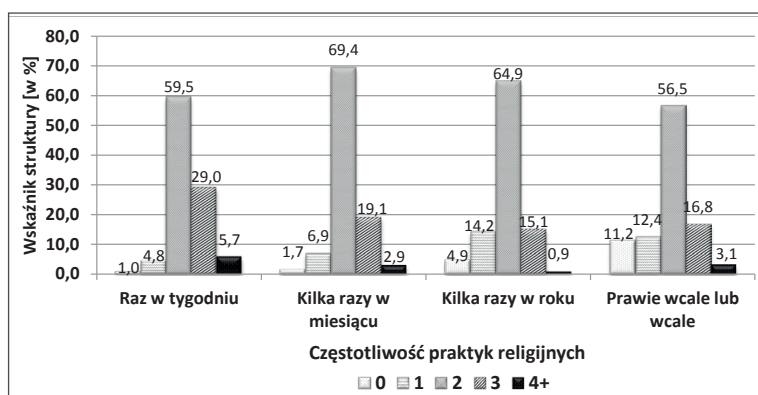
* Chi-kwadrat: „0”, „1” [Razem]; „3”, „4+” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

Znając konsekwentne zalecany przez Kościół model rodziny wielodzietnej (z przynajmniej czwórką dzieci), można przypuszczać, że częstotliwość praktyk religijnych może w sposób znaczący wpływać na zamiary prokreacyjne młodych dorosłych. Wspomnianą zależność obrazuje rysunek 4.14¹⁷.

Istnieje statystycznie istotny związek pomiędzy intensywnością praktyk religijnych a deklaracjami prokreacyjnymi młodzieży akademickiej¹⁸. Największy udział osób zgłaszających chęć posiadania rodziny wielodzietnej (tj. co najmniej trójki dzieci) obserwujemy w grupie respondentów uczęszczających do Kościoła przynajmniej raz w tygodniu. Z drugiej strony, wśród osób niepraktykujących ponad 11% deklarowało zamierzoną bezdzietność, podczas gdy w grupie osób regularnie praktykujących odsetek ten był na poziomie zaledwie 1%.

Ogólny poziom deklarowanej dzietności wśród badanych uczęszczających przynajmniej raz w tygodniu do Kościoła wyniósł 2,35, wśród badanych praktykujących nieregularnie TFR równał się 2,15, wśród ankietowanych rzadko praktykujących – 1,93, a dla respondentów niepraktykujących – 1,93.



Rys. 4.14. Deklarowana liczba dzieci a zaangażowanie w praktyki religijne badanych

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 41,56$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa strukturalnego (dla 4 kategorii): 78,2% (Chi-kwadrat: kategorie: „Kilka razy w miesiącu” i „Kilka razy w roku” [Razem]; „0”, „1” [Razem]).

Źródło: Opracowanie własne.

¹⁷ Należy w tym miejscu zastrzec, że wśród badanych były też osoby innego wyznania niż rzymsko-katolickie, lecz stanowiły one niewielką część łącznej liczby badanych. Poza tym, większość wyznań i religii promuje wielodzietny model rodziny niemal z tą samą konsekwencją.

¹⁸ Ewa Budzyńska, odwołując się do wyników badań własnych, wskazuje na zależność zarówno między religijnością badanych a deklarowaną liczbą dzieci (dotyczy deklaracji młodzieży szkół średnich), jak również między poziomem religijności a faktyczną liczbą posiadanych dzieci (na podstawie odpowiedzi dorosłych kobiet) (zob. Budzyńska E., 2004, s. 306–308).

Tytułem podsumowania, należy stwierdzić, że mężczyźni częściej niż kobiety deklarują zamiar posiadania większej liczby dzieci. Ponadto, większą skłonność do posiadania rodziny wielodzietnej mają osoby posiadające przynajmniej dwoje rodzeństwa, regularnie praktykujące oraz osoby, dla których najważniejsze wartości w życiu wiążą się z rodziną.

Kolejna poruszana w ankiecie kwestia postaw młodzieży wobec życia małżeńsko-rodzinnego dotyczyła poglądów studentów na temat optymalnego wieku na narodziny pierwszego dziecka. Ponad 42% respondentów wskazywało na przedział wieku 25–27 lat, zaś ponad 34% na wiek 28–30 lat. Po trzydziestym roku życia rodzicem zamierza zostać co 10 student oraz tylko co 20 studentka (tabela 4.8). Warto dodać, iż płeć badanych jest statystycznie istotnym czynnikiem różniącym wybór optymalnego wieku stania się rodzicem.

Tabela 4.8. Optymalny wiek na przyjście na świat pierwszego dziecka a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jaki wiek uznaje Pan/i za najbardziej odpowiedni na przyjście na świat pierw- szego dziecka*	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
19–21 lat	1	0,15	2	0,58	3	0,30
22–24 lat	67	10,32	27	7,85	94	9,47
25–27 lat	297	45,76	128	37,21	425	42,80
28–30 lat	213	32,82	126	36,63	339	34,14
31–33 lat	27	4,16	30	8,72	57	5,74
34–36 lat	4	0,62	4	1,16	8	0,81
Powyżej 36 lat	1	0,15	1	0,29	2	0,20
Trudno powiedzieć	39	6,01	26	7,56	65	6,55
Razem	649	100	344	100	993	100
Analiza statystyczna**	Statystyka Chi ² _{Pearsona} = 15,78; p<0,01 Wskaźnik podobieństwa struktur = 89,0%					

* Zgodnie z wynikami sondażu GFK dla Firmy Bayer, najlepszym wiekiem na pierwsze dziecko jest przedział 25–29 lat (odpowiedzi takiej udzieliło 64% badanych kobiet), następnie 20–24 (27%), 30–39 (9%), (szerzej: Marczak M., 2010, s. 4).

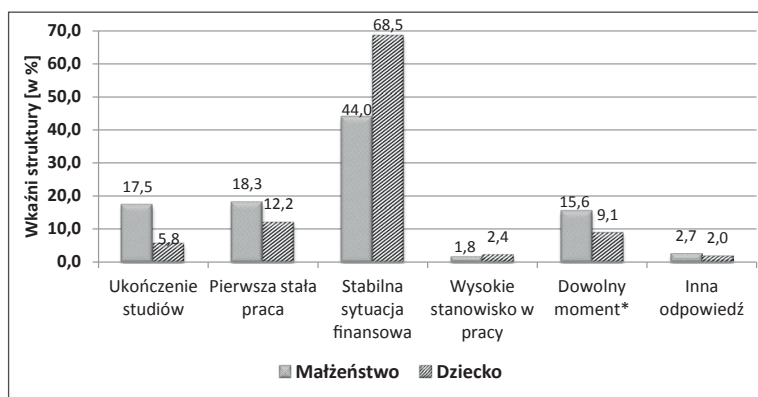
** Chi-kwadrat: „19–21”, „22–24” [Razem], „34–36”, „Powyżej 36” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

Respondenci mieli także wskazać najbardziej odpowiedni etap życia na posiadanie potomstwa. Otrzymane wyniki warto zestawić, z analogicznym pytaniem dotyczącym zawarcia małżeństwa (rys. 4.15).

Dane zilustrowane na rysunku 4.15 wskazują, że zdecydowana większość, tj. ponad 2/3 badanych, jako optymalny etap w życiu na zostanie rodzicem uznało

uzyskanie stabilnej sytuacji finansowej (w porównaniu z wyborem optymalnego momentu na małżeństwo – odsetek wyższy o ponad 22 pkt. proc.), co ósmy badany uważa, że etapem tym jest zdobycie pierwszej stałej pracy, zaś zdaniem co 11 respondenta jest nim dowolny moment w dorosłym życiu, ponieważ należy przedkładać sprawy rodzinne nad karierę zawodową i nie wiązać decyzji prokreacyjnych z sytuacją zawodową. Strukturę odpowiedzi na analizowane pytanie w zależności od płci badanych zawiera tabela 4.9.



Rys. 4.15. Struktura odpowiedzi respondentów na temat optymalnego etapu w życiu na zawarcie małżeństwa/posiadanie potomstwa

* Dotyczy osób, dla których życie rodzinne jest ważniejsze niż życie zawodowe.

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.9. Optymalny wg respondentów etap w życiu na posiadanie potomstwa a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jaki moment życia jest Pana/i zdaniem najbardziej odpowiedni na posiadanie potomstwa	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
1	2	3	4	5	6	7
Ukończenie studiów	45	6,94	13	3,77	58	5,84
Zdobycie pierwszej stałej pracy	75	11,57	46	13,33	121	12,19
Uzyskanie stabilnej sytuacji finansowej	435	67,13	245	71,01	680	68,48
Uzyskanie wysokiego stanowiska w pracy	15	2,31	9	2,61	24	2,42

1	2	3	4	5	6	7
Dowolny moment, gdyż życie rodzinne jest znacznie ważniejsze od życia zawodowego	64	9,88	26	7,54	90	9,06
Inna	14	2,16	6	1,74	20	2,01
Razem	648	100,00	345	100,00	993	100,00
Analiza statystyczna	Statystyka Chi ² _{Pearsona} = 6,60; p>0,1 Wskaźnik podobieństwa struktur: 94,1%					

Źródło: Opracowanie własne.

Wielu młodych ludzi dotyka problem bezpłodności. Z tego powodu jedno z pytań skierowanych do respondentów poświęcone było kwestii sposobów radzenia sobie z tym problemem w przypadku, gdyby bezpłodność spotkała ich osobiście. Blisko połowa studentów (49,64%) uznała, że w pierwszej kolejności skorzystałaby z metody „in vitro”, częściej niż co czwarty badany deklarował, iż rozpocząłby starania o adopcję dziecka, zaś ponad 8% badanych w pierwszej kolejności zamierzało skorzystać z promowanej przez Kościół katolicki „NaPro-Technologii”¹⁹. Warto w tym miejscu dodać, że co 20 badany uważa, że nie podjąłby żadnych starań i pogodziłby się z faktem niepłodności.

Porównując strukturę odpowiedzi na analizowane pytanie w zależności od płci badanych (tabela 4.10), należy zauważyć, że na metodę „in vitro” częściej wskazywały kobiety niż mężczyźni (o 10 pkt. proc.), zaś studenci ponad dwukrotnie częściej od swoich koleżanek ze studiów stwierdzali, że pogodziliby się z faktem niepłodności i nie podjęliby żadnych starań. Uwzględniając częstotliwość praktyk religijnych studentów, można odnotować, że wśród badanych uczęszczających co tydzień do Kościoła lub innego miejsca kultu blisko co trzeci uznał, że w przypadku niepłodności podjąłby starania o adopcję dziecka (32,35%), nieznacznie mniej studentów z tej grupy zamierzałoby skorzystać z metody „in vitro” (31,93%), natomiast niespełna co piąty badany wyrażał zamiar skorzystania z NaProTechnologii (18,91%). Z drugiej strony, wśród osób niepraktykujących ponad 60% badanych wskazało na metodę „in vitro” (61,46%), około 22% wyraziło zamiar podjęcia starań o adopcję dziecka, zaś niespełna 8,5% respondentów byłoby gotowe pogodzić się z faktem niepłodności (por. tabela Z9; Załącznik 2).

¹⁹ Nazwa terminu NaProTechnologia pochodzi od angielskiego skrótu NaProTechnology – Natural Procreative Technology). Twórcą tej metody jest Thomas W. Hilghers. Polega ona na leczeniu niepłodności w oparciu o zasady naturalnej prokreacji. Zastosowanie tej metody wymaga integracji metod samoobserwacji, edukacji, wsparcia psychicznego z odpowiednimi do postawionej przez lekarza diagnozy metodami leczenia farmakologicznego i chirurgicznego (patrz szerzej: Stębowska J. K., 2012, s. 47–49).

Tabela 4.10. Wybór metody starania się o dziecko w przypadku niepłodności a płeć badanych

Deklarowanie podjętych (w pierwszej kolejności) starań o dziecko w przypadku gdyby respondentów dotknął problem niepłodności	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Staranie się o adopcję dziecka	168	26,13	93	27,19	261	26,50
Skorzystanie z możliwości „in vitro”	341	53,03	148	43,27	489	49,64
Skorzystanie z możliwości „NaProTechnologii”	52	8,09	29	8,48	81	8,22
Pogodzenie się z niepłodnością	24	3,73	27	7,89	51	5,18
Inna odpowiedź	16	2,49	12	3,51	28	2,84
Odmowa odpowiedzi	42	6,53	33	9,65	75	7,61
Razem	643	100,00	342	100,00	985	100,00
Analiza statystyczna	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 15,56; p < 0,01$ Wskaźnik podobieństwa struktur: 90,2%					

Źródło: Opracowanie własne.

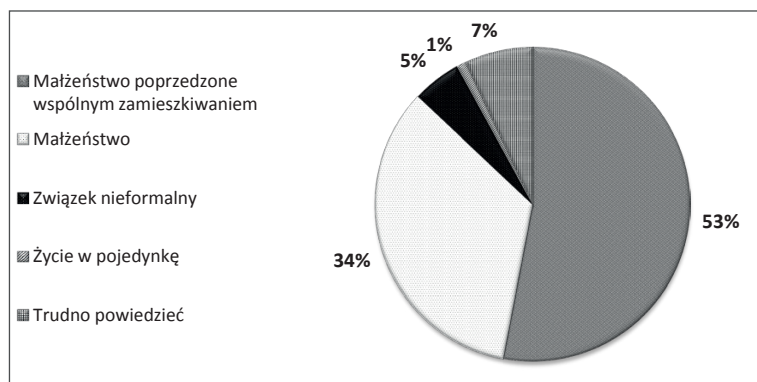
2.2. Główne determinanty preferowanego modelu życia

W tej części pracy przedstawione zostaną wyniki badań dotyczące preferowanego przez młodzież akademicką modelu życia, obejmującego preferowane formy społecznego bytowania, w tym typy małżeństwa i rodziny, a także subiektywnie tworzone wyobrażenia wzorcowych schematów pełnionych ról w rodzinie (żony, męża, dziecka)²⁰.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że większość respondentów (87%) za odpowiednie dla siebie uznaje małżeństwo lub małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem, z wyraźną przewagą drugiej z wymienionych form. Związek nieformalny – rozumiany jako względnie trwała kohabitacja – za optymalny dla siebie uznało poniżej 5% badanych. Alternatywą do formy życia rodzinnego,

²⁰ Warto w tym miejscu dodać, że model ów może być mniej lub bardziej zgodny z obowiązującymi w danym środowisku społecznym wzorami realnych zachowań. Tym samym, jest on osadzony w mikro-, mezo- oraz makrostrukturze społecznej (zob. Tysza Z., 1979, s. 72–74; Tysza Z. 1997, s. 40–43).

tj. „życie w pojedynkę” zadeklarował zaledwie 1% studentów (rys. 4.16). Z tego powodu, w dalszych rozważaniach główna uwaga skoncentrowana zostanie na trzech modelach, deklarowanych przez respondentów, którymi są: małżeństwo niepoprzedzone kohabitacją, Przedmałżeńska kohabitacja (określana dalej zamiennie – małżeństwem poprzedzonym wspólnym zamieszkiwaniem) oraz związek nieformalny (określany zamiennie – związkiem partnerskim).



Rys. 4.16. Deklarowany przez respondentów model życia

Źródło: Opracowanie własne.

1) Płeć i miejsce pochodzenia

Tabele 4.11 i 4.12 przedstawiają strukturę odpowiedzi udzielonych przez respondentów, dotyczących deklarowanego modelu życia, z uwzględnieniem podziału na płeć oraz miejsce pochodzenia badanych.

Wyniki analizy statystycznej zamieszczone w tabelach 4.11 i 4.12 wskazują, że zarówno płeć, jak i miejsce pochodzenia są statystycznie istotnymi determinantami różnicującymi deklarowany model życia. Mężczyźni nieznacznie częściej niż kobiety określili małżeństwo poprzedzone związkiem kohabitacyjnym (dalej zwane umownie przedmałżeńską kohabitacją) jako właściwą dla siebie formę życia. Podobnie częściej w porównaniu do kobiet za taką formę uznawali związek nieformalny bądź życie w pojedynkę, choć udział tego typu odpowiedzi nie jest znaczący.

Tabela 4.11. Deklarowany model życia a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jaka forma życia rodzinno-społecznego wydaje się Panu/i najbardziej odpowiednia	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Życie w pojedynkę	2	0,31	9	2,62	11	1,11
Związek nieformalny	25	3,87	23	6,71	48	4,85
Małżeństwo	235	36,38	96	27,99	331	33,47
Małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem	336	52,01	190	55,39	526	53,19
Trudno powiedzieć	48	7,43	25	7,29	73	7,38
Razem	646	100,00	343	100,00	989	100,00
Analiza statystyczna*	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 8,85; p < 0,05$ Wskaźnik podobieństwa struktur: 91,5%					

* Chi-kwadrat: „Życie w pojedynkę” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.12. Deklarowany model życia a pochodzenie badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jaka forma życia rodzinno-społecznego wydaje się Panu/i najbardziej odpowiednia	Wielkie lub duże miasto (powyżej 500 tys.)		Średnie lub małe miasto		Wieś	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Życie w pojedynkę	5	1,45	6	1,57	0	0,00
Związek nieformalny	24	6,96	14	3,67	10	4,08
Małżeństwo	97	28,12	123	32,28	100	40,82
Małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem	184	53,33	218	57,22	117	47,76
Trudno powiedzieć	35	10,14	20	5,25	18	7,35
Razem	345	100,00	381	100,00	245	100,00
Analiza statystyczna	Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 19,75; p < 0,01$ Wskaźnik podobieństwa struktur: 84,8%					

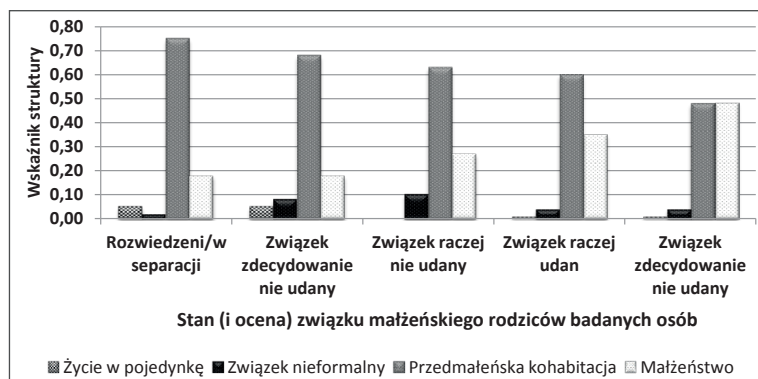
Źródło: Opracowanie własne.

Bardziej liberalne podejście do kwestii życia rodzinnego i partnerskiego wykazywali mieszkańcy dużych i wielkich miast, co przejawia się w znaczącej przewadze deklarowania kohabitacji poprzedzającej małżeństwo nad małżeństwem bez kohabitacji. Mieszkańcy dużych i wielkich miast częściej w porównaniu do pozostałych grup deklarowali także związek nieformalny. Jednocześnie relatywnie często nie potrafili udzielić konkretnej odpowiedzi.

Przystępując do szczegółowego opisu czynników determinujących wybór preferowanego modelu życia, tj. małżeństwa, przedmałżeńskiej kohabitacji oraz względnie trwałej kohabitacji (nazywanej dalej związkiem nieformalnym), warto rozpocząć od analizy wpływu doświadczeń wyniesionych z domu rodzinnego.

2) Doświadczenia dotyczące życia małżeńskiego rodziców

Preferowany model życia powiązany jest w sposób statystycznie istotny z doświadczeniami życia rodzinnego rodziców badanych osób (rys. 4.17).



Rys. 4.17. Deklarowany model życia a doświadczenia życia rodzinnego rodziców respondentów*

Statystyka** $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 29,30$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa struktur (dla kategorii, jak przy analizie chi-kwadrat): 74,4%.

* Na rysunku zobrazowano wartości wskaźnika struktury w miejsce odsetek, ponieważ liczebność grup „związek zdecydowanie nieudany”, „rozwódzeni/w separacji” oraz „związek raczej nieudany” była niższa od 100 (kolejno 38, 55, 86); ** Chi-kwadrat: Kategorie „rozwódzeni/w separacji”, „związek zdecydowanie nieudany” oraz „związek raczej nieudany” [Razem]; „Życie w pojedynkę” [x].

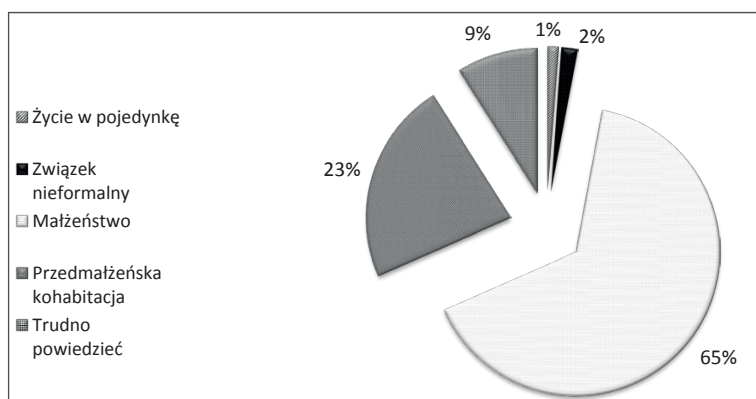
Źródło: Opracowanie własne.

Doświadczenia dotyczące życia małżeńskiego rodziców zdają się w sposób znaczący rzutować na wybór przez studentów modelu życia. Wśród osób, którzy

oceniają w sposób zdecydowanie pozytywny małżeństwo rodziców, blisko połowa badanych nie planuje „mieszkać na próbę” przed zawarciem małżeństwa, choć jednocześnie drugie tyle wybiera przedmażeńską kohabitację (por. także: tabela Z14; Załącznik 2). W pozostałych grupach większość badanych opowiada się zdecydowanie za przedmażeńską kohabitacją. Warto także zauważyć, że struktury odpowiedzi dotyczących modelu życia rodzinnego wśród tych, którzy doświadczyli rozvodu rodziców lub oceniają małżeństwo swoich rodziców w sposób zdecydowanie negatywny, są do siebie bardzo zbliżone. Uzyskane wyniki sugerują, że rozwód rodziców lub negatywna ocena związku rodziców rzutują na ograniczone zaufanie respondentów do instytucji małżeństwa. Zatem konflikty małżeńskie są nie tylko czynnikiem działającym destrukcyjnie na dane małżeństwo, ale rzutują w sposób negatywny na kształt przyszłego życia rodzinnego lub partnerskiego dzieci, z czego często skonfliktowane strony nie zdają sobie sprawy.

3) Model życia sugerowany przez rodziców

Z tej perspektywy interesującą wydają się odpowiedzi na pytanie, którą z form życia rodzinnego lub partnerskiego sugerowałiby respondentom ich rodzice. Wyniki zostały zobrazowane na rys. 4.18. Zdaniem blisko 2/3 badanych, rodzice sugerują im małżeństwo niepoprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem (por. tabela Z10, Załącznik 2), natomiast niespełna co czwarty respondent twierdzi, że rodzice sugerują (lub przynajmniej nie sprzeciwiają się) przedmażeńską kohabitację swoich dzieci.

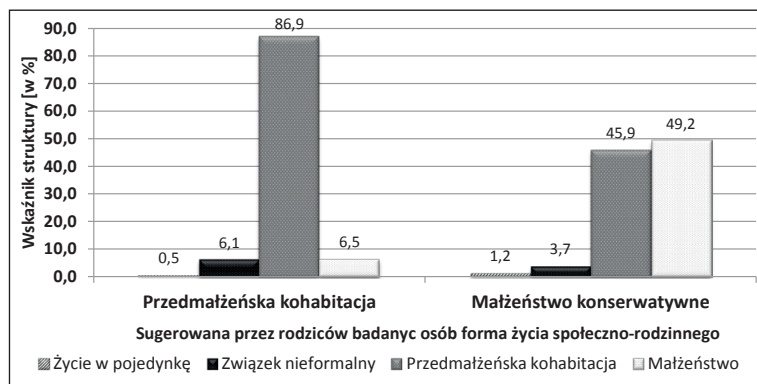


Rys. 4.18. Sugerowana przez rodziców forma życia rodzinnego lub partnerskiego

Źródło: Opracowanie własne.

Wydaje się, że sugerowana przez rodziców forma życia determinuje w znacznym stopniu poglądy studentów dotyczące preferowanego modelu życia, choć

efekt oddziaływania zdaje się być słabszy w przypadku rodziców konserwatywnych (rys. 4.19). W grupie osób, których rodzice sugerują lub akceptują małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem z partnerem, większość respondentów utożsamia się z owym stanowiskiem (87%). Z kolei w przypadku, gdy rodzice opowiadają się za małżeństwem niepoprzedzonym wspólnym zamieszkiwaniem, choć znacząca część badanych także utożsamia się z tym poglądem (49%), to jednak porównywalnie duży odsetek respondentów wybiera przedmałżeńską kohabitację.



Rys. 4.19. Deklarowany przez respondentów i sugerowany przez rodziców model życia*

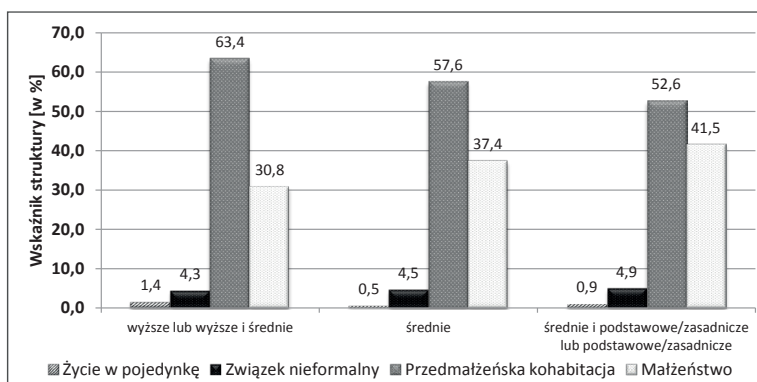
Statystyka** $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 124,04$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa struktury: 56,6%.

* Otrzymane wyniki badań korespondują ze spostrzeżeniami Franciszka Adamskiego, który stwierdza, iż „normy moralne rodziców zazwyczaj decydują o późniejszej postawie życiowej ich dziecka. Systemy wartości reprezentowane przez rodziców stanowią dla dzieci swoisty kodeks norm, określających, co dobre, a co złe, co wolno, a czego nie należy czynić” (Adamski F., 2002, s. 39); ** Chi-kwadrat: „Życie w pojedynkę” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Związek między deklarowanym modelem życia a poziomem wykształcenia rodziców obrazuje rysunek 4.20.

Biorąc pod uwagę wykształcenie rodziców, można stwierdzić, że czynnik ten nie różnicuje w sposób statystycznie istotny preferencji respondentów dotyczących modelu życia, chociaż rozważana zależność nosi znamiona tendencji statystycznej. Studenci wywodzący się z tzw. rodzin inteligentnych częściej deklarują przedmałżeńską kohabitację niż ich koledzy i koleżanki, u których żaden z rodziców nie ma wyższego wykształcenia.



Rys. 4.20. Deklarowany model życia a poziom wykształcenia rodziców*

Statystyka** $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 7,90$; $p < 0,1$; Wskaźnik podobieństwa struktur (dla trzech kategorii): 88,2%.

* Uwzględniono poziom wykształcenia obojga z rodziców, zatem kategoria „wyższe lub wyższe i średnie” oznacza sytuację, w której jedno z rodziców ma wykształcenie średnie, a drugie – wyższe lub też obydwoje mają wykształcenie wyższe. Kategoria „średnie” oznacza, iż obydwoje mają wykształcenie średnie itd.; ** Chi-kwadrat: „Życie w pojedynkę” [x].

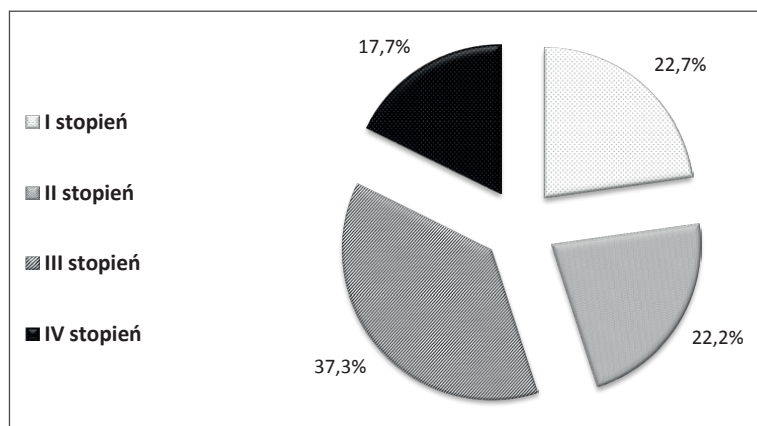
Źródło: Opracowanie własne.

4) Religijność

Bez wątpienia, na deklarowany model życia silny wpływ wywiera religijność badanych. Badanie stopnia zaangażowania religijnego jest jednak zadaniem trudnym i złożonym. Sprowadzanie owej kwestii do pytania o częstotliwość uczęszczania na mszę lub inne nabożeństwa religijne jest daleko idącym uproszczeniem, bowiem powody uczęszczania do kościoła mogą być bardzo różne²¹. W niniejszym badaniu określono cztery stopnie religijności w oparciu o odpowiedzi respondentów na pytania dotyczące deklarowanych przekonań o istnieniu Boga, częstotliwości uczęszczania do kościoła lub innego miejsca kultu oraz częstotliwości prywatnej modlitwy (strukturę odpowiedzi badanych na powyższe kwestie z uwzględnieniem podziału na płeć zawierają tabele Z17, Z18 i Z19; Załącznik 2). Do grupy osób bardzo religijnych (I stopień) zaliczono tych, którzy nie mają wątpliwości co do istnienia Boga, przynajmniej raz w tygodniu uczęszczają do Kościoła lub innego miejsca kultu oraz modlą się przynajmniej raz dziennie. Respondentów, którzy spełniają częściowo powyższe warunki uznano za osoby umiarkowanie religijne (stopień II). Następnie, osoby niewierzące w istnienie

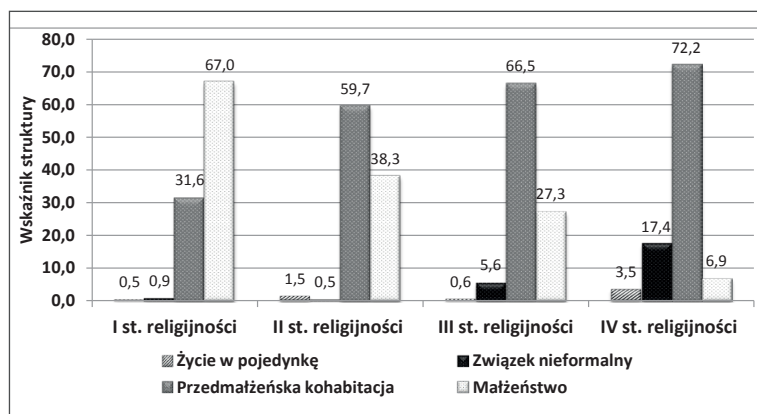
²¹ Np. presja najbliższego otoczenia, rodzinna tradycja, chęć spotkania się z innymi ludźmi. Różne mogą być także powody zaniechania praktyk religijnych.

Boga lub niepraktykujące uznano za niereligijne (stopień IV). Pozostali badani zostali zakwalifikowani do grupy słabo religijnych (stopień III). Religijność łódzkiej młodzieży akademickiej, ocenioną na podstawie czterostopniowej skali, ilustruje rysunek 4.21.



Rys. 4.21. Religijność łódzkiej młodzieży akademickiej według 4-stopniowej skali religijności

Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4.22. Deklarowany model życia a stopień religijności respondentów

Statystyka* $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 130,20$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa strukturalnego (dla czterech kategorii): 39,9%.

*Chi-kwadrat: „Życie w pojedynkę” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

W oparciu o zaproponowaną skalę, zbadano wpływ religijności na deklarowany model życia (rysunek 4.22). Warto zauważyć, że 2/3 studentów, odznaczających się najwyższym zaangażowaniem w praktyki religijne, opowiada się za małżeństwem bez kohabitacji, choć niemal co trzeci badany, chciałby przed zawarciem małżeństwa mieszkać ze swoim potencjalnym małżonkiem. Pozostałe formy życia wskazywało poniżej 1% badanych z tej grupy. Wśród osób zaliczonych do umiarkowanie religijnych przeważali zwolennicy przedmałżeńskiej kohabitacji (niepełna 60% respondentów z tej grupy), w drugiej kolejności wybierano małżeństwo bez kohabitacji (38%), zaś życie w pojedynkę i związek nieformalny za optymalną dla siebie formę życia wybrało łącznie zaledwie 2% studentów. Warto zauważyć, że częściej niż co 20 student słabo religijny zamierza w przyszłości poprzestać na związku nieformalnym, zaś wśród osób niereligijnych odsetek ten rośnie do 17%.

5) Światopogląd

Zdaniem autora, wybór formy życia rodzinnego lub partnerskiego jest w pewnym stopniu powiązany także z szerzej rozumianym światopoglądem, w tym m.in. z czytaną prasą (codzienną lub „kolorową”) i/lub preferencjami politycznymi, zaś dotychczasowa literatura przedmiotu temu zagadnieniu poświęca niewiele miejsca. Oczywiście, dynamiczny rozwój Internetu ogranicza wpływ prasy na kształtowanie opinii, ale rośnie z kolei rola prasy internetowej i forów dyskusyjnych. Niemniej jednak, czynnik ten wydawał się w opinii autora wart zbadania.

Analiza zależności deklarowanego modelu życia społeczno-rodzinnego oraz rodzaju czytanej prasy została przeprowadzona (z przyczyn statystycznych) tylko dla tych tytułów medialnych, których czytanie w wersji papierowej lub elektronicznej zadeklarowało przynajmniej 100 studentów. I tak, wśród prasy codziennej były to „Gazeta Wyborcza” (389 studentów), „Rzeczpospolita” (159), „Ekspres Ilustrowany” (158), „Dziennik Łódzki” (157) i „Dziennik – Gazeta Prawna” (106)²², natomiast wśród tygodników „Newsweek” (311), „Wprost” (185) oraz „Polityka” (139)²³.

Uzyskane wyniki (tabela 4.13) nie potwierdziły jednak istnienia istotnej zależności pomiędzy czytaną prasą a preferowanym modelem życia. Warto jednak odnotować, iż najbardziej liberalni w wyborze modelu życia, co raczej nie stanowi zaskoczenia, okazali się czytelnicy „Gazety Wyborczej”. Małżeństwo niepoprzedzone kohabitacją deklarowali z kolei relatywnie często czytelnicy gazet

²² Poniżej ustalonego poziomu znalazły się następujące tytuły: „Fakt” – 73, „Super Ekspres” – 37 i Nasz Dziennik – 21.

²³ Poniżej ustalonego poziomu znalazły się następujące tytuły: „Uważam Rze” – 38, „Gazeta Polska” – 29, „Nie” – 23 i „Fakty i Mity” oraz „Gość Niedzielny” – 19.

regionalnych, tj. „Dziennika Łódzkiego” i „Ekspresu Ilustrowanego”. Czytelnicy „Rzeczpospolitej” znaleźli się na czwartym miejscu pod względem częstości wyboru tej formy życia.

Tabela 4.13. Deklarowany model życia a czytana prasa codzienna

Czytana prasa	Preferowany model życia									
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Inna		Trudno powiedzieć / Brak odpowiedzi		Razem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Dziennik – Gazeta Prawna	35	33,02	57	53,77	6	5,66	8	7,55	106	100
Ekspres Ilustrowany	52	32,91	78	49,37	14	8,86	14	8,86	158	100
Gazeta Wyborcza	110	28,28	218	56,04	28	7,20	33	8,48	389	100
Dziennik Łódzki	55	35,03	72	45,86	15	9,55	15	9,55	157	100
Rzeczpospolita	51	32,08	78	49,06	12	7,55	18	11,32	159	100

Źródło: Opracowanie własne.

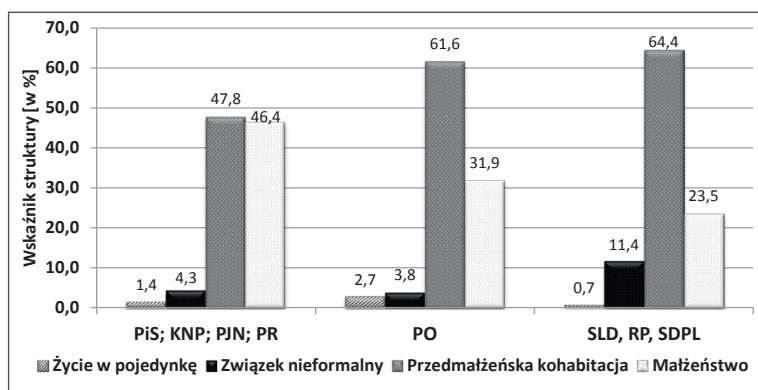
Tabela 4.14. Deklarowany model życia a czytane tygodniki o tematyce społeczno-politycznej

Czytane czasopismo	Preferowany model życia									
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Inna		Trudno powiedzieć / brak odpowiedzi		Razem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Newsweek	98	31,51	169	54,34	20	6,43	24	7,72	311	100
Polityka	35	25,18	79	56,83	14	10,07	11	7,91	139	100
Wprost	64	34,59	94	50,81	13	7,03	14	7,57	185	100

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród bardziej poczytnych tygodników znalazły się dwa o nurcie liberalnym „Newsweek” i „Wprost” oraz jeden o nurcie centro-lewicowym „Polityka” (tabela 4.14). Nie dziwi zatem fakt, że większość studentów deklarujących lekturę powyższych tytułów prezentuje raczej liberalne poglądy w dziedzinie życia małżeńskiego i partnerskiego. Dla porównania, wśród czytelników innych tygodników o nurcie prawicowo-konserwatywnym małżeństwo jako optymalną formę życia społeczno-rodzinnego uznało 15 z 38 czytelników „Uważam Rze” oraz 11 z 29 czytelników „Gazety Polskiej”, a zatem także mniejszość.

Takie samo kryterium (tj. minimum 100 respondentów, którzy zaznaczyli daną odpowiedź) zastosowano przy badaniu zależności pomiędzy preferencjami partyjnymi a deklarowanym modelem życia społeczno-rodzinnego. W okresie badania łódzkiej młodzieży akademickiej największym zaufaniem cieszyła się „Platforma Obywatelska” (wskazało ją 38,08% badanych, którzy deklarowali udział w wyborach parlamentarnych, tj. 206 respondentów), następnie „Sojusz Lewicy Demokratycznej” (22,74%; 123 osób), „Prawo i Sprawiedliwość” (10,54%; 57 osób) i „Kongres Nowej Prawicy” (10,17%; 55 osób)²⁴. Ponieważ analiza ograniczyłaby się jedynie do sympatyków PO i SLD, zdecydowano się połączyć w jedną grupę zwolenników partii prawicowych (PiS, KNP, PjN, PR; łącznie 144 badanych), i konsekwentnie – zwolenników partii lewicowych (SLD, RP, SDPL; łącznie 161 badanych) postanowiono także analizować łącznie (rys. 4.23).



Rys. 4.23. Deklarowany model życia a preferencje partyjne badanych

Statystyka* $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 23,97$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa struktur (dla czterech kategorii): 75,8%

* Chi-kwadrat: „Życie w pojedynkę” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Należy zaznaczyć, iż preferencje polityczne respondentów pozostają w statystycznie istotnym związku z preferowanym modelem życia. Wśród zwolenników partii prawicowych dominowały osoby uznające małżeństwo za optymalną formę życia, chociaż tylko nieznacznie niższą częstością wyboru cechowała się w tej grupie Przedmałżeńska kohabitacja (48% do 46%). Wśród zwolenników PO lub partii lewicowych popularność przedmałżeńskiej kohabitacji była wyraźnie

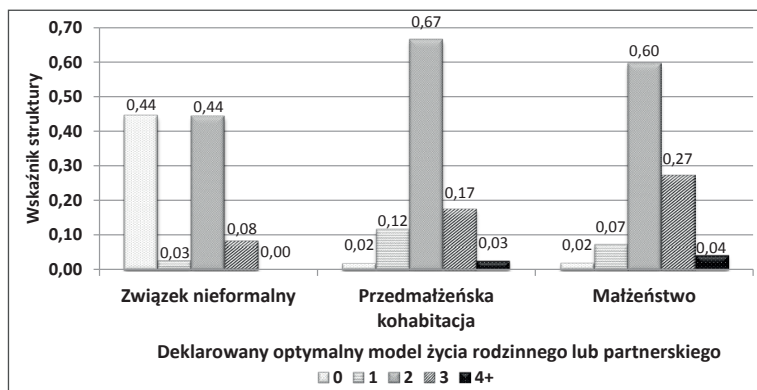
²⁴ Poniżej tego poziomu znalazły się takie partie, jak „Ruch Poparcia Palikota” (5,55%; 30), „Polska Jest Najważniejsza” (4,52%; 25), „Polskie Stronnictwo Ludowe” (4,07%; 22), „Socjaldemokracja Polska” (1,48%; 8) i „Prawica Rzeczpospolitej” (1,29%; 7).

wyższa niż popularność małżeństwa nieopprzedzonego kohabitacją. Warto także zauważyć, że zdecydowanie największą skłonnością do życia w związkach nieformalnych wyrażali zwolennicy partii lewicowych (11%).

2.3. Charakterystyka respondentów w kontekście deklarowanego modelu życia

1) Deklarowana dzietność

Wyniki badania wskazują, że istnieje zróżnicowanie deklarowanego poziomu dzietności w zależności od preferowanego modelu życia (rys. 4.24). W pierwszej kolejności należy zauważyć wysoki udział deklarowanej bezdzietności (16 z 36 osób) wśród studentów uznających związek nieformalny za najwłaściwszą dla siebie formę bytowania. Chęć posiadania rodziny wielodzietnej najczęściej deklarowali zwolennicy małżeństwa nieopprzedzonego kohabitacją (prawie co trzeci badany z tej grupy), najrzadziej zaś – osoby preferujące związek nieformalny.



Rys. 4.24. Preferowany model życia a deklarowany poziom dzietności

Statystyka* $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 18,73$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa struktur dla kategorii „Przedmałżeńska kohabitacja” i „Małżeństwo”: 88,7%.

* Chi-kwadrat: Kategorie „Związek nieformalny” i „Przedmałżeńska kohabitacja” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

2) Stosunek do podziału ról i zapewnienia środków utrzymania rodziny

Interesujący i ważny wydaje się stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych. Zapytano ankietowanych, które z obowiązków, wymienionych w kwestionariuszu należą – ich zdaniem – do zadań kobiety, mężczyzny

lub też do obojga małżonków/partnerów²⁵, przy założeniu, że obie osoby pracują zawodowo w pełnym wymiarze godzin. Poznanie poglądów studentów w tej kwestii daje pewne wyobrażenie o egalitarnym postrzeganiu ról kobiety i mężczyzny w związku małżeńskim lub partnerskim. Zestawienie liczbowe uzyskanych odpowiedzi dla poszczególnych zadań (gotowanie, sprzątanie, opieka nad dziećmi itp.) zawierają tabele 4.15–4.23.

Tabela 4.15. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (gotowanie)

Gotowanie	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	113	0,35	124	0,24	7	0,15
Wspólne	206	0,64	377	0,73	37	0,78
Mężczyźni	3	0,01	14	0,03	3	0,06
Razem	322	1,00	515	1,00	47	100,00

Źródło: Opracowanie własne.

Dane z tabeli 4.15 wskazują, iż większość badanych z wszystkich porównywanych grup uznała, że w związku obie strony powinny wspólnie zajmować się gotowaniem, natomiast jeśli już wskazywać konkretną płć to – ponownie we wszystkich grupach – częściej wskazywano na kobietę niż mężczyznę. Warto przy tym zwrócić uwagę, że największym poziomem egalitaryzmu cechowali się zwolennicy związków nieformalnych, którzy „tylko” ponad dwukrotnie częściej przypisywali czynność gotowania kobietom niż mężczyznom, podczas gdy u zwolenników kohabitacji przedmałżeńskiej miało to miejsce ponad 8-krotnie częściej, a u zwolenników małżeństwa – ponad 35-krotnie.

Znacząca większość badanych uznała, że zarówno do obowiązków kobiety, jak i mężczyzny należy sprzątanie mieszkania (tabela 4.16), jednak – podobnie jak w przypadku gotowania – częściej wskazywano, iż jest to zajęcie dla kobiet niż dla mężczyzn. Warto także odnotować, iż ponownie najbardziej egalitarni okazali się zwolennicy związków partnerskich, zaś najmniej – zwolennicy małżeństwa nieopowiedzonego kohabitacją.

²⁵ Do kwestii podziałów obowiązków w rodzinie autor nawiązuje także w swoim referacie opublikowanym na portalu ObserwatoriumRodzinne.pl (portal podejmujący zagadnienia dotyczące szeroko rozumianych zagadnień rodzinnych i polityki na rzecz rodziny): <http://obserwatoriumrodzinne.pl/rodzina-w-ponowoczesnosci-aspekty-pozytywne/>.

Tabela 4.16. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (sprzątanie)

Sprzątanie mieszkania	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	70	0,22	94	0,18	4	0,08
Wspólne	247	0,77	414	0,80	41	0,5
Mężczyźni	5	0,02	9	0,02	3	0,06
Razem	322	1,00	517	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.17. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (opieka nad dziećmi)

Zajmowanie się dziećmi	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	43	0,13	73	0,14	5	0,10
Wspólne	279	0,86	444	0,86	42	0,88
Mężczyźni	1	0,00	1	0,00	1	0,02
Razem	323	1,00	518	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Analizując tabelę 4.17, należy podkreślić, iż wśród porównywanych grup nie odnotowano większych różnic w strukturze odpowiedzi na pytanie, która z płci powinna zajmować się dziećmi. Zdecydowana większość jest zdania, że rodzice wspólnie powinni poświęcać im czas, chociaż ponad 13% ogółu badanych była zdania, że należy to raczej do obowiązków kobiet, zaś tylko 4 z 1000 respondentów²⁶ uznało, iż zadanie to należy do obowiązków mężczyzn.

Można stwierdzić, że większość badanych opowiada się za egalitarnym wypełnianiem obowiązku zmywania naczyń²⁷ (tabela 4.18). Warto odnotować, iż po

²⁶ Dwie kobiety i dwóch mężczyzn.

²⁷ W ramach pewnej „ciekawostki” można dodać, że respondenci kilkakrotnie dopisywali do kwestionariusza, iż zmywanie naczyń należy do obowiązków... zmywarki, chociaż ciągle ktoś tę zmywarkę musi napęłnić, włączyć, a potem rozładować.

raz pierwszy zwolennicy związków nieformalnych tak samo często wskazali, że dana czynność należy do obowiązków kobiety, jak i do mężczyzny. Co więcej, wśród pozostałych dwóch grup dysproporcja między zaliczeniem danej czynności do obowiązków kobiety lub mężczyzny jest wyraźnie mniejsza. Warto w tym miejscu także nadmienić, iż preferowany model życia pozostaje w statystycznie istotnej zależności z odpowiedziami na omawiane zagadnienie.

Tabela 4.18. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (zmywanie naczyń)

Zmywanie naczyń	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	77	0,25	87	0,17	5	0,11
Wspólne	205	0,65	389	0,76	36	0,78
Mężczyzny	32	0,10	37	0,07	5	0,11
Razem	323	1,00	518	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Przechodząc do interpretacji danych tabeli 4.19, należy zauważyć, że w przypadku prania ubrań, większość badanych uznała tę czynność za obowiązek kobiety, nie zaś – jak poprzednio – obojga małżonków/partnerów. Tylko zwolennicy związków nieformalnych w większości opowiedzieli się za egalitarnym wykonywaniem tego obowiązku, chociaż także w tej grupie badanych 8-krotnie częściej przypisywano omawianą czynność kobiecie niż mężczyźnie.

Tabela 4.19. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (pranie)²⁸

Pranie ubrań ²⁸	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
1	2	3	4	5	6	7
Kobiety	208	0,65	284	0,55	16	0,34
Wspólne	109	0,34	223	0,43	29	0,62

²⁸ W dobie powszechności pralek automatycznych analizowana czynność sprowadza się do obsługi pralki i rozwieszenia upranej odzieży.

1	2	3	4	5	6	7
Mężczyźni	3	0,01	29	0,02	2	0,04
Razem	320	1,00	515	1,00	47	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.20. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (prasowanie)

Prasowanie ubrań	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	203	0,64	295	0,58	24	0,51
Wspólne	102	0,32	199	0,39	20	0,43
Mężczyźni	11	0,03	17	0,03	3	0,06
Razem	316	1,00	511	1,00	47	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Warto zauważyć, iż – zgodnie z rozkładem odpowiedzi, przedstawionym w tabeli 4.20 – jeszcze mniej egalitarny jest podział obowiązków w przypadku prasowania. Zdaniem większości badanych z wszystkich trzech analizowanych grup, czynność ta należy do obowiązków kobiety.

Tabela 4.21. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (mycie samochodu)

Mycie samochodu	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	4	0,01	6	0,01	1	0,02
Wspólne	55	0,17	113	0,22	13	0,27
Mężczyźni	261	0,82	393	0,77	34	0,71
Razem	320	1,00	512	1,00	47	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Jak należało oczekiwać, badani w zdecydowanej większości kwalifikują mycie samochodu do obowiązków mężczyzny (tabela 4.21). Najbardziej egalitarne

poglądy na temat podziału wspomnianej czynności między obie płci cechują się zwolennicy związków nieformalnych. Wyniki badania potwierdzają zatem, iż w opinii społecznej motoryzacja i wszelkie kwestie z nią związane (w tym mycie samochodu) są ciągle domeną mężczyzn.

Tabela 4.22. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (drobne naprawy)

Drobne naprawy / remonty	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	4	1,24	4	0,77	0	0,00
Wspólne	29	9,01	73	14,12	7	14,58
Mężczyźni	289	89,75	40	85,11	41	85,42
Razem	322	100,00	517	100,00	48	100,00

Źródło: Opracowanie własne.

Wykonywanie drobnych napraw i remontów należy w zgodnej opinii badanych, do zadań mężczyzn i tutaj koncentracja odpowiedzi jest jeszcze silniejsza niż w przypadku mycia samochodu (tabela 4.22). Konsekwentnie jednak, częściej za wspólnym wykonywaniem danej czynności opowiadają się zwolennicy związków nieformalnych niż zwolennicy małżeństwa.

Tabela 4.23. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (zakupy)

Robienie zakupów	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Kobiety	38	0,12	75	0,14	5	0,10
Wspólne	263	0,83	425	0,82	42	0,88
Mężczyźni	16	0,05	18	0,03	1	0,02
Razem	317	100,00	518	100,00	48	100,00

Źródło: Opracowanie własne.

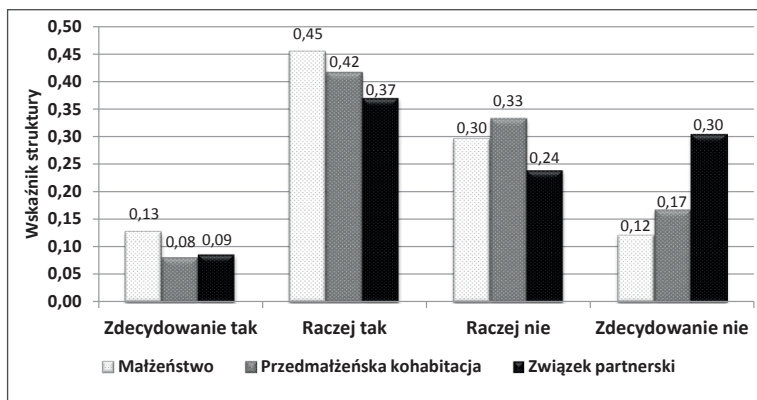
W odniesieniu do ostatniej z rozważanych czynności, tj. robienia zakupów, należy zauważyć, iż ponownie zdecydowana większość badanych zalicza tę czynność do obowiązków zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Podobnie, jak w poprzednich analizowanych przypadkach, najbardziej egalitarnym stanowiskiem charakteryzują się zwolennicy związków nieformalnych. Warto ponadto zauważyć, że struktury odpowiedzi w dwóch pozostałych grupach są do siebie dość zbliżone (tabela 4.23).

Podsumowując, należy zauważyć, że młodzi dorośli studiujący w łódzkich uczelniach publicznych w większości dostrzegają, że obowiązki domowe w równym stopniu dotyczą mężczyzn, jak i kobiet, chociaż istnieją niektóre czynności w dalszym ciągu traktowane jako kobiece (pranie, prasowanie) lub męskie (mycie samochodu, drobne naprawy). Najbardziej egalitarne poglądy dotyczące podziału obowiązków domowych wyrażają osoby preferujące związek nieformalny, najmniejszym zaś osoby preferujące małżeństwo. Ci ostatni, odrzucając ponowoczesne formy życia społeczno-rodzinnego, zdają się częściej bronić tradycyjnego podziału ról. Trzeba jednak zaznaczyć, że składane deklaracje nie muszą iść w parze z rzeczywistymi zachowaniami, realizowanymi w życiu.

W uzupełnieniu do powyższej kwestii, zbadano stosunek studentów do stwierdzenia, że „zapewnienie rodzinie godziwego poziomu życia jest zadaniem przede wszystkim mężczyzn”. Większość badanych nie wyrażała zdecydowanych opinii w tej kwestii (rys. 4.25), bowiem blisko 75% odpowiedzi rozpoczynało się od słowa „raczej”. Wśród zwolenników małżeństw większość (ok. 60%) zgodziła się ze stwierdzeniem, że zadaniem mężczyzny jest utrzymanie rodziny, zwolennicy przedmałżeńskiej kohabitacji byli w tej sprawie podzieleni niemal pół na pół²⁹, zaś zwolennicy związków nieformalnych w większości takiemu stwierdzeniu się sprzeciwiali (przy czym blisko co trzeci w sposób zdecydowany).

Ciekawy jest też rozkład odpowiedzi ankietowanych z uwzględnieniem podziału na płeć. Z pewnym zaskoczeniem można przyjąć, że 3/4 mężczyzn uważa, że to ich zadaniem jest utrzymywanie rodziny, podczas gdy większość kobiet (około 60%) nie zamierza stawiać mężczyznom takich wymagań (rys. 4.26). Zarówno preferowany przez badanych model życia, jak i płeć respondentów w sposób statystycznie istotny różnicuje rozkład odpowiedzi ankietowanych na poruszaną kwestię.

²⁹ Łącznie na 489 badanych, uznających małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem za optymalną formę życia rodzinnego, z analizowaną kwestią utożsamiało się 244 badanych zaś 245 miało zdanie odmienne.

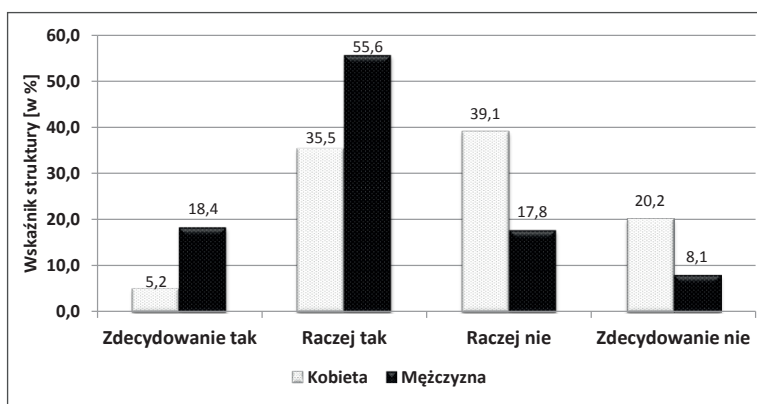


Rys. 4.25. Utożsamianie się ze stwierdzeniem, że zapewnienie rodzinie godziwego poziomu życia jest przede wszystkim zadaniem mężczyzn a deklarowany model życia

Statystyka* $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 74,90$; $p < 0,001$.

* Chi-kwadrat: „Zdecydowanie tak”, „Raczej tak” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4.26. Utożsamianie się ze stwierdzeniem, że zapewnienie rodzinie godziwego poziomu życia jest przede wszystkim zadaniem mężczyzn a płeć badanych

Statystyka* $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 106,29$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa struktur: 66,6%.

* Chi-kwadrat: „Życie w pojedynkę” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

3) System wartości

Tło dla zagadnień związanych z preferowanym modelem życia stanowi zestawienie wartości, które zdaniem respondentów są w ich życiu najważniejsze. W kwestionariuszu uwzględniono 25 uniwersaliów, z których studenci mieli wybrać trzy. Zebrane wyniki świadczą (por. tabela Z20; Załącznik 2), że wiodącą wartością jest dla nich miłość, którą zaznaczyło blisko 2/3 badanych, przy tym częściej niż co trzeci badany umieścił ją na pierwszym miejscu. Następną wartością jest zdrowie, które zaznaczył częściej niż co drugi badany, w tym niespełna co czwarty umieścił tę wartość na pierwszym miejscu. Na dalszych pozycjach pod względem częstości wyboru znalazły się: własna rodzina (29,17%; 1 miejsce: 8,90%), praca (17,96%; 2,40%) i sukces życiowy (14,53%; 3,65%). Rzadziej zaznaczano dobre relacje z rodziną (14,07%; 2,63%), udane życie małżeńskie (12,92%; 3,42%) czy samorealizację (12,58%; 2,85%). Pozostałe wartości zostały zaliczone do najważniejszych przez mniej niż 10% badanych. Warto jednak zauważyć, że rozkład preferencji w odniesieniu do poszczególnych wartości jest odmienny w zależności od deklarowanego modelu życia (zob. tabela Z21; Załącznik 2). Na przykład, wśród zwolenników liberalnej formy życia słabsze jest akcentowanie „miłości” czy „własnej rodziny”, rośnie natomiast ważność „pracy” i „samorealizacji”.

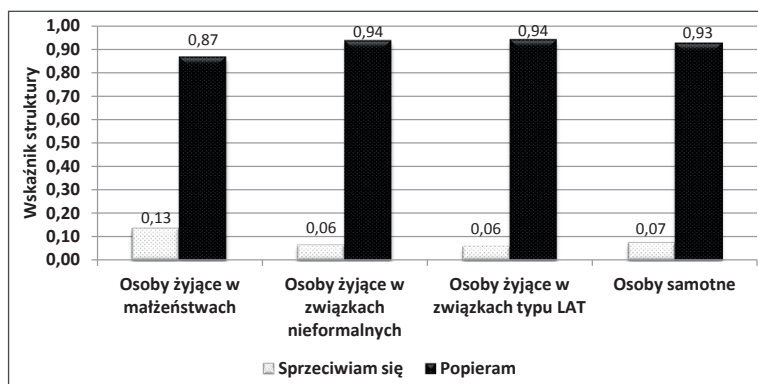
4) Wybrane dylematy światopoglądowe

Interesującym zagadnieniem wydaje się być kwestia nastawienia studentów do stosowania środków antykoncepcyjnych. Wnioskując z płynącego przekazu medialnego, głównie czasopism młodzieżowych, filmów oraz treści zawartych na popularnych wśród młodzieży portalach internetowych, mogłoby się wydawać, iż środki antykoncepcyjne są wśród młodzieży powszechnie akceptowane, zaś odsetek ich przeciwników jest nieznaczny. Wynik badania potwierdzają poniekąd to przypuszczenie, ponieważ niespełna 7% studentów sprzeciwia się stosowaniu środków antykoncepcyjnych³⁰. Z socjologicznego punktu widzenia, studenci odrzucający stosowanie antykoncepcji (podobnie, jak osoby sprzeciwiające się współżyciu przedmałżeńskiemu) i tym samym stojącymi w radykalnej opozycji do ponowoczesnych modeli zachowań seksualnych, stanowią ciekawą badawczą grupę, stąd też w niniejszej pracy postanowiono poświęcić im nieco więcej uwagi. Warto dodać, że co druga osoba sprzeciwiająca się stosowaniu antykoncepcji zamierza w przyszłości posiadać przynajmniej trójkę dzieci.

Zależność między aktualną formą relacji intymnych a stosunkiem do antykoncepcji prezentuje rysunek 4.27. Analiza danych z rysunku wskazuje, iż

³⁰ Różnica w nastawieniu do kwestii antykoncepcji między mężczyznami a kobietami nie okazała się statystycznie istotna, niemniej jednak swój sprzeciw wobec stosowania środków zapobiegających zapłodnieniu zgłaszali częściej mężczyźni niż kobiety (por. tabela Z11; Załącznik 2).

największym odsetek osób przeciwnych antykoncepcji to osoby żyjące w związkach małżeńskich, wśród których takie stanowisko zajęło 9 z 68 badanych. Wśród osób aktualnie samotnych udział procentowy osób sprzeciwiających się antykoncepcji wynosi 7,3%, natomiast wśród osób żyjących w związkach nieformalnych i w związkach typu LAT udział przeciwników antykoncepcji kształtował się na poziomie 5,8%–6,3%.

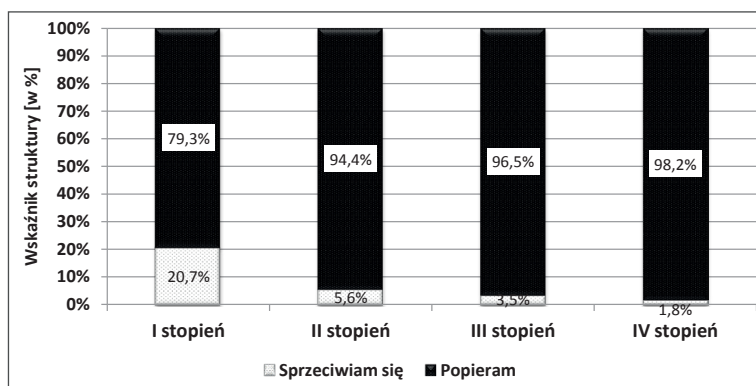


Rys. 4.27. Aktualnie realizowana forma życia (bytowania) a poglądy na temat stosowania środków antykoncepcyjnych wśród badanych w wieku do 30 lat*

* Ze względu na fakt, iż liczebność osób w związkach małżeńskich była niższa od 100 (dokładnie 68 przypadków) rysunek zawiera wartości wskaźnika struktury.

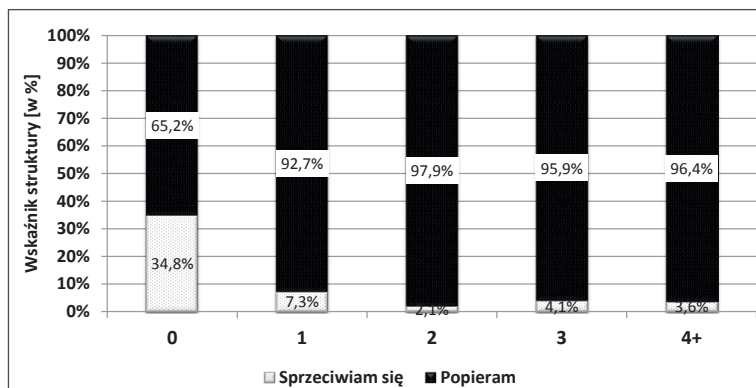
Źródło: Opracowanie własne.

Stosunek do stosowania środków antykoncepcyjnych jest ściśle związany z poziomem religijności badanych, co ilustruje rysunek 4.28. Nawet wśród badanych zaliczonych do pierwszego stopnia religijności, według przyjętej na potrzeby tego badania 4-stopniowej skali, większość popiera stosowanie antykoncepcji, chociaż co piąty badany z tej grupy sprzeciwia się używaniu takich środków. Także dotychczasowa aktywność seksualna jest istotnym czynnikiem różnicującym stosunek badanych do omawianej kwestii. Jak wskazują dane z rysunku 4.29, co trzeci badany cechujący się brakiem doświadczeń seksualnych sprzeciwia się stosowaniu antykoncepcji, podczas gdy wśród osób, które rozpoczęły już aktywność seksualną, co 20 badany ma negatywny stosunek do antykoncepcji. Zatem z jednej strony mamy do czynienia z osobami o silnych przekonaniach religijnych, świadomie nie podejmującymi aktywności seksualnej, z drugiej strony – z osobami, które rozpoczęły współżycie seksualne i stosują środki antykoncepcyjne w celu uniknięcia przypadkowej ciąży.



Rys. 4.28. Stosunek badanych do antykoncepcji a skala religijności respondentów

Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4.29. Stosunek badanych do antykoncepcji a liczba dotychczasowych partnerów seksualnych

Źródło: Opracowanie własne.

Rozważania te stanowią tło dla analizy poglądów i postaw studentów wobec stosowania środków antykoncepcyjnych, z uwzględnieniem podziału na deklarowany model życia. Wyniki zawiera tabela 4.24.

Zwolennicy antykoncepcji dominują w każdej z analizowanych grup, jedynie w grupie preferującej małżeństwo niepoprzedzone kohabitacją obserwujemy znacząco wyższy od średniej udział respondentów sprzeciwiających się antykoncepcji. Struktury odpowiedzi w dwóch pozostałych grupach są do siebie bardzo zbliżone, z wyraźną dominacją osób z pozytywnym stosunkiem do antykoncepcji.

Tabela 4.24. Poglądy badanych na temat stosowania środków antykoncepcyjnych
a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do stosowania środków antykoncepcyjnych	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Sprzeciwiam się	49	0,15	14	0,03	1	0,02
Popieram	236	0,71	494	0,95	45	0,94
Nie mam zdania	46	0,14	15	0,03	2	0,04
Razem	331	1,00	523	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Podsumowując kwestię poglądów na temat stosowania antykoncepcji, należy stwierdzić, że takie charakterystyki, jak stopień religijności, aktualna forma bytowania czy dotychczasowe doświadczenia seksualne powiązane są w sposób istotny z odniesieniem badanych do problemu antykoncepcji. Są także determinantami preferowanego modelu życia.

W odniesieniu do poglądów studentów na temat dopuszczalności aborcji, stwierdzić należy, iż większość studentów jest za utrzymaniem obowiązujących przepisów³¹. Zgodnie z regulacjami prawnymi³², przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza w przypadku, gdy:

- 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,
- 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
- 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

W przypadku określonym w punkcie 1 przeprowadzenie aborcji poparło blisko 80% respondentów (sprzeciwiało się niespełna 6%), w sytuacji wymienionej w punkcie 2 – poparcie wyraziło niespełna 51% (przy czym przeciwnie było około 20%), natomiast w odniesieniu do sytuacji opisanej w punkcie 3, gdyby czynem zabronionym był gwałt – ponad 75% (przeciw – 10,5%), natomiast w przypadku kazirodztwa – niespełna 62% (przeciw 13,6%). Odpowiedzi

³¹ Różnice w podejściu do kwestii aborcji między mężczyznami a kobietami okazała się statystycznie nieistotna. Nieznacznie częściej aborcji sprzeciwiały się kobiety niż mężczyźni (por. tabela Z12; Załącznik 2).

³² Zob. Art. 4a ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78, ze zm.).

badanych z uwzględnieniem podziału na deklarowany model życia rodzinnego zawierają tabele 4.25–4.28.

Tabela 4.25. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku, gdy ciąża zagraża życiu matki, a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do przeprowadzenia abor- cji, jeśli dalszy przebieg ciąży zagraża życiu matki	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Popieram	210	0,64	444	0,85	46	0,96
Sprzeciwiam się	35	0,11	19	0,04	1	0,02
Nie mam zdania	82	0,25	61	0,12	1	0,02
Razem	327	1,00	524	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.26. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku diagnozy, że dziecko urodzi się nieuleczalnie chore, a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do przeprowadzenia abor- cji, jeśli badania prenatal- ne wskazują, że dziecko urodzi się nieuleczalnie chore	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Popieram	123	0,38	299	0,57	35	0,73
Sprzeciwiam się	101	0,31	73	0,14	4	0,08
Nie mam zdania	104	0,32	151	0,29	9	0,19
Razem	328	1,00	523	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

We wszystkich analizowanych sytuacjach, w ramach każdej z wyodrębnia-
nych grup, największa część badanych popiera przeprowadzenie aborcji, co więcej
– z wyjątkiem badanych preferujących małżeństwo bez kohabitacji jako opty-
malną formę życia, liczba osób popierających stanowiła większość bezwzględną.
Odnosząc się natomiast do różnic między porównywanymi grupami, zauważa-
my, że w ocenach dopuszczalności aborcji poglądy zwolenników przedmałżeń-
skiej kohabitacji bliższe są poglądom zwolenników związków nieformalnych niż
zwolenników małżeństw niepoprzedzonych kohabitacją. Ci ostatni cechowali się

najniższą częstością popierania aborcji w każdym z rozpatrywanych sytuacji, ale także najwyższą częstością niezajmowania jednoznacznego stanowiska. Mogło to wynikać z faktu, że osoby preferujące małżeństwo jako właściwą formę życia, z jednej strony są przekonani, iż aborcja jest czynem etycznie nagannym, z drugiej – rozumieją dramat ludzki wynikający z konkretnego doświadczenia życiowego.

Tabela 4.27. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do przeprowadzenia aborcji, jeśli ciąża jest wynikiem gwałtu	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Popieram	194	0,60	435	0,83	42	0,88
Sprzeciwiam się	56	0,17	38	0,07	3	0,06
Nie mam zdania	75	0,23	50	0,10	3	0,06
Razem	325	1,00	523	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.28. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem kazirodztwa, a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do przeprowadzenia aborcji, jeśli ciąża jest wynikiem kazirodztwa	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Popieram	155	0,47	361	0,69	33	0,70
Sprzeciwiam się	72	0,22	52	0,10	3	0,06
Nie mam zdania	100	0,31	109	0,21	11	0,23
Razem	327	1,00	522	1,00	47	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

W kwestii często podnoszonego przez niektóre środowiska postulatu o legalizację tzw. aborcji „na życzenie”³³, należy zauważyć, jak wskazują dane z tabeli 4.29, iż bezwzględna większość badanych sprzeciwia się usuwaniu ciąży w tego rodzaju okolicznościach (zob. tabela Z12; Załącznik 2). Zatem pomimo

³³ Szerzej: Podgórska J., 2013a, s. 28–31.

coraz większej liberalizacji postaw w tzw. kwestiach etyczno-moralnych, nadal zdecydowana większość studentów wyraża przekonanie, iż sama wola rodziców nienarodzonego dziecka, o ile nie jest podyktowana wcześniej omawianymi przyczynami, jest dalece niewystarczającym powodem do przeprowadzenia aborcji.

Dokonując następnie analizy struktury odpowiedzi w ramach porównywanych grup, należy zauważyć, iż dokonywanie tzw. „aborcji na życzenie” popierał co dziesiąty zwolennik małżeństwa niepoprzedzonego kohabitacją, co czwarty zwolennik przedmałżeńskiej kohabitacji oraz dokładnie 21 z 47 zwolenników związków nieformalnych. Warto także dodać, iż preferowany model życia jest statystycznie istotnie związany ze stosunkiem respondentów do aborcji „na życzenie”.

Tabela 4.29. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji „na życzenie” a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do aborcji jeśli taka jest wola matki i ojca dziecka	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Popieram	35	0,11	132	0,25	21	0,45
Sprzeciwiam się	226	0,69	279	0,53	17	0,36
Nie mam zdania	67	0,20	113	0,22	9	0,19
Razem	328	1,00	524	1,00	47	1,00
Analiza statystyczna	Test $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 46,56; p < 0,001$					

Źródło: Opracowanie własne.

Większość badanych osób sprzeciwia się przeprowadzeniu aborcji (53,43%) w sytuacji, gdy matka nienarodzonego dziecka jest osobą niepełnoletnią³⁴. Udział procentowy osób, które nie sprzeciwiają się aborcji kształtuje się na poziomie zbliżonym do 18%. Oznacza to, iż liczba przeciwników blisko trzykrotnie przewyższa liczbę zwolenników. Zestawienie struktury odpowiedzi ankietowanych w ramach porównywanych grup zawiera tabela 4.30.

³⁴ Należy tu wyraźnie odróżniać osobę nieletnią (od 15 do 18 roku życia) od osoby małoletniej (poniżej 15 roku życia). W przypadku, gdy zarówno matka, jak i ojciec dziecka byli w momencie zapłodnienia osobami małoletnimi, to w świetle prawa polskiego dopuścili się czynu zabronionego. Wówczas, jeśli tak postanowi sąd rodzinny, matce dziecka będzie przysługiwało prawo do usunięcia ciąży, o ile, oczywiście, sama wyrazi taką wolę.

Tabela 4.30. Stosunek badanych do aborcji u niepełnoletniej matki a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do aborcji jeśli matka jest osobą niepełnoletnią	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Popieram	35	0,11	104	0,20	18	0,38
Sprzeciwiam się	218	0,67	257	0,49	14	0,30
Nie mam zdania	74	0,23	161	0,31	15	0,32
Razem	327	1,00	522	1,00	47	1,00
Analiza statystyczna	Test Chi ² _{Pearsona} = 43,90; p<0,001					

Źródło: Opracowanie własne.

Jak wskazuje zestawienie danych w tabeli 4.30, niepełnoletniość matki jest niewystarczającym powodem do przeprowadzenia aborcji dla blisko 2/3 studentów preferujących model życia w małżeństwie. Stanowisko takie wyraził także niespełna co drugi zwolennik przedmałżeńskiej kohabitacji, ale już tylko 14 z 47 zwolenników związku nieformalnego. Preferowany model życia rodzinnego pozostaje w statystycznie istotnej relacji z postawami studentów wobec aborcji u niepełnoletnich matek.

Na podstawie wyników badania można stwierdzić, że 2/3 łódzkich studentów sprzeciwia się aborcji, jeśli rodzice dziecka są w trudnej sytuacji finansowej, a zatem ten powód został wśród badanych częściej negatywnie oceniony w porównaniu do innych, analizowanych przyczyn aborcji. W szczególności, jest pewnym paradoksem, że badani częściej oceniają negatywnie możliwość aborcji z przyczyn ekonomicznych niż np. w sytuacji aborcji „na życzenie” (por. tabela 4.29 i 4.31), której mogą, lecz nie muszą, towarzyszyć poważne powody.

Tabela 4.31. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji, jeśli rodzice są w trudnej sytuacji finansowej a deklarowany model życia

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do aborcji jeśli rodzice dziecka są w trudnej sytuacji finansowej	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
1	2	3	4	5	6	7
Popieram	21	0,06	59	0,11	13	0,28
Sprzeciwiam się	253	0,77	333	0,64	23	0,50

1	2	3	4	5	6	7
Nie mam zdania	55	0,17	129	0,25	10	0,22
Razem	329	1,00	521	1,00	46	1,00
Analiza statystyczna	Test Chi ² _{Pearsona} = 33,01; p<0,001					

Źródło: Opracowanie własne.

Podsumowując prezentowane w tej części wyniki, podkreślić należy konieczność rozróżniania powodów aborcji. W zależności od przyczyny, aborcje popierało bowiem od 78,48% (ciąża zagraża życiu matki) do 11,22% (trudna sytuacja finansowa rodziców). Powyższe kwestie stanowią ważną przesłankę do kolejnych badań nad wyjątkowo złożonym zagadnieniem dopuszczalności przerywania ciąży.

Postawy wobec aborcji wydają się być sprzężone z poglądami studentów (rzadziej z faktyczną wiedzą) na temat momentu, od którego zaczyna się ludzkie życie. Stosunkowo mało, tj. niewiele ponad 40% osób, jest zdania, że ludzkie życie zaczyna się w chwili poczęcia³⁵, natomiast nieco więcej badanych (46,97%), za taki moment uważa ukształtowanie podstawowych organów płodu, zapewniających funkcje życiowe³⁶. Co 9 respondent uznaje, że płód „przekształca się” w człowieka dopiero w chwili narodzin. Niespełna 1% studentów miało w tej kwestii zdanie odrębne, np. gdy dziecko „uzyska świadomość swojego istnienia”.

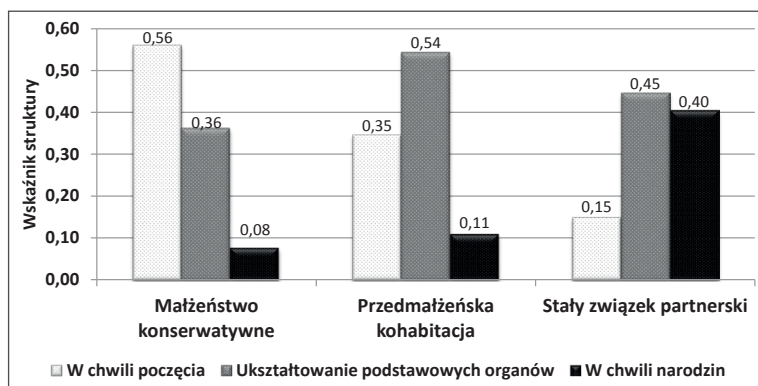
Zestawienie odpowiedzi respondentów w zależności od deklarowanego przez nich modelu życia zawiera rysunek 5.30. Większość zwolenników małżeństw uznaje fakt, iż życie ludzkie ma swój początek w chwili poczęcia, choć częściej niż co trzeci badany z tej grupy jest zdania, że płód „staje się człowiekiem” w chwili ukształtowania podstawowych organów zapewniających funkcje życiowe, zaś niespełna 8% wskazuje na moment narodzin. W pozostałych dwóch grupach większość badanych uważa, iż początkiem życia ludzkiego jest wykształcenie się podstawowych organów życiowych. W dalszej kolejności wskazywana jest chwila poczęcia lub narodzin. Preferowany model życia rodzinnego wiąże się zatem w sposób statystycznie istotny z poglądami na badany temat.

Rysunek 4.31 prezentuje struktury poglądów łódzkich studentów w odniesieniu do aborcji „na żądanie” w zależności od ich stanowiska na temat początku ludzkiego życia. Obserwowana zależność jest statystycznie istotna, na co wskazuje wynik testu niezależności χ^2 , a ilustrują tę zależność odmienne rozkłady odpowiedzi w kwestii dopuszczalności aborcji „na żądanie” dla każdego z trzech

³⁵ Taki pogląd wyrażał blisko co trzeci mężczyzna oraz niespełna 45% kobiet. Różnice między płcią respondentów a ich podejściem do kwestii początku życia ludzkiego okazały się statystycznie istotne (por. tabela Z16; Załącznik 2).

³⁶ Uważa się, iż w 7 tygodniu ciąży dziecko ma już wykształcone serce, wątrobę, nerki i trzustkę.

rozważanych stanowisk. Odpowiedź negatywna na temat aborcji „na żądanie” ma przewagę procentową w grupie respondentów, dla których życie ludzkie zaczyna się w chwili poczęcia (ok. 72%) lub w chwili ukształtowania podstawowych organów (ok. 50%). W trzeciej grupie respondentów, według których człowiek „zaczyna się” z chwilą narodzin, struktura odpowiedzi jest wyraźnie inna. Najwięcej badanych w tej grupie ma pozytywny stosunek do przeprowadzania aborcji na „żądanie”. Odsetek tego typu odpowiedzi sięga ok. 50%. Z pewnym zdumieniem należy jednak odnotować, iż blisko 10% badanych uznających, iż ludzkie życie rozpoczyna się w chwili poczęcia, popiera jednocześnie przeprowadzanie aborcji „na żądanie”, godząc się tym samym na prawo do zabijania nienarodzonych dzieci. Pozostali mogą nie łączyć kwestii aborcji z zabiciem człowieka, nawet w przypadku, gdy ukształtowane są już podstawowe narządy płodu ludzkiego³⁷.



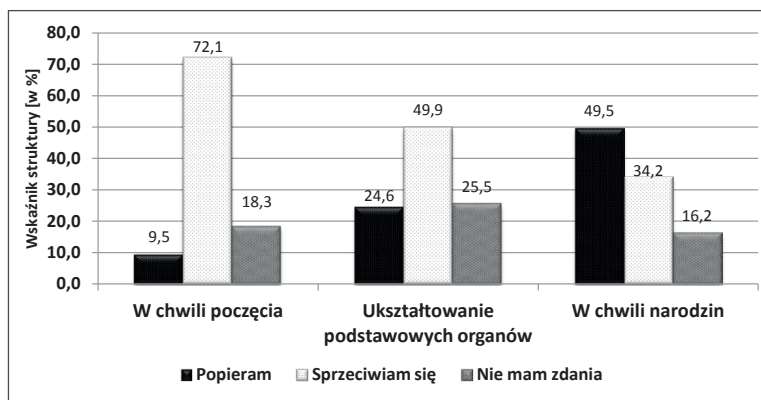
Rys. 4.30. Poglądy na temat momentu, w którym rozpoczyna się życie człowieka, a deklarowany model życia

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 80,83; p < 0,001$

Źródło: Opracowanie własne.

Kolejną kwestią etyczno-moralną, będącą przedmiotem badania, jest stosunek respondentów do współżycia przedmałżeńskiego. Zdecydowana większość studentów (ponad 70%) nie sprzeciwia się współżyciu przedmałżeńskiemu. Jednocześnie, blisko co piąty badany sprzeciwia się współżyciu przedmałżeńskiemu warunkowo, tj. tylko w sytuacji, gdy partnerzy nie są pełnoletni. Całkowity sprzeciw wyraża niewiele ponad 4% przedstawicieli łódzkiej młodzieży akademickiej. Warto także dodać, że współżyciu przedmałżeńskiemu częściej sprzeciwiają się kobiety niż mężczyźni (por. tabela Z13, Załącznik 2).

³⁷ Zgodnie z polskim prawem aborcję można przeprowadzać do 12. tygodnia ciąży.



Rys. 4.31. Poglądy na temat przeprowadzania aborcji „na żądanie” a poglądy dotyczące początku życia ludzkiego

Statystyka $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 103,40$; $p < 0,001$; Wskaźnik podobieństwa struktury: 59,9%.

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4.32. Deklarowany model życia a stosunek badanych do kwestii współżycia przedmałżeńskiego

Odpowiedzi na pytanie: Jaki jest Pana/i stosunek do współżycia przedmałżeńskiego	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmałżeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Sprzeciwiam się całkowicie	37	0,11	2	0,00	0	0,00
Sprzeciwiam się gdy partnerzy są niepełnoletni	94	0,29	95	0,18	4	0,08
Nie sprzeciwiam się	173	0,53	418	0,80	44	0,92
Nie mam zdania	24	0,07	8	0,02	0	0,00
Razem	328	1,00	523	1,00	48	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Bezwzględna większość badanych ze wszystkich porównywanych grup nie sprzeciwia się współżyciu przedmałżeńskiemu, chociaż najczęściej krytyczni wobec takiego postępowania – co wydaje się zrozumiałe – są osoby preferujące małżeństwo bez kohabitacji, wśród których 11% całkowicie sprzeciwia się takiemu postępowaniu, zaś blisko 30%, gdy partnerzy seksualni są niepełnoletni. Może być jednak pewnym zaskoczeniem, iż 53% osób z tej grupy nie ma nic przeciwko

współżyciu przedmażeńskim. Dla dwóch pozostałych grup odpowiednio 80% i 92% badanych nie sprzeciwia się współżyciu przedmażeńskiemu, nawet w przypadku niepełnoletności partnerów (tabela 4.32).

Na zakończenie warto jeszcze rozważyć, czy przykład życia najbliższego otoczenia wywiera wpływ na preferowany model rodziny. Wyniki zestawienia zawiera tabela 4.33. Jak wskazują rezultaty analizy statystycznej, postawy tzw. najbliższego otoczenia badanych wywierają statystycznie istotny wpływ na deklarowane przez nich preferencje odnośnie modelu życia rodzinnego, tj. osoby uznające małżeństwo niepoprzedzone kohabitacją za optymalną formę życia znacząco rzadziej w swym „najbliższym otoczeniu” posiadają kilka par żyjących w związkach nieformalnych w porównaniu z respondentami, którzy za optymalny model życia uznają przedmażeńską kohabitację lub związek nieformalny.

Tabela 4.33. Deklarowany model życia a występowanie w najbliższym otoczeniu respondenta par żyjących w związkach nieformalnych

Występowanie w najbliższym otoczeniu respondenta par żyjących w związkach nieformalnych	Preferowany model życia					
	Małżeństwo		Przedmażeńska kohabitacja		Związek nieformalny	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Występuje co najwyżej jedna taka para	220	67,28	443	84,87	42	87,50
Występuje kilka takich par	107	32,72	79	15,13	6	12,50
Razem	327	100,0	522	100,00	48	100,00
Analiza statystyczna	Test $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 40,37$; $p < 0,001$ Wskaźnik podobieństwa struktur: 82,4%					

Źródło: Opracowanie własne.

Podsumowując omawiane w niniejszym podrozdziale wyniki badań, należy stwierdzić, że przedstawiciele trzech najbardziej popularnych wśród przedstawicieli łódzkiej młodzieży akademickiej form życia rodzinnego (tudzież partnerskiego), tj. małżeństwa niepoprzedzonego wspólnym zamieszkiwaniem, małżeństwa poprzedzonego wspólnym zamieszkiwaniem oraz związku nieformalnego różnią się znacząco nie tylko co do preferowanej formy bytowania, lecz także w ocenie licznych kwestii natury etyczno-moralnej, powiązanych z owym życiem rodzinnym czy partnerskim. Stanowisko zwolenników przedmażeńskiej kohabitacji stoi przy tym często „po środku” między poglądami zwolenników małżeństwa bez kohabitacji i zwolenników związków nieformalnych. Osoby należące do dwóch pierwszych z wymienionych grup mają także jeden ważny „wspólny mianownik” – docelowo zamierzają budować swoje związki w oparciu o małżeństwo.

3

Wielowymiarowa analiza uwarunkowań preferowanego modelu życia w świetle wyników badania ankietowego

3.1. Wprowadzenie

Dwuwymiarowa analiza współzależności, prezentowana w poprzednich paragrafach, a w szczególności test niezależności χ^2 , nie pozwala na uchwycenie w sposób pełny wielowymiarowych interakcji pomiędzy determinantami, oddziałującymi na preferowany przez respondentów model życia. Narzędzie to może być jednak pomocne przy doborze zmiennych modelu wielowymiarowego, odwzorowującego bardziej adekwatnie badane zależności. Oczywiście, w praktyce uwzględnienie wszystkich czynników, mających przynajmniej umiarkowanie silny wpływ na badane zjawisko, jest często trudne lub zgoła niemożliwe. Użyteczność analizy dwuwymiarowej polega na tym, iż pozwala na wstępną selekcję zmiennych statystycznie istotnych. Zmienne te włącza się następnie do modelu wielowymiarowego. Zgodnie z tą ideą, czynniki istotnie oddziałujące na preferowany model życia – wyodrębnione w dotychczasowych analizach – zostaną w niniejszym paragrafie wykorzystane do budowy modeli wielowymiarowych, z użyciem regresji logistycznej oraz analizy logarytmo-liniowej.

3.2. Analiza wielowymiarowa dotycząca preferowanego modelu życia rodzinnego

Jak wspomniano na początku tego rozdziału, blisko 90% studentów łódzkich uczelni zamierza w przyszłości wstąpić w związek małżeński, stąd też wybór preferowanego modelu życia ogranicza się właściwie do dwóch form życia

małżeńsko-rodzinnego, tj. małżeństwa niepoprzedzonego kohabitacją oraz małżeństwa poprzedzonego wspólnym zamieszkiwaniem (nazywane zamiennie „przedmałżeńską kohabitacją”). Zatem przyjęto dalej, że zmienną objaśnianą w modelu regresji logistycznej będzie „preferowany model życia”, z dwiema wartościami: 0 – dla „małżeństwa niepoprzedzonego kohabitacją” oraz 1 – dla „przedmałżeńskiej kohabitacji”.

Model regresji logistycznej został oszacowany oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Zmienne objaśniające zostały wybrane na podstawie analiz dwuwymiarowych, opisanych w poprzednim paragrafie. Zmienne te (pierwsze 15) uporządkowano rosnąco według wartości p ($p < 0,05$), gdzie p oznacza poziom krytyczny w teście niezależności χ^2 , weryfikującym hipotezę o nieistotnym wpływie danej zmiennej na preferowany model życia (tabela 4.34).

Tabela 4.34. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (kobiety)*

Miejsce	Nazwa zmiennej**	Pytanie	Akronim zmiennej	Statystyka p dla testu χ^2
1	Skala religijności (1 – I, 2 – II, 3 – III, 4 – IV)	D1, D4, D5	Skala religijności	0,00000
2	Model sugerowany przez rodziców (1 – małżeństwo, 2 – Przedmałżeńska kohabitacja, 3 – związek nieformalny)	A20	Model sugerowany – rodzice	0,00000
3	Współżycie przedmałżeńskie (1 – całkowity sprzeciw, 2 – częściowy sprzeciw, 3 – brak sprzeciwu)	B5	Współżycie przedmałż.	0,00000
4	Liczba partnerów seksualnych – ogółem (dla 5 i ponad 5 przyjmowana wartość 5)	B7	Partnerzy seksualni	0,00000
5	Stosunek do antykoncepcji (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B2	Antykon.	0,00000
6	Stosunek do rozwodów w przypadku obecności małoletnich dzieci (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B1–1	Rozwód: dzieci	0,00000
7	Stosunek do aborcji „na żądanie” (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B4–6	Aborcja: „na żądanie”	0,00000
8	Związki nieformalne – otoczenie (brak takich par, jedna para, kilka par)	B8	Związki nieformalne	0,00001
9	Stosunek do rozwodu z powodu zdrady (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B1–3	Rozwód: zdrada	0,00001
10	Pogląd na temat początku ludzkiego życia (1 – od poczęcia, 2 – od ukształtowania narządów, 3 – od chwili narodzin)	B12	Powstanie człowieka	0,00001

11	Pochodzenie (1 – wielkie lub duże miasto, 2 – małe lub średnie miasto, 3 – wieś)	G3	Pochodzenie	0,00101
12	Stosunek do aborcji z powodu trudnej sytuacji finansowej (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B4–5	Aborcja: sytuacja finansowa	0,01934
13	Preferencje partyjne (1 – PiS, Prawica Rzeczpospolitej, KNP lub PJN, 2 – PO, 3 – SLD, SDPL lub RPP)	E4	Preferencje partyjne	0,02087
14	Stosunek do rozwodu z powodu pracoholizmu (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B1–5	Rozwód: pracoholizm	0,02610
15	Egalitarny stosunek do wypełniania obowiązków domowych – suma punktów (im niższa wartość, tym mniej egalitarny stosunek)***	F1	Egalitaryzm	0,03175

* Pogrubiono zmienne, które znalazły się w ostatecznej postaci modelu; ** W nawiasach podano warianty odpowiedzi po ich zakodowaniu na potrzeby analiz statystycznych; *** Wartościami zmiennej jest łączna liczba punktów uzyskanych przez respondentów na podstawie przyporządkowań 9 czynności domowych, które – ich zdaniem – należą do obowiązków jednego ze współmałżonków/partnerów lub do obowiązków wspólnych. Przypisanie danej czynności zdecydowanie do obowiązków mężczyzny (lub kobiety) – oznacza nadanie zmiennej umownej wartości 2, raczej do mężczyzny (lub kobiety) – wartości 1, zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety (wspólnie) – wartości 0. Wykluczono z analizy przyporządkowania niepełne, tj. z pominięciem niektórych czynności. Na potrzeby analizy chi-kwadrat ograniczono do dwóch wariantów co najwyżej 9 oraz powyżej 9.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Specyfikację modelu regresji logistycznej z wieloma zmiennymi rozpoczęto od wprowadzenia dwóch pierwszych zmiennych objaśniających o najniższej wartości p . Następnie, do modelu dodawano kolejne zmienne z listy przedstawionej w tabeli 4.34, zaczynając od zmiennych z najniższym poziomem krytycznym. Zmienne, dla których $p > 0,05$, pominięto. Postępując w opisany sposób, otrzymano model regresji logistycznej dla kobiet (tabela 4.35).

Z danych z tabeli 4.35 wynika, iż szansa na preferowanie przez studentkę przedmałżeńskiej kohabitacji w porównaniu do małżeństwa niepoprzedzonego kohabitacją jest znacznie wyższa, gdy rodzice sugerują albo przynajmniej nie sprzeciwiają się przedmałżeńskiej kohabitacji lub związkom partnerskim swoich dzieci. Ponadto, szansa na przedkładanie tego modelu życia nad model małżeństwa niepoprzedzonego kohabitacją jest większa w przypadku pozytywnego stosunku do stosowania środków antykoncepcyjnych i/lub w przypadku pozytywnego nastawienia do współżycia przedmałżeńskiego. Spadek religijności respondentek zwiększa szansę preferowania przedmałżeńskiej kohabitacji nad małżeństwem niepoprzedzonym kohabitacją. Wreszcie, wśród studentek, identyfikujących się z bardziej egalitarnym podziałem obowiązków domowych, rośnie skłonność do wyboru przedmałżeńskiej kohabitacji jako właściwego dla siebie modelu życia.

Tabela 4.35. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (kobiety)

Końcowa strata: 157,10; Chi-kwadrat (6) = 123,58; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe) = 0,7462							
N=327	Stała	Model sugerowany – rodzice	Antykon.	Współzycie przedmałż.	Partnerzy seksualni	Skala religijności	Egalitaryzm
Ocena	–8,45	1,844	1,697	0,822	0,266	0,694	–0,088
Błąd standardowy	1,45	0,386	0,860	0,299	0,108	0,160	0,042
t(320)	–5,84	4,780	1,973	2,750	2,467	4,330	–2,090
poziom p	0,0000	0,0000	0,0493	0,0063	0,0141	0,0000	0,0374
Chi-kwadrat Walda	34,07	22,848	3,894	7,561	6,087	18. 754	4,370
poziom p (test Walda)	0,0000	0,0000	0,0485	0,0597	0,0136	0,0000	0,0366
Iloraz szans	0,0002	6,322	5,458	2,274	1,305	2,001	0,916

Legenda: Zmienna objaśniana – **preferowany model życia** (0 – małżeństwo niepoprzedzone kohabitacją, 1 – Przedmałżeńską kohabitacją). Sposób kodowania zmiennych objaśniających opisano w tabeli 5.34.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

W tabeli 4.36 zamieszczono model regresji logistycznej, uzyskany po agregacji niektórych wariantów zmiennych objaśniających, wymienionych w tabeli 4.35 i sprowadzeniu wszystkich zmiennych do postaci binarnej. Przekształcenie takie ułatwia interpretację oszacowań ilorazu szans.

Analiza danych z ostatniego wiersza tabeli 4.36 wskazuje, iż wśród studentek występuje blisko 9-krotne wyższy iloraz szans przedkładania przedmałżeńskiej kohabitacji nad małżeństwem bez kohabitacji przez kobiety, których rodzice nie sprzeciwiają się liberalnym formom życia, niż w przypadku, gdy rodzice takim formom się sprzeciwiają. Wspomniany iloraz jest także ponad 7-krotnie wyższy u respondentek popierających stosowanie środków antykoncepcyjnych niż u osób, które się temu sprzeciwiają. Iloraz ten jest również ponad 5-krotnie wyższy u kobiet niereligijnych (tj. zaliczonych do IV stopnia religijności) niż u osób przynajmniej słabo religijnych. Co więcej, studentki mające pozytywne nastawienie do współżycia przedmałżeńskiego cechują się ponad

2-krotnie wyższym ilorazem szans preferowania przedmałżeńskiej kohabitacji nad małżeństwem bez kohabitacji, niż studentki, które do tej kwestii mają stosunek negatywny. Także u respondentek, które deklarowały kilku partnerów seksualnych rozważany iloraz szans jest ponad 2,5-krotnie wyższy, niż u kobiet mających dotychczas kontakty seksualne z co najwyżej jednym partnerem. Wreszcie, należy zauważyć, iż wygłaszanie tradycyjnych, nierzadko wręcz stereotypowych poglądów na temat podziału ról w rodzinie zmniejsza o ponad 66% iloraz szans na preferowanie przedmałżeńskiej kohabitacji jako optymalnej formy bytowania.

Tabela 4.36. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego przy binarnych zmiennych objaśniających (kobiety)

Końcowa strata: 141,10; Chi-kwadrat(6)=109,51; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe) = 0,7415							
N=294	Stała	Model sugerowany – rodzice	Antykon.	Współzycie przedmałż.	Partnerzy seksualni	Poziom religijności	Egalitaryzm
Ocena	-5,65	2,187	1,962	0,740	1,025	1,645	-1,102
Błąd standardowy	1,18	0,433	0,856	0,328	0,301	0,680	0,367
t(287)	-4,79	5,048	2,291	2,257	3,408	2,417	-2,998
poziom p	0,0000	0,0000	0,0227	0,0248	0,0008	0,0163	0,0030
Chi-kwadrat Walda	22,97	25,481	5,250	5,092	11. 612	5,844	8,990
poziom p (test Walda)	0,0000	0,0000	0,0220	0,0240	0,0007	0,0156	0,0027
Iloraz szans	0,00	8,907	7,116	2,096	2,787	5,178	0,332

Legenda: **Zmienna objaśniana:** j.w.; **Model sugerowany – rodzice:** 0 – małżeństwo nieopowiedzone wspólnym zamieszkiwaniem; 1 – Przedmałżeńska kohabitacja lub związek nieformalny; **Antykoncept.:** 0 – sprzeciw; 1 – brak sprzeciwu; **Współzycie przedmałż.:** 0 – całkowity lub częściowy sprzeciw; 1 – brak sprzeciwu; **Partnerzy seksualni:** 0 – co najwyżej jeden; 1 – przynajmniej dwóch; **Religijność:** 0 – religijność stopnia I, II lub III; 1 – IV stopień religijności; **Poziom egalitaryzmu:** 0 – co najmniej 7 pkt; 1 – co najwyżej 6 pkt (zob. przyp. 181).

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Tabela 4.37 zawiera listę zmiennych wykorzystanych do oszacowania parametrów modelu regresji logistycznej dla mężczyzn.

Tabela 4.37. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (mężczyźni)

Miejsce	Nazwa zmiennej*	Pytanie	Akronim zmiennej	Statystyka p dla testu χ^2
1	Skala religijności (1 – I, 2 – II, 3 – III, 4 – IV)	D1, D4, D5	Skala religijności	0,00000
2	Model sugerowany przez rodziców (1 – małżeństwo, 2 – Przedmałżeńska kohabitacja lub związek nieformalny)	A20	Model sugerowany – rodzice	0,00000**
3	Stosunek do antykoncepcji (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B2	Antykon.	0,00010
4	Współzycie przedmałżeńskie (1 – całkowity lub częściowy sprzeciw, 2 – brak sprzeciwu)	B5	Współzycie przedmałż.	0,00018
5	Związki nieformalne – otoczenie (brak takich par, jedna para, kilka par)	B8	Związki nieformalne – otoczenie	0,00239
6	Stosunek do aborcji „na żądanie” (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B4–6	Aborcja: „na żądanie”	0,00261
7	Zamiar posiadania rodziny wielodzietnej (1 – deklarowanie takiego zamiaru, 2 – nie deklarowanie takiego zamiaru)	A15	Partnerzy seksualni	0,00350
8	Stosunek do rozwodów w przypadku obecności małoletnich dzieci (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B1–1	Rozwód: dzieci	0,00000
9	Stosunek do rozwodu z powodu zdrady (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B1–3	Rozwód: zdrada	0,00001
10	Pogląd na temat początku ludzkiego życia (1 – od poczęcia, 2 – od ukształtowania narządów, 3 – od chwili narodzin)	B12	Człowiek	0,00543
11	Liczba partnerów seksualnych – kawalerowie (1 – 0, 2 – 1, 3 – 2, 4 – 3 lub 4, 5 – 5 lub więcej)	B7	Partnerzy seksualni	0,01371
12	Stosunek do aborcji z powodu niepełnoletności matki (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B4–3	Aborcja: sytuacja finansowa	0,01464

* W nawiasach podano warianty odpowiedzi po zakodowaniu do analiz statystycznych;

** Z powodu zbyt małej liczebności w jednej z komórek, poziom p został wyznaczony na podstawie testu Fishera. Tym samym wymusiło to ograniczenie liczby wariantów cechy.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Tabela 4.38. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (mężczyźni)

Końcowa strata: 99,65; Chi-kwadrat(4)=59,07; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe)=0,7019					
N=208	Stała	Model sugerowany – rodzice	Antykoncep.	Związki nieformalne – otoczenie	Religijność
Ocena	–6,9800	2,4850	1,9620	0,5020	0,5120
Błąd standardowy	1,2200	0,6370	0,6750	0,2500	0,1840
t(203)	–5,7400	3,9040	2,9060	2,0100	2,7770
poziom p	0,0000	0,0001	0,0041	0,0458	0,0060
Chi-kwadrat Walda	32,8900	15. 2420	8,4450	4,0390	7,7130
poziom p (Walda)	0,0000	0,0001	0,0037	0,0445	0,0055
Iloraz szans	0,0010	12. 0040	7,1150	1,6540	1,6690

Legenda: Zmienna objaśniana – **preferowany model życia** (0 – małżeństwo niepoprzedzone kohabitacją, 1 – Przedmałżeńska kohabitacja). Sposób kodowania zmiennych objaśniających opisano w tabeli 4.37.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Analogenicznie jak w przypadku studentek, szansa, iż mężczyźni będą przedkładać przedmałżeńską kohabitację nad małżeństwo bez kohabitacji jest wyraźnie wyższa, gdy rodzice badanych zalecają lub akceptują bardziej liberalne formy życia. Omawiana szansa jest wyższa także u studentów, którzy nie sprzeciwiają się stosowaniu środków antykoncepcyjnych. Rośnie również wraz ze spadkiem poziomu religijności. W odróżnieniu od analiz wykonanych dla studentek, wśród studentów, zmienne odzwierciedlające nastawienie do współżycia przedmałżeńskiego, podziału obowiązków domowych czy liczby dotychczasowych partnerek seksualnych nie okazały się statystycznie istotne, natomiast statystycznie istotny wpływ na preferowany model życia w przypadku mężczyzn ma najbliższe otoczenie, bowiem skłonność do wyboru przedmałżeńskiej kohabitacji rośnie, jeśli w najbliższym otoczeniu respondentów znajdują się związki kohabitacyjne.

Tabela 4.39 przedstawia wyniki oszacowań modelu regresji logistycznej, po przekształceniu zmiennych objaśniających z tabeli 4.38 do postaci binarnej, co ułatwia interpretację ilorazu szans.

Analiza danych z ostatniego wiersza tabeli 4.39 wskazuje, że wśród studentów występuje ponad 13-krotnie wyższy iloraz szans przedkładania modelu przedmałżeńskiej kohabitacji nad małżeństwem bez kohabitacji, w przypadku gdy rodzice akceptują bardziej liberalne formy życia, niż to ma miejsce, gdy rodzice zajmują stanowisko konserwatywne. Zatem u mężczyzn poglądy rodziców w tej kwestii

wywierają silniejszy wpływ na własne zamierzenia odnośnie preferowanej formy życia niż u kobiet. Dla mężczyzn, którzy nie sprzeciwiają się stosowaniu antykoncepcji otrzymano także blisko 7-krotnie wyższy iloraz szans wyboru kohabitacji przedmałżeńskiej przed małżeństwem bez kohabitacji, niż w przypadku mężczyzn, którzy stosowaniu antykoncepcji się sprzeciwiają. Ponadto, iloraz ten jest wyższy blisko 3-krotnie u mężczyzn mało religijnych niż u bardzo religijnych (tj. zaliczonych do I stopnia religijności). Wzrasta także ponad 2-krotnie, gdy studenci posiadają w najbliższym otoczeniu kilka par żyjących w związkach nieformalnych³⁸ niż wtedy, gdy z takimi osobami nie mają częstego kontaktu.

Tabela 4.39. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego przy binarnych zmiennych objaśniających (mężczyźni)

Końcowa strata: 99,53; Chi-kwadrat(4)=59,31; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe)=0,7692					
N=208	Stała	Model sugerowany – rodzice	Antykon.	Związki nieformalne – otoczenie	Skala religijności
Ocena	-6,2500	2,5850	1,9480	0,8030	1,1060
Błąd standardowy	1,2100	0,6250	0,6900	0,4250	0,3970
t(203)	-5,1700	4,1380	2,8230	1,8880	2,7880
poziom p	0,0000	0,0001	0,0052	0,0604	0,0058
Chi-kwadrat Walda	26,7800	17,1270	7,9700	3,5650	7,7730
poziom p (Walda)	0,0000	0,0000	0,0048	0,0590	0,0053
Iloraz szans	0,0019	13,2700	7,0150	2,2310	3,0220

Legenda: **Zmienna objaśniana:** j.w.; **Model sugerowany – rodzice:** 0 – małżeństwo nieopowiedziane wspólnym zamieszkiwaniem; 1 – Przedmałżeńska kohabitacja lub związek nieformalny; **Antykoncept.:** 0 – sprzeciw; 1 – brak sprzeciwu; **Związki nieformalne – otoczenie:** 0 – co najwyżej jedna para z najbliższego otoczenia żyjąca w związku nieformalnym; 1 – kilka par z najbliższego otoczenia żyjących w związkach nieformalnych; **Religijność:** 0 – religijność stopnia I; 1 – II, III lub IV stopień religijności.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Analogiczne modele regresji logistycznej – osobno dla kobiet i mężczyzn – skonstruowano, przyjmując w roli zmiennej objaśnianej zamiar posiadania rodziny wielodzietnej, tj. z co najmniej trójką dzieci. Podobnie, jak wyżej, rozpoczęto od zestawienia potencjalnych zmiennych objaśniających, zidentyfiko-

³⁸ Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż wartość krytyczna p testu w odniesieniu do zmiennej „związki nieformalne – otoczenie” sprowadzona do postaci binarnej nieznacznie przewyższyła zalecany poziom 0,05, co każe zachować większą ostrożność w wysnuwaniu konkretnych wniosków.

wanych we wstępnej analizie dwuwymiarowej (tabela 5.40), z wykorzystaniem testu niezależności χ^2 . Sposób kodowania zmiennej objaśnianej był następujący: symbolem 0 oznaczono deklarację chęci posiadania przynajmniej trójki dzieci, symbolem 1 – deklarację chęci posiadania co najwyżej dwójki dzieci. Dobór zmiennych do modelu regresji przebiegał według analogicznej procedury, jak przedstawiona w opisie do tabeli 3.49. Wyniki estymacji modelu dla kobiet zostały zawarte w tabelach 4.41 i 4.42.

Tabela 4.40. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (zamiar posiadania rodziny wielodzietnej: kobiety)

Miejsce	Nazwa zmiennej	Pytanie	Akronim zmiennej	Statystyka p dla testu χ^2
1	Współzycie przedmałżeńskie (1 – całkowity sprzeciw, 2 – częściowy sprzeciw, 3 – brak sprzeciwu)	B5	Współzycie przedmałż.	0,00018
2	Stosunek do aborcji „na żądanie” (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B4–6	Aborcja: „na żądanie”	0,00023
3	Stosunek do antykoncepcji (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B2	Antykoncep.	0,00056
4	Uczęszczanie do Kościoła (1 – raz w tygodniu, 2 – kilka razy w miesiącu, 3 – kilka razy w roku, 4 – prawie wcale lub wcale)	D4	Kościół	0,00063
5	Stosunek do kwestii tzw. mieszkania „na próbę” (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	A15	Mieszkanie „na próbę”	0,00067
6	Wybór sposobu postępowania w przypadku bezpłodności (1 – metoda NaProTechnologii lub adopcja, 2 – metoda „in vitro”)	A18	Niepłodność	0,00190
7	Pochodzenie z rodziny wielodzietnej (1 – posiadanie przynajmniej dwojga rodzeństwa, 2 – posiadanie co najwyżej jednego brata albo jednej siostry)	G4	Rodzeństwo	0,01002
8	Model rodziny (1 – małżeństwo, 2 – Przedmałżeńska kohabitacja lub związek nieformalny)	A19	Model rodziny	0,01982
9	Pogląd na temat początku ludzkiego życia (1 – od poczęcia, 2 – od ukształtowania narządów, 3 – od chwili narodzin)	B12	Powstanie człowieka	0,01628
10	Preferencje partyjne (1 – PiS, Prawica Rzeczpospolitej, KNP lub PjN, 2 – PO, 3 – SLD, SDPL lub RPP)	E4	Preferencje partyjne	0,02617

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Tabela 4.41. Model regresji logistycznej deklarowanego zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (kobiety)*

Końcowa strata: 200,02; Chi-kwadrat(2)=25,78; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe)=0,5690			
N=208	Stała	Antykoncepcja	Aborcja „na żądanie”
Ocena	-4,9900	1,1300	1,3160
Błąd standardowy	0,8200	0,3740	0,3740
t(417)	-6,0600	3,0190	3,5190
poziom p	0,0000	0,0027	0,0005
Chi-kwadrat Walda	36,7600	9,1170	12,3820
poziom p (Walda)	0,0000	0,0025	0,0004
Iloraz szans	0,0100	3,0970	3,7290

Legenda: Zmienna objaśniana – **brak zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej** (0 – deklarowanie chęci posiadania co najmniej trójki dzieci, 1 – deklarowanie chęci posiadania co najwyżej dwójki dzieci). Sposób kodowania zmiennych objaśniających opisano w tabeli 3.54.

* Należy jednak zwrócić uwagę na fakt niskiej wartości współczynnika determinacji R^2 (zliczeniowego) co wiąże się ze stosunkowo niską wartością prognostyczną modelu oraz nakazuje pewną ostrożność w formułowaniu na podstawie analizowanych parametrów modelu ostatecznych wniosków i konkretnych przesłanek.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

W efekcie zastosowania krokowej procedury doboru zmiennych objaśniających do modelu regresji logistycznej, w przypadku kobiet istotne statystycznie okazały się tylko dwie zmienne, reprezentujące postawy wobec aborcji „na żądanie” i antykoncepcji. Wyniki zawarte zostały w tabeli 4.41. Można na tej podstawie stwierdzić, że chęć posiadania rodziny wielodzietnej pozostawała w istotnym związku przede wszystkim z postawami studentek wobec aborcji i antykoncepcji. Respondentki, pozytywnie odnoszące się do przeprowadzania tzw. aborcji „na żądanie”, cechują się bowiem ponad 3,5-krotnie wyższym ilorazem szans w stosunku do studentek sprzeciwiających się tego rodzaju zabiegom, przy czym iloraz szans rozumiany jest w tym przypadku jako iloraz szansy (prawdopodobieństwa), że respondentka zadeklaruje chęć posiadania rodziny z mniejszą liczbą dzieci w relacji do chęci posiadania rodziny wielodzietnej. Tak rozumiany iloraz szans jest także ponad 3-krotnie wyższy wśród studentek nie sprzeciwiających się stosowaniu środków antykoncepcyjnych w porównaniu do osób mających negatywny stosunek do tego zagadnienia. Warto dodać, że blisko połowa kobiet sprzeciwiających się zarówno stosowaniu antykoncepcji, jak i przeprowadzaniu tzw. „aborcji na życzenie”, zgłaszała zamiar posiadania rodziny wielodzietnej, podczas gdy wśród studentek nie sprzeciwiających się ani antykoncepcji, ani przeprowadzaniu aborcji (w podanym przypadku), chęć posiadania rodziny wielodzietnej deklarowało niespełna 8,5% badanych.

Bardziej rozbudowany model regresji logistycznej uzyskano w odniesieniu do mężczyzn. Wyniki prezentuje tabela 4.43, natomiast listę potencjalnych zmiennejnych objaśniających prezentuje tabela 4.42.

Tabela 4.42. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (zamiar posiadania rodziny wielodzietnej: mężczyźni)

Miejsce	Nazwa zmiennej*	Pytanie	Akronim zmiennej	Statystyka p dla testu χ^2
1	Stosunek do kwestii tzw. mieszkania „na próbę” (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	A15	Mieszkanie „na próbę”	0,00001
2	Częstotliwość prywatnej modlitwy (1 – codziennie, 2 – kilka razy w tygodniu, 3 – kilka razy w miesiącu, 4 – bardzo rzadko lub wcale)	D5	Modlitwa	0,00005
3	Stosunek do aborcji w przypadku wykrycia poważnej, nieuleczalnej choroby płodu (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B4–7	Aborcja: choroba płodu	0,00086
4	Stosunek do antykoncepcji (1 – sprzeciwiam się, 2 – popieram)	B2	Antykoncepc.	0,00090
5	Model rodziny (1 – małżeństwo, 2 – Przedmażeń-ska kohabitacja lub związek nieformalny).	A19	Model rodziny	0,00139
6	Współzycie przedmażeńskie (1 – całkowity lub częściowy sprzeciw, 2 – brak sprzeciwu)	B5	Współzycie przedmaż.	0,00863
7	Pogląd na temat początku ludzkiego życia (1 – od poczęcia, 2 – od ukształtowania lub od chwili narodzin)	B12	Człowiek	0,01342**
8	Oczekiwany poziom zarobków (1 – do 2000 zł, 2 – 2001 – 2500 zł, 3 – 2501 – 3000 zł, 4 – 3001 – 5000 zł, 5 – powyżej 5000 zł)	C8	Zarobki	0,01403
9	Wychowywanie się w rodzinie wielodzietnej (1 – posiadanie przynajmniej dwojga rodzeństwa, 2 – posiadanie co najwyżej jednego brata albo jednej siostry).	G4	Rodzeństwo	0,01504

* W nawiasach podano warianty odpowiedzi po zakodowaniu do analiz statystycznych; ** Z powodu zbyt małej liczebności w jednej z komórek, poziom p został wyznaczony na podstawie testu Fishera.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Analiza danych z tabeli 4.43 wskazuje, że skłonność do posiadania rodziny wielodzietnej jest dodatnio skorelowana z oczekiwaną wartością wynagrodzenia za pracę netto (pierwsza praca po ukończeniu studiów)³⁹. Warto też zwrócić uwagę,

³⁹ Na dodatnią zależność między wysokością dochodów męża a liczbą dzieci w rodzinie wskazywał w swych analizach także Gary S. Becker (zob. Becker G. S., 1990, s. 308–316 i 327).

że zmienna odnosząca się do oczekiwanego poziomu zarobków, nie okazała się statystycznie istotna w przypadku kobiet (por. tabela 4.40), co wydaje się potwierdzać pogląd, iż mężczyźni, bardziej niż kobiety, czują się odpowiedzialni za zapewnienie rodzinie godziwego poziomu życia. Skłonność do posiadania przynajmniej trójki dzieci maleje wraz ze wzrostem akceptacji dla wspólnego zamieszkiwania przed ślubem, rośnie natomiast wraz ze zwiększaniem się częstotliwości praktyk religijnych (w tym przypadku modlitwy). Wreszcie, pochodzenie z rodziny wielodzietnej zwiększa skłonność, by w przyszłości posiadać własną rodzinę wielodzietną. Wniosek ten wydaje się być ważny, bowiem wskazuje, że codzienne doświadczenie życia w rodzinie wielodzietnej jest oceniane przez respondentów jako doświadczenie pozytywne, skoro sami zamierzają założyć takie rodziny⁴⁰.

Tabela 4.43. Model regresji logistycznej zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (mężczyźni)

Końcowa strata: 112,04; Chi-kwadrat(4)=39,33; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe)=0,6943					
N=229	Stała	Mieszkanie „na próbę”	Zarobki	Modlitwa	Rodzeństwo (2+)
Ocena	-4,7800	0,4830	-0,4100	0,3000	0,7380
Błąd standardowy	0,8100	0,1670	0,1450	0,1230	0,3420
t(224)	-5,9000	2,8930	2,8300	2,4460	2,1590
poziom p	0,0000	0,0042	0,0051	0,0152	0,0319
Chi-kwadrat Walda	34,8200	8,3720	8,0070	5,9820	4,6610
poziom p (Walda)	0,0000	0,0038	0,0047	0,0145	0,0309
Iloraz szans	0,0100	1,6210	1,5070	1,3500	2,0920

Legenda: Zmienna objaśniana – **brak zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej** (0 – deklarowanie chęci posiadania co najmniej trójki dzieci, 1 – deklarowanie chęci posiadania co najwyżej dwójki dzieci). Sposób kodowania zmiennych objaśniających opisano w tabeli 4.42.

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Tabela 4.44 zawiera wyniki estymacji modelu, po przekształceniu wszystkich zmiennych objaśniających w zmienne binarne.

⁴⁰ W przypadku kobiet zmienna „wychowywanie się w rodzinie wielodzietnej” nie znalazła się ostatecznie w modelu, chociaż w analizie dwuwymiarowej okazała się statystycznie istotna (por. tabela 4.40).

Tabela 4.44. Model regresji logistycznej zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej przy binarnych zmiennych objaśniających (mężczyźni)

Końcowa strata: 111,82; Chi-kwadrat(4)=39,77; p=0,0000; R-kwadrat (zliczeniowe)=0,6987					
N=229	Stała	Mieszkanie „na próbę”	Zarobki:	Modlitwa	Rodzeństwo
Ocena	-2,1900	1,2760	1,0010	1,3510	0,6930
Błąd standardowy	0,3000	0,5770	0,3460	0,3720	0,3400
t(224)	-7,2800	2,2100	2,9210	3,6280	2,0370
poziom p	0,0000	0,0281	0,0038	0,0004	0,0428
Chi-kwadrat Walda	53,0000	4,8830	8,5320	13. 1630	4,1490
poziom p (Walda)	0,0000	0,0271	0,0035	0,0003	0,0417
Iloraz szans	0,1100	3,5820	2,7450	3,8620	1,9990

Legenda: **Zmienna objaśniana:** j.w.; **Mieszkanie „na próbę”:** 0 – sprzeciw; 1 – brak sprzeciwu; **Zarobki:** 0 – oczekiwana wysokość zarobków nie niższa niż 3000 zł; 1 – oczekiwana wysokość zarobków nie wyższa niż 3000 zł; **Modlitwa:** 0 – codziennie; 1 – co najwyżej kilka razy w tygodniu; **Rodzeństwo:** 0 – wychowywanie się w rodzinie wielodzietnej; 1 – niewychowywanie się w rodzinie wielodzietnej.

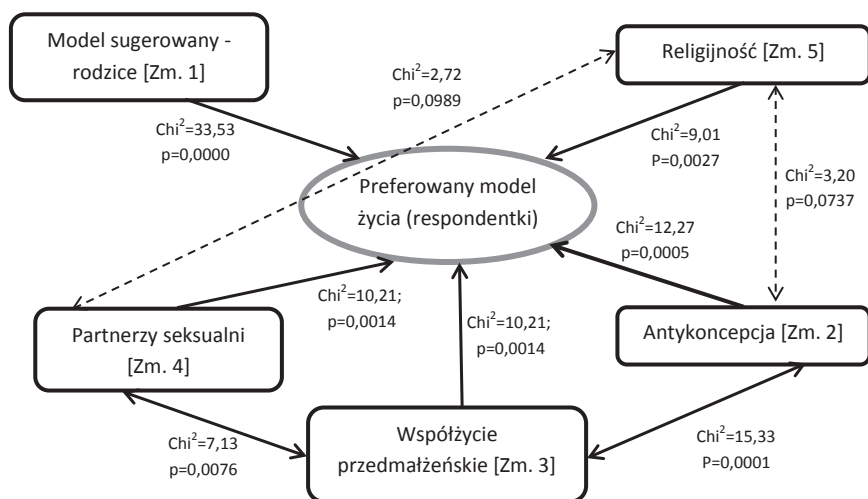
Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL.

Odnotowano ponad 3,5-krotnie wyższy iloraz szans dla preferowania rodziny z mniejszą liczbą dzieci nad rodzinę wielodzietną u badanych nie sprzeciwiających się „mieszkaniu na próbę”, w porównaniu z respondentami mającymi w tej kwestii stosunek negatywny. Podobnie, analizowany iloraz szans jest niespełna 3-krotnie większy u mężczyzn, których oczekiwania dotyczące wysokości wynagrodzenia netto w ich pierwszej pracy po ukończeniu studiów nie są wygórowane (do 3000 zł miesięcznie), w porównaniu do studentów wykazujących wyższe oczekiwania finansowe. Blisko 4-krotnie wyższym ilorazem szans odznaczają się respondenci praktykujący modlitwę co najwyżej kilka razy w tygodniu, w porównaniu do tych, których praktykują modlitwę codzienną. Wreszcie, osoby pochodzące z rodzin wielodzietnych cechują się 2-krotnie niższą wartością analizowanej szansy w porównaniu z ich kolegami ze studiów, którzy z takich rodzin nie pochodzą.

W celu identyfikacji struktury współzależności w zbiorze badanych zmiennych, zastosowana została dodatkowo analiza logarytmo-liniowa, umożliwiająca identyfikację rzeczywistych interakcji pomiędzy zmiennymi oraz eliminację zależności pozornych. Z przyczyn obliczeniowych, w analizie uwzględniono zmienne przekształcone do postaci binarnej, z wariantami opisanymi w legendzie do tabel 4.36, 4.39, 4.41 i 4.44. Zastosowano graficzną reprezentację uzyskanych modeli logarytmo-liniowych, osobno dla kobiet i mężczyzn (rysunki 4.32 i 4.33).

Rozpoczynając od analizy zmiennych opisujących preferowany przez kobiety model życia, zaznaczyć należy, iż ze względów obliczeniowych niemożliwe stało się jednocześnie zbadanie struktury powiązań między wszystkim siedmioma zmiennymi, wymienionymi w tabeli 4.36 (w tym sześć zmiennych objaśniających oraz jedna zmienna objaśniana, tj. preferowany model życia). Wymagałoby to bowiem konstrukcji 7-wymiarowej tabeli kontyngencyjnej zawierającej 2^7 pól, co przekroczyło możliwości obliczeniowe pakietu statystycznego, wykorzystanego w obliczeniach. Mając powyższe na uwadze, zdecydowano się pominąć w dalszej analizie zmienną „egalitaryzm”, ze względu na najniższy poziom krytyczny p testu niezależności χ^2 dla wspomnianej zmiennej w relacji do zmiennej objaśnianej.

Na rys. 4.32 została zobrazowana struktura współzależności pomiędzy deklarowanym przez studentki modelem życia, a pięcioma innymi zmiennymi, występującymi w tabeli 4.36 w charakterze zmiennych objaśniających. Są nimi: sugerowany przez rodziców model życia rodzinnego, poziom religijności, stosunek do antykoncepcji, poglądy na temat współżycia przedmałżeńskiego oraz liczba dotychczasowych partnerów seksualnych.



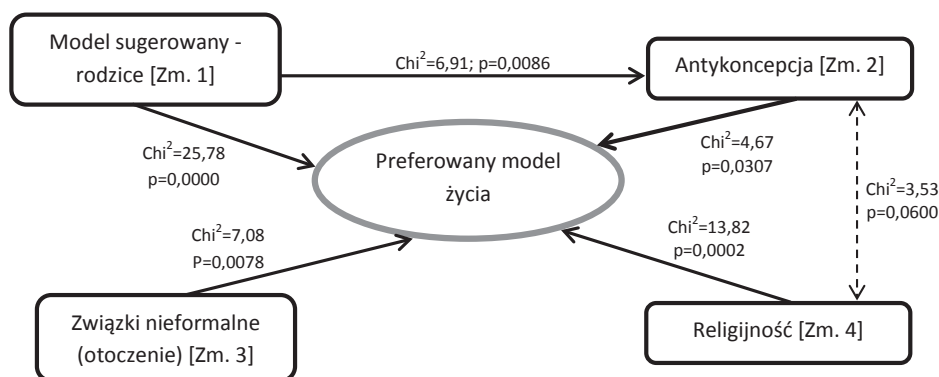
Rys. 4.32. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (kobiety)

Legenda: chi-kwadrat najwyższej wiarygodności (dla całości modelu): 11,090; $p=0,995$

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL (rysunek wykonano na podstawie tabeli Z23; Załącznik 2).

Analiza zależności przedstawionych na rysunku 4.32 pozwala stwierdzić, że wszystkie rozważane tu zmiennej w sposób statystycznie istotny wpływają na deklarowany przez studentki model życia. Wskazują na to także wartości testu niezależności χ^2 otrzymane na podstawie analizy dwuwymiarowej, dołączone do wykresu. Rysunek wskazuje ponadto na wzajemne powiązania występujące w zbiorze zmiennych objaśniających. Mianowicie, istnieje statystycznie istotna zależność między poglądami studentek na temat dopuszczalności współżycia przedmałżeńskiego a deklarowaną przez nie liczbą dotychczasowych partnerów seksualnych oraz między nastawieniem respondentek do współżycia przedmałżeńskiego a ich poglądami na temat stosowania antykoncepcji. Wreszcie, istnieją także zależności o charakterze tendencji statystycznej ($0,05 < p < 0,1$) pomiędzy poziomem religijności studentek a liczbą ich dotychczasowych partnerów seksualnych oraz pomiędzy ich poglądami na temat antykoncepcji, co świadczy o tym, że zachowania seksualne studentek pozostają w bezpośredniej interakcji z poziomem religijności. Kierunek rozważanych tu zależności przyczynowo skutkowych określony został na podstawie przesłanek merytorycznych.

Warto zauważyć, że uzyskany model logarytmno-liniowy jest zgodny z modelem regresji logistycznej, którego parametry i ich oceny przedstawiono w tabeli 4.36. Interakcje widoczne na rys. 4.33 potwierdzają ponadto, że współzależności pomiędzy zmienną objaśnianą i zmiennymi objaśniającymi – wyodrębnione w modelu regresji logistycznej – nie są pozorne (por. tabela 4.36).



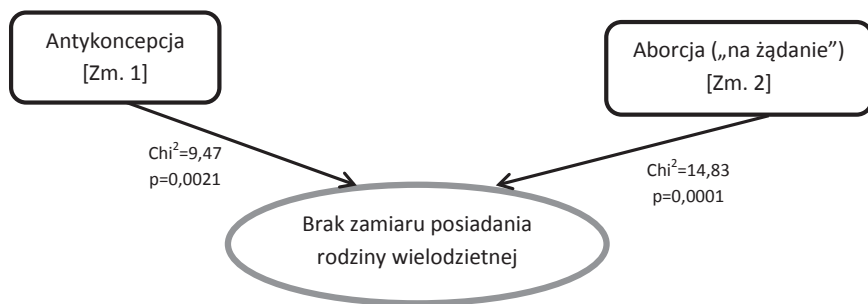
Rys. 4.33. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (mężczyźni)

Legenda: chi-kwadrat najwyższej wiarygodności: 5,652; $p=0,896$

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL (rysunek wykonano na podstawie tabeli Z22; Załącznik 2).

Rysunek 4.33 przedstawia strukturę współzależności dla deklarowanego przez studentów (mężczyzn) modelu życia i innych zmiennych, wymienionych w tabeli 4.39 w charakterze zmiennych objaśniających. Wśród nich znajdują się: sugerowany przez rodziców model życia, stosunek badanych do antykoncepcji, poziom religijności i obecność związków nieformalnych w najbliższym otoczeniu. Model logarytmno-liniowy zilustrowany na rys. 4.33 wskazuje także na obecność wzajemnych zależności pomiędzy zmiennymi objaśniającymi, tj. pomiędzy stosunkiem do antykoncepcji a dwiema innymi zmiennymi: modelem sugerowanym przez rodziców oraz religijnością.

Analogiczną analizę logarytmno-liniową przeprowadzono w zbiorze zmiennych wymienionych w tabeli 4.41 jako zmienne objaśniające zamiar posiadania rodziny wielodzietnej. W przypadku studentek zmiennymi tymi są: stosunek do antykoncepcji i do przeprowadzania aborcji „na żądanie”. Struktura zależności zilustrowana jest na rysunku 4.34.



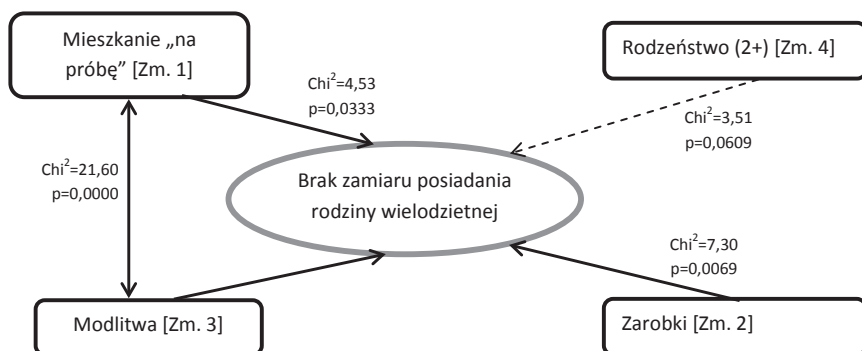
Rys. 4.34. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (kobiety)

Legenda: Chi-kwadrat najwyższej wiarygodności: 1,339; $p=0,247$

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL (rysunek wykonano na podstawie tabeli Z29, Załącznik 2).

Analiza rysunku 4.34 pozwala potwierdzić, że wpływ poszczególnych zmiennych objaśniających na zmienną objaśnianą jest statystycznie istotny. Warto także zauważyć, iż nie odnotowano bezpośredniego związku między dwiema zmiennymi objaśniającymi. Należy stwierdzić, iż wśród prezentowanych modeli, ten – ze statystycznego punktu widzenia – jest modelem najsłabszym.

Na podstawie rysunku 4.35 można stwierdzić, że występują istotne interakcje w zbiorze zmiennych wyszczególnionych w tabeli 4.44 w roli zmiennych objaśniających dla zmiennej „brak zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej”. Zmiennymi tymi są: nastawienie badanych do kwestii „mieszkania na próbę”,



Rys. 4.35. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (mężczyźni)

Legenda: Chi-kwadrat najwyższej wiarygodności: 4,790; $p=0,941$

Źródło: Obliczenia własne przy wykorzystaniu pakietu Statistica PL (rysunek wykonano na podstawie tabeli Z28, Załącznik 2).

oczekiwany poziom zarobków, częstotliwość modlitwy oraz liczba rodzeństwa. Zarejestrowano istotny wpływ wszystkich rozważanych zmiennych, choć dla jednej z nich (tj. liczby rodzeństwa) na nieco wyższym niż 0,05 poziomie istotności⁴¹. Odnotować należy także, iż nastawienie badanych do kwestii „mieszkania na próbę” jest w sposób statystycznie istotny związane z częstotliwością wypełniania praktyk religijnych (modlitwy). Model logarytmo-liniowy przedstawiony na rysunku 4.35 jest także zgodny z modelem regresji logistycznej, opisującym wpływ poszczególnych determinant na deklarowany przez studentów zamiar posiadania rodziny wielodzietnej (por. tabela 4.44).

⁴¹ Mimo wszystko, wychowywanie się w rodzinie wielodzietnej wydaje się w sposób znaczący wpływać na zamiar posiadania wśród mężczyzn rodziny wielodzietnej, chociaż potwierdzenie tej tezy wymaga dalszych badań.

4

Dyskusja

Zestawienie otrzymanych wyników własnego badania ankietowego z wynikami badań innych autorów zdecydowano się oprzeć na podstawie czterech zagadnień wiodących, tj. małżeńskości, diety, zagadnień etyczno-moralnych oraz podziału obowiązków domowych. Ponadto, ze względu na ograniczoną porównywalność z badaniami prowadzonymi za granicą⁴² postanowiono ograniczyć niniejszą dyskusję do badań krajowych.

4.1. Małżeństwo

Sklonność do zawierania małżeństwa a chęć tworzenia stałych związków nieformalnych

Zgodnie z badaniem CBOS⁴³ z 2008 roku (CBOS, 2008) 28% osób stanu wolnego żyje w Polsce w związkach kohabitacyjnych. Na podstawie wyników badania autorskiego 17% łódzkich studentów stanu wolnego żyło w związkach kohabitacyjnych (rys. 3.5), w tym 14% kawalerów/panien w wieku 20–24 lat i 24% w wieku 25–35 lat⁴⁴. Wydaje się zatem, że niezamężni/nieżonaci przedstawiciele łódzkiej młodzieży akademickiej cechują się niższą skłonnością do kohabitacji niż

⁴² Każdy z krajów ma swoje własne podłoże kulturowe, które to w sposób znaczący kształtuje nastawienie badanych do rozmaitych aspektów związanych z życiem rodzinnym, zatem porównywalność danych międzynarodowych w tej dziedzinie jest ograniczona.

⁴³ Badanie oparte na dorosłej populacji Polski, liczebność badania wynosiła 284 osoby.

⁴⁴ Wyniki pochodzą bezpośrednio z bazy danych przywołane wyłącznie dla celów porównawczych (taka sytuacja w dalszej części pracy oznaczona będzie zapisem TN, czyli „Tabela Niepublikowana”). Liczebność w przytaczanych rezultatach wynosiła 578 i 248.

dorośla część populacji Polaków stanu wolnego (co jednak może wynikać m.in. z faktu, że regulamin większości akademików nie pozwala na współzamieszkiwanie osób przeciwnej płci). Warto także odnotować, iż znacznie niższą skłonność do kohabitacji zaobserwowała także Ewelina Wejbert-Wąsiewicz w swych badaniach wśród łódzkiej młodzieży akademickiej (Uniwersytet Łódzki, Politechnika Łódzka)⁴⁵. Wśród badanych studentów PŁ w związkach kohabitacyjnych żyło niespełna 2% ogółu badanych, zaś wśród młodzieży studiującej w UŁ – 2,4%. Należy jednak pamiętać, że relatywnie niski udział procentowy badanych studentów żyjących w związkach nieformalnych może być w dużej mierze efektem ich młodego wieku, chociaż z drugiej strony, udział procentowy małżonków w badanej grupie wynosił dla studentów PŁ – 2,2%, zaś dla studentów UŁ – 11,3% (zob. Wejbert-Wąsiewicz E., 2011, s. 105).

Tomasz Nieśpiał, komentując wyniki sondażu GfK Polonia na zlecenie „Rzeczpospolitej”, wskazuje, że blisko połowa młodych Polaków (18–26 lat) za wzorcowy model rodziny uznaje małżeństwo niepoprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem (49%), blisko 40% wskazuje na małżeństwo, poprzedzone zamieszkiwaniem „na próbę” ze swoim partnerem/partnerką, zaś chęć życia w związku nieformalnym deklaruje 8% badanych⁴⁶. Natomiast na pytanie, jakie znaczenie ma małżeństwo w nowoczesnym świecie, zdecydowana większość uznała, że ma ono obecnie i będzie mieć w przyszłości duże znaczenie (78%; spadek o 0,6 pkt. proc. w porównaniu z badaniem z roku 2004/2005), co piąty badany był zdania, że jest ono „przestarzałą instytucją” (wzrost o 13,2 pkt. proc.), zaś blisko 2% nie potrafiło na powyższe pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi (spadek o 12,6 pkt. proc.) (zob. Nieśpiał T., 2010, s. 4–6). Według Tomasza Nieśpiała „niemal identyczne wyniki uzyskał o. prof. Leon Dyczewski, socjolog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który w latach 2004–2005 badał wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie” (Nieśpiał T., 2010, s. 4).

Zgodnie z badaniem opublikowanym w 2002 przez Wiktorię Wróblewską, Pawła Strzeleckiego i Annę Matysiak, blisko dwie trzecie badanych studentów zamierza wstąpić w związek małżeński, który będzie poprzedzony związkiem kohabitacyjnym, małżeństwo niepoprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem wskazało 14% respondentów, zaś blisko co 20 badany planował żyć w związku nieformalnym (por. Wróblewska W. i in., 2007, s. 2).

Z kolei w świetle wyników badania Zbigniewa Izdebskiego z 2005 roku⁴⁷, wśród respondentów w wieku 18–24 lat 13,6% żyło w związku małżeńskim

⁴⁵ Badania przeprowadzone w latach 2004–2007, wiek środkowy badanych wynosił 21 lat.

⁴⁶ Warto przypomnieć, że w badaniu autorskim przytaczane wartości wynosiły kolejno: 34%, 53% i 5%, a zatem łódzka młodzież akademicka cechowała się znacząco niższą, w porównaniu z młodzieżą ogólnopolską, skłonnością do życia w małżeństwie niepoprzedzonym kohabitacją.

⁴⁷ Badanie przeprowadzono na liczącej ponad 2500 próbie respondentów w wieku od 18 do 49 lat.

(5,09%; N=609; TN), 16,8% w związku kohabitacyjnym (13,1%), zaś w związku typu LAT – 30,4% (45,8%). W grupie wieku 25–29 lat w związku małżeńskim pozostawało już 43,4% badanych (15,2%; N=276; TN), 10,9% tworzyło związek kohabitacyjny (18,8%), a 13,6% związek typu LAT (37,3%). Inne wyniki tego badania wskazują, że blisko 12,5% Polaków w wieku 18–24 lat w trakcie swojego życia przez co najmniej 6 miesięcy zamieszkiwało ze swoim partnerem/partnerką, nie będąc w związku małżeńskim. Dla badanych w wieku 25–29 lat przytaczana wielkość wynosi 32,4% (zob. Izdebski Z., 2012, s. 221–222).

Badania Krystyny Slany⁴⁸ pokazują, że zdecydowana większość badanych studentów ostatnich dwóch lat jednolitych studiów magisterskich 86% (88,98%; tabela 3.3)⁴⁹ planuje zawrzeć małżeństwo, w tym blisko 75% zamierza zawrzeć ślub wyznaniowy (87%), a 11% planuje wziąć ślub cywilny (9%), zaś w stałym związku nieformalnym planuje żyć blisko 14% studentów (4,85%; rysunek 4.16) (Slany K., 2008, s. 211). Zbliżone rezultaty badań otrzymał Mieczysław Płopa w badaniu przeprowadzonym na studentach Trójmiasta⁵⁰, w którym zamiar zawarcia związku małżeńskiego wyrażało 93,4% badanych, brak takiego zamiaru cechował 4,1% respondentów, zaś pozostałe 2,5% ankietowanych nie miało w tej kwestii sprecyzowanych zamierzeń. W badaniu powtórzonym 5 lat później⁵¹, także na studentach z Trójmiasta, wyraźnie wzrósł odsetek osób niezdecydowanych, bowiem blisko co trzeci badany nie potrafił jednoznacznie stwierdzić, czy zamierza w przyszłości wstąpić w związek małżeński, wzrósł także – choć nieznacznie – odsetek studentów, którzy nie zamierzają wstąpić w związek małżeński (do 5,8%), jednak w dalszym ciągu większość ankietowanych swoją rodzinną przyszłość widzi w małżeństwie (63,7%) (zob. Płopa M., 2010, s. 78). Wydaje się jednak, iż wzrost udziału osób niezdecydowanych może mieć charakter przypadkowy, ponieważ nie znajduje odzwierciedlenia w wynikach badań innych autorów.

Zgodnie z wynikami badania⁵² Walentyny Ignatczyk, przeprowadzonego wśród poznańskich studentów uczelni publicznych i niepublicznych, ponad 90% studentów oraz blisko 94% studentek zamierza w przyszłości wstąpić w związek małżeński, zaś przeciwny zamiar deklarowało 5,8% respondentów oraz 3,4% respondentek (zob. Ignatczyk W., 2008, s. 226).

⁴⁸ Badanie przeprowadzono w 2001 roku na liczącej 1500 respondentów próbie studentów II stopnia (wówczas IV lub V roku) różnych uczelni w Polsce.

⁴⁹ W celu zwiększenia przejrzystości pracy w niniejszym rozdziale w nawiasach okrągłych „przypominane” będą odpowiednie wyniki z badania empirycznego autora będącego podstawą niniejszej pracy, przez co nie będzie konieczne „ciągle” odszukiwanie struktury odpowiedzi badanych na poszczególne analizowane kwestie.

⁵⁰ Badanie przeprowadzono w 2003 roku na próbie 243 studentów.

⁵¹ Na próbie 931 ankietowanych.

⁵² Badanie przeprowadzone w latach 2005–2007 na próbie liczącej blisko 1400 respondentów. Około 95% badanych była w wieku 20–24 lat.

Inga Jaguś, odnosząc się do wyników badań własnych wśród studentów lubelskich uczelni, stwierdza, że „spośród ogółu 1108 badanych studentów blisko 92% uważa, że małżeństwo, jako instytucja w życiu społecznym jest potrzebne, przy czym około 61% jest o tym głęboko przeświadczona” (Jaguś I., 2008, s. 12). Odnosząc się zaś do kwestii preferowanych przez studentów (końcowych lat) modeli życia rodzinnego, zaznacza, iż 87,5% badanych⁵³ zamierza zawrzeć związek małżeński i posiadać dzieci, zaś alternatywne formy życia rodzinnego cechują się niewielkim zainteresowaniem respondentów. Mianowicie, 2% ankietowanych zamierza żyć w bezdzietnym związku małżeńskim, 3,2% respondentów związek nieformalny z dziećmi uznaje za optymalną formę życia, a dalsze 2,4% wskazuje na związek nieformalny zorientowany na zamierzoną bezdzietność. Samotne wychowywanie dziecka/dzieci oraz życie w związku homoseksualnym deklarowało mniej niż 0,5% badanych, co można uznać za wielkości marginalne. Badając nastawienie lubelskich studentów do tzw. alternatywnych form życia partnerskiego i rodzinnego, Inga Jaguś wskazuje, iż związki nieformalne akceptuje blisko co drugi badany, zaś co trzeci respondent toleruje taką formę bytowania, natomiast brak tolerancji wobec tej formy życia społeczno-rodzinnego cechuje 14% ankietowanych. Studenci lubelskich uczelni okazali się nieco bardziej krytyczni wobec singli i singielek. Tego typu formy życia akceptuje 40,5% badanych, toleruje kolejne 30,7%, zaś brak akceptacji wyraża ponad 18% respondentów. Podobne jest także nastawienie ankietowanych do zjawiska tzw. bezdzietności z wyboru (akceptuje – 40,4%, toleruje – 38%, nie akceptuje – 20,6%). Studenci odnieśli się w sposób najbardziej krytyczny do związków homoseksualnych, w stosunku do których swój brak akceptacji wyrażało blisko 42% ankietowanych (homoseksualne układy partnerskie tolerowało 40,3% badanych, zaś 17,1% – akceptowało) (zob. Jaguś I., 2008, s. 29).

Inne badanie, przeprowadzone przez Dorotę Gębuś wśród młodzieży ponadgimnazjalnej⁵⁴, wskazuje, że blisko 95% badanych planuje w przyszłości zawrzeć związek małżeński, natomiast niespełna 3,5% respondentów zamierza w przyszłości żyć w stałym związku nieformalnym (por. Gębuś D., 2006, s. 104). Z kolei zgodnie z wynikami badań Ewy Budzyńskiej, przeprowadzonych wśród młodzieży klas III szkół ponadpodstawowych⁵⁵ (wówczas nie było w Polsce gimnazjów, stąd badaną młodzież można utożsamiać z uczniami klas II dzisiejszych szkół ponadgimnazjalnych) blisko 3/4 młodzieży planowało w przyszłości zawrzeć związek małżeński, 14% deklarowało zamiar życia w związkach kohabitacyjnych, 9%

⁵³ Badanie przeprowadzono w 2005 roku na próbie ponad 1100 respondentów w wieku od 21–28 lat, wiek środkowy badanych wyniósł 23 lata.

⁵⁴ Badanie przeprowadzono w 2003 roku na próbie liczącej niespełna 500 respondentów w wieku od 17 do 20 lat. Wiek środkowy badanych wyniósł 18 lat.

⁵⁵ Badanie w 1998 roku przeprowadzone na próbie liczącej 434 respondentów.

planowało „luźne spotkania z wieloma partnerami/partnerkami”, zaś 4% zgłosiło zamiar utrzymania celibatu (zob. Budzyńska E., 2004, s. 305).

Warto w tym miejscu przywołać ponownie badania młodzieży akademickiej przeprowadzone przez Mieczysława Plopa⁵⁶ w odniesieniu do argumentów przemawiających na korzyść związku małżeńskiego bądź kohabitacyjnego. W opinii respondentów, na korzyść związku małżeńskiego przemawia poczucie bezpieczeństwa i stabilności (43%), fakt, że związek jest prawnie zatwierdzony, tworzy komórkę społeczną, rodzinę (38%), silniej wiąże emocjonalnie (33%), stwarza współodpowiedzialność za związek, pozwala oczekiwać więcej od współmałżonka (29%), związek jest bardziej trwały, zawierany na całe życie, daje poczucie przynależności (28%), stwarza większe zaufanie partnerów do siebie (28%) oraz zobowiązuje, bo zawierany jest przed Bogiem (26%). Natomiast, zgodnie z opinią badanych, wśród powodów przemawiających na rzecz związku kohabitacyjnego znajdują się: brak specjalnych zobowiązań wobec partnera, a jeżeli są, to znacznie mniejsze niż w małżeństwie (42%), łatwość rozjęcia się, co pozwala uniknąć niepotrzebnego rozvodu (37%), wygoda (24%), wolność, swoboda, więcej wolnego czasu (15%), unikanie zbędnych formalności (13%), większa równość (12%), brak nacisków, aby trwać (11%), beztróskie życie, przedłużona młodość (11%), mniej problemów, stresów (10%), a także mniejsze zaangażowanie (7%) (zob. Plopa M., 2010, s. 83–84). Podsumowując przytoczone wyniki badań, można stwierdzić, że w rozumieniu najbardziej ogólnym, argumenty popierające małżeństwo są skoncentrowane na rodzinie, wspólnocie, odpowiedzialności, zaufaniu, wspólnych zadaniach w rozumieniu zarówno praw, jak i obowiązków, natomiast akcent w związkach kohabitacyjnych jest położony na indywidualizm, potrzeby jednostki, wygodę, możliwość samorealizacji oraz – szczególnie silnie – wolność osobistą, w tym wolność w tworzeniu związku „na swój własny sposób” i – jeśli okaże się to konieczne – wolność „w wychodzeniu” z danego związku⁵⁷.

Optymalny wiek na zawarcie małżeństwa

Obserwowane w analizie danych statystycznych opóźnianie decyzji matrymonialnych znajduje potwierdzenie w różnych badaniach. Krystyna Slany, odwołując się do wyników własnego badania wśród studentów ostatnich dwóch lat

⁵⁶ Badania przeprowadzone w latach 2003 i 2008 na próbie liczącej łącznie 1740 respondentów.

⁵⁷ Należy też pamiętać, iż wyżej przedstawiono jedynie subiektywne oceny danej grupy respondentów, oraz że badani „zmuszeni” zostali do pewnej generalizacji. Jest bowiem oczywiste, że także w związku kohabitacyjnym partnerzy mogą mieć do siebie pełne zaufanie, może nawet większe niż osoby w niejednym małżeństwie, zaś w związku małżeńskim możliwy, a nawet pożądany jest egalitarny podział obowiązków między małżonkami.

jednolitych studiów magisterskich⁵⁸, utrzymuje, że „zdecydowana większość respondentów (67%) opóźnia gotowość zawarcia małżeństwa. (...) Przeciętny deklarowany wiek zawarcia małżeństwa wynosi 27,2 lata i jest prawie jednakowy dla obu płci (mężczyźni 27 lat; kobiety 27,3 lata⁵⁹)” (Slany K., 2008, s. 218). Po odpersonalizowaniu pytania otrzymano podobne rezultaty. Przeciętny wiek uznany przez badanych za najlepszy do zawarcia małżeństwa wyniósł 27,2 lata (Slany K., 2008, s. 221). Przeciętny deklarowany wiek wstępowania w związek małżeński jest niższy u osób religijnych⁶⁰ (ok. 27 lat), w porównaniu z respondentami niereligijnymi (ok. 28 lat) (Slany K., 2008, s. 218). Podobną co do kierunku relację zaobserwowano w badaniu omawianym w niniejszej pracy, ponieważ przeciętny deklarowany wiek zawarcia małżeństwa dla respondentów bardzo lub umiarkowanie religijnych wynosił 26,7 lat, zaś dla badanych słabo religijnych lub niereligijnych 27,1 lat⁶¹.

W badaniu sondażowym, przeprowadzonym przez autora wraz z Anną Majdzińską⁶² wśród studentów końcowych lat studiów na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, częściej niż co trzecia ankietowana studentka zgłaszała zamiar zawarcia małżeństwa przed ukończeniem 26 roku życia, natomiast wśród studentów zamiar taki zgłaszał blisko co czwarty badany. Ponad połowa kobiet (54,4%) wskazała wiek między 27 a 30 rokiem życia, wśród mężczyzn ten przedział wieku zaznaczyło niespełna 59%. Wreszcie, natomiast niespełna 5% studentek i około 13% studentów zamierzało wziąć ślub po 30 roku życia (zob. Majdzińska A., Śmigiełski W., 2010, s. 32).

Przywołane wyżej badanie Walentyny Ignatczyk⁶³ prowadzą do analogicznych wniosków, bowiem co piąta poznańska studentka oraz co dziesiąty student zamierzają wstąpić w związek małżeński najpóźniej w wieku 24 lat, blisko 2/3 badanych wskazuje przedział wieku 25–29 lat (62,4% mężczyzn, 67,2%

⁵⁸ Badanie przeprowadzone w roku 2001 na próbie 1500 respondentów.

⁵⁹ Gwoli porównania warto dodać, iż w badaniu autorskim uzyskano podobne rezultaty optymalnego wieku zawarcia małżeństwa, tj. ogółem: 26,90; kobiety: 26,7; mężczyźni: 27,3 (obliczenia na podstawie rysunku 3.11 – ze względów obliczeniowych oraz mając na uwadze nieznaczną częstość zaznaczania tej odpowiedzi wariant „36 i więcej” nie został uwzględniony w obliczeniach). Zestawiając powyższe wyniki badań, zauważamy, iż pomimo znaczącej różnicy w czasie badania oraz różnie definiowanej populacji generalnej (studenci końcowych lat studiujący w wybranych miastach w Polsce oraz studenci końcowych lat łódzkich uczelni publicznych) przeciętny deklarowany wiek zawarcia małżeństwa jest bardzo zbliżony. Jednak w badaniu autorskim wyższym zamierzonym wiekiem wstępowania w związek małżeński cechowali się mężczyźni (o pół roku), zaś w badaniu Krystyny Slany – kobiety (o 0,3 roku).

⁶⁰ Religijność była zbadana na podstawie autodeklaracji.

⁶¹ Otrzymane rezultaty pochodzą bezpośrednio z bazy danych i ze względu na ich poboczny charakter nie zostały opublikowane w pracy w postaci tabeli.

⁶² Badanie przeprowadzone w roku 2009 roku na próbie 150 respondentów.

⁶³ Przeprowadzone w latach 2005–2007 na próbie 1398 respondentów.

kobiet), natomiast zdaniem niespełna 16% respondentów oraz ponad 5,5% respondentek właściwy wiek na zawarcie małżeństwa to 30 lub więcej lat (zob. Ignatczyk W., 2008, s. 226).

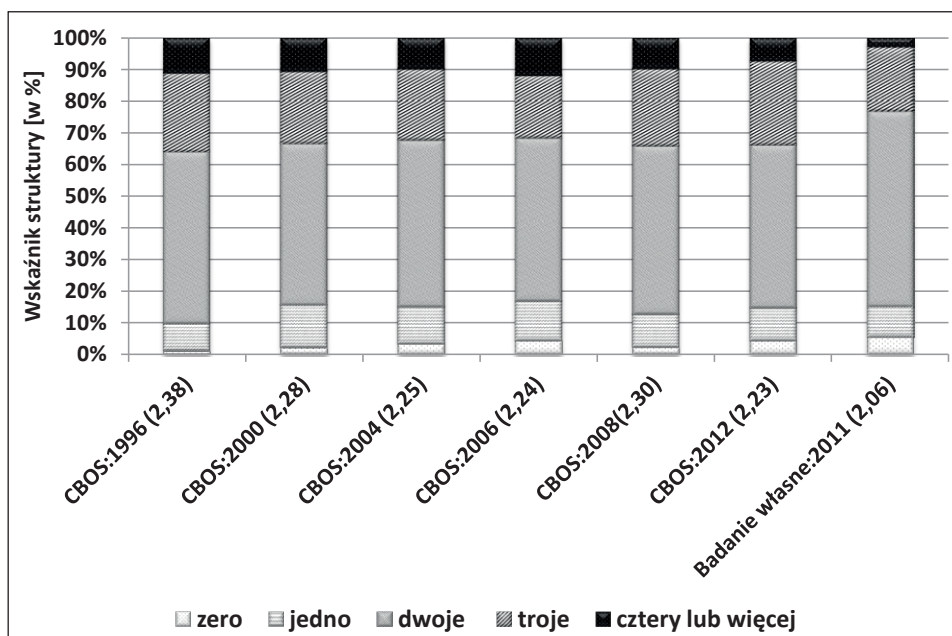
Z kolei zgodnie z wynikami badania Doroty Gębuś, przeciętny deklarowany wiek zawarcia małżeństwa wśród przedstawicieli młodzieży ponadgimnazjalnej wyniósł 25,4 lata (mężczyźni: 25,9; kobiety: 24,7). Ciekawe jest zróżnicowanie owego wieku wśród uczniów różnych typów szkół. Dla młodzieży szkół zawodowych wynosi on 23,7 lat, dla uczniów techników 25,6 lat, zaś dla młodzieży liceów ogólnokształcących (planujących zazwyczaj kontynuację nauki na studiach wyższych): 26,7 lat.

4.2. Dzietność

W ogólnopolskim badaniu⁶⁴, przeprowadzonym przez pracownię CBOS (CBOS, 2010b, s. 5), znacząca większość młodych dorosłych w wieku 18–24 lata, nieposiadających potomstwa, stwierdziła, że zamierza w przyszłości mieć dziecko/dzieci. Taki zamiar wyraziło 86% kobiet i 78% mężczyzn, zaś przeciwnie stanowisko miało 3% kobiet i 4% mężczyzn. Warto dodać, że mężczyźni częściej od kobiet nie mieli sprecyzowanych planów prokreacyjnych (18% mężczyzn, 11% kobiet). Zbliżone wyniki otrzymał autor w badaniu empirycznym na potrzeby niniejszej pracy wśród nieposiadającej dzieci młodzieży akademickiej w wieku 19–24 lata (kobiety, N=399: Tak 84%, Nie – 4%, Nie wiem – 12%; mężczyźni, N=194: Tak – 76%, Nie – 5%, Nie wiem – 20%; TN).

Zestawienie deklarowanej liczby dzieci w badaniach ogólnopolskich CBOS w latach 1996–2012 oraz w badaniu przeprowadzonym przez autora wśród łódzkiej młodzieży akademickiej zobrazowane zostało na rysunku 4.36. Na podstawie wyników badań CBOS zauważamy, iż nieznacznie rośnie odsetek osób deklarujących bezdzietność (1996 – 1,1%; 2012 – 4,2%) oraz maleje udział procentowy osób planujących posiadanie przynajmniej czwórki dzieci (1996 – 10,9%; 2012 – 7,4%). Pozostałe warianty nie wykazują większych zmian, z wyraźną przewagą odsetka osób deklarujących posiadanie dwójki dzieci. Jedno dziecko chciałby mieć blisko co dziesiąty badany (8,7–13,5%), dwoje – ponad połowa badanych (51,0–54,3%), zaś blisko co czwarty respondent – troje. Deklarowany poziom dzietności TFR w analizowanych latach był zbliżony i wahał się od poziomu 2,23 do 2,38. Na tym tle, łódzcy studenci cechują się niższym deklarowanym poziomem dzietności (TFR=2,06), częściej deklarują zamierzoną bezdzietność, znacząco częściej wykazują zamiar posiadania dwójki dzieci i rzadziej – przynajmniej czwórki dzieci.

⁶⁴ Badanie przeprowadzone w 2007 roku na próbie niespełna 39 000 pełnoletnich respondentów.



Rys. 4.36. Preferowana liczba dzieci w badaniach CBOS i badaniu własnym

Legenda: Przy oznaczeniu raportu w nawiasie podano deklarowany poziom dzietności. Dla wariantu odpowiedzi „cztery lub więcej” przyjęto średnią liczbę potomstwa 4,15.

Źródło: CBOS, 2010b; CBOS, 2012b oraz badanie własne.

W badaniu⁶⁵ przeprowadzonym pod kierunkiem Krystyny Slany zamiar posiadania dzieci deklarowało 87% badanych, zaś zamierzoną bezdzietność – 2%, przy czym 11% nie potrafiło udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W badaniu tym studenci częściej zaznaczali zamiar posiadania przynajmniej trójki dzieci (20%) niż poprzestania na jednym (8%) (szerzej: Slany K., 2008, s. 219). Podobne wyniki uzyskano w badaniu przeprowadzonym przez Mieczysława Płopa na studentach Trójmiasta⁶⁶, którzy w większości deklarowali zamiar posiadania dwójki dzieci (40,5%), natomiast częściej planowali posiadanie rodziny wielodzietnej (26,6%) niż poprzestanie na jednym dziecku (4,4%). Wreszcie, blisko co trzeci badany (32,5%), w pytaniu o plany prokreacyjne, zaznaczył odpowiedź „nie planuję”⁶⁷ (zob. Płopa M., 2010, s. 79).

⁶⁵ Warto przypomnieć, iż badanie było przeprowadzone w 2001 roku na próbie 1500 respondentów.

⁶⁶ Badanie przeprowadzone w 2008 roku na próbie 931 respondentów.

⁶⁷ Taka odpowiedź może być jednak różnie interpretowana. Z jednej strony oznaczać może zamierzoną bezdzietność, z drugiej strony ów brak planów może oznaczać także „tyle, ile się przytrafi”.

Zbliżone do opisywanych wyników otrzymała także Dorota Gębuś w swoim badaniu przeprowadzonym na młodzieży ponadgimnazjalnej⁶⁸. Zamiar posiadania potomstwa wyraziło 90% uczniów, zaś zamierzoną bezdzietność deklarowało niespełna 2% badanych (1,8%). Pozostali nie potrafili ustosunkować się do omawianej kwestii. Respondenci poproszeni o podanie deklarowanej liczby dzieci najczęściej odpowiadali, że chcieliby posiadać dwoje dzieci (55,8%), jedno dziecko wskazało 7,3% badanych, jedno lub dwoje – 4,1%, dwoje lub troje – 7,9%, troje 7,3% zaś zamiar posiadania przynajmniej czwórki dzieci zadeklarowało 1,6% respondentów (zob. Gębuś D., 2006, s. 107 i 109–111).

Również w badaniu przytaczanym przez Ewę Budzyńską⁶⁹ przeprowadzonym wśród uczniów klas II szkół ponadgimnazjalnych (zgodnie z dzisiejszym systemem kształcenia), blisko połowa badanych (49%) zamierzała mieć w przyszłości dwójkę dzieci, co czwarty zgłaszał chęć posiadania kilkorga dzieci, zaś niespełna co ósmy (12%) – tylko jedno dziecko. Wreszcie, zamierzoną bezdzietność zadeklarowało 7% respondentów (zob. Budzyńska E., 2004, s. 306).

Reguła „częściej troje niż jedno dziecko” nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w wynikach badań. Tomasz Nieśpiał, komentując wyniki sondażu z 2010 pracowni GfK Polonia dla „Rzeczpospolitej”, stwierdza, iż „zdecydowana większość ankietowanych – ponad 80 procent – chce też mieć dzieci. Najlepiej dwójkę. Mniej więcej tyle samo – po kilkanaście procent osób – chce mieć jedno dziecko lub troje dzieci”, przy czym „pięć lat temu rodzina pięcioosobowa była znacznie popularniejsza (22 proc.) od modelu dwa plus jeden, który wskazywało niespełna 5 procent badanych” (Nieśpiał T., 2010, s. 5). Niemniej jednak, nie należy zapominać, iż „w krajach rozwiniętych, gdzie liczba urodzeń znacząco się obniżyła, mamy do czynienia z tak zwaną fertility gap, czyli różnicą pomiędzy pożądaną, chcianą czy też idealną, a faktycznie posiadaną liczbą dzieci. Innymi słowy, ludzie deklarują chęć posiadania dużej rodziny, a potem, z różnych przyczyn, rezygnują z potomstwa lub poprzestają na modelu dwa plus jeden” (Dąbrowska Z., 2012, s. 18).

Przytoczone wyniki badań potwierdzają, iż młodzi dorośli najczęściej deklarują chęć posiadania dwójki dzieci. Poza tym częściej deklarują chęć posiadania trójki dzieci niż poprzestania na jednym dziecku. Niestety, rzeczywistość znacząco odbiega od tych deklaracji, bowiem jak wskazuje ostatni raport Diagnozy Społecznej, ponad 40% dzieci w Polsce do 15 roku nie ma rodzeństwa (szerzej: Cieśla J., 2013, s. 16–18).

Wreszcie może oznaczać to aktualny, a zarazem przejściowy pogląd badanych na tę kwestię, tj. – „w tej chwili nic nie planuję, nie zastanawiałem się nad tym” (ewentualności takiej nie można lekceważyć zważywszy, że nie pozostawiono wariantu odpowiedzi „nie wiem/odmowa odpowiedzi” lub też została ona pominięta w prezentowaniu wyników badania).

⁶⁸ Badanie przeprowadzone w 2003 roku na próbie 491 respondentów.

⁶⁹ Badanie przeprowadzone w 1998 roku na próbie 434 respondentów.

4.3. Zagadnienia etyczno-moralne⁷⁰

Postawy badanych wobec zagadnienia aborcji

Trudny i wielowątkowy problem moralno-etyczny, związany z dopuszczalnością aborcji, był tematem licznych badań pracowni statystycznej CBOS. W najnowszym sondażu CBOS, przeprowadzonym w listopadzie 2012 roku na próbie 952 dorosłych mieszkańców Polski (CBOS, 2012a, s. 5), blisko połowa badanych opowiedziała się za zachowaniem *status quo* w polskim prawie przeciwwaborcyjnym, co trzeci respondent uważał, że należałoby je złagodzić, zaś co 11 wskazywał na potrzebę zaostrzenia przepisów ograniczających dopuszczalność aborcji (zob. także: Majdzińska A., Śmigielski W., 2009, s. 108). Odnosząc się do konkretnych sytuacji „uzasadniających” w odbiorze społecznym stosowanie aborcji, należy stwierdzić, iż największy odsetek badanych popierał prawną możliwość aborcji w sytuacji, gdy zagrożone jest życie matki (81%, zaś 11% wyraziło pogląd przeciwny), podczas gry w badaniu własnym analogiczne odsetki wyniosły 78% do 6% (TN, por. także tabela Z12; Załącznik 2), następnie gdy ciąża jest wynikiem gwałtu (proporcje 78% do 13%, w badaniu autorskim 75% do 10%), gdy zagrożone jest zdrowie matki (proporcje 71% do 18%, w badaniu autorskim brak porównywalnych danych) oraz „gdy wiadomo, że dziecko urodzi się upośledzone”⁷¹ (proporcje 61% do 23%, w badaniu autorskim 51% do 19%). W innych przypadkach zdecydowana większość Polaków sprzeciwiała się prawnej dopuszczalności aborcji. I tak, gdy kobieta jest w ciężkiej sytuacji materialnej, prawną dopuszczalność aborcji uznawał blisko co 6 badany (16% do 73%, w badaniu własnym 11% do 67%), gdy kobieta⁷² nie chce mieć dziecka (14% do 75%,

⁷⁰ Wyniki sondażu SMG/KRC na zlecenie tygodnika „Newsweek” z 2008 roku wskazują, iż pomimo faktu, że „ponad trzy czwarte rodaków z reprezentatywnej próby określa się jako wierzący i głęboko wierzący (...) [to jednak] przynależność do Kościoła katolickiego nie przekłada się na konkretne postawy życiowe. Za umożliwieniem bezpłodnym rodzinom korzystania z procedury in vitro opowiedziało się 74 proc. pytaných. Za tym, by pary mieszkające ze sobą bez ślubu zrównywać w traktowaniu z rodzinami – 73%. Również 73% Polaków jest przekonanych, że antykoncepcja nie jest grzechem. A seks przed ślubem to nic złego w opinii 63% badanych, rozwody natomiast akceptuje dwie trzecie respondentów” (Ozimowski V., 2008, s. 72). Dalsze wyniki badań prezentowane będą „w rozbiu” na poszczególne zagadnienia, natomiast tutaj ze względu na poruszenie w krótkiej i zwięzłej formie niemal wszystkich analizowanych aspektów zdecydowano się na przedstawienie łączne otrzymanych rezultatów sondażu.

⁷¹ Użycie w badaniu CBOS terminu „wiadomo, że dziecko urodzi się upośledzone” jest w opinii autora pewnym nadużyciem i powinno być zastąpione określeniem – „istnieje wysokie prawdopodobieństwo”, bowiem na obecnym poziomie medycyny nie jest ciągle możliwe bezbłędne przewidzenie wystąpienia nieuleczalnej choroby dziecka w okresie prenatalnym. Ciągle zdarzają się przecież przypadki, iż – na szczęście – mimo niekorzystnych prognoz dzieci rodzą się zdrowe.

⁷² Użycie określenia „kobieta” nie zaś „rodzice” i tym samym sugerowanie, że zdanie ojca dziecka jest właściwie nieistotne bądź też drugorzędne wydaje się autorowi nieprecyzyjne. Dodatkowo, w sytuacji poprzedniej „gdy kobieta nie chce mieć dziecka” zwrot ów sugeruje pośrednio, iż rzecz

w badaniu autorskim 21% do 57%) i wreszcie gdy kobieta jest w trudnej sytuacji osobistej (13% do 74%, w badaniu autorskim – brak porównywalnych danych)⁷³. Zaznaczyć jednak należy, iż pytania zadane respondentom w badaniu CBOS i badaniu autorskim były nieco inaczej sformułowane. W badaniu CBOS brzmiało: Jak Pan/i sądzi, czy przerywanie ciąży powinno być dopuszczalne przez prawo gdy: (...)? Z kolei w badaniu autorskim pytanie miało bardziej odniesienie do subiektywnej oceny etyczno-moralnej. Pytanie brzmiało: Proszę określić Pana/i stanowisko dotyczące aborcji⁷⁴ w wymienionych niżej sytuacjach (...). Z tego powodu zestawiane wyżej wyniki nie są pełni porównywalne. Zakładając jednak zgodność postaw etyczno-moralnych z oczekiwaniami względem prawa, stwierdzić możemy, iż młodzież akademicka opowiada się w większości za utrzymaniem obowiązujących obecnie regulacji w zakresie ograniczenia przerywania ciąży.

W przywołanym wcześniej badaniu poznańskiej młodzieży akademickiej⁷⁵, przeprowadzonym przez Walentyne Ignatczyk, przerywanie ciąży za czyn niedozwolony z etycznego punktu widzenia uznała blisko połowa mężczyzn (49,5%) i ponad połowa kobiet (56,6%), natomiast ponad 30% respondentów (tj. 30,8%) oraz co trzecia respondentka (33,5%) uzależnia etyczną dopuszczalność aborcji od konkretnego przypadku, jednocześnie blisko 15% studentów (14,8%) i ponad 7% studentek (7,1%) nie widzi w przerywaniu ciąży czynu moralnie niedozwolonego (Ignatczyk W., 2008 s. 228).

Warto na koniec odnieść się jeszcze do wyników badania, przytaczanych przez Zbigniewa Izdebskiego i Krzysztofa Węza. Badanie przeprowadzono wśród uczniów klas III gimnazjów i klas I szkół ponadgimnazjalnych w trzech różnych województwach (dolnośląskim, lubuskim, zachodniopomorskim) w próbie liczącej łącznie 1909 badanych. Młodzieży zadano pytanie: „Co byś zrobiła, gdybyś zaszła w nieplanowaną ciążę?” – względnie – „Co byś zrobił, gdybyś spowodował nieplanowaną ciążę?”. Większość badanych (85,5%, w tym dziewczęta: 87,6%; chłopcy: 81%) zadeklarowało, że zatrzymałoby dziecko przy sobie, natomiast co dziesiąty nastolatek (10,6%, w tym dziewczęta: 10,2%; chłopcy: 11,4%) zaznaczył, iż zdecydowałby się na przerwanie ciąży. Dla porównania, zamiar oddania dziecka do adopcji zgłaszało nieco ponad 3% badanych (3,1%, w tym dziewczęta: 2,0%; chłopcy: 5,3%), wreszcie najmniejsza część badanych zdecydowałaby się na umieszczenie dziecka w Domu Dziecka (0,8%, w tym dziewczęta: 0,2%; chłopcy: 5,3%)⁷⁶ (Izdebski Z., Niemiec T., Wąż K., 2011, s. 154).

się tyczy potencjalnego samotnego macierzyństwa, a przynajmniej, iż owa kobieta nie może liczyć na finansową i zapewne także emocjonalną pomoc ojca dziecka.

⁷³ Zbliżone wyniki otrzymano także dla przeprowadzonego w roku 2001 na próbie blisko 500 respondentów sondażu wśród dorosłych mieszkańców Łodzi (por. Krzewińska A., 2003, s. 263–264).

⁷⁴ Także społeczny wydzźwięk terminu „aborcja” wydaje się być nieco silniejszy niż bardziej „miękkie” sformułowanie „przerywanie ciąży”

⁷⁵ Badanie przeprowadzone w latach 2005–2007 na blisko 1400 próbie respondentów.

⁷⁶ Wydaje się jednak, że badani nastolatki wykazują się niewielką świadomością związaną z procesem adopcji dzieci tudzież umieszczania potomstwa w Domu Dziecka. W największym

Postawy badanych wobec zagadnienia antykoncepcji

Zgodnie z badaniami⁷⁷ CBOS z 2009 roku (CBOS, 2009b, s. 11), 7% Polaków uznało stosowanie środków antykoncepcyjnych za zachowanie zdecydowanie niedopuszczalne, zaś kolejne 14% – za raczej niedopuszczalne, a zatem blisko co piąty dorosły Polak sprzeciwiał się stosowaniu środków antykoncepcyjnych, zaś blisko 3/4 badanych uznało stosowanie takich środków za dopuszczalne (w tym 40% za zdecydowanie dopuszczalne, pozostałe 35% za raczej dopuszczalne). W badaniu autorskim 86% studentów nie sprzeciwiało się stosowaniu środków antykoncepcyjnych, zaś 7% badanych wyrażało stanowisko przeciwne. Nieco inne podejście metodologiczne zaproponowano w badaniu CBOS z roku 2008 (CBOS, 2008, s. 19). Respondenci mieli poszczególnym odpowiedziom przyporządkować wartość wg 10-stopniowej skali od 1 do 10, gdzie 1 oznaczało, iż dane zachowanie „jest zawsze złe”, zaś 10 „jest zawsze dobre”. W odniesieniu do stosowania środków antykoncepcyjnych wartość 1 wybrało 9% badanych, 2 lub 3 – 7%, 4 lub 5 – 17%, zaś 8 lub 9 – 17% a 10 – co trzeci badany. Można zatem stwierdzić, iż chociaż większość Polaków, jak również przedstawiciele łódzkiej młodzieży akademickiej, nie sprzeciwia się stosowaniu antykoncepcji, to jednak – co nie powinno dziwić – studenci cechują się bardziej liberalną postawą wobec tego zagadnienia niż ogół dorosłych Polaków (por. także: Majdzińska A., Śmięgielski W., 2009, s. 106).

Zbliżone wyniki w kwestii stosowania antykoncepcji uzyskano w badaniu z lat 2005–2007 wśród poznańskiej młodzieży studiującej⁷⁸. Zgodnie z nimi, blisko 4% mężczyzn i niewiele ponad 3% kobiet uznało stosowanie metod antykoncepcyjnych za etycznie niedopuszczalne, zaś 11,8% studentów i 14,6% studentek moralną ocenę antykoncepcji uzależnia od konkretnej sytuacji. Niemniej jednak 4/5 przedstawicieli poznańskiej młodzieży akademickiej uznało stosowanie antykoncepcji za postępowanie etycznie dopuszczalne (Ignatczyk W., 2008, s. 228).

W uzupełnieniu do prezentowanych wyników badań, warto przywołać jeszcze wnioski z badań Eweliny Wejbert-Wąsiewicz z roku 2010, przeprowadzonych wśród łódzkiej młodzieży akademickiej. Zgodnie z nimi, do najpopularniejszych sposobów zapobiegania ciąży należą: prezerwatywy (38,1% badanych deklaroowało ich stosowanie), tabletki antykoncepcyjne (33,2%), stosunek przerywany (8,1%) oraz metoda kalendarzyka małżeńskiego (4,7%) (zob. Wejbert-Wąsiewicz E., 2011, s. 113).

uproszczeniu, aby dziecko umieścić w Domu Dziecka należy podjąć taką decyzję (wraz z wiążącymi się z tym ściśle określonymi krokami prawnymi) oraz nie rzec się praw rodzicielskich, co przy braku chęci „zatrzymania dziecka przy sobie” byłoby decyzją zaskakującą, by nie powiedzieć niezrozumiałą.

⁷⁷ Badanie przeprowadzone w 2006 roku na blisko 1050 próbie dorosłych Polaków.

⁷⁸ Badanie przeprowadzone w latach 2005–2007 przez Walentynę Ignatczyk na próbie blisko 1400 respondentów.

Postawy badanych wobec kwestii współżycia przedmałżeńskiego

Na podstawie sondażu CBOS z 2007 roku (CBOS, 2007, s. 2) blisko połowa Polaków nie zgadzała się ze stwierdzeniem, że pierwsze kontakty seksualne powinny mieć miejsce dopiero po zawarciu małżeństwa (51%), za dochowaniem tzw. czystości małżeńskiej opowiadało się 38% badanych, zaś co 9. badany nie potrafił się jednoznacznie ustosunkować do podanej kwestii. Co więcej, to samo badanie wskazuje, iż niespełna 2/3 respondentów utożsamiało się z poglądem, iż jest „to zupełnie normalne, że kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne, ślub nie jest do tego konieczny”, a przeciwny pogląd wyrażał co czwarty Polak. Wreszcie, co trzeci respondent zaznaczył odpowiedź, iż „seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć”⁷⁹, a krytycznie wobec tegoż stwierdzenia wypowiedziała się ponad połowa ankietowanych (54%).

Sondaż CBOS z roku 2008 (CBOS, 2008, s. 19) dostarcza danych, iż 7% Polaków oceniało współżycie seksualne przed ślubem jako „zawsze złe”, nieco łagodniej, lecz ciągle negatywnie oceniało dodatkowe 8% respondentów⁸⁰. Z drugiej strony, nic złego w takich zachowaniach nie dostrzega co trzeci Polak, co piąty ma dla takich zachowań pewne zastrzeżenia. Podsumowując, współżycie przedmałżeńskie przynajmniej po części negatywnie oceniał niespełna co trzeci ankietowany, stąd blisko 2/3 wyraziło pogląd przeciwny (3% nie miało w tej kwestii swojego zdania). Poglądy Polaków na omawiany temat kształtowały się nieco bardziej liberalnie w sondażu CBOS z roku 2009, tj. współżycie seksualne przed ślubem za zdecydowanie niedopuszczalne uznało ponownie 7% badanych, zaś 14% respondentów określiło takie zachowanie jako „raczej niedopuszczalne”, natomiast ponad 40% było zdania, że utrzymywanie stosunków seksualnych przed zawarciem małżeństwa jest „raczej dopuszczalne”, wreszcie blisko co 5 badany (18%) nie dostrzegał w takim zachowaniu nic nieetycznego. Zatem współżycie przedmałżeńskie jako przynajmniej częściowo niedopuszczalne oceniał blisko co 5 badany (mniej niż w sondażu z poprzedniego roku), przy odmiennej opinii blisko 3 na 4 respondentów. Wśród łódzkich studentów całkowity sprzeciw wobec współżycia przedmałżeńskiego wyraziło niewiele ponad 4% badanych,

⁷⁹ W przekonaniu autora przytaczane w badaniu sformułowanie jest niedostatecznie precyzyjne. Można się bowiem odnosić do niego z dwóch perspektyw. Z punktu widzenia logiki, można założyć, taki stan rzeczy jest możliwy. Zupełnie inaczej wygląda odniesienie się do powyższego stwierdzenia z płaszczyzny moralnej. Tutaj zgoda lub jej brak na powyższe stwierdzenie jest już bardzo indywidualna. Dyskusja na ten temat w przestrzeni społecznej wyzwoliłaby w dyskutantach wiele emocji. Tymczasem w prośbie o stwierdzenie brak jest tej jednoznacznej informacji, z jakiego punktu widzenia należy się do tego stwierdzenia odnosić. Można mieć uzasadnione obawy, że różni badani odnosili się do analizowanej kwestii z różnych płaszczyzn rozumowania, stąd też i otrzymane wyniki są w pewnym stopniu „zniekształcone”.

⁸⁰ Porównaj uwagi przy przytaczanym sondażu dla kwestii aborcji.

zaś sprzeciw przy niepełnoletności partnerów – co piąty, ponad 70% studentów nie wyrażało sprzeciwu wobec współżycia przedmałżeńskiego bez względu na wiek partnerów (tabela Z13; Załącznik 2). Należy stwierdzić, że opinie łódzkich studentów wobec kwestii współżycia przedmałżeńskiego kształtują się w sposób zbliżony do wyników badań z sondaży CBOS z lat 2008 i 2009.

Warto na koniec przywołać ponownie badania Walentyny Ignatczyk wśród poznańskich studentów⁸¹. W świetle wyników tych badań, współżycie intymne rówieśników za etycznie dozwolone uznało 3/4 mężczyzn („to zależy” – 18,1%, „niedozwolone” – 3,7%) oraz 2/3 kobiet („to zależy” 22,7%, „niedozwolone” – 3,9%). Większą akceptacją cieszyło się współżycie seksualne w okresie narzeczeństwa, które za dozwolone uznało około 4/5 badanych studentów, niezależnie od płci („to zależy”: 18,1% – mężczyźni, 12,2% – kobiety; „niedozwolone”: 7,1% – mężczyźni, 5,1% – kobiety), zaś kontakty intymne w związkach kohabitacyjnych „uzyskały akceptację blisko połowy badanych („to zależy”: 20,9% – mężczyźni, 23,5% – kobiety; „niedozwolone”: 12,5% – mężczyźni, 14,7% – kobiety) (zob. Ignatczyk W., 2008, s. 228).

System wartości

W badaniu CBOS z 2010 roku (CBOS, 2010a, s. 9) poproszono badanych, by z zaproponowanej listy uniwersaliów wybrali trzy najważniejsze (ich zdaniem) wartości. Na szczęście rodzinne wskazało 84% badanych (tyle samo co w roku 2005), na zachowanie dobrego zdrowia 74% (w 2005 – 69%), zaś na uczciwe życie 23% (tyle samo co w 2005). Dalsze miejsca zajęły: spokój 20% (w 2005 – 20%), praca zawodowa 18% (w 2005 – 23%), wiara religijna 19% (w 2005 – 17%), szacunek innych ludzi 13% (w 2005 – 11%), wykształcenie 10% (w 2005 – 13%) i grono przyjaciół 10% (w 2005 – 7%). Inne wartości wybrał rzadziej niż co 10. Polak. Stwierdzić zatem można, że dla Polaków najważniejsze jest szczęście rodzinne i dobre zdrowie, pozostałe wartości odgrywają rolę drugorzędową. Co ciekawe, wartość związana z sukcesem materialnym, tj. dobrobyt, bogactwo została uznana za jedną z najważniejszych zaledwie u co 20. badanego (11%).

Inspiracją do badania hierarchii wartości⁸² wśród studentów końcowych lat studiów było badanie przeprowadzone w 2001 roku przez Krystynę Slany wśród studentów z Warszawy, Krakowa, Katowic, Wrocławia, Gdańska/Gdyni, Torunia, Białegostoku i Rzeszowa (szerzej: Slany K., 2008, s. 196–200). Porównanie odpowiedzi badanych (pierwsze dziesięć pozycji) w badaniu autorskim i w badaniu Krystyny Slany z 2001 zawiera tabela 4.45.

⁸¹ Badanie przeprowadzone w latach 2005–2007 na próbie 1398 respondentów.

⁸² W badaniu autorskim nieznacznie zmodyfikowano listę wartości zaproponowaną przez Krystynę Slany.

Tabela 4.45. Porównanie hierarchia wartości studentów

Miejsce	Wartość	Badanie autorskie (w %)	Badanie* K. Slany (w %)	Różnica (wartość bezwzględna) (pkt. proc.)
1	Miłość	64,05	62,7	1,35
2	Zdrowie	51,24	37,5	13,74
3	Własna rodzina	29,17	40,4	11,23
4	Praca	17,96	14,6	3,36
5	Sukces życiowy	14,53	11,6	2,93
6	Dobre relacje z rodziną	14,07	4,7	9,37
7	Udane życie małżeńskie	12,92	nie uwzględniono	–
8	Samorealizacja	12,58	18,5	5,98
9	Przyjaźń	9,38	11,1	1,72
10	Niezależność ekonomiczna	8,69	14,4	5,71

* Badanie przeprowadzone w 2001 roku na próbie 1500 studentów.

Źródło: Slany K., 2008, s. 202; Badanie własne.

Zauważyć należy, że różnica czasowa pomiędzy obydwoma badaniami sięga 9 lat. Po drugie, chociaż grupą badawczą w obu przypadkach są studenci ostatnich 2 lat studiów, to jednak pochodzą oni z różnych miejscowości, co też rzutuje na ograniczoną porównywalność wyników. Mimo to, warto jednak zwrócić uwagę na silniejsze akcentowanie przez łódzkich studentów takich wartości, jak „miłość”, „zdrowie”, „dobre relacje z rodziną”, „praca” czy „sukces życiowy”.

4.4. Podział obowiązków

Według wyników sondażu CBOS⁸³ (CBOS, 2010b, s. 9), co czwarty badany realizował w swoim związku model tradycyjny, w którym mężczyzna pracuje zawodowo, a kobieta zajmuje się domem i dziećmi. Blisko co trzeci określał realizowany model jako mieszany, tj. oboje małżonkowie pracują zawodowo, ale w prowadzenie domu, wychowywanie dzieci itp. zaangażowana jest głównie żona. Zatem w blisko 60% przypadkach wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi należy głównie do zadań kobiet. W związku prawie co piątego respondenta podział obowiązków miał charakter modelu partnerskiego, w którym oboje małżonkowie pracują zawodowo oraz oboje w równym stopniu zajmują się domem i dziećmi. Dla 7% badanych – podział obowiązków był odwrotny do modelu tradycyjnego, tj. kobieta pracuje zawodo-

⁸³ Badanie przeprowadzone w 2007 roku na próbie 16 804 Polaków w wieku od 18 do 39 lat.

wo natomiast mężczyzna zajmuje się domem i dziećmi. Pozostałe 6% realizowało model inny niż wymienione. Z drugiej strony, badanie⁸⁴ CBOS z 2012 roku (CBOS, 2012b, s. 8) wskazuje, iż niemal połowa badanych była zdania, że najlepszy jest model partnerski, w którym zarówno kobieta, jak i mężczyzna pracują zawodowo oraz oboje w równym stopniu zajmują się domem i dziećmi. Częściej niż co czwarty badany uważał, że najlepsza jest sytuacja, w której oboje małżonkowie (partnerzy) pracują zawodowo, ale kobieta zajmuje się dodatkowo domem i dziećmi. Wydaje się jednak, że taki model rodziny lansowany był przede wszystkim przez mężczyzn, tudzież przez osoby z małych miejscowości lub środowisk wiejskich⁸⁵. Model tradycyjny jako optymalny wskazało ponad 22% badanych, przy czym znacząco częściej na model ten wskazywali mężczyźni od kobiet (27% wobec 18%), a także osoby o niższym poziomie wykształcenia, bowiem tylko co dziesiąta osoba z wykształceniem wyższym analizowany model uznawała za optymalny. Wreszcie, co setny badany był zdania, że mężczyzna powinien zajmować się domem i dziećmi, zaś kobieta winna realizować się w pracy zawodowej.

Warto zestawić poglądy studentów na temat podziału ról z faktycznym obrazem sytuacji w warunkach polskich. Porównanie takiego dokonano w oparciu o sondaż CBOS z 2006 (CBOS, 2006a, s. 2).

Tabela 4.46. Opinia studentów dotycząca podziału obowiązków domowych a szacowany stan faktyczny wykonywania analizowanych czynności

Czynność / wykonawca	Kobieta (stan faktyczny)	Kobieta (opinia studentów)	Wspólnie (stan faktyczny)	Wspólnie (opinia studentów)	Mężczyzna (stan faktyczny)	Mężczyzna (opinia studentów)
Zmywanie	65%	20%	27%	71%	8%	9%
Sprzątanie	61%	19%	33%	80%	6%	2%
Pranie	84%	57%	12%	42%	1%	1%
Prasowanie	84%	59%	11%	37%	5%	4%
Robienie zakupów	52%	13%	36%	86%	12%	0%

Legenda: SF – Stan faktyczny (oszacowany na podstawie sondażu CBOS z 2006 r.; OS – Opinia studentów (badanie własne 2011 r.).

Źródło: CBOS, 2006a, s. 2; Badanie własne.

Warto zwrócić uwagę na silne dysproporcje w opiniach studentów na temat podziału obowiązków a rzeczywistością polskich rodzin. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że badanie łódzkich studentów odbyło się 5 lat później niż

⁸⁴ Badanie przeprowadzone w 2012 roku na próbie 1018 dorosłych Polaków.

⁸⁵ Brak w omawianym raporcie CBOS konkretnych danych na ten temat.

sondaż CBOS, co z powodu upowszechniania i popularyzowania modelu partnerskiego może częściowo wyjaśniać owe różnice. Największą dysproporcję obserwujemy dla czynności zmywania. Zdaniem tylko co piątego studenta czynność tę powinna wykonywać kobieta, podczas gdy dane z sondażu CBOS wskazują, iż zmywanie należy do codziennych obowiązków aż 2/3 kobiet. Podobnie silne różnice (ponad 42 pkt. proc.) dotyczą sprzątanía czy robienia zakupów. Paradoksalnie, najmniejsze różnice (ok. 25 pkt. proc) obserwujemy w odniesieniu do prania i prasowania. Wynika to z faktu, iż także w opinii większości łódzkiej młodzieży akademickiej owe zajęcia są niejako zarezerwowane dla kobiet. Spośród analizowanych czynności, najczęściej wykonywanymi przez mężczyzn były: robienie zakupów (12%), zmywanie (8%) i sprzątanía (6%). Co ciekawe, pomimo, iż mężczyźni zajmowali się wskazanymi obowiązkami stosunkowo rzadko, to i tak ich faktyczny udział w owych czynnościach był wyższy niż wynikałoby to z opinii studentów (wyjątek stanowi zmywanie, jednak różnica nie przekracza 1 pkt. proc.).

Na silną koncentrację obowiązków domowych, spoczywających w rękach kobiet, wskazują też badania przeprowadzone w rodzinach na terenie Rybnika i okolic, w ramach projektu „Family in Tradition and Modernity”. Zgodnie z wynikami przytaczanych badań (Węgrzyn K., 2008, s. 79) blisko 85% kobiet zajmowało się w domu praniem (mężczyźni ok. 3%), 78% gotowaniem (mężczyźni: 6%), ponad 70% prasowaniem (mężczyźni: 5%), 2/3 zakupami (mężczyźni: 15%), niespełna 2/3 sprzątaním (mężczyźni: 3%) i 58% zmywaniem (mężczyźni: 9%). Częściej od swoich żon/partnerek mężczyźni wykonują drobne naprawy (72% do 9%), wyrzucają śmieci (36% do 18%), koszą trawę (31% do 4%) i zajmują się ogrodem (25% do 19%). Zatem tradycyjny podział obowiązków domowych znajduje silne odzwierciedlenie w codziennym życiu badanych rodzin. Co więcej, jak zauważa Katarzyna Węgrzyn, nie jest to podział typowo polski, bowiem „bardzo zbliżony podział obowiązków w gospodarstwie domowym zaobserwowano także w Czechach – w Hradec Kralove i na Słowacji – w Nitrze” (Węgrzyn K., 2008, s. 79).

Wyniki badań⁸⁶ przeprowadzone przez Dorotę Gębuś wśród młodzieży ponadgimnazjalnej wskazują, iż zdaniem 2/3 uczniów mężczyzna powinien łączyć obowiązki zawodowe z wykonywaniem obowiązków domowych, zaś niespełna 30% było zdania, że wykonywanie przez mężczyzn pracy zawodowej niejako „zwalnia” ich z pomocy w obowiązkach domowych, przy czym – co nie stanowi zaskoczenia – taki pogląd wyrażali znacząco częściej uczniowie (34,8%) niż uczennice (23,4%). Co ciekawe, większość badanych była zdania, że kobiety powinny pracować zawodowo (71,7%; wśród mężczyzn 65,2%, wśród kobiet 80,4%), chociaż nie zwalnia ich to z obowiązków domowych, natomiast 18%

⁸⁶ Badanie przeprowadzone w 2003 roku na próbie 491 respondentów w wieku od 17 do 20 lat. Wiek środkowy badanych wynosił 18 lat.

badanych twierdziło, że kobieta powinna poświęcić się wyłącznie obowiązkom domowym i/lub wychowywaniu dzieci (25,5% mężczyzn, 9,6% kobiet), a według 6% respondentów – wyłącznie sprawom zawodowym (4,6% mężczyzn; 8,1% kobiet) (Gębuś D., 2006, s. 136). Mając powyższe na uwadze, można stwierdzić, że tradycyjny podział obowiązków domowych w świadomości młodzieży ponadgimnazjalnych jest bardzo silny. Co więcej, dalsze publikowane przez Dorotę Gębuś wyniki badań pokazują, że tylko 40% badanych, w tym zaledwie co trzeci mężczyzna był zdania, że mąż powinien pomagać swojej żonie we wszystkich czynnościach związanych z opieką i wychowaniem dzieci. Może dziwić także, że pogląd taki wyraziło mniej niż połowa kobiet, co każe przypuszczać, że nie zamierzają one w przyszłości wymagać od swoich mężów/partnerów solidarnego podziału obowiązków w opiece nad dziećmi (zob. Gębuś D., 2006, s. 158).

Podsumowując, można przypuszczać, że egalitarne deklaracje studentów w kwestii podziału obowiązków domowych są bardziej przejawem „poprawności” w wypowiedaniu poglądów niż odzwierciedleniem faktycznych przekonań. Otwartym zatem pozostaje pytanie, czy pozostaną na poziomie deklaracji czy też przełożą się z czasem na konkretne zachowania i postawy w dorosłym życiu.

Podsumowanie

Transformacja systemowa rozpoczęta w Polsce w roku 1989, obok głębokich i gruntownych zmian natury gospodarczo-politycznej, stała się także bodźcem dynamicznych przemian społecznych w Polsce. A zatem planowana i z pewnością pożądana swoista „westernizacja” życia gospodarczego owocowała także „westernizacją życia społecznego”, w tym także rodzinnego. Obserwowane od lat 60. XX wieku w krajach „kultury Zachodu” takie zjawiska, jak spadek natężenia zawierania małżeństw, wzrost natężenia rozwodów, dynamiczny spadek poziomu dzietności, wzrost częstości urodzeń pozamałżeńskich czy popularyzacja alternatywnych form wobec życia rodzinnego, stały się także udziałem Polaków, odczuwalnym szczególnie silnie od przełomu XX i XXI wieku.

Wyniki badań własnych i zaczerpniętych z literatury wskazują jednoznacznie, iż mimo toczącej się dyskusji o kryzysie małżeństwa i rodziny, studenci w zdecydowanej większości doceniają instytucję małżeństwa, zamierzając w przyszłości zawrzeć związek małżeński (przeważnie wyznaniowy), ale zawarcie owego związku planują relatywnie późno (28–32 lata, mężczyźni później niż kobiety), przy czym – w większości – przed podjęciem ostatecznej decyzji chcieliby zamieszkać z potencjalnym małżonkiem/małżonką. Wydaje się, iż skłonność do przedmałżeńskiej kohabitacji w dalszym ciągu będzie się zwiększać.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż rodzina oraz wartości w sposób ścisły z nią związane (np. miłość, udane życie małżeńskie) zajmowała oraz zajmuje nadal jedno z najwyższych miejsc w hierarchii wartości młodych dorosłych, przy czym – zdaniem autora – w najbliższych latach nie należy się spodziewać większych zmian w tym zakresie. Studenci deklarują także, iż w przyszłości planują posiadać dwójkę dzieci. Ponadto, częściej deklarują zamiar chęci posiadania trójki dzieci niż jednego dziecka, natomiast relatywnie rzadko – dobrowolną bezdzietność (do 5%). Niestety, jak wskazują analizy innych autorów, deklarowana dzietność zazwyczaj znacząco odbiega od dzietności zrealizowanej, dlatego bez odpowiednich instrumentów polityki prorodzinnej trudno spodziewać się znaczącej poprawy w poziomie dzietności w Polsce.

Przeprowadzona przez autora wielowymiarowa analiza statystyczna wykazała, że do determinant modelu życia rodzinnego młodzieży akademickiej, skupiającego w sobie zarówno preferowaną formę życia społeczno-rodzinnego, jak

i zamiar (lub jego brak) posiadania rodziny wielodzietnej, należą takie zmienne, jak sugerowany przez rodziców model życia rodzinnego, poziom religijności badanych, liczba dotychczasowych partnerów seksualnych, występowanie w najbliższym otoczeniu par żyjących w związkach kohabitacyjnych, a także liczba rodzeństwa. Z pewnym zdziwieniem można odnotować stosunkowo niewielki udział zmiennych natury ekonomicznej, tj. takich czynników, jak dostępność mieszkania czy też poziom dochodów respondenta i/lub jego rodziców. Z preferowanym modelem życia wiążą się ściśle określone postawy i poglądy respondentów w kwestiach etyczno-moralnych (stosowanie antykoncepcji, dopuszczalność współżycia przedmałżeńskiego, dopuszczalność przeprowadzania aborcji „na żądanie”) czy stosunek do podziału obowiązków domowych między małżonkami/partnerami.

Przedstawiciele młodzieży akademickiej, a także szerzej – reprezentanci populacji młodych dorosłych, przyznają, iż w sytuacji, gdy oboje z małżonków pracują zawodowo (a więc solidarnie przyczyniają się do zapewnienia rodzinie godziwego poziomu życia¹), powinni oni także wspólnie dzielić obowiązki domowe. Owe deklaracje nie zawsze wychodzą poza ramy „dobrych życzeń”, choć w przypadku opieki nad dziećmi częściej niż w przeszłości ojcowie podejmują tego typu obowiązki, poczynawszy od okresu niemowlęcego (w ramach tzw. modelu nowego ojcostwa). Przyzwyczajamy się do coraz powszechniejszej obecności ojców na placach zabaw, w parkach, kawiarniach czy galeriach handlowych. Zjawisko to zdaje się być przejawem zmiany pokoleniowej, wyrażającej się przede wszystkim w postrzeganiu i realizowaniu ról rodzicielskich. Powyższe przemiany wyjątkowo trafnie podsumowuje pewne potoczne w swym charakterze, lecz niezwykle celne spostrzeżenie – Gdzie jest dzisiaj „matka-Polka”? Czeką na „powrót taty”².

Naturalnie, poruszane w niniejszej pracy zagadnienia wymagają dalszych badań. Na szczególną uwagę zasługują dwa zjawiska, tj. Przedmałżeńska kohabitacja oraz model nowego ojcostwa. Wyniki badań zachodnich wskazują, iż trwałość małżeństwa poprzedzonego kohabitacją różni się znacząco w zależności od etapu związku, w którym owo współzamieszkanie następuje. Jeśli na bardzo wczesnym etapie – wówczas związek jest narażony na wysokie ryzyko rozpadu, zaś potencjalny późniejszy związek małżeński kohabitantów cechuje się podwyższonym ryzykiem nietrwałości niż małżeństwo niepoprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem. Jeśli natomiast do wspólnego zamieszkania dochodzi na zaawansowanym

¹ Należy przy tym zauważyć, iż w większość studentów nie utożsamiają się z poglądem, że to przede wszystkim na mężczyźnie spoczywa obowiązek zapewnienia rodzinie godziwego poziomu życia. Co znamienne częściej wspomnianej wyżej tezy bronią mężczyźni niż kobiety.

² Sformułowanie inspirowane tytułem artykułu Karoliny Stefaniak i Edyty Zierkiewicz zatytułowanego „Czy Matka Polka czeka na «powrót taty»? Konstruowanie poczucia rodzicielstwa u mężczyzn przez deprecjonowanie kobiet w rolach macierzyńskich w „Gazecie Wyborczej”” (zob. Stefaniak K., Zierkiewicz E., 2012, s. 71).

etapie związku, np. gdy partnerzy podjęli przemyślaną decyzję o ślubie, wówczas trwałość potencjalnego małżeństwa „kohabitantów-naręczonych” nie odbiega w sposób statystycznie istotny od trwałości małżeństwa niepoprzedzonego kohabitacją.

Badania nad preferowanym modelem życia warto uzupełnić o badanie tzw. typów przywiązania, za pomocą odpowiednich testów psychologicznych³. Godnym uwagi wydaje się pytanie, czy wybór danego modelu życia jest w sposób statystycznie istotny powiązany z „typem przywiązania” charakteryzującym daną parę/jednostkę.

Polska jest wewnątrznie niejednorodna pod względem postaw i zachowań powiązanych z życiem rodzinnym. Dlatego istnieje potrzeba ogólnopolskich badań młodych dorosłych pod względem preferowanego modelu życia oraz czynników determinujących konkretne preferencje i postawy w tej dziedzinie.

Wreszcie, stwierdzić należy, iż chociaż corocznie pojawiają się nowe publikacje oparte na badaniach empirycznych dotyczących różnych aspektów życia rodzinnego, to brakuje w nich często pogłębionych analiz z wykorzystaniem narzędzi wielowymiarowej analizy statystycznej, pozwalającej m.in. na określenie struktury współzależności determinujących określone preferencje, postawy i poglądy. W opinii autora, jest to ważna przesłanka do przyszłych badań.

³ Szerzej: Suwalska-Barancewicz D., Izdebski P., Liberska H., 2012, s. 397–407.

Streszczenie

Niniejsza praca obok wstępu, zawiera pięć rozdziałów, podsumowanie, bibliografię oraz załączniki.

W rozdziale pierwszym przedstawiono podstawowe pojęcia i definicje dotyczące badanej tematyki, zaczerpnięte z literatury przedmiotu. Rozpoczęto od zaprezentowania definicji rodziny, a także funkcji rodziny. Następnie, w drugim rozdziale, omówiono historyczne przeobrażenia form życia rodzinnego, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. W rozdziale trzecim przedstawiono przemiany życia rodzinnego (analizując urodzenia, małżeństwa i rozwody) w perspektywie przemian demograficznych Europy w II połowie XX i na początku XXI wieku. W czwartym rozdziale opisano formy życia – alternatywne wobec tradycyjnej rodziny nuklearnej, ze szczególnym uwzględnieniem rodziny monoparentalnej, egalitarnego małżeństwa partnerskiego oraz niezamężnej kohabitacji. W ostatnim, piątym rozdziale zaprezentowano rezultaty własnych badań ankietowych przeprowadzonych wśród studentów uczelni łódzkich. Rozdział ten zawiera opis badań, charakterystykę statystyczną zebranego materiału empirycznego, a także wyniki wielowymiarowej analizy statystycznej (w tym modelu regresji logistycznej oraz modelu logarytmo-liniowego), której celem było wyłonienie głównych determinant społeczno-ekonomicznych istotnie różnicujących postawy łódzkiej młodzieży akademickiej w odniesieniu do badanych zagadnień. Rozdział ten zawiera także wnioski podsumowujące oraz dyskusję.

Literatura

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Adamski F. (2011), *Czy rodzina ma przyszłość? Między utopijnymi wizjami a naturalną komórką społeczeństwa*, [w:] J. Jęczeń, M.Z. Stepulak, *Wartość i dobro rodziny*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Babu G.J. (1979), Bayesian and Frequentist Approaches, prezentacja dostępna na stronie internetowej (dn. 12.08.2013): http://ada7.cosmostat.org/ADA7_15May_JB_AM4.pdf
- Balicki J. (2004), *Rodzina*, [w:] Szlachta B. (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Ballarin P., Euler C., Le Feuvre N., Raevaara R. (2003), Women in the Uropean Union, publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://www.helsinki.fi/science/xantippa/wee/wee20.html> (dn. 04.12.2013).
- Barański M. (1975), *Rodzina od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, [w:] Komorowska J. (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa, s. 23–51.
- Bearinger L.H., Sieving R.E., Ferguson J., Sharma V. (2007), Global Perspectives on the Sexual and Reproductive Health of Adolescents: Patterns, Prevention, and Potential, *Lancet*, vol. 369, s. 1220–1231.
- Becker G.S. (1990), *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Biały S. (2009), Wolne związki a ideologia GENDER, *Studia Elckie*, nr 11/2009, s. 295–314.
- Bieńko M. (2012), „Rozważni i romantyczni” małżonkowie, czyli społeczno-kulturowe konstrukty bycia razem, [w:] Kwak A., Bieńko M. (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Blacker C. P (1947), *Stages in Population Growth*. Publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2986440/pdf/eugenrev00245-0008.pdf>.
- Bocian B., Lipińska-Rzesutek M. (2008), *Współpraca nauczycieli i rodziców sposobem rozwiązania sytuacji problemowych uczniów*, [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 349–358.
- Bołdyrew A. (2008), *Matka i dziecko w rodzinie polskiej*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Boniecki A. (2013), Gender w Dolinie Kościelnej, *Tygodnik Powszechny*, nr 50(3362), s. 2.
- Budzyńska E. (2004), *Model małżeństwa i rodziny u młodzieży wielkomejskiej (na przykładzie Katowic)*, [w:] Tyszka Z., (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo UAM, Poznań, s. 303–314.
- Bunda M. (2012), Polka, nie matka, *Polityka*, nr 49(2886), s. 30–33.
- CBOS (2006a), *Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych*, Raport CBOS nr BS/183/2006, opracowanie: J. Szczepańska.
- CBOS (2006b), *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Raport CBOS nr BS/52/2006, opracowanie: B. Roguska.

- CBOS (2007), *O wychowaniu seksualnym młodzieży*, Raport CBOS nr BS/123/2007, opracowanie: J. Szczepańska.
- CBOS (2008), *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*, Raport CBOS nr BS/54/2008, opracowanie: R. Boguszewski.
- CBOS (2009), *Moralność Polaków po 20 latach przemian*, Raport CBOS nr BS/40/2009, opracowanie: R. Boguszewski.
- CBOS (2010a), *Co jest ważne, co można a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków*, Raport CBOS nr BS/99/2010, opracowanie: R. Boguszewski.
- CBOS (2010b), *Postawy prokreacyjne Polaków*, Raport CBOS nr BS/4/2010, opracowanie: K. Kowalczyk.
- CBOS (2012a), *Opinie o prawie aborcyjnym*, Raport CBOS nr BS/160/2012, opracowanie: N. Hipsz.
- CBOS (2012b), *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Raport CBOS nr BS/61/2012, opracowanie: K. Kowalczyk.
- Cieśla J. (2013), Jacy są jedynacy, *Polityka*, nr 32(2919), s. 16–19.
- Czerwińska-Górz B. (2010), Kobieta w stadle rodzinnym w XVII w. [w:] Korzeniowska W., Szuścik U. (red.) (2010), *Rodzina. Historia i współczesność*, Oficyna Wydawnicza „Implus”, Kraków, s. 161–168.
- Dajnowicz M. (2008), *Rodzina drobnoszlachecka w XIX wieku. Życie codzienne, autorytety, wzorce postępowania*, [w:] Kukło C. (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 447–454.
- Daszykowska J. (2011), *Reakcja w czasie wolnym jako czynnik integracji rodziny*, [w:] Jęczeń J., Stepulak M.Z. (red.), *Wartość i dobro rodziny*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 387–396.
- Dąbrowska Z. (2012), Dziecko? Nie, dziękuję, *Wprost*, nr 11/2012, s. 16–20.
- Dobrowolowicz J. (2011), *Zagrożenia socjalizacji w rodzinie w warunkach dominacji kultury popularnej*, [w:] Jęczeń J., Stepulak M.Z. (red.), *Wartość i dobro rodziny*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 287–298.
- Dubisz S. (red. nauk.) (2008), *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego PWN. P-Ś*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dyczewski L. (1994), *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- East P.L., Chien N.C., Barber J.S. (2012), Adolescent's Pregnancy Intentions, Wantedness, and Regret: Cross-Lagged Relations with Mental Health and Harsh Parenting, *Journal of Marriage and Family*, vol. 74, s. 167–185.
- El-Saadani S.M. (2006), Divorce Rate in the Arab Region: Current Levels, Trends and Features, publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://www.infostat.sk/vdc/epc2006/papers/epc2006s60046.pdf> (Publikacja zaprezentowana podczas European Population Conference organizowanej w mieście Liverpool w dniach 21–24 czerwca 2006 roku).
- Engels F. (1949), *Pochodzenie rodziny własności prywatnej i państwa*, [w:] Marks K., Engels F., *Dziela wybrane*, Tom II, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 159–310.
- Flandrin J.-L. (1998), *Historia rodziny*, OW Volumen, Warszawa.
- Frątczak E. (2011), *Płodność w Polsce. Analiza kohortowa – kohorty urodzeniowe 1911–1986*, OW SGH, Tom I, Warszawa.
- Fudali I. (2013), Płeć w teorii i praktyce kulturowej w dobie globalizacji, *Drohiczyński Przegląd Naukowy*, nr 5/2013, s. 59–93.
- Fukuyama F. (2000), *Wielki wstrząs*, Politeja, Warszawa.
- Fuszara M., Gawin M., Radzik Z. (2013), Gender: Rozmawiajmy serio, *Tygodnik Powszechny*, nr 50(3362), s. 4–6.
- Gębuś D. (2006), *Rodzina Tak, ale jaka?*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Giddens A. (2012), *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk A. (2005), *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Głowacka D. (2012), Czas wolny poświęcany dzieciom przez rodziców, publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://www publikacje.edu.pl/pdf/9874.pdf>.
- Goode W.J. (2003), Family Changes over the Long Term: A Sociological Commentary, *Journal of Family History*, vol. 28, nr 1, s. 15–30.
- Greenstein Th., N. (2006), *Methods of Family Research*, Sage Publications, Thousand Oaks, London, New Delhi.
- GUS (2003), *Gospodarstwa domowe I rodziny*, publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.stat.gov.pl/lodz/69_160_PLK_HTML.htm (16.11.2013).
- GUS (2010), *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/2010*, Warszawa.
- GUS (2012), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2011 r.*, Warszawa.
- GUS, *Rocznik Demograficzny*, Warszawa [różne lata].
- Härkönen J., Dronkers J. (2006), Stability and Change in the Educational Gradient of Divorce. A Comparison of Seventeen Countries, *European Sociological Review*, vol. 22, no. 5, pp. 501–517.
- Hewitt B., De Vaus D.L. (2009), Change in the Association Between Premarital Cohabitation and Separation, Australia 1945–2000, *Journal of Marriage and Family*, vol. 71, s. 353–361.
- Hoffmann K. (2010), *Kariera zawodowa a życie rodzinne w opinii młodych kobiet śląskich*, [w:] Swadźba U., Budzyńska E. (red.), *Rodzina i praca: między tradycją a współczesnością*, Katowice, s. 98–114.
- Holzer J.Z. (1980), *Demografia*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Ignatczyk W. (2008), *Postawy rodzinne młodzieży akademickiej*, [w:] Olszewski J. (red.), *Ekonomiczno-społeczne determinanty rozwoju lokalnego w warunkach funkcjonowania Polski w strukturach zintegrowanej Europy i przechodzenie do społeczeństwa informacyjnego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu, Poznań, s. 219–232.
- Izdebski Z. (2012), *Seksualność Polaków na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Izdebski Z., Niemiec T., Wąż K., (2011), *(Zbyt) Młodzi rodzice*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- Jabłonowska Z. (1975), *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] Komorowska J. (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa, s. 52–71.
- Jaguś I. (2008), Postawy lubelskich studentów wobec małżeństwa i alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, *Zeszyty Naukowe SAD Komitetu Nauk Demograficznych PAN*, Zeszyt nr 18/2008, s. 7–32.
- Jan Paweł II (1983), *Przyszłość idzie przez rodzinę*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań.
- Jan Paweł II (1994), *List do Rodzin*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Janicka I. (2010), *Jakość małżeństw poprzedzonych kohabitacją*, [w:] Rostowska T., Peplińska A. (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Janocha W. (2009), *Niepełnosprawność w kontekście egzystencjalnego i społecznego funkcjonowania rodziny*, [w:] Gobraniuk J. Barysiewicz B. (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 237–246.
- Jaworska A. (2008), *Deprywacja miłości jako imperatyw postaw kryminalnych – dorosłe dzieci źle kochających rodziców*, [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 274–282.
- Jose A., O’Leary D.K., Moyer A. (2010), Does Premarital Cohabitation Predict Subsequent Marital Stability and Marital Quality? A Meta-Analysis, *Journal of Marriage and Family*, vol. 72, s. 105–116.
- Kamler A. (2008), *Edukacja w rodzinie szlacheckiej w XVI wieku*, [w:] Kukło C. (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 49–57.

- Kawula S. (2005), *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kimball G. (1983), *The 50/50 Marriage*, Beacon, Boston.
- Kirkpatrick C. (1955), *The Family as Process and Institution*, The Ronald Press Company, New York.
- Kłosińska T. (2010), *Dziecko wobec mediów. Wyzwania wychowawcze*, [w:] Korzeniowska W., Szusić U. (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Impuls, Kraków, s. 291–304.
- Kocik L. (2006), *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków.
- Kohut D. (2010), *Dziecko niepełnosprawne w środowisku rodzinnym*, [w:] Korzeniowska W., Szusić U. (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Impuls, Kraków, s. 341–347.
- Kondrat W. (1980), Umieralność niemowląt w Polsce. Osiągnięcia i perspektywy, *Studia Demograficzne*, nr 2(60), s. 87–114.
- Kopaliński W. (1975), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, PWN, Warszawa.
- Koperek J. (2011), *Zaangażowanie rodziny europejskiej na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w kontekście polskich realiów*, [w:] Koperek J., *Rodzina europejska*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Koran, Święta Księga Islamu (2009), Faktor Biuro Wydawnicze Marian Bornakowski, Tom I, Warszawa.
- Kotlarska-Michalska A. (2004), *Przemiany rodzinnych ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] Tyszka Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie. Ich stan i kierunek przemian*, WN UAM, Poznań, s. 93–103.
- Kotlarska-Michalska A. (2012), *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, [w:] Kwak A., Bieńko M. (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kotowska I.E., Józwiak J. (2012), Nowa demografia Europy a rodzina, *Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych*, Zeszyt 28/2012, s. 10–33.
- Kowaleski J. T. (2011), *Ewolucja umieralności na tle przemian w krajach europejskich*, [w:] Rossa A. (red.), *Analiza i modelowanie umieralności w ujęciu dynamicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 11–40.
- Kowaleski J. T., Majdzińska A. (2011), *Starzenie się ludności – aspekt krajowy i regionalny*, [w:] Organiściak-Krzykowska A. (red.), *Regionalne aspekty rynku pracy*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, IPISS w Warszawie, s. 247–267.
- Kownacka M., Sawicka E. (2008), *Nasza wspólna inna rodzina*, WSiP, Warszawa.
- Krzwinińska A. (2003), *Sondaż poglądów łódzian na temat prawa, moralności i problemów społecznych*, [w:] Kwaśniewski J. (red.), *Badania problemów społecznych*, Wyd. IPSiR UW, Warszawa, s. 252–271.
- Krzyszczko H., *Modele i wartości rodziny dawnej i współczesnej*, [w:] Korzeniowska W., Szusić U. (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Oficyna Wydawnicza „Implus”, Kraków, s. 129–137.
- Kubicka A. (2014), *Oblicza gender*, Program produkcji TVN24 „Czarno na białym”, Materiał dostępny na stronie internetowej: <http://www.tvn24.pl/czarno-na-bialym,42,m/oblicza-gender,384544.html>
- Kuklo C. (1991), *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Dział Wydawniczy Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok.
- Kuklo C. (2009), *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Kula W. (1983), *Historia, zacofanie, rozwój*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa.
- Kurek S., Lange M. (2013), *Zmiany zachowań prokreacyjnych w Polsce w ujęciu przestrzennym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.

- Kurkiewicz J. (2010), *Procesy demograficzne i metody ich analizy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Kwak A. (1994), *Rodzina i jej przemiany*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Warszawa.
- Kwak A. (2004), *Relacje młodzieży z rodzicami z perspektywy przemian społecznych. Stałość czy modyfikacja*, [w:] Tyszką Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, WN Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 231–241.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, WA Żak, Warszawa.
- Kwaśniewicz W. (przew. k. red.) (2000), *Encyklopedia Socjologii 3*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kwaśny Z. (1995), *Rodzina chłopska na Śląsku w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2, Przemiany społeczne a model rodziny, Toruń, s. 23–32.
- Kwiatkowska E. (2010), *Afirmacja seksualności w rodzinie*, [w:] Muszyński W. (red.), *Wartości w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 153–164.
- Landry A. (1934), *La revolution demographique. Etudes et essais sur les problemes de la population*, Librairie Sirey, Paris.
- Lesthaeghe R., van de Kaa D.J. (1986), *Twee Demografische Transitie's?*, [w:] van de Kaa D.J., Lesthaeghe R. (red.), *Bevolking: Groei en Krimp*, s. Deventer, Van Loghum Slaterus, s. 9–24.
- Levin I. (1993), Family as Mapped Realities, *Journal of Family Issues*, t. 14, nr 1, s. 82–91.
- Levin I., Trost J. (1992), Understanding the Concept of Family, *Family Relation*, t. 41, nr 3, s. 348–351.
- Lisowska E. (2008), *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- List Pastorski Episkopatu Polski (2013), *List Pastorski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku*, dokument dostępny na stronie internetowej: http://episkopat.pl/dokumenty/5545.1,List_pastorski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html
- Łowmiański H. (1967), *Początki Polski: Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 3, PWN, Warszawa.
- Łuczaj K. (2013), *Zmieniająca się rodzina w zmieniającym się serialu*, *InterAlia. A Journal of Queer Studies*, nr 8(2013), s. 146–158.
- Łukasiewicz A.M. (2011), *Współczesne formy kohabitacji w Polsce – ujęcie teoretyczne*, [w:] Liberska H., Malina A. (red.) *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*, Wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 57–68.
- Mac A. (2010), *Wartości przekazywane przez współczesnych dziadków*, [w:] Muszyński W. (red.), *Wartości w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 85–93.
- Maciół-Kisiel U. (2010), Czas wolny a zdrowy styl życia, *Zeszyty Metodyczno-Naukowe*, Wydawnictwo AWF w Katowicach, s. 91–103.
- Majdzińska A., Śmigielski W. (2009), *Wpływ religijności na decyzje dotyczące planowania życia rodzinnego studentów Uniwersytetu Łódzkiego*, [w:] Kowaleski J.T., Rossa A. (red.), *Przyszłość demograficzna Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 93–112.
- Majdzińska A., Śmigielski W. (2010), *Wizja własnej przyszłości zawodowej i rodzinnej studentów Uniwersytetu Łódzkiego*, *Zeszyty Naukowe SAD Komitet Nauk Demograficznych PAN*, Zeszyt nr 22/2010, s. 25–42.
- Majka-Rostek D. (2008), *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Difin, Warszawa.
- Malinowska M. (2008), *Porwania jako strategie matrymonialne w XII-wiecznej Polsce i Francji*, [w:] Kukło C. (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 75–90.
- Malinowski B. (1984), *Dziela*, t. 2, PWN, Warszawa.
- Manning W.D. (2004), Children and Stability of Cohabiting Couples, *Journal of Marriage and Family*, vol. 66, s. 674–689.

- Manning W.D., Cohen J.A. (2012), Premarital Cohabitation and Marital Dissolution: An Examination of Recent Marriages, *Journal of Marriage and Families*, vol. 77, iss. 2, s. 377–387.
- Marczak M. (2010), Bóle porodowe, *Newsweek*, nr 35/2010, s. 4.
- Mariański J. (2001), *Praktyki religijne młodzieży a uznawane wartości prorodzinne*, [w:] Ziemska M. (red.), *Rodzina współczesna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 124–148.
- McLennan J.F. (1865), *Primitive Marriage*, Adam and Charles Black, Edinburgh; publikacja dostępna na stronie internetowej (dn. 10.02.2012): <http://books.google.pl/books?id=1IJJA-AAIAAJ&printsec=TFRontcover&dq=Primitive+Marriage&hl=pl&sa=X&ei=yAQ1T8yeBMX5sgbA8L3UDA&ved=0CDAQ6AEwAA#v=onepage&q=Primitive%20Marriage&f=false>
- Miczyńska-Kowalska M. (2008), *Konsumpcyjny charakter rodziny w społeczeństwie ponowoczesnym*, [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Mincieli L., Manlove J., McGarrett M., i in. (2007), *The Relationship Context of Births Outside of Marriage: The Rise of Cohabitation* (Research Brief No. 2007–13). Washington DC: Child Trends. Publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.childtrends.org/Files//Child_Trends-2007_05_14_RB_OutsideBirths.pdf
- Mizielińska J. (2012), *Czy macierzyństwo jest już od zawsze heteroseksualne?*, [w:] Hryciuk R.E., Korolczuk E. (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Moczulski L. (2007), *Narodziny międzymorza*, Bellona SA, Warszawa.
- Monumenta Poloniae Historica (1946), *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie Al.-Bekriego, seria II, T. 1*, (tłumaczenie T. Kowalskiego), Kraków.
- Morgan L.H. (1877), *Ancient Society*, Henry Holt and Company, New Brunswick, New Jersey; publikacja dostępna na stronie internetowej (dn. 10.02.2012): http://books.google.pl/books?id=UrmLQ_taPD4C&printsec=TFRontcover&dq=Ancient+Society&hl=pl&sa=X&ei=JQY1T-K7MsP0sgaYhbGoDA&ved=0CDAQ6AEwAA#v=onepage&q=Ancient%20Society&f=false
- Musialik W. (2010), *Pozycja mężczyzny w rodzinie (od historii ku współczesności)*, [w:] Korzeniowska W., Szuścik U. (red.) (2010), *Rodzina. Historia i współczesność*, Oficyna Wydawnicza „Implus”, Kraków, s. 169–176.
- Muszyński W. (2010), *Rezygnacja z dzieci we współczesnym społeczeństwie. Przyczynek do etiologii zjawiska*, [w:] Muszyński W. (red.), *Wartości w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 438–463.
- Nieśpiał T. (2010), Polska młodzież stawia na rodzinę, *Rzeczpospolita*, nr 75, s. 4–6.
- Notestein F. M. (1945), *Population. The Long View*, [w:] Schultz T. (red.), *Food for the World*, Chicago.
- Nowak J. R. (1994), *Myśli o Polsce i Polakach*, Wydawnictwo Unia, Katowice.
- Nowak M. (2008), *Model idealny i rzeczywisty polskiej rodziny arystokratyczno-ziemiańskiej funkcjonujący w drugiej połowie XIX oraz na początku XX wieku*, [w:] Kukło C. (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 455–470.
- Nykiel M. (2012), Jak być dziadkiem w XXI wieku?, *Uważam Rze*, nr 15(62), s. 49–51.
- Ochocki A. (2009), *Polityka rodzinna: doświadczenia europejskie*, [w:] Kowaleski J.T., Rossa A. (red.), *Przyszłość demograficzna Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 9–30.
- Office for National Statistics (2012), *Marriage in England and Wales 2010*, publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171778_258307.pdf (dn. 12.06.2013).

- Ogryzko-Wiewiórska M. (2001), *Rodzina w oczach młodego człowieka*, [w:] Ziemska M. (red.), *Rodzina współczesna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 116–123.
- Okólski M. (1990), *Teoria przejścia demograficznego*, PWE, Warszawa.
- Okólski M., Fihel K. (2012), *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Olechnicki K., Załęcki P. (1997), *Słownik socjologiczny*, Toruń.
- Ostruch-Kamińska J. (2011), *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, OW Impuls, Kraków.
- Ozimowski V. (2008), Społeczeństwo – religijność, *Newsweek*, nr 8/2008, s. 71–75.
- Ozorowski E. (red.) (1999), *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa-Łomianki. <http://spolecznieodpowiedzialni.pl/files/file/9vuv2kgeflj1uqakio5mlq4484shj.pdf> (dn. 03.12.2013).
- Paprzycka E. (2008), *Kobiety żyjące w pojedynkę: między wyborem a przymusem*, WA Żak, Warszawa.
- Parysiewicz B. (2009a), *Wpływ mediów a autorytet wychowawczy rodziców*, [w:] Gobraniuk J., Barysiewicz B. (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 77–90.
- Parysiewicz B. (2009b), *Macierzyństwo w świetle nauczania Jana Pawła II*, [w:] Gobraniuk J., Barysiewicz B. (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 191–202.
- Pawłowicz J. J. (2012), Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny, *Teologia i Moralność*, Tom 11, s. 139–154.
- Perzyńska K. (2008), *Rodzina homoseksualna jako wartość i jako antywartość*, [w:] Muszyński W., *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Piątek K., Barabasz A. (2008), *Zróbmy to razem? Między deklaracją a realizacją obowiązków domowych*, [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 32–44.
- Pielkowska J. A. (2004), *Zmiany w pełnieniu funkcji socjalizacyjnej w rodzinie*, [w:] Tysza Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, WN Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 255–261.
- Płopa M. (2010), *Małżeństwo w percepcji młodych Polaków*, [w:] Rostowska T., Peplińska A. (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 64–93.
- Płeczkan K. (2004), *Realizacja funkcji opiekuńczej we współczesnej rodzinie polskiej*, [w:] Tysza Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, WN Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 315–22.
- Podgórska J. (2013a), Pro life is brutal, *Polityka*, nr 6(2894), s. 28–31.
- Podgórska J. (2013b), Wrota diabła, *Polityka*, nr 42(2930), s. 12–14.
- Prusak J. (2013), Być kobietą, być mężczyzną, *Tygodnik Powszechny*, nr 50(3362), s. 3.
- Przygoda A. (2011), *Rola dziadków w rodzinie*, [w:] Jęczeń J., Stepulak M.Z. (red.), *Wartość i dobro rodziny*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 511–22.
- Pszczółkowska D. (2013), Przepis na dziecko, *Polityka*, nr 22(2909), s. 38–40.
- Rabin C. (1996), *Equal Partners – Good Friends: Empowering Couples Through Therapy*, Routledge, London.
- Rapoport R., Rapoport R. (1969), *Dual-Career Families*, Penguin Books, Harmondsworth, Middlesex.
- Ratkowska-Widlarz L. (2011), *Płeć i jej znaczenie dla funkcjonowania jednostki w społeczeństwie*, publikacja dostępna na stronie internetowej:
- Reinhold S. (2010), Reassessing the Link Between Premarital Cohabitation and Marital Instability, *Demography*, vol. 47, s. 719–733.

- Rossa A. (2011), *Model Lee-Cartera dla Polski*, [w:] Rossa A. (red.), *Analiza i modelowanie umieralności w ujęciu dynamicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 115–156.
- Rosset E. (1963a), Małżeństwo a reprodukcja ludności, *Studia demograficzne*, T. 1, Z. 1, s. 7–37.
- Rosset E. (1963b), Wiek nowożeńców w Polsce, *Studia demograficzne*, T. 1, Z. 1, s. 3–37.
- Rosset E. (1986), *Rozwody*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Ryan S., Manlove J., TFRanzetta K., Cottingham S. (2006), Relationship Context of Nonmarital Childbearing. Paper presented at the annual meeting of the Population Association of America, Los Angeles, CA.
- Samsonowicz H. (2006), *Życie miasta średniowiecznego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Scanzoni J. (2001), From the Normal Family to Alternative Families to the Quest for Diversity With Interdependence, *Journal of Family Issues*, vol. 22, s. 688–710.
- Schwartz P. (1994), *Peer Marriage: How Love between Equals Really Works*, Free Press, New York.
- Sherry J. (2009), *Klejnot Medyny*, Wydawnictwo Otwarte.
- Sierakowska K. (2003), *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomięjska rodzina inteligencka w Polsce w latach 1918–1939*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Sikorska M. (2010), *Raport z kwerend*, [w:] Giza A. (red.), *Edukacja Małych Dzieci. Standardy, bariery, szanse*. Raport Fundacji Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego, Warszawa, Dokument dostępny na stronie internetowej: http://www.frd.org.pl/repository/raporty/Raport_t_o_barierach.pdf, dn. 03.12.12.
- Slany K. (2008), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Sławewski B. (2012), *Znaczenie paradygmatów w naukach społecznych*, [w:] Jemielniak D. (red.), *Badania jakościowe*, tom 1, s. 57–85.
- Sobkowiak J. A. (2008), Gender w perspektywie „nowego porządku moralnego”, publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://www.depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/628/30%20Gender%20a%20nowy%20porz%C4%85dek%20moralny.pdf?sequence=1> (dn. 12.12.13).
- Sokół Z. (2003), Walka kobiet o wstęp na uniwersytety w Polsce, publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.efka.org.pl/index.php?action=p_art&ID=6 (dn. 04.12.2013).
- Spanou E. (2006), The Impact of Tourism on the Sociocultural Structure of Cyprus, *MPRA Paper*, No. 25392, posted 24. Publikacja dostępna na stronie internetowej: http://mpra.ub.uni-muenchen.de/25392/1/VOLUME_2_No1_art08.pdf (dn. 27.08.2013).
- Stanley S., Rhoades G., Markman H., Johnson C. (2006), Sliding Versus Deciding: Interia and Premarital Cohabitation Effect, *Family Relations*, vol. 55, s. 499–509.
- Stasiak S. (2006), *Rodzina w Biblii*, publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.wroclaw.biblista.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=277:rodzina=-w-biblii&catid=28:verbum-cum-musica (dn. 29.05.2013).
- Stefaniak K., Zierkiewicz E. (2012), *Czy Matka Polka czeka na „powrót taty”? Konstruowanie poczucia rodzicielstwa u mężczyzn przez deprecjonowanie kobiet w rolach macierzyńskich w „Gazecie Wyborczej”?*, [w:] Hryciuk R. E., Korolczuk E. (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 71–96.
- Stębowska J.K. (2012), *Rodzina wobec niepłodności. Przegląd metod i analiza zagadnienia w świecie współczesnej medycyny prokreacyjnej*, [w:] Stębowska J.K., (red.), *Instytucja rodziny wczoraj i dziś. Perspektywa interdyscyplinarna*, Społeczeństwo i kultura, Tom 2, Politechnika Lubelska, s. 41–50.
- Suwała-Barancewicz D., Izdebski P., Liberska H. (2012), *Inwentarz Jakości Związku do oceny relacji diadycznych partnerów*, [w:] Liberska H., Malina A., Suwała-Barancewicz D. (red.), *Funkcjonowanie współczesnych młodych ludzi w zmieniającym się świecie*, Wydawnictwo Di-fin, Warszawa, s. 385–409.

- Szczepański J. (1972), *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa.
- Szczurkiewicz T. (1969), Rodzina w świetle etnosocjologii, *Studia Socjologiczne*, Warszawa.
- Szlendak T. (2000), *Rodzina*, [w:] Domański H. i in (red.), *Encyklopedia Socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szlendak T. (2011), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, WN PWN, Warszawa.
- Szreder M. (2004), *Metody i techniki sondażowych badań opinii*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Sztompka P. (2012), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Szukalski P. (2004a), *Rodziny i gospodarstwa domowe w Polsce i w krajach UE*, [w:] Warzywoda-Kruszyńska W., Szukalski P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 23–47.
- Szukalski P. (2004b), *Kohabitacja w Polsce*, [w:] Warzywoda-Kruszyńska W., Szukalski P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 49–74.
- Śmigieński W. (2012), *Rozumienie rodziny w świetle literatury socjologicznej a poglądy na ten temat łódzkiej młodzieży akademickiej*, [w:] Liberska H., Malina A., Suwalska-Barancewicz D. (red.), *Funkcjonowanie współczesnych młodych ludzi w zmieniającym się świecie*, Wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 374–383.
- Śmigieński W. (2012b), Śmigieński: Państwo musi wspierać rodzinę, publikacja dostępna na stronie internetowej: <http://obserwatoriumrodzinne.pl/smigieski-panstwo-musi-wspierac-rodzine/> (dn. 18.07.2013).
- Śmigieński W. (2013), Niska dzietność – problem ogólnoswiatowy, artykuł dostępny na stronie internetowej: <http://obserwatoriumrodzinne.pl/niska-dzietnosc-problem-ogolnoswiatowy/> (dn. 23.07.2013).
- Thel K. (2011), *Funkcje opiekuńcze rodziny w kontekście demograficznego starzenia się społeczeństwa*, [w:] Liberska H., Malina A. (red.), *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Thornton A., Axinn W.G., Xie Y. (2007), *Marriage and Cohabitation*, The University of Chicago Press, Chicago, London.
- Tischenor V. J. (2005), *Earning More and Getting Less: Why Successful Wives Can't Buy Equality*, Rutgers University Press, New Brunswick, New Jersey, London.
- Tomalski P. (2007), *Nietypowe rodzin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Trost J. (1993), Family From the Dyadic Perspective, *Journal of Family Issue*, t. 14, nr 1, s. 92–104.
- Tyszką Z. (1979), *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa.
- Tyszką Z. (1997), *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną (stan aktualny)*, Zakład Socjologii Rodziny. Instytut Socjologii UAM, Poznań.
- Tyszką Z. (2002), *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Tyszką Z. (2004), *Stan i przeobrażanie rodzin polskich na przełomie wieków XX i XXI. Niedawna przeszłość i teraźniejszość*, [w:] Tyszką Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78, ze zm.).
- Van de Kaa D. J. (1997), Options and Sequences: Europe's Demographic Patterns, *Journal of Australian Population Associations*, vol. 14(1), s. 1–30.
- Van de Kaa D. J. (2002), The Idea of a Second Demographic Transition in Industrialized Countries, *Paper presented at the Sixth Welfare Policy Seminar of the national Institute of Population and Social Security*, Tokyo, Japan, 29 January 2002.
- Wachowiak A. (2004), *Sytuacja kobiet zamężnych w kontekście pracy zawodowej – w okresie polskiej transformacji*, [w:] Tyszką Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie. Ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 165–178.

- Wagner M, Weiß B. (2006), On the Variation of Divorce Risks in Europe: Findings From a Meta-Analysis of European Longitudinal Studies, *European Sociological Review*, vol. 22, no. 5, pp. 483–500.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszkowski J. (2004), *Przemiany składu rodzin oraz wzorców diety i wzorców zatrudnienia w Polsce na tle Unii Europejskiej*, [w:] Tyszką Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie. Ich stan i kierunek przemian*, WN UAM, Poznań, 59–70.
- Ważniewska J. (2011), *Wpływ środowiska rodzinnego na kształtowanie kompetencji społecznych dziecka*, [w:] Roguska A., Danielak-Chomać M., Kulig B. (red.), *Rodzinne formy opieki zastępczej. Teoria i praktyka*, Fundacja na rzecz Dzieci i Młodzieży „Szansa”, Warszawa–Siedlce, s. 89–97.
- Wejbert-Wąsiewicz E. (2011), *Między ideologią a doświadczeniem indywidualnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Westoff C.F., Frejka T. (2007), Religiousness and Fertility among European Muslims, *Population and Development Review*, vol. 33(4), s. 785–809.
- Węgrzyn K. (2008), *Kobieta w żywiole domowego ogniska*, [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 75–86.
- Wilk E. (2013), Beznadziejni, *Polityka*, nr 22(2904), s. 22–24.
- Woźniak A. (1974), Rodzina i gospodarstwo chłopskie mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII w., *Etnografia Polska*, t. 18, z. 1, s. 47–56.
- Wróblewska W. (2007), Postawy młodzieży w sferze seksualnej w Polsce w okresie przemian a potrzeba edukacji, Materiał przygotowany dla Krajowego Centrum ds. AIDS do wykorzystania w ramach kampanii skierowanej do rodzin pod hasłem „Rodzina razem przeciw AIDS”, publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.pis.lodz.pl/pliki/hiv_aids_artikul_dlugi.pdf
- Żeromski S. (2006), *Popioły*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków.
- Żurek A. (2004), *Wzory, na których opiera się życie rodzinne rodzin miejskich*, [w:] Tyszką Z. (red.), *Współczesne rodziny polskie. Ich stan i kierunek przemian*, WN UAM, Poznań, s. 129–140.

Indeks nazwisk

A

Abduh Muhammad 25
Adams Bert N. 70
Adamski Franciszek 15, 17, 18, 23–25, 27, 28,
30–32, 36, 38–40, 42, 89, 119, 187
Amato Paul R. 81
Andreson Michael 84
Ankermann Bernard 39
Asnyk Adam 33
Axinn William G. 84, 195

B

Babu Jogesh G. 89, 187
Bachofen Johann J. 36
Balicki Janusz 18, 187
Ballarin Pilar 61, 187
Barabasz Anna 78, 79, 193
Barański Marek 43, 44–51, 53–56, 187
Barber Jennifer S. 188
Baughman Reagan 81
Bearinger Linda H. 187
Becker Gary S. 155, 187
Biały Stanisław 187
Bielawski Józef 25
Bieńko Mariola 17, 21, 187, 190
Bilewicz Aleksandra 50
Bill Maria 9
Birkowski Fabian A. 50
Blacker Charles P. 187
Bochniarz Henryka 79
Bocian Beata 28, 187
Bogucka Maria 50
Bołdyrew Aneta 57–59, 65, 66, 187
Boniecki Adam 187
Box Georg E. 89
Budzyńska Ewa 110, 165, 166, 170, 187, 189
Bumpass Lary 83
Bunda Martyna 74, 187

Burgess Ernest W. 23
Buunk Bram 70

C

Castell Manuel 83
Chien Nina C. 188
Cieśla Joanna 170, 188
Cohan Catherine L. 81
Cohen Jessica A. 83, 84, 192
Colella Ugo 84
Collins Randall 47
Coltrane Scott 47
Comte Auguste 15
Czerwińska-Górz Bożena 50, 51, 53, 188

D

Dajnowicz Małgorzata 57, 64, 65, 188
Daszykowska Jadwiga 32, 188
Dąbrowska Maria 60
Dąbrowska Zuzanna 170, 188
DeMaris Alfred 84
De Vaus David 83, 189
Dickert-Conlin Stacy 81
Dobrołowicz Justyna 28, 188
Dowigałło Stanisława 61
Dronkers Jaap 189
Dubisz Stanisław 16, 188
Dyczewski Leon 11, 17, 18, 163, 188

E

East Patricia L. 188
Elliot Robert F. 81
El Saadani Somaya M. 188
Engels Fryderyk 36–39, 188

F

Fihel Katarzyna 19, 82, 193
Flandrin Jean-Louis 51, 52, 188

Frątczak Ewa 84, 188
 Fredro Aleksander 59
 Frejka Tomas 196
 Freud Zygmunt 59
 Fudali Irena 44, 50, 51, 57, 58, 61, 78, 188
 Fukuyama Francis 74, 188
 Fuszara Małgorzata 188

G

Gawin Magdalena 188
 Gertz Wanda 78
 Gębuś Dorota 17, 23, 25, 165, 168, 170, 178, 179, 188
 Giddens Anthony 28, 30, 74, 81, 83, 188
 Giza-Poleszczuk Anna 16, 188, 194
 Głowacka Dorota 32, 189
 Goethe Johann W. 35
 Goltz Walter J. 20
 Goode William J. 35, 36, 189
 Graebner Fritz 39
 Greenstein Theodore N. 20, 189
 Gronkiewicz-Waltz Hanna 79

H

Härkönen Juho 189
 Hauser Scott 81
 Hewitt Belinda 83, 189
 Hilghers Thomas W. 113
 Hobart Charles W. 20
 Hoffmann K. 78, 189
 Holzer Jerzy Z. 63, 64, 189

I

Ignaczyk Walentyna 164, 167, 168, 172, 173, 175, 189
 Izdebski Paweł 183, 194
 Izdebski Zbigniew 30, 163, 164, 172, 183, 189, 194

J

Jabłonowska Zofia 42, 58, 60, 62, 64–66, 189
 Jabłoński Henryk 11
 Jaguś Inga 165, 189
 Jamieson Lynn 84
 Janicka Iwona 84, 189
 Janocha Witold 29, 189
 Jan Paweł II 11, 15, 189, 193, 205, 216, 230
 Jaworska Aneta 30, 189
 Johnson Christine A. 84, 194

Joliot-Curie Irena 61
 Jose Anita 83, 189
 Józwiak Janina 190

K

Kaczmarek Jacek 35
 Kałuża-Kopias Dorota 9
 Kamler Anna 49, 189
 Kamp Dush Claire M. 81
 Kawula Stanisław 73, 74, 190
 Kieran Kathleen 84
 Kimball Gayle 77, 190
 Kirkpatrick Clifford 45, 60, 190
 Kłosińska Tatiana 28, 190
 Kocik Lucjan 15–17, 27, 31, 40, 69, 81, 82, 190
 Kohut Dorota 29, 190
 Kondrat Władysław 62, 190
 Kopaliński Władysław 80, 190
 Koperek Jerzy 22, 190
 Kosmowska Janina 61
 Kotarbiński Tadeusz 11
 Kotlarska-Michalska Anna 78, 190
 Kotowska Irena E. 190
 Kowaleski Jerzy T. 9, 190–192
 Kownacka Mirosława 24, 190
 Krzewińska Aneta 94, 172, 190
 Krzysteczko Henryk 43, 45, 50, 51, 53, 54, 56, 190
 Krzyszowski Jerzy 78
 Kubicka Anna 190
 Kuklo Cezary 47, 48, 49, 52–56, 59, 188–192
 Kula Witold 49, 190
 Kumaniecki Kazimierz 80
 Kurek Sławomir 190
 Kurkiewicz Jolanta 191
 Kwak Anna 18, 20, 23–26, 30, 50, 58, 69–71, 73, 81, 82, 84, 104, 187, 190, 191
 Kwaśniewicz Władysław 17, 191
 Kwaśny Zbigniew 49, 191
 Kwiatkowska Ewa 30, 191
 Kwieciński 28

L

Landry Adolphe 191
 Lange Milena 9, 190
 Larson Lyle 19, 20
 Le Play Fredric 51
 Lesthaeghe Ron 191
 Levin Irene 20, 191
 Levi-Strauss Claude 39

Liberska Hanna 183, 191, 194, 195
Lipińska-Rzeszutek Małgorzata 28, 187
Lisowska Ewa 77, 191
Lock Harvey J. 23
Lowie Robert H. 39

L

Łowmiański Henryk 43, 44, 49, 191
Łuczaj Kamil 24, 191
Łukasiewicz Agata M. 80, 82, 191

M

Mac Aneta 28, 191
Macioł-Kisiel Urszula 32, 191
MacIver Robert M. 17, 18
Macklin Eleanor D. 71
Maine Henry S. 36
Majdzińska Anna 9, 167, 171, 173, 190, 191
Majka-Rostek Dorota 20, 191
Malewska Hanna 50
Malinowska Monika 49, 53, 191
Malinowski B. 36, 38, 39, 44, 191
Malinowski Bronisław 36, 38
Malinowski Bronisław K. 39, 40, 44
Manning Wendy D. 83, 84, 191, 192
Marczak Marcin 9, 111, 192
Marianiński Janusz 104, 192
McLennan 37, 192
McLennan John F. 37
Mead Margaret 80
Miczyńska-Kowalska Maria 16, 192
Mincieli Lisa 192
Mizielewska Joanna 19, 192
Moczulski Leszek 40, 192
Montessori Maria 59
Morgan Lewis H. 37, 38, 39, 192
Moyer Anne 83, 189
Murdock George P. 18
Musialik Wanda 44, 192
Muszyński Wojciech 17, 30, 187, 189, 191–193, 196

N

Nałkowska Zofia 66
Niemiec Tomasz 172, 189
Nieśpiał Tomasz 163, 170, 192
Notestein Frank M. 192
Nowak Jerzy R. 35, 192
Nowak Mariusz 57, 58, 192
Nykiel Marzena 28, 192

O

Ochocki Andrzej 192
Ogryzko-Wiewiórska Mirona 18, 19, 104, 193
Okólski Marek 19, 82, 193
O'Leary Daniel K. 83, 189
Olechnicki Krzysztof 16, 193
Ostruch-Kamińska Joanna 26, 76, 77, 193
Ozimowski Viktor 171, 193
Ozorowski Edward 16, 193

P

Page Charles H. 17, 18
Paprzycka Emilia 69, 193
Parsons Talcott 40
Parysiewicz Beata 27, 28, 193
Pawłowicz Jacek J. 193
Perzyńska Katarzyna 21, 193
Piątek Katarzyna 78, 79, 193
Pielkowska Józefa A. 28, 193
Piłsudski Józef K. 35
Plater Emilia 78
Płopa Mieczysław 164, 166, 169, 193
Plecikan Klemens 29, 193
Podgórska Joanna 138, 193
Prusak Jacek 193
Przygoda Anna 28, 193
Pszczółkowska Dominika 77, 193
Pustowjótówna Anna 78

R

Rabin Claire 77, 193
Radcliffe-Brown Alfred R. 39
Radzik Zuzanna 188
Rao Vaninadha K. 84
Rapoport Rhon 69, 76
Rapoport Robert 69, 76, 193
Rapoport Rohn 193
Ratkowska-Widlarz Lucyna 57, 58, 78, 193
Reinhold Steffen 83, 193
Reymont Władysław S. 60
Rossa Agnieszka 9, 190–192, 194
Rosset Edward 11, 36, 64, 194
Ryan Suzanne 194

S

Samsonowicz Henryk 46, 48, 194
Sawicka Ewa 24, 190
Scanzoni John 69, 194
Schmidt Wilhelm 39, 40

Schrobsdorff Angelika 67
 Schwartz Pepper 77, 194
 Seet James 83
 Seltzer Judith A. 81
 Sherry Jones 39, 194
 Sierakowska Katarzyna 59, 62, 64–66, 194
 Sikorska Jadwiga 61
 Sikorska Małgorzata 29, 194
 Simmel Georg 19
 Skłodowska-Curie Maria 61
 Slany Krystyna 11, 17, 19–21, 69, 73, 80–85,
 90, 164, 166, 167, 169, 175, 176, 194, 222
 Sławecki Bartosz 22, 194
 Sobkowiak Jarosław A. 194
 Sokół Zofia 61, 194
 Spanou Elena 194
 Stanley Scott 83, 84, 194
 Stasiak Sławomir 41, 194
 Stefaniak Karolina 182, 194
 Stębowska Justyna K. 113, 194
 Suchocka Hanna 79
 Suwalska-Barancewicz D. 183, 194, 195
 Suwalska-Barancewicz Dorota 183, 194, 195
 Szczepański Jan 11, 18, 23, 195
 Szczurkiewicz Tadeusz 40, 195
 Szlendak Tomasz 18–20, 23–27, 36–41, 46–48,
 51, 52, 65, 66, 69, 70, 73, 79–82, 84, 195
 Szreder Mirosław 90, 195
 Sztompka Piotr 15, 16, 18, 19, 23, 24, 26, 27,
 31, 195
 Szukalski Piotr 9, 43, 75, 81, 82, 195
 Szweda-Lewandowska Zofia 9

Ś

Śmigieński Witold 20, 95, 167, 171, 173, 191,
 195, 209

T

Teachman Jay 81
 Thel Karolina 29, 195
 Thomas William I 20
 Thomson Elizabeth 84
 Thornton Arland 55, 65, 84, 195

Thurnwald Richard 39
 Tillion Germaine 39
 Tischenor Veronica J. 77, 195
 Tolstoj Lew 13
 Trost Jan 19, 20, 191, 195
 Tuwim Julian 31
 Tyszcza Zbigniew 11, 23, 30–32, 35, 37, 38, 42,
 45, 89, 114, 187, 190, 191, 193, 195, 196

V

Van de Kaa Dirk J. 191, 195

W

Wachowiak Anna 78, 195
 Wagner Michael 196
 Warzywoda-Kruszyńska Wielisława 78, 195,
 196
 Wążniewska Joanna 30, 196
 Wąż Krzysztof 172, 189
 Weiß Bernd 196
 Wejbert-Wąsiewicz Ewelina 163, 173, 196
 Westermarck Edward A. 39
 Westoff Charles F. 196
 Węgrzyn Katarzyna 178, 196
 Wiersma Gertje E. 81
 Wierzbicka Anna 9
 Wilk Ewa 77, 196
 Wittek Maria 78
 Woźniak Andrzej 49, 196
 Wójcicki Kazimierz W. 53
 Wróblewska Wiktoria 163, 196
 Wundt Wilhelm 39
 Wu Zhang 81

Z

Załęcki Paweł 16, 193
 Zdanowska Hanna 79
 Zierkiewicz Edyta 182, 194

Ż

Żeromski Stefan 59, 60, 196
 Żubr Joanna 78
 Żurek Aldona 78, 196

Spis rysunków

Rys. 2.1. Wzajemne interakcje między rodziną, społeczeństwem, gospodarką, Kościołem i państwem.....	42
Rys. 3.1. Udział procentowy rodzin monoparentalnych w Polsce w latach 1970–2002 wśród ogółu rodzin typu biologicznego.....	75
Rys. 4.1. Struktura studentów według płci z uwzględnieniem podziału na uczelnie i typ studiów (w próbie i w populacji generalnej).....	92
Rys. 4.2. Miejsce pochodzenia badanych z uwzględnieniem podziału na uczelnie i typy studiów (w próbie).....	92
Rys. 4.3. Wiek badanych z uwzględnieniem podziału na uczelnie.....	93
Rys. 4.4. Realizowana forma życia partnerskiego lub rodzinnego respondentów.....	97
Rys. 4.5. Aktualnie realizowana forma życia partnerskiego lub rodzinnego respondentów.....	98
Rys. 4.6. Optymalny wg respondentów wiek na zawarcie małżeństwa a płeć badanych.....	101
Rys. 4.7. Ocena związku rodziców a pochodzenie respondentów.....	104
Rys. 4.8. Ocena relacji z matką w podziale na płeć respondentów.....	105
Rys. 4.9. Ocena relacji z ojcem w podziale na płeć respondentów.....	105
Rys. 4.10. Optymalnego moment na wspólne zamieszkanie a płeć badanych.....	106
Rys. 4.11. Struktura respondentów posiadających potomstwo w podziale wg wieku i płci badanych.....	107
Rys. 4.12. Deklarowana liczba dzieci a płeć badanych.....	107
Rys. 4.13. Deklarowana liczba dzieci a posiadana przez respondentów liczba rodzeństwa.....	109
Rys. 4.14. Deklarowana liczba dzieci a zaangażowanie w praktyki religijne badanych.....	110
Rys. 4.15. Struktura odpowiedzi respondentów na temat optymalnego etapu w życiu na zawarcie małżeństwa/posiadanie potomstwa.....	112
Rys. 4.16. Deklarowany przez respondentów model życia.....	115
Rys. 4.17. Deklarowany model życia a doświadczenia życia rodzinnego rodziców respondentów.....	117
Rys. 4.18. Sugerowana przez rodziców forma życia rodzinnego lub partnerskiego.....	118
Rys. 4.19. Deklarowany przez respondentów i sugerowany przez rodziców model życia.....	119
Rys. 4.20. Deklarowany model życia a poziom wykształcenia rodziców.....	120
Rys. 4.21. Religijność łódzkiej młodzieży akademickiej według 4-stopniowej skali religijności.....	121
Rys. 4.22. Deklarowany model życia a stopień religijności respondentów.....	121
Rys. 4.23. Deklarowany model życia a preferencje partyjne badanych.....	123
Rys. 4.24. Preferowany model życia a deklarowany poziom diety.....	125
Rys. 4.25. Utożsamianie się ze stwierdzeniem, że zapewnienie rodzinie godziwego poziomu życia jest przede wszystkim zadaniem mężczyzny a deklarowany model życia.....	132

Rys. 4.26. Utożsamianie się ze stwierdzeniem, że zapewnienie rodzinie godziwego poziomu życia jest przede wszystkim zadaniem mężczyzn a płęć badanych.....	132
Rys. 4.27. Aktualnie realizowana forma życia (bytowania) a poglądy na temat stosowania środków antykoncepcyjnych wśród badanych w wieku do 30 lat.....	134
Rys. 4.28. Stosunek badanych do antykoncepcji a skala religijności respondentów	135
Rys. 4.29. Stosunek badanych do antykoncepcji a liczba dotychczasowych partnerów seksualnych.....	135
Rys. 4.30. Poglądy na temat momentu, w którym rozpoczyna się życie człowieka, a deklarowany model życia.....	142
Rys. 4.31. Poglądy na temat przeprowadzania aborcji „na żądanie” a poglądy dotyczące początku życia ludzkiego	143
Rys. 4.32. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (kobiety).....	158
Rys. 4.33. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (mężczyźni).....	159
Rys. 4.34. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (kobiety).....	160
Rys. 4.35. Schemat zależności między zmiennymi objaśniającymi a zmienną objaśnianą w modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (mężczyźni).....	161
Rys. 4.36. Preferowana liczba dzieci w badaniach CBOS i badaniu własnym	169

Spis tabel

Tabela 2.1. Współczynniki płodności małżeńskiej (na 1000 zamężnych kobiet) w zależności od wieku zamążpójścia w latach 1740–1769 (Warszawa).....	54
Tabela 2.2. Ogólne współczynniki urodzeń w krajach europejskich w latach 1901–1905 i 1931–1935.....	63
Tabela 3.1. Atrybuty charakteryzujące rodzinę oraz do nich przeciwstawne, stanowiące wyróżnik form alternatywnych wobec rodziny.....	71
Tabela 3.2. Atrybuty charakteryzujące tradycyjną rodzinę nuklearną oraz inne formy rodzinne...	71
Tabela 4.1. Deklaracje respondentów w stanie wolnym dotyczące zamiaru wstępowania w związki małżeńskie a płeć badanych.....	99
Tabela 4.3. Główny motyw zawarcia ślubu wyznaniowego a płeć badanych.....	100
Tabela 4.4. Optymalny wg respondentów etap w życiu odpowiedni do zawarcia związku małżeńskiego a płeć badanych.....	102
Tabela 4.5. Status prawny związku rodziców w okresie dojrzewania respondentów a płeć badanych.....	103
Tabela 4.6. Deklarowana liczba dzieci a miejsce pochodzenia badanych.....	108
Tabela 4.7. Deklarowana liczba dzieci a orientacje światopoglądowe badanych.....	109
Tabela 4.8. Optymalny wiek na przyjście na świat pierwszego dziecka a płeć badanych.....	111
Tabela 4.9. Optymalny wg respondentów etap w życiu na posiadanie potomstwa a płeć badanych.....	112
Tabela 4.10. Wybór metody starania się o dziecko w przypadku niepłodności a płeć badanych.....	114
Tabela 4.11. Deklarowany model życia a płeć badanych.....	116
Tabela 4.12. Deklarowany model życia a pochodzenie badanych.....	116
Tabela 4.13. Deklarowany model życia a czytana prasa codzienna.....	123
Tabela 4.14. Deklarowany model życia a czytane tygodniki o tematyce społeczno-politycznej....	123
Tabela 4.15. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (gotowanie).....	126
Tabela 4.16. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (sprzątanie).....	127
Tabela 4.17. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (opieka nad dziećmi).....	127
Tabela 4.18. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (zmywanie naczyń).....	128
Tabela 4.19. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (pranie).....	128
Tabela 4.20. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (prasowanie).....	129
Tabela 4.21. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (mycie samochodu).....	129

Tabela 4.22. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (drobne naprawy).....	130
Tabela 4.23. Deklarowany model życia a stosunek respondentów do podziału obowiązków domowych (zakupy).....	130
Tabela 4.24. Poglądy badanych na temat stosowania środków antykoncepcyjnych a deklarowany model życia.....	136
Tabela 4.25. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku, gdy ciąża zagraża życiu matki, a deklarowany model życia.....	137
Tabela 4.26. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku diagnozy, że dziecko urodzi się nieuleczalnie chore, a deklarowany model życia.....	137
Tabela 4.27. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, a deklarowany model życia.....	138
Tabela 4.28. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem kazirodztwa, a deklarowany model życia.....	138
Tabela 4.29. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji „na życzenie” a deklarowany model życia.....	139
Tabela 4.30. Stosunek badanych do aborcji u niepełnoletniej matki a deklarowany model życia.....	140
Tabela 4.31. Stosunek badanych do przeprowadzenia aborcji, jeśli rodzice są w trudnej sytuacji finansowej a deklarowany model życia.....	140
Tabela 4.32. Deklarowany model życia a stosunek badanych do kwestii współżycia przedmałżeńskiego.....	143
Tabela 4.33. Deklarowany model życia a występowanie w najbliższym otoczeniu respondentów par żyjących w związkach nieformalnych.....	144
Tabela 4.34. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (kobiety).....	146
Tabela 4.35. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (kobiety).....	148
Tabela 4.36. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego przy binarnych zmiennych objaśniających (kobiety).....	149
Tabela 4.37. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (mężczyźni).....	150
Tabela 4.38. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (mężczyźni).....	151
Tabela 4.39. Model regresji logistycznej wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego przy binarnych zmiennych objaśniających (mężczyźni).....	152
Tabela 4.40. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (zamiar posiadania rodziny wielodzietnej: kobiety).....	153
Tabela 4.41. Model regresji logistycznej deklarowanego zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (kobiety).....	154
Tabela 4.42. Uporządkowanie zmiennych objaśniających wg wartości poziomu krytycznego p (zamiar posiadania rodziny wielodzietnej: mężczyźni).....	155
Tabela 4.43. Model regresji logistycznej zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (mężczyźni).....	156
Tabela 4.44. Model regresji logistycznej zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej przy binarnych zmiennych objaśniających (mężczyźni).....	157
Tabela 4.45. Porównanie hierarchia wartości studentów.....	176
Tabela 4.46. Opinia studentów dotycząca podziału obowiązków domowych a szacowany stan faktyczny wykonywania analizowanych czynności.....	177

Tabela Z1. Ocena związku rodziców z uwzględnieniem podziału na płeć.....	223
Tabela Z2. Wybór optymalnego momentu na wspólne zamieszkanie z uwzględnieniem podziału na miejsce zamieszkania.....	223
Tabela Z3. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a płeć badanych.....	224
Tabela Z4. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a częstotliwość prywatnej modlitwy wśród respondentów (zestawienie dotyczy respondentów zamierzających zawrzeć związek małżeński).....	224
Tabela Z5. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a częstotliwość praktyk religijnych wśród respondentów (zestawienie dotyczy respondentów zamierzających zawrzeć związek małżeński).....	225
Tabela Z6. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a stosunek badanych do istnienia Boga (zestawienie dotyczy respondentów zamierzających zawrzeć związek małżeński).....	225
Tabela Z7. Główny motyw zawarcia ślubu wyznaniowego a miejsce pochodzenia badanych...	225
Tabela Z8. Deklarowany optymalny wiek na zawarcie małżeństwa a miejsce pochodzenia badanych.....	226
Tabela Z9. Wybór metody starania się o dziecko a angażowanie się w praktyki religijne respondentów.....	227
Tabela Z10. Sugerowana przez rodziców forma życia rodzinnego lub partnerskiego a miejsce pochodzenia badanych.....	227
Tabela Z11. Postawy badanych wobec kwestii stosowania środków antykoncepcyjnych a płeć badanych.....	228
Tabela Z12. Stosunek do aborcji (pominięto odpowiedzi nie mam zdania) a płeć badanych.....	228
Tabela Z13. Postawy badanych wobec kwestii współżycia przedmałżeńskiego a płeć badanych.....	229
Tabela Z14. Postawy badanych wobec kwestii tzw. „mieszkania na próbę” a płeć badanych....	229
Tabela Z15. Wpływ postawy życiowej oraz nauczania papieża Jana Pawła II na poglądy respondentów odnoszące się kwestii życia rodzinnego a płeć badanych.....	230
Tabela Z16. Stosunek do kwestii początku ludzkiego a płeć badanych.....	230
Tabela Z17. Siła przekonań religijnych a płeć badanych.....	231
Tabela Z18. Częstotliwość praktyk religijnych (uczęszczanie do kościoła lub innego miejsca kultu) a płeć badanych (dotyczy tylko osób wierzących).....	231
Tabela Z19. Częstotliwość praktyk religijnych (modlenie się) a płeć badanych (dotyczy tylko osób wierzących).....	232
Tabela Z20. Suma ważona dla najważniejszych wartości nadających sens życiu według młodzieży akademickiej (na podstawie miejsca przyporządkowania trzech najważniejszych wartości przy zastosowaniu średniej ważonej).....	233
Tabela Z21. Najważniejsze wartości nadające sens życiu w podziale na grupy według deklarowanego modelu życia.....	234
Tabela Z22. Siła powiązań między zmiennymi modelu wyboru preferowanego modelu życia	235
Tabela Z23. Siła powiązań między zmiennymi modelu preferowanego modelu życia rodzinnego (kobiety) oraz ich statystyczna istotność.....	236
Tabela Z24. Siła powiązań między zmiennymi modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (mężczyźni) oraz ich statystyczna istotność.....	237

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik 1. Kwestionariusz ankietowy

Szanowni Państwo! Zwracam się do Państwa z prośbą o uzupełnienie anonimowej ankiety, która posłuży mi do przygotowania rozprawy doktorskiej. Udział w ankiecie jest dobrowolny. Za poświęcony czas z góry dziękuję. *Mgr Witold Śmigielski (Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej UŁ; witold.smigielski@umed.lodz.pl)*

Modele życia rodzinnego młodzieży akademickiej

Część A – Rodzina oraz relacje rodzinne

A1. Gdy miał Pan/i 14 lat to Pana/i rodzice (możliwość zaznaczenia 2 odpowiedzi)

1. Pozostawali w związku małżeńskim – zawarli ślub wyznaniowy
2. Pozostawali w związku małżeńskim – zawarli ślub cywilny
3. Pozostawali w związku nieformalnym
4. Rodzice byli po rozwodzie lub w separacji
5. Inna sytuacja (jaka?)
.....

6. Odmowa odpowiedzi

A2. Czy uważa Pan/i związek swoich rodziców za udany czy nieudany?

1. Zdecydowanie udany
2. Raczej udany
3. Raczej nieudany
4. Zdecydowanie nieudany
5. Nie mogę lub nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie
6. Odmowa odpowiedzi

A3. Czy chciałby Pan/i budować własne małżeństwo lub związek na wzór życia rodzinnego Pana/i rodziców?

1. Zdecydowanie tak
2. Raczej tak
3. Raczej nie
4. Zdecydowanie nie
5. Odmowa odpowiedzi
6. Nie dotyczy

A4. Jak ocenia Pan/i obecnie własne relacje z Pana/i mamą?

1. Bardzo dobrze
2. Dobrze
3. Czasem dobrze, czasem źle
4. Raczej źle
5. Źle lub bardzo źle
6. Moja mama nie żyje
7. Odmowa odpowiedzi

A5. Jak ocenia Pan/i obecnie własne relacje z Pana/i tatą?

1. Bardzo dobrze
2. Dobrze
3. Czasem dobrze, czasem źle
4. Raczej źle
5. Źle lub bardzo źle
6. Mój tata nie żyje
7. Odmowa odpowiedzi

A6. Jaki moment w życiu byłby Pana/i zdaniem najlepszy dla młodego człowieka na samodzielne zamieszkanie (jeśli pozwala na to jego sytuacja ekonomiczna):

1. Gdy pójdzie na studia
2. Gdy otrzyma pierwszą stałą pracę
3. Gdy postanowi zamieszkać z partnerem/ką
4. Gdy postanowi wstąpić w związek małżeński
5. Inna sytuacja (jaka?)
.....

6. Odmowa odpowiedzi

A7. Jaki jest obecny stan Pana/i życia rodzinnego lub partnerskiego?

1. Jestem osobą zamężną/żoną (proszę przejść do pytania A13)
2. Mieszkam razem ze swoim partnerem/partnerką
3. Tworzę z kimś związek emocjonalny, ale mieszkamy osobno
4. Aktualnie jestem osobą samotną, lecz w przyszłości chciałbym stworzyć z kimś związek emocjonalny
5. Jestem osobą samotną (singlem) i nie zamierzam w przyszłości budować stałych związków emocjonalnych (proszę przejść do pytania A13)
6. Inna sytuacja (jaka?)
.....

7. Odmowa odpowiedzi

A8. Czy chciałby Pan/i w przyszłości zawrzeć związek małżeński?

1. Zdecydowanie tak
2. Raczej tak
3. Raczej nie (proszę przejść do pytania A13)
4. Zdecydowanie nie (proszę przejść do pytania A13)
5. Nie wiem (proszę przejść do pytania A13)
6. Odmowa odpowiedzi (proszę przejść do pytania A13)

A9. Czy chciałby Pan/i w przyszłości wziąć ślub wyznaniowy?

1. Zdecydowanie tak
2. Raczej tak
3. Raczej nie (proszę przejść do pytania A11)
4. Nie (proszę przejść do pytania A11)
5. Nie wiem (proszę przejść do pytania A11)
6. Odmowa odpowiedzi (proszę przejść do pytania A11)

A10. Co określiłby/aby Pan/i najważniejszym powodem, dla którego zamierza Pan/i zawrzeć związek wyznaniowy (proszę zaznaczyć tylko 1 odpowiedź)?

1. Moje własne przekonania i wewnętrzne rozumienie pojęcia rodziny tego wymagają
 2. Presja najbliższego otoczenia lub partnera czy partnerki
 3. Chęć podtrzymania tradycji
 4. Chęć przeżycia uroczystej ceremonii zaślubin
 5. Inne (jakie?)
-

A11. Jaki wiek byłby dla Pana/i najbardziej odpowiedni na zawarcie związku małżeńskiego?

1. 19–21
2. 22–24
3. 25–27
4. 28–30
5. 31–33
6. 34–36
7. Powyżej 36 lat
8. Trudno powiedzieć

A12. Jaki moment życia byłby dla Pana/i najbardziej odpowiedni na wstąpienie w związek małżeński?

1. Ukończenie studiów
2. Zdobycie pierwszej stałej pracy

3. Uzyskanie stabilnej sytuacji finansowej
4. Uzyskanie wysokiego stanowiska w pracy
5. Dowolny moment, gdyż życie rodzinne jest znacznie ważniejsze od życia zawodowego
6. Spodziewanie się dziecka
7. Inna odpowiedź, jaka

A13. Czy ma Pan/i dziecko/dzieci?

1. Tak
2. Nie
3. Odmowa odpowiedzi

A14. Ile chciałby Pan/i mieć dzieci?

1. Nie zamierzam mieć dzieci
2. Jedno
3. Dwoje
4. Troje
5. Czworo lub więcej
6. Nie wiem
8. Odmowa odpowiedzi

A15. Według Pana/i posiadanie rodziny wielodzietnej (3 lub więcej) świadczy o:

1. Niskim statusie społecznym
2. Braku świadomości prokreacyjnej
3. Nastawieniu prorodzinnym
4. Przedkładaniu życia rodzinnego nad karierę zawodową
5. Inna odpowiedź, jaka
6. Nie mam zdania

A16. Jaki wiek uznaje Pan/i za najbardziej odpowiedni na przyjęcie na świat pierwszego dziecka?

1. 19–21
2. 22–24
3. 25–27
4. 28–30
5. 31–33
6. 34–36
7. Powyżej 36 lat
8. Trudno powiedzieć

A17. Jaki moment życia jest Pana/i zdaniem najbardziej odpowiedni na posiadanie potomstwa (proszę zaznaczyć tylko 1 odpowiedź) ?

1. Ukończenie studiów
 2. Zdobywanie pierwszej stałej pracy
 3. Uzyskanie stabilnej sytuacji finansowej
 4. Uzyskanie wysokiego stanowiska w pracy
 5. Dowolny moment, gdyż życie rodzinne jest znacznie ważniejsze od życia zawodowego
 6. Inna odpowiedź, (jaka?)
-

A18. Jeśli dotknąłby Pana/ią problem niepłodności to staranie się o dziecko rozpocząłby/ęłaby Pan/i od (proszę zaznaczyć tylko 1 odpowiedź):

1. Próby znalezienia osoby, która w zamian za korzyści finansowe zgodziłaby się urodzić dla Państwa dziecko.
 2. Starania się o adopcję dziecka
 3. Skorzystania z możliwości „in vitro”
 4. Skorzystania z innej metody walki z niepłodnością, np. promowanej przez Kościół Katolicki metody NaProTechnologii
 5. Nie podjąłbym/ęłabym żadnych starań – pogodziłbym/abym się z faktem niepłodności
 6. Inna możliwość (jaka?)
-

7. Odmowa odpowiedzi

A19. Jaka forma życia rodzinno-społecznego wydaje się Panu/i najbardziej odpowiednia?

1. Życie w pojedynkę
2. Związek nieformalny
3. Małżeństwo
4. Małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem
5. Trudno powiedzieć

A20. Jaką formę życia rodzinno-społecznego doradzaliby Panu/i rodzice/opiekunowie?

1. Życie w pojedynkę
2. Związek nieformalny
3. Małżeństwo
4. Małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwaniem
5. Trudno powiedzieć

Część B – Zagadnienia etyczne związane z życiem rodzinnym lub partnerskim

B1. Proszę określić Pana/i stanowisko dotyczące rozwodów w poniższych sytuacjach?

Lp.	Opis sytuacji	Popieram	Sprzeciwiam się	Nie mam zdania
1	Jeśli w związku małżeńskim są dzieci niepełnoletnie			
2	Jeśli w związku małżeńskim dochodzi do przemocy			
3	Jeśli jeden z małżonków dopuścił się zdrady małżeńskiej			
4	Jeśli jeden z małżonków dotknięty jest problemem alkoholizmu			
5	Jeśli jeden z małżonków dotknięty jest problemem pracoholizmu			
6	Jeśli jeden z małżonków jest nieuleczalnie (obłożnie) chory			

B2. Jakie jest Pana/i stanowisko wobec stosowania środków zapobiegających ciąży?

1. Jestem przeciwny/a stosowaniu takich środków
2. Nie jestem przeciwny/a stosowania tych środków
3. Odmowa odpowiedzi

B3. Jakie jest Pana/i stanowisko wobec stosowania środków wczesnoporonnych?

1. Jestem przeciwny/a stosowaniu takich środków
2. Nie jestem przeciwny/a stosowania tych środków
3. Odmowa odpowiedzi

B4. Proszę określić Pana/i stanowisko dotyczące aborcji w wymienionych niżej sytuacjach (P – popieram, S – sprzeciwiam się, NZ – Nie mam zdania)

Lp.	Opis sytuacji	Popieram	Sprzeciwiam się	Nie mam zdania
1	2	3	4	5
1	Jeżeli dalsze przebieg ciąży zagraża życiu matki			
2	W sytuacji, kiedy ciąża jest wynikiem gwałtu			
3	W sytuacji, gdy matka jest osobą niepełnoletnią			

1	2	3	4	5
4	W sytuacji, gdy ciąża jest wynikiem kazirodztwa			
5	Jeżeli rodzice dziecka są w trudnej sytuacji finansowej			
6	Jeżeli taka jest wola matki i ojca dziecka			
7	Jeżeli badania wskazują, iż dziecko urodzi się nieuleczalnie chore			

B5. Jakie jest Pana/i stanowisko wobec współżycia przedmałżeńskiego?

1. Jestem całkowicie przeciwny współżyciu przedmałżeńskiemu
2. Jestem przeciwny współżyciu przedmałżeńskiemu tylko wówczas, gdy partnerzy są niepełnoletni
3. Nie jestem przeciwny współżyciu przedmałżeńskiemu
4. Nie mam zdania

B6. Czy uważa Pan/i, że przed podjęciem decyzji o ślubie młodzi ludzie mogą zamieszkać wspólnie „na próbę”?

1. Zdecydowanie tak
2. Raczej tak
3. Nie w sposób ciągły
4. Raczej nie
5. Zdecydowanie nie
6. Nie mam zdania

B7. Proszę określić Pana/i liczbę dotychczasowych partnerów seksualnych?

1. 0
2. 1
3. 2
4. 3
5. 4
6. 5 lub więcej
7. Odmowa odpowiedzi

B8. Czy ktoś z Pana/i otoczenia pozostaje w związku nieformalnym?

1. Tak, kilka par
2. Tak, jedna para
3. Nie

B9. Czy uważa Pan/i, że jeśli osoby pozostające w związku nieformalnym spodziewają się dziecka, to czy taka sytuacja powinna skłonić je do zawarcia małżeństwa?

1. Tak, bez względu na światopogląd religijny
 2. Tak, jeśli są to osoby wierzące
 3. Nie, jeśli emocjonalnie nie są gotowi na małżeństwo.
 4. Nie, gdyż dla dziecka najważniejsza jest łącząca rodziców miłość, a nie forma prawna łączącego ich związku
 5. Sądzę inaczej,
-

B10. Według Pana/i rodzinę stanowią

Lp.	Opis sytuacji	Tak	Nie	Nie wiem
1	Kobieta i mężczyzna żyjący bez ślubu, wychowujący wspólnie dziecko			
2	Kobieta i mężczyzna żyjący w konkubinacie, nie posiadający dzieci			
3	Samotny rodzic wychowujący dziecko			
4	Dwie kobiety lub dwóch mężczyzn żyjący w związku homoseksualnym			
5	Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim cywilnym nie posiadający dzieci			
6	Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim wyznaniowym nie posiadający dzieci			
7	Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim cywilnym posiadający dzieci			
8	Kobieta i mężczyzna żyjący w związku małżeńskim wyznaniowym posiadający dzieci			

B11. Czy postawa oraz nauczanie papieża Jana Pawła II wywarło wpływ na Pana/i poglądy dotyczące życia rodzinnego?

1. Tak, umocniły moje przekonania, które są w całości lub w większości zgodne z nauczaniem Kościoła Katolickiego
2. Tak, chociaż w kilku aspektach nie zgadzam się z papieskim nauczaniem
3. Raczej tak, chociaż w wielu aspektach nie zgadzam się z papieskim nauczaniem
4. Raczej nie
5. Zdecydowanie nie
6. Nie znam poglądów w tej kwestii papieża Jana Pawła II
7. Nie mam zdania

B12. Według Pana/i istotą ludzką jest:

1. Embrion ludzki od chwili poczęcia
 2. Płód ludzki od ukształtowania się podstawowych organów zapewniających funkcje życiowe
 3. Człowiek od chwili narodzin
 4. Sądzę inaczej,
-

**Część C – Zagadnienia dotyczące
powiązań między życiem zawodowym a rodzinnym**

C1. Proszę wybrać, która z odpowiedzi najlepiej charakteryzuje obecną sytuację materialną Pana/i rodziców/opiekunów.

1. Bardzo korzystna
2. Korzystna
3. Przeciętna
4. Raczej zła
5. Zła
6. Odmowa odpowiedzi

C2. Proszę wybrać, która z odpowiedzi najlepiej charakteryzuje Pana/i obecną sytuację materialną

1. Bardzo korzystna
2. Korzystna
3. Przeciętna
4. Raczej zła
5. Zła
6. Odmowa odpowiedzi

C3. Czy pracuję Pan/i zawodowo?

1. Tak, mam stałą pracę
2. Pracuję, ale tylko dorywczo
3. Nie, ale zamierzam podjąć pracę jeszcze podczas studiów
4. Nie, na razie chciałbym/abym skupić się na nauce

C4. Jeśli w ciągu następnych 6 miesięcy chciałby Pan/i zamieszkać wspólnie ze współmałżonkiem / partnerem/ką, to czy miałby/ałaby Pan/i taką możliwość?

1. Tak
2. Raczej tak
3. Raczej nie
4. Nie
5. Trudno powiedzieć

C5. Jeśli w najbliższej przyszłości chciałby Pan/i zamieszkać wspólnie ze współmałżonkiem /partnerem/ką, to czy spodziewałby/aby się Pan/i pomocy finansowej od rodziców/opiekunów?

1. Tak, ale tylko gdy, wstąpiłbym/abym w związek małżeński
2. Tak, również jeśli żyłbym/abym w związku nieformalnym.
3. Nie, bo chciałbym utrzymywać się samodzielnie
4. Nie, ponieważ uniemożliwia to trudna sytuacja materialna rodziców/opiekunów.
5. Nie, ponieważ mam dobrą sytuację materialną
6. Inna sytuacja, jaka
7. Nie mam zdania/odmowa odpowiedzi

C6. Proszę podać wykształcenie Pana/i rodziców

Mama: wyższe średnie zasadnicze podstawowe

Tata: wyższe średnie zasadnicze podstawowe

C7. Czy bierze Pan/i pod uwagę poszukiwanie pracy za granicą po ukończeniu studiów?

1. Zdecydowanie tak
2. Raczej tak
3. Tylko w sytuacji, gdy nie będę mógł znaleźć satysfakcjonującej mnie pracy w Polsce
4. Raczej nie
5. Zdecydowanie nie
6. Trudno powiedzieć

C8. Za jakie wynagrodzenie netto („na rękę”) na pełen etat zgodziłby się Pan/i podjąć (lub kontynuować) pracę po ukończeniu studiów?

1. 1000–1500 zł
2. 1501–2000 zł
3. 2001–2500 zł
4. 2501–3000 zł
5. 3000–5000 zł
6. Powyżej 5000 zł

Część D – Kwestie dotyczące światopoglądu religijnego

D1. Które z poniższych twierdzeń jest najbliższe Pana/i wierze w Boga lub w siły nadprzyrodzone?

1. Wierzę, że Bóg istnieje, nie mam żadnych wątpliwości
2. Mimo pewnych wątpliwości wierzę w istnienie Boga
3. Czasami wierzę w Boga, czasami sądzę, że Bóg nie istnieje

4. Wierzę w Boga na „swoj własny sposób” (nie utożsamiam się z żadną religią)
5. Trudno mi powiedzieć, jest to dla mnie problem nierozstrzygnięty
6. Nie wierzę w Boga, ale wierzę w siły nadprzyrodzone (przejdź do pytania D6)
7. Nie wierzę w Boga ani w żadne siły nadprzyrodzone (przejdź do pytania D6)
8. Sądzę inaczej,

D2. Proszę podać Pana/i wyznanie religijne:

1. Rzymsko-katolickie
2. Prawosławne
3. Protestantckie
4. Uważam się za agnostyka
5. Inne, jakie
6. Odmowa odpowiedzi

D3. Jak często chodzi Pan/i do kościoła (lub innego miejsca kultu religijnego)

1. Raz w tygodniu lub częściej
2. Raz lub dwa razy w miesiącu
3. Kilka razy w roku
4. Tylko z okazji uroczystości rodzinnych
5. Nie chodzę do kościoła
6. Odmowa odpowiedzi

D5. Jak często Pan/i się modli?

1. Raz lub kilka razy dziennie
2. Kilka razy w tygodniu
3. Kilka razy w miesiącu
4. Tylko w kluczowych lub dramatycznych momentach życia
5. Prawie wcale lub wcale
6. Odmowa odpowiedzi

D6. Proszę określić stopień religijności Pana/i rodziców/opiekunów

Mama:

bardzo religijna umiarkowanie religijna słabo religijna niereligijna
odmowa odpowiedzi/nie wiem

Tata:

bardzo religijny umiarkowanie religijny słabo religijny niereligijny
odmowa odpowiedzi/nie wiem

**Część E – Kwestie związane
z światopoglądem społeczno-politycznym**

- E1. Którą z gazet zaliczanych do prasy codziennej czyta Pan/i (w wersji papierowej lub elektronicznej) przynajmniej raz w tygodniu? (możliwość wyboru kilku odpowiedzi)**
1. Dziennik – Gazeta Prawna
 2. Ekspres Ilustrowany
 3. Fakt
 4. Gazeta Polska
 5. Gazeta Wyborcza
 6. Nasz Dziennik
 7. Polska – Dziennik Łódzki
 8. Rzeczpospolita
 9. Super Ekspres
 10. Inna (jaka?),
 11. Nie czytam gazet
- E2. Które z czasopism zaliczanych do prasy społeczno-politycznej czyta Pan/i (w wersji papierowej lub elektronicznej) przynajmniej raz w miesiącu? (możliwość kilku odpowiedzi)**
1. Fakty i Mity
 2. Gazeta Polska
 3. Gość Niedzielny
 4. Newsweek Polska
 5. Nie
 6. Polityka
 7. Uważam Rze
 8. Wprost
 9. Inne (jakie?)
 10. Nie czytam czasopism o tematyce społeczno-politycznej.
- E3. Jakie ma Pan/i poglądy polityczne?**
1. Prawicowe
 2. Centro-prawicowe
 3. Centrowe
 4. Centro-lewicowe
 5. Lewicowe
 6. Jestem osobą apolityczną
- E4. Gdyby w najbliższy weekend odbyły się wybory parlamentarne, to na którą formację polityczną oddałby/aby Pan/i swój głos (w nawiasie podany lider partii)?**
1. Kongres Nowej Prawicy (Janusz Korwin-Mikke)

2. Platformę Obywatelska (Donald Tusk)
3. Polska Jest Najważniejsza (Joanna Kluzik-Rostowska)
4. Polskie Stronnictwo Ludowe (Waldemar Pawlak)
5. Prawicę RP (Marek Jurek)
6. Prawo i Sprawiedliwość (Jarosław Kaczyński)
7. Ruch Poparcia Palikota (Janusz Palikot)
8. Sojusz Lewicy Demokratycznej (Grzegorz Napieralski)
9. Inną (jaką?),

-
10. Trudno powiedzieć
 11. Nie wziąłbym udziału w głosowaniu

Część F – Pozostałe kwestie

F1. Proszę przyporządkować zgodnie z Pana/i poglądami (wstawiając X w odpowiedni prostokąt) dane czynności życia rodzinnego do zadań mężczyzny lub kobiety przy założeniu, że zarówno mężczyzna jak i kobieta pracują zawodowo:

Charakterystyka czynności	Głównie kobiety	Raczej kobiety	Wspólnie	Raczej mężczyźni	Głównie mężczyźni	Trudno określić
Gotowanie						
Sprzątanie mieszkania						
Zajmowanie się dziećmi						
Zmywanie naczyń						
Pranie						
Prasowanie						
Mycie samochodu						
Drobne naprawy/remonty						
Zrobienie zakupów						

F2. Czy zgadza się Pan/i ze stwierdzeniem, że zapewnienie rodzinie „godziwego poziomu życia” jest zadaniem przede wszystkim mężczyzny?

1. Zdecydowanie tak
2. Raczej tak
3. Raczej nie
4. Zdecydowanie nie
5. Nie mam zdania

F3. Z podanej niżej listy wartości nadających sens życiu proszę wybrać Pana/i zdaniem 3 najważniejsze, oznaczając je cyframi 1, 2, 3 według stopnia ważności. Łącznie proszę wybrać tylko 3 wartości, a pozostałe pola (przy niewybranych wartościach) proszę pozostawić puste

Nazwa wartości	Ranga	Nazwa wartości	Ranga
Miłość		Przyjaźń, koleżeństwo	
Własna rodzina		Wolność	
Dobre relacje z rodziną		Religia	
Praca		Uczciwość	
Nauka, wiedza		Bezinteresowność	
Sukces życiowy		Kariera	
Samorealizacja		Zaradność życiowa	
Honor i godność		Powodzenie materialne	
Zdrowie		Udane życie małżeńskie	
Niezależność ekonomiczna		Tolerancja	
Udane życie erotyczne		Szacunek społeczny	
Posiadanie partnera		Samoakceptacja	
Życie w zgodzie z własnym światopoglądem religijnym			

Źródło: Slany K. (2008), Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, s. 202.

Część G – Metryczka

G1. Płeć:

1. Kobieta
2. Mężczyzna

G2. Rok urodzenia:

G3. Gdzie się Pan/i wychował/a (mieszkał/a przez większość czasu do ukończenia 14 roku życia):

1. Wielkie lub duże miasto (powyżej 500 tys.), województwo:
2. Średnie lub małe miasto, województwo:
3. Wieś, województwo:

G4. Liczba rodzeństwa:

Załącznik 2. Tablice wyników testu niezależności *chi*-kwadrat i inne zestawienia

Tabela Z1. Ocena związku rodziców z uwzględnieniem podziału na płeć

Odpowiedzi na pytanie: Czy uważa Pan/i związek swoich rodziców za udany czy nieudany?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)
Zdecydowanie udany	198	30,56	123	35,45	321	32,26
Raczej udany	264	40,74	147	42,36	411	41,31
Raczej nieudany	85	13,12	28	8,07	113	11,36
Zdecydowanie nieudany	57	8,80	28	8,07	85	8,54
Nie mogę lub nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie	37	5,71	15	4,32	52	5,23
Razem	648	100,00	347	100,00	995	100,00
Analiza statystyczna	Test $\chi^2_{\text{Pearsona}} = 7,87; p < 0,1$ Wskaźnik podobieństwa struktur = 92,84%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z2. Wybór optymalnego momentu na wspólne zamieszkanie z uwzględnieniem podziału na miejsce zamieszkania

Odpowiedzi na pytanie: Jaki moment w życiu byłby Pana/i zdaniem najlepszy dla młodego człowieka na samodzielne zamieszkanie (jeśli po- zwala na to jego sytuacja ekonomiczna)?	Wielkie lub duże miasto (powyżej 500 tys.)		Średnie lub małe miasto		Wieś	
	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)
1	2	3	4	5	6	7
Gdy pójdzie na studia	81	24,04	178	46,84	95	39,26
Gdy otrzyma pierwszą stałą pracę	149	44,21	127	33,42	85	35,12
Gdy postanowi zamiesz- kać z partnerem/ką	75	22,26	43	11,32	28	11,57
Gdy postanowi wstąpić w związek małżeński	24	7,12	24	6,32	34	14,05

1	2	3	4	5	6	7
Inna sytuacja (lub odmowa odpowiedzi)	7	2,08	7	1,84	0	0,00
Razem	337	100,00	380	100,00	242	100,00
Analiza statystyczna*	Test Chi²_{Pearsona} = 60,20; p<0,001 Wskaźnik podobieństwa struktur: 75,1%					

* Chi-kwadrat: „Inna sytuacja (lub odmowa odpowiedzi)” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z3. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Czy chciałby Pan/i w przyszłości wziąć ślub wyznaniowy?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Zdecydowanie tak	284	57,72	130	48,87	414	54,62
Raczej tak	160	32,52	97	36,47	257	33,91
Raczej nie	16	3,25	18	6,77	34	4,49
Zdecydowanie nie	15	3,05	11	4,14	26	3,43
Nie wiem	16	3,25	9	3,38	25	3,30
Odmowa odpowiedzi	1	0,20	1	0,38	2	0,26
Razem	492	100,00	266	100,00	758	100,00
Analiza statystyczna*	Test Chi²_{Pearsona} = 8,63; p<0,1 Wskaźnik podobieństwa struktur: 91,1%					

* Chi-kwadrat: „Odmowa odpowiedzi” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z4. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a częstotliwość prywatnej modlitwy wśród respondentów (zestawienie dotyczy respondentów zamierzających zawrzeć związek małżeński)

Częstotliwość prywatnej modlitwy	Tak		Nie		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Codziennie	138	98,57	2	1,43	140	100,00
Kilka razy w tygodniu	163	98,19	3	1,81	166	100,00
Kilka razy w miesiącu	117	93,60	8	6,40	125	100,00
Sporadycznie	100	96,15	4	3,85	104	100,00
Prawie wcale lub wcale	94	80,34	23	19,66	117	100,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z5. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a częstotliwość praktyk religijnych wśród respondentów (zestawienie dotyczy respondentów zamierzających zawrzeć związek małżeński)

Częstotliwość praktyk religijnych	Tak		Nie		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Przynajmniej raz w tygodniu	198	99,50	1	0,50	199	100,00
Kilka razy w miesiącu	148	97,37	4	2,63	152	100,00
Kilka razy w roku	178	92,23	15	7,77	193	100,00
Prawie wcale lub wcale	109	80,15	27	19,85	136	100,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z6. Zamiar zawarcia związku wyznaniowego a stosunek badanych do istnienia Boga (zestawienie dotyczy respondentów zamierzających zawrzeć związek małżeński)

Stosunek badanych do istnienia Boga	Tak		Nie		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury
Osoby pewne istnienia Boga	318	0,98	5	0,02	323	1,00
Osoby raczej pewne istnienia Boga	191	0,96	7	0,04	198	1,00
Osoby powątpiewające w istnienie Boga	33	0,87	5	0,13	38	1,00
Osoby wierzące na „sвій własny sposób”	73	0,81	17	0,19	90	1,00
Agnostycy	18	0,75	6	0,25	24	1,00
Osoby niewierzące w istnienie Boga	11	0,37	19	0,63	30	1,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z7. Główny motyw zawarcia ślubu wyznaniowego a miejsce pochodzenia badanych

Odpowiedzi na pytanie: Co określiłby/aby Pan/i najważniejszym powodem, dla którego zamierza Pan/i zawrzeć związek wyznaniowy?	Wielkie lub duże miasto (powyżej 500 tys.)		Średnie lub małe miasto		Wieś	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
1	2	3	4	5	6	7
Moje własne przekonania i wewnętrzne rozumienie pojęcia rodziny tego wy- magają	137	66,50	206	76,30	147	83,52

Tabela Z7 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
Presja najbliższego otoczenia lub partnera czy partnerki	7	3,40	15	5,56	4	2,27
Chęć podtrzymania tradycji	29	14,08	22	8,15	7	3,98
Chęć przeżycia uroczystej ceremonii zaślubin	30	14,56	25	9,26	18	10,23
Inne	3	1,46	2	0,74	0	0,00
Razem	206	100,00	270	100,00	176	100,00
Analiza statystyczna*	Test Chi²_{Pearsona} = 16,4; p<0,01 Wskaźnik podobieństwa struktur: 82,0%					

* Chi-kwadrat: „Presja najbliższego otoczenia lub partnera czy partnerki”, „Chęć podtrzymania tradycji” [Razem], „Inne” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z8. Deklarowany optymalny wiek na zawarcie małżeństwa
a miejsce pochodzenia badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jaki wiek byłby dla Pana/i najbardziej odpowiedni na zawarcie związku małżeńskiego?	Wielkie lub duże miasto (powyżej 500 tys.)		Średnie lub małe miasto		Wieś	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
19–21 lat	0	0,00	1	0,34	1	0,50
22–24 lat	13	5,26	14	4,73	12	6,03
25–27 lat	148	59,92	167	56,42	133	66,83
28–30 lat	66	26,72	87	29,39	42	21,11
31–33 lat	11	4,45	13	4,39	5	2,51
34–36 lat	0	0,00	0	0,00	1	0,50
Powyżej 36 lat	0	0,00	1	0,34	0	0,00
Trudno powiedzieć	9	3,64	13	4,39	5	2,51
Razem	247	100	296	100	199	100
Analiza statystyczna*	Test Chi²_{Pearsona} = 7,86; p>0,1 Wskaźnik podobieństwa struktur = 87,28%					

* Chi-kwadrat: „19–21”, „22–24” [Razem]; „31–33”, „34–36”, „Powyżej 36” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z9. Wybór metody starania się o dziecko
a angażowanie się w praktyki religijne respondentów

Deklarowanie podjętych (w pierwszej kolejności) starań o dziecko w przy- padku gdyby respon- dentów dotknął problem niepłodności	Regularnie prakty- kujący (przynajmniej raz w tygodniu)		Nieregularnie prakty- kujący (przynajmniej kilką razy w roku)		Niepraktykujący	
	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)
Staranie się o adopcję dziecka	77	32,35	111	25,06	42	21,88
Skorzystanie z możliwości „in vitro”	76	31,93	243	54,85	118	61,46
Skorzystanie z możliwości „NaProTechnologii”	45	18,91	26	5,87	5	2,60
Pogodzenie się z niepłod- nością	9	3,78	16	3,61	16	8,33
Inna odpowiedź	10	4,20	11	2,48	5	2,60
Odmowa odpowiedzi	21	8,82	36	8,13	6	3,13
Razem	238	100,00	443	100,00	192	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 82,80; p<0,001 Wskaźnik podobieństwa struktur = 65,63%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z10. Sugerowana przez rodziców forma życia rodzinnego lub partnerskiego
a miejsce pochodzenia badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jaką formę życia rodzin- no-społecznego dora- dzałiby Panu/i rodzice/ opiekunowie?	Wielkie lub duże mia- sto (powyżej 500 tys.)		Średnie lub małe miasto		Wieś	
	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowie- dzi	Wskaźnik struktury (w %)
Życie w pojedynkę	5	1,44	3	0,78	3	1,23
Związek nieformalny	8	2,31	6	1,56	4	1,65
Małżeństwo	197	56,77	260	67,71	176	72,43
Małżeństwo poprzedzone wspólnym zamieszkiwa- niem	95	27,38	90	23,44	38	15,64
Trudno powiedzieć	42	12,10	25	6,51	22	9,05
Razem	347	100,00	384	100,00	243	100,00
Analiza statystyczna*	Test Chi²_{Pearsona} = 16,59; p<0,01 Wskaźnik podobieństwa struktur: 81,3%					

* Chi-kwadrat: Kategorie: „Średnie lub małe miasto”, „Wieś” [Razem].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z11. Postawy badanych wobec kwestii stosowania środków antykoncepcyjnych a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Jakie jest Pana/i stanowisko wobec stosowania środków zapobiegających ciąży?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Jestem przeciwny/a stosowaniu takich środków	43	7,04	25	7,99	68	7,36
Nie jestem przeciwny/a stosowania tych środków	568	92,96	288	92,01	856	92,64
Razem	611	100,00	313	100,00	924	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 0,27; p>0,1 Wskaźnik podobieństwa struktur: 99,1%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z12. Stosunek do aborcji (pominięto odpowiedzi nie mam zdania) a płeć badanych

Stosunek badanych do zagadnienia aborcji w poszczególnych sytuacjach:	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi (sprzeciwiam się)	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi (sprzeciwiam się)	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi (sprzeciwiam się)	Wskaźnik struktury (w %)
Jeżeli dalsze przebieg ciąży zagraża życiu matki	41	7,59	17	5,72	58	6,93
W sytuacji, kiedy ciąża jest wynikiem gwałtu	74	13,24	30	10,31	104	12,24
W sytuacji, gdy matka jest osobą niepełnoletnią	352	75,37	177	74,06	529	74,93
W sytuacji, gdy ciąża jest wynikiem kazirodztwa	83	16,84	52	20,39	135	18,05
Jeżeli rodzice dziecka są w trudnej sytuacji finansowej	432	86,57	232	84,06	664	85,68
Jeżeli taka jest wola matki i ojca dziecka	366	73,20	197	71,90	563	72,74
Jeżeli badania wskazują, iż dziecko urodzi się nieuleczalnie chore	126	27,69	67	27,57	193	27,65

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z13. Postawy badanych wobec kwestii współżycia przedmałżeńskiego a płeć badanych

Stanowisko badanych wobec współżycia przedmałżeńskiego?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Jestem całkowicie przeciwny współżyciu przedmałżeńskiemu	29	4,67	12	3,60	41	4,30
Jestem przeciwny współżyciu przedmałżeńskiemu tylko wówczas, gdy partnerzy są niepełnoletni	153	24,64	56	16,82	209	21,91
Nie jestem przeciwny współżyciu przedmałżeńskiemu	439	70,69	265	79,58	704	73,79
Razem	621	100,00	333	100,00	954	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 8,95; p<0,02 Wskaźnik podobieństwa struktur: 91,1%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z14. Postawy badanych wobec kwestii tzw. „mieszkania na próbę” a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Czy uważa Pan/i, że przed podjęciem decyzji o ślubie młodzi ludzie mogą zamieszkać wspólnie „na próbę”?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Zdecydowanie tak	329	52,47	189	56,93	518	54,01
Raczej tak	216	34,45	107	32,23	323	33,68
Nie w sposób ciągły	36	5,74	15	4,52	51	5,32
Raczej nie	29	4,63	10	3,01	39	4,07
Zdecydowanie nie	17	2,71	11	3,31	28	2,92
Razem	627	100,00	332	100,00	959	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 3,39; p>0,1 Wskaźnik podobieństwa struktur: 94,9%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z15. Wpływ postawy życiowej oraz nauczania papieża Jana Pawła II na poglądy respondentów odnoszące się kwestii życia rodzinnego a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Czy postawa oraz nauczanie papieża Jana Pawła II wywarło wpływ na Pana/i poglądy dotyczące życia rodzinnego?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Tak, umocniły moje przekonania, które są w całości lub w większości zgodne z nauczaniem Kościoła Katolickiego	152	33,33	70	29,54	222	32,03
Tak, chociaż w kilku aspektach nie zgadzam się z papieskim nauczaniem	121	26,54	75	31,65	196	28,28
Raczej tak, chociaż w wielu aspektach nie zgadzam się z papieskim nauczaniem	67	14,69	38	16,03	105	15,15
Raczej nie	92	20,18	34	14,35	126	18,18
Zdecydowanie nie	24	5,26	20	8,44	44	6,35
Razem	621	100,00	336	100,00	957	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 7,72; p>0,10 Wskaźnik podobieństwa struktur: 90,4%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z16. Stosunek do kwestii początku ludzkiego a płeć badanych

Istota ludzka według badanych:	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury w [%]
Embrion ludzki od chwili poczęcia	275	44,50	105	33,23	380	40,69
Płód ludzki od ukształtowania się podstawowych organów zapewniających funkcje życiowe	283	45,79	159	50,31	442	47,32
Człowiek od chwili narodzin	60	9,71	52	16,46	112	11,99
Razem	618	100,00	316	100,00	914	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 15,37; p<0,001 Wskaźnik podobieństwa struktur: 88,7%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z17. Siła przekonań religijnych a płeć badanych

Odpowiedzi na pytanie: Które z poniższych twierdzeń jest najbliższe Pana/i wierze w Boga lub w siły nadprzyrodzone?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Wierzę, że Bóg istnieje, nie mam żadnych wątpliwości	284	45,30	131	39,22	415	43,18
Mimo pewnych wątpliwości wierzę w istnienie Boga	179	28,55	73	21,86	252	26,22
Czasami wierzę w Boga, czasami sądzę, że Bóg nie istnieje	34	5,42	21	6,29	55	5,72
Wierzę w Boga na „sвій własny sposób” (nie utożsamiam się z żadną religią)	73	11,64	52	15,57	125	13,01
Trudno mi powiedzieć, jest to dla mnie problem nierozstrzygnięty	24	3,83	18	5,39	42	4,37
Nie wierzę w Boga, ale wierzę w siły nadprzyrodzone	16	2,55	7	2,10	23	2,39
Nie wierzę w Boga ani w żadne siły nadprzyrodzone	14	2,23	25	7,49	39	4,06
Sądzę inaczej	3	0,48	7	2,10	10	1,04
Razem	627	100,00	334	100,00	961	100,00
Analiza statystyczna*	Test Chi²_{Pearsona} = 24,70; p<0,001 Wskaźnik podobieństwa struktur = 86,8%					

* Chi-kwadrat: „Sądzę inaczej” [x].

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z18. Częstotliwość praktyk religijnych (uczęszczanie do kościoła lub innego miejsca kultu) a płeć badanych (dotyczy tylko osób wierzących)

Odpowiedzi na pytanie: Jak często chodzi Pan/i do kościoła (lub innego miejsca kultu religijnego)?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
1	2	3	4	5	6	7
Raz w tygodniu lub częściej	152	25,33	88	29,14	240	26,61

Tabela Z18 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
Raz lub dwa razy w miesiącu	148	24,67	47	15,56	195	21,62
Kilka razy w roku	171	28,50	85	28,15	256	28,38
Tylko z okazji uroczystości rodzinnych	68	11,33	35	11,59	103	11,42
Nie chodzę do kościoła	48	8,00	41	13,58	89	9,87
Odmowa odpowiedzi	13	2,17	6	1,99	19	2,11
Razem	600	100,00	302	100,00	902	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 15,18; p<0,01 Wskaźnik podobieństwa struktur = 90,4%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z19. Częstotliwość praktyk religijnych (modlenie się) a płeć badanych (dotyczy tylko osób wierzących)

Odpowiedzi na pytanie: Jak często Pan/i się modli?	Kobieta		Mężczyzna		Razem	
	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)	Liczba odpowiedzi	Wskaźnik struktury (w %)
Raz lub kilka razy dziennie	113	19,02	63	20,79	176	19,62
Kilka razy w tygodniu	149	25,08	54	17,82	203	22,63
Kilka razy w miesiącu	124	20,88	40	13,20	164	18,28
Tylko w kluczowych lub dramatycznych momentach życia	88	14,81	49	16,17	137	15,27
Prawie wcale lub wcale	97	16,33	77	25,41	174	19,40
Odmowa odpowiedzi	23	3,87	20	6,60	43	4,79
Razem	594	100,00	303	100,00	897	100,00
Analiza statystyczna	Test Chi²_{Pearsona} = 23,35; p<0,001 Wskaźnik podobieństwa struktur = 85,1%					

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z20. Suma ważona dla najważniejszych wartości nadających sens życiu według łódzkiej młodzieży akademickiej (na podstawie miejsca przyporządkowania trzech najważniejszych wartości przy zastosowaniu średniej ważonej)

Miejsce	Wartość	Waga			Ranking (wartość średniej ważonej)
		5	3	1	
		1. miejsce	2. miejsce	3. miejsce	
1	Miłość	312	155	93	353,00
2	Zdrowie	198	144	106	254,67
3	Własna rodzina	78	117	60	133,50
4	Praca	21	56	80	58,83
5	Sukces życiowy	32	36	59	54,50
6	Dobre relacje z rodziną	23	55	45	54,17
7	Udane życie małżeńskie	30	43	40	53,17
8	Samorealizacja	25	39	46	48,00
9	Przyjaźń	14	25	43	31,33
10	Powodzenie materialne	22	15	32	31,17
11	Wolność	17	17	38	29,00
12	Niezależność ekonomiczna	8	26	42	26,67
13	Samoakceptacja	16	15	24	24,83
14	Honor i godność	10	21	15	21,33
15	Nauka i wiedza	12	16	17	20,83
16	Zaradność życiowa	9	16	30	20,50
17	Religia	13	14	10	19,50
18	Uczciwość	5	17	32	18,00
19	Kariera	3	17	19	14,17
20	Posiadanie partnera	9	10	2	12,83
21	Udane życie erotyczne	6	8	18	12,00
22	Życie zgodne ze światopoglądem religijnym	7	3	7	8,50
23	Szacunek społeczny	3	7	8	7,33
24	Tolerancja	2	2	4	3,33
25	Bezinteresowność	1	0	3	1,33

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z21. Najważniejsze wartości nadającej sens życiu
w podziale na grupy według deklarowanego modelu życia

Wartość	Grupa badanych wg Deklarowanego modelu życia społeczno-rodzinnego		
	Małżeństwo	Przedmałżeńska kohabitacja	Związek nieformalny
	Wartość wskaźnika struktury		
Miłość	41,20	33,55	25,00
Własna rodzina	10,21	9,52	4,55
Dobre relacje z rodziną	2,46	2,60	0,00
Praca	1,76	2,60	4,55
Nauka i wiedza	0,35	1,73	2,27
Sukces życiowy	2,46	4,33	2,27
Samorealizacja	1,41	3,25	4,55
Honor i godność	0,35	0,87	2,27
Zdrowie	19,72	26,19	11,36
Niezależność ekonomiczna	0,35	0,65	2,27
Udane życie erotyczne	0,35	1,08	0,00
Posiadanie partnera	0,00	1,52	2,27
Życie zgodne ze światopoglądem religijnym	2,11	0,22	0,00
Przyjaźń	2,11	1,08	4,55
Wolność	1,76	1,52	4,55
Religia	3,87	0,22	2,27
Uczciwość	0,35	0,22	2,27
Bezinteresowność	0,00	0,00	2,27
Kariera	0,00	0,43	0,00
Zaradność życiowa	1,06	1,30	0,00
Powodzenie materialne	3,17	2,16	6,82
Udane życie małżeńskie	3,17	3,90	0,00
Tolerancja	0,35	0,00	2,27
Szacunek społeczny	0,35	0,22	2,27
Samoakceptacja	1,06	0,87	11,36
Razem	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela Z22. Siła powiązań między zmiennymi modelu wyboru preferowanego modelu życia rodzinnego (mężczyźni) oraz ich statystyczna istotność

Efekty	Testy związku brzegowego i cząstkowego (BazaDanych2M1P)				
	Stopnie swobody	Zw. cząst. chi-kwad.	Zw. cząst. p	Z. brzeg. chi-kwad.	Z. brzeg. p
1	1	43,3497	0,000000	43,3497	0,000000
2	1	169,9915	0,000000	169,9915	0,000000
3	1	96,2504	0,000000	96,2504	0,000000
4	1	43,3496	0,000000	43,3496	0,000000
5	1	15,2905	0,000092	15,2905	0,000092
12	1	6,9128	0,008558	1,5580	0,211952
13	1	0,1212	0,727694	2,6142	0,105911
14	1	2,3102	0,128531	8,6680	0,003239
15	1	25,7785	0,000000	31,1449	0,000000
23	1	1,6934	0,193151	4,3245	0,037568
24	1	3,5349	0,060091	6,5611	0,010423
25	1	4,6720	0,030658	5,8719	0,015385
34	1	2,4549	0,117158	9,1943	0,002428
35	1	7,0753	0,007815	15,5479	0,000080
45	1	13,8203	0,000201	28,4171	0,000000
123	1	0,3014	0,582989	1,8185	0,177491
124	1	0,1612	0,688094	0,2093	0,647289
125	1	-0,0109	1,000000	0,0060	0,938432
134	1	0,0005	0,982221	0,0820	0,774604
135	1	0,0589	0,808224	0,1789	0,672299
145	1	1,0531	0,304784	0,9836	0,321309
234	1	0,0951	0,757800	0,8873	0,346223
235	1	1,1283	0,288148	3,7542	0,052674
245	1	0,0454	0,831184	0,7895	0,374250
345	1	0,6770	0,410610	1,2976	0,254645
1234	1	-0,0142	1,000000	0,2173	0,641116
1235	1	0,0348	0,851982	0,0152	0,901984
1245	1	0,2641	0,607339	0,1718	0,678491
1345	1	1,0044	0,316239	0,6086	0,435322
2345	1	0,0568	0,811625	0,0008	0,977100

Źródło: Obliczenia własne z wykorzystaniem pakietu Statistica PL.

Tabela Z23. Siła powiązań między zmiennymi modelu preferowanego modelu życia rodzinnego (kobiety) oraz ich statystyczna istotność

Efekt	Testy związku brzegowego i cząstkowego (BazaDanych2K				
	Stopnie swobody	Zw. cząst. chi-kwad.	Zw. cząst. p	Z. brzeg. chi-kwad.	Z. brzeg. p
1	2	3	4	5	6
1	1	62,1715	0,000000	62,1715	0,000000
2	1	270,6849	0,000000	270,6849	0,000000
3	1	62,1715	0,000000	62,1715	0,000000
4	1	1,1401	0,285633	1,1401	0,285633
5	1	195,9260	0,000000	195,9260	0,000000
6	1	13,0999	0,000295	13,0999	0,000295
12	1	1,4751	0,224540	0,3738	0,540951
13	1	0,2663	0,605852	5,2852	0,021507
14	1	2,1986	0,138137	10,2188	0,001390
15	1	1,7051	0,191625	7,3749	0,006614
16	1	33,5307	0,000000	45,5269	0,000000
23	1	15,3267	0,000090	26,9195	0,000000
24	1	2,2030	0,137745	9,0876	0,002573
25	1	3,1977	0,073741	0,3078	0,579052
26	1	12,2679	0,000461	21,1107	0,000004
34	1	7,1303	0,007579	19,1681	0,000012
35	1	0,2770	0,598695	2,1449	0,143045
36	1	10,2113	0,001396	29,5828	0,000000
45	1	2,7225	0,098944	6,8421	0,008903
46	1	9,1269	0,002519	27,7175	0,000000
56	1	9,0090	0,002687	15,2824	0,000093
123	1	0,0215	0,883352	0,0395	0,842482
124	1	0,0502	0,822770	0,0516	0,820241
125	1	0,1615	0,687762	0,5273	0,467751
126	1	3,0491	0,080783	2,5223	0,112244
134	1	0,1919	0,661341	0,6971	0,403745
135	1	0,5564	0,455722	0,0034	0,953380
136	1	0,1225	0,726391	0,0010	0,974303
145	1	2,4550	0,117152	3,6343	0,056599
146	1	0,0223	0,881388	0,0706	0,790439
156	1	0,7907	0,373876	2,4319	0,118888
234	1	0,1675	0,682323	0,0083	0,927406

1	2	3	4	5	6
235	1	0,0502	0,822683	0,1854	0,666752
236	1	0,0703	0,790838	0,0742	0,785247
245	1	0,0186	0,891380	0,0895	0,764803
246	1	0,2162	0,641938	0,3102	0,577588
256	1	0,0001	0,993914	0,0010	0,974684
345	1	0,2104	0,646441	0,0029	0,957286
346	1	0,2894	0,590579	0,7413	0,389254
356	1	0,0441	0,833757	0,0023	0,961589
456	1	0,0009	0,976383	0,0269	0,869829
1234	1	0,1296	0,718825	0,7952	0,372533

Źródło: Obliczenia własne z wykorzystaniem pakietu Statistica PL.

Tabela Z24. Siła powiązań między zmiennymi modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (mężczyźni) oraz ich statystyczna istotność

Efekt	Testy związku brzegowego i częściowego (BazaDanych2M1P)				
	Stopnie swobody	Zw.cząst chi-kwad	Zw.cząst p	Z.brzeg. chi-kwad	Z.brzeg. p
1	2	3	4	5	6
1	1	96,42324	0,000000	96,42324	0,000000
2	1	25,04320	0,000001	25,04320	0,000001
3	1	48,87337	0,000000	48,87337	0,000000
4	1	13,07661	0,000299	13,07661	0,000299
5	1	34,20341	0,000000	34,20341	0,000000
12	1	0,08816	0,766526	0,00040	0,984109
13	1	21,60090	0,000003	30,33947	0,000000
14	1	2,84315	0,091764	5,07527	0,024269
15	1	4,53003	0,033305	14,11461	0,000172
23	1	1,00629	0,315792	0,16542	0,684214
24	1	0,03003	0,862416	0,28288	0,594818
25	1	7,29577	0,006912	6,29312	0,012121
34	1	0,08911	0,765312	0,94202	0,331760
35	1	8,72066	0,003146	16,18559	0,000057
45	1	3,51144	0,060947	5,92825	0,014900
123	1	0,98333	0,321378	0,67477	0,411392
124	1	0,49743	0,480631	0,24986	0,617172
125	1	1,00035	0,317227	0,61425	0,433192
134	1	0,22964	0,631793	0,13941	0,708866
135	1	-0,00676	1,000000	0,04854	0,825620

Tabela Z24 (cd.)

1	2	3	4	5	6
145	1	0,71281	0,398513	0,04140	0,838759
234	1	0,24948	0,617444	0,03183	0,858402
235	1	0,00134	0,970797	0,00029	0,986415
245	1	0,00619	0,937303	0,00783	0,929499
345	1	1,41775	0,233775	1,12891	0,288009
1234	1	0,21467	0,643131	0,83113	0,361946
1235	1	0,11007	0,740063	0,01667	0,897262
1245	1	1,17250	0,278888	1,49878	0,220859
1345	1	0,00940	0,922775	0,00531	0,941930
2345	1	0,02048	0,886207	0,51979	0,470931

Źródło: Obliczenia własne z wykorzystaniem pakietu Statistica PL.

Tabela Z25. Siła powiązań między zmiennymi modelu zamiaru posiadania rodziny wielodzietnej (kobiety) oraz ich statystyczna istotność

Efekt	Testy związku brzegowego i częściowego (BazaDanych2K)				
	Stopnie swobody	Zw. częst. chi-kwad	Zw. częst. p	Z. brzeg. chi-kwad.	Z. brzeg. p
1	1	336,6434	0,000000	336,6434	0,000000
2	1	92,1540	0,000000	92,1540	0,000000
3	1	154,7248	0,000000	154,7248	0,000000
12	1	0,3552	0,551173	1,4772	0,224220
13	1	9,4669	0,002092	10,5888	0,001138
23	1	14,8297	0,000118	15,9516	0,000065

Źródło: Obliczenia własne z wykorzystaniem pakietu Statistica PL.